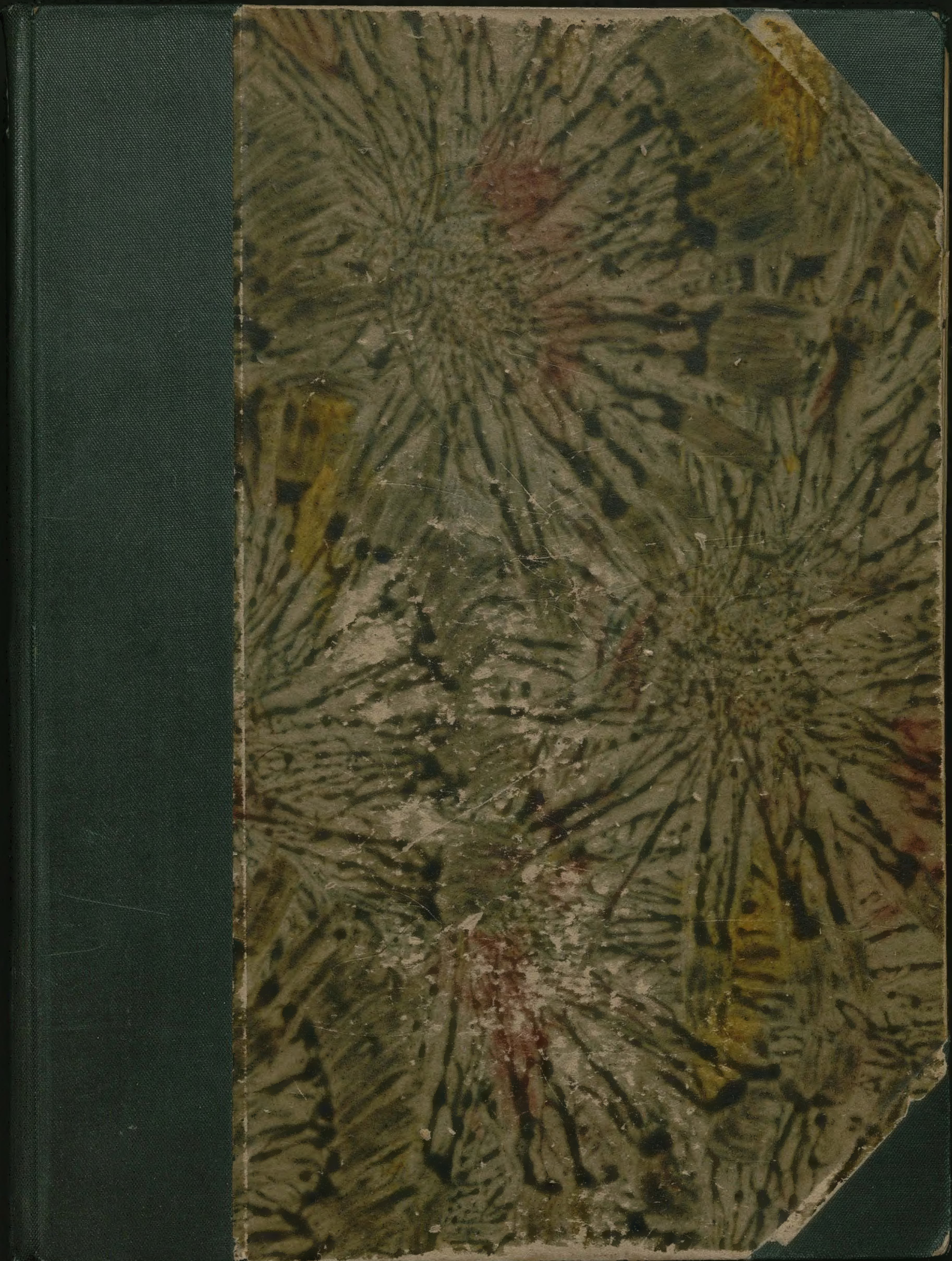


894-1904



[1894] 1

Kochany Emilu!

Od Twojego wyjazdu nic się nie zmieniło w naszym starym grodzie, ~~[illegible]~~, ta sama słota, ta samo błoto na ulicy no i wszystko to samo.. Aha! prawda! zapomniałbym całkiem o pogrzebie J. E. – Ale bo widzisz, że łatwo zapomnieć, bo nie wielkie wrażenie po sobie zostawił, nawet na takich wrażliwych, jak ja. Pogrzeb miał całkiem cechę urzędową. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Z pewnością wyobrazisz go sobie dokładnie. Ale że mnie mi ~~to~~ nie daje spokoju, ~~że~~ i ~~[illegible]~~ takimi nie jest ładnymi tematy ~~[illegible]~~ pogrzeb. więc na twoje utrapienie opiszę go wierszem. Słuchaj, bo ~~[illegible]~~ mówi!.. Od czego to zacząć?

---

Biją razem wszystkie dzwony.. a Zygmunt najgłośniej
Brzmią żałością, jęczą kiedy coraz to żałośniej!
Coraz mocniej dzwonów koło ku niebu się wije
W onemże dźwięku głosy słychać, Kiedyż nam [illegible]
~~Starzec święty [illegible] spocząć na [illegible]~~
Do grobu ciało swoich [illegible] ~~[illegible]~~ na [illegible]
Więc o [illegible] porzucił spocząć na [illegible]
Któż nam teraz będzie uczył przykładem i słowem
Jak uniknąć przed najwyższym ~~[illegible]~~ świętym narodowym
~~Który [illegible] te~~
Jak pogodzić sołtę bożą z miłością dla tronu,
~~[illegible]~~ wielbić, mądrze być ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible] bożym [illegible]~~ do samego tronu
Zgasł ten święty, co zmiennych jednał,
drugich godził
Zgasł sekundy chwilkę jedną, jak gdyby przechodził

Któż ten urząd będzie umiał sprawować
Któż odkryje ~~[illegible]~~ ścieżki, po których ~~[illegible]~~ set godzin chodził [illegible]
I nie było końca żalom, narzekaniom tłumnym
Wyciskaniom, według książąt świętych, rozumnym:
A przekupki ~~[illegible]~~ aż do zmroku ~~[illegible]~~ [illegible]
~~Dyspozycja~~
~~[illegible]~~ gdzie świątobliwość będzie pochowana
~~Jedni mówią że na Zamku~~
Vox populi dzwoni: na Zamku! ba! [illegible]
~~B~~ Baby w grobach królewskich chowają go chcieć
Inni znowu go widzieć pragną w Kapitulnym grobie
I tak Kraków cały wielki, a cały w żałobie

Iż w Kapitulnych grobach przy ...
Borbóitni [illegible] ....

# Ze „zwątpień."

## I. Są chwile...

Kiedy myślami latam, burzę, niszczę –
Wówczas się czuję sobą... Lecz są chwile,
Kiedy złamany, jak uschłe badyle,
Padam na marne myśli porywów zgliszcze...

Czuję, że myślnych nadziei nie ziszczę,
Że tyle zwątpień jest w mej dusznej sile...
I jużbym wolał tarzać się w tym pyle,
Niżli omiatać z pajęczyn bożyszcze...

Są chwile – kiedy myśl ma o sklepienie
Napróżno bijąc zlodowaciałemi pióry,
Zmęczona pada u progu kościoła...

Napróżno błagam, proszę o wytchnienie
I wzrok zamglony podnoszę do góry –
Moc jakaś wielka ciągnie mię i woła...

[Przegląd Tyg.]

## II. Pielgrzym.

Ledwo, jak pielgrzym, znużone me ciało
Złożę na biały przydrożny grobowiec
I pocznę duszę kołysać zbolałą,
Wiernie goniący zapały wędrowiec –
Już mię Konieczność pcha i dalej pędzi
Do zaświatowych bezmiarów krawędzi...

Wiernie mi w duszy gra, dzwoni i tętni
Muzyka jakaś z zaświatów płynąca...

Ja idę za nią, jak ci obojętni,
O których serca śmiech ludzki nie trąca —
Jakbym miał cząstek własnej duszy szukać,
Lub w melodyach ~~ludzkość~~ ziemskość mą opłukać...

Idę, jak cienie przeklętych aniołów,
Z (~~boskością w sercu~~ [illegible]) a piętnem na czole;
Ulatujący, jak iskra, z popiołów
I wiecznie w ziemskim tonący popiole...
Na bruzdy ziemskie kierujący kroki,
A sercem w boskie wpatrzony obłoki...

Idę, jak wielbłąd, po piaskach pustyni:
Nogi mi grzęzną, a promienie pieką;
W dali... przedemną pędzą Beduini
I wzrok stęskniony ślą za świętą Mekką...
Ja tylko jeden w tych piaskach bez końca —
Bez boga, Mekki, w słońcu — a bez słońca...

III. Czemu mi smutno...

Nocą spoglądam na gwiazdy, na słońca —
I wzrok gdzieś leci w te świateł otchłanie...
Jeden milion, drugi — i bez końca
Na tym bezbrzeżnym, ciemnym oceanie...

Darmo się silę tę otchłań przemierzyć;
Choć myśli w przestrzeń ślę za drogą mleczną,
Muszę bezmyślnie ciemnym baśniom wierzyć,
Gdym ja śmiertelny — a ona jest wieczną...,

Znużony — szukam piękna obok siebie,
Tego pokarmu dla zgłodzonej duszy...
Może odczuję w snach, że była w niebie,
Może się wlubi w ziemię, może wzruszy...

3

I za formami latałem motylo
I zazdrościłem barw i tęcz istnieniu!..
Lecz, które w świetle polubiłem chwilą —
To mi się stało obrzydzonem w cieniu.

Widziałem drzewo... istny cud natury!
Drżało, gdy wietrzyk trącał je leciuchno,
I listki miało błękitne u góry....
O ironio! jam dojrzał w niem próchno.

*  *
*

Więc, że mi gwiazdy ostatnią granicą,
Za którą ginie błędnej myśli droga,
Że mi już one dalej nie zaświecą,
Ale się zciemnią, zapatrzone w Boga —

Że mię na ziemi Piękno nie zatrzyma
I nie prświeci na drogę pokutną —
Że wszędy widzę cienie przed oczyma —
... Wszędy mi tęskno i zawsze mi smutno.

Wieczne pragnienie biedną duszę pali
I pędzi naprzód, jak spragnioną łanię..
Gdy duch mój rwie się coraz dalej, dalej —
Ja coraz bliższe obieram przystanie.

I z czasem wzrośnie oddalenie owo...
Ostatnia przystań może być dla obu —
Gdy duch zobaczy prawdę zaświatową,
Ja się bezwiednie zatrzymam u grobu....

Wł. Orkan

w Krakowie d. 24/1 97.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Ośmielam się prosić o umieszczenie tych paru wierszy z cyklu „Zwątpień" — w czasopiśmie „Ateneum", a jeśli możebne, o jaką ocenę.

Z głębokiem szacunkiem

Władysław Orkan

do wypełniony

Adres: Wł. Orkan. Kraków. Rynek l. 6. II piętro.

Drogi Emilu! D. 13/9

Dziś odebrałam list — i zaraz odpisuję. Żaden list nie był mi tyle miły, co ten z mgłą jesienną nadobny. Bo mgła zakryła góry, owiała moją leśną chatę — i ~~pociągła za sob~~ ~~[illegible]~~ otkryła przesłonę myśli. To nie dziwota, że nic jasne...

Za mgłą, gdzieś u stóp Babiej góry jest też Twoja postać — idealna, mimo pozornego realizmu... Tak — jesteś wielkim idealistą w stosunku do ludzi, ale nie ~~z tego~~ idealizm ~~wyżej~~ postawiłam wyżej. I ~~[illegible]~~ między mojemi marzeniami pierwsze zajmuje miejsce przyjaźń, praca, ludzi poświęcenie. I jam ludziom sercem oddany — ale innego potrzeb oświetlenia, niż Ty i ja znam ~~[illegible]~~ dokładnie — i wiem, co się da zrobić, a co jest koniecznie do zrobienia...

~~Za Ciemną jedną~~ Ty widzisz światło, ja ciemnię i mimo tego pójdę pracą napomóż za... obowiązkiem, który dla mnie jest podwójnie święty.

Ciebie widzę jako ibsenowską postać!

Obyś najmniej bez ~~[illegible]~~ mogł przejść ~~[illegible]~~ rozczarowań! Bo każda postać dramatu przejść je musi.

A ludzie podobni Tobie (nie mam takich), nie łatwo żywoście przechodzą t...

Mówiłbym Ci wiele, z tej kwestyi, boś o wrażliwą strunę trącił — napisać jednak nie zdołam, co czuję. Szczerości! za mnie odpowiedz! Tobie ci tylko powiem, że sercem i duszą chwyciłem myśl szczytnego Twego u mnie pobytu, gdyż i mojem było to marzeniem. Tembardziej, że, jak się zdaje, zostałem tych kęp i ugorów prawnym właścicielem, krzyżowy wśród tej mgły domek zbuduję — i założem kolonię... Marzenie to, zrealizować się w niedalekiej przyszłości...

Co do mnie, cóż napiszę?.. że życie człowieka składa się z ciężkich popędów, które powodują ruch, zwany mizernie życiem. Drogę mam jasną przed oczyma duszy — pójdę nią, mimo tysięcznych przeszkód... Jedna mi droga wszerz i wzdłuż — na lasy i na pola — i jeden nieodstępny stróż: żywotnym dni niedola...

Już tak dziadziersza...

V

Oto kartka wyrwana z poematu mego teraźniejszego życia.. sądzę, że ją łatwo odczytasz...

Powtarzam Ci jeszcze, że „idę tam, gdzie muszę. a to „muszę" leży w niej utajone".

O niewiernej niewieście napisałaś mi. Gniew mię owładnął chwilkę, potem pomyślałem sobie: „Marną jednak jest istota, która dukat wymienia na miedzianą monetę..." – i wzruszyłem ramionami, a radzę i Tobie: ~~zrób~~ to ~~[illegible]~~ pomyśl i uczyń to samo.

Co robię, co zrobiłem — na to czas da odpowiedź.

---

Jeśli nie ~~[illegible]~~ wadzi brak miejsca, proszę o zsyłkę druków obcych, ~~[illegible]~~ gdzie [illegible] [illegible] do zbiorów [illegible], które może (w ~~hist.~~ [illegible]) B. r. [illegible]

~~[illegible] [illegible]~~, ażeby

Szanowna Redakcyo! 16/9 97

~~Łaskawą Odpowiedź wysłaną do Krakowa na wiersz mój nad~~ Odpowiedź (z dat. 2 lipca br) na mój wiersz, którą mi Pan Red. łaskawie do Krakowa przesłał — otrzymałem dopiero przed tygodniem, z tej prostej przyczyny, że już 1go lipca wyjechałem z Krakowa.

Stosując się do życzenia Szan. Redakcyi ~~wysyłam~~ (równocześnie z listem) wysyłam obrazek wiejski, ~~[illegible] zaobserwowany pisany objektywnie, wszystko co~~ bom ~~swych obrazków kreślić wcale nie przywykł~~ [?]. Proszę o łaskawe doniesienie czy i kiedy będzie drukowany, jeśli go Pan Red. uzna tylko za stosowny.

~~Jam~~ Albo, siedząc w głębokiej prowincyi (~~na Podkarpaciu~~ w Gorcach) odcięty jestem od życia umysłowego — a zatem dopiero sięgnę do „Mostu".

Z Warszawy otrzymuję tylko „Przegląd Tyg.", w którym z przyjemnością mieszczę [?] pomniejsze ~~[illegible]~~ obrazki moje, ~~[illegible]~~ [illegible] „Cienie"!

~~[illegible]~~ Pierwszy odbytek [?] nie wysłałem, ~~[illegible]~~ przypuszczając, że Pan Red. ma ich pod dostatkiem, ~~[illegible]~~

Spodziewając się ~~[illegible]~~ odpowiedzi w niedalekiej przyszłości —

łączę z głębokim szacunkiem

4/5 / 1 „Przegląd Tyg." Warszawa. Ul. Czysta. Nr 4. 6

Wielmożny Panie Redaktorze!

Dziękuję za przysłanie druku nowel, ~~które~~ gdyż jeszcze tego roku chciałbym je wydać w osobnym zbiorku.

Wszystkie pisałem gwarą ludową fonetyczną, jaką powszechnie lud mówi na Podkarpaciu. Zmieniłem jednak, przeczytawszy – tylko Pogrzeb pozostał bez zmiany. Nie wiem, co lepsze. – Co do mnie, to chciałbym zatrzymać gwarę w dyalogach, bo przez to obrazki są prawdziwsze i oryginalniejsze, tem bardziej, że czasem u ludu są zwroty słowne, których nie można wiernie oddać mową książkową. Zresztą i w Niemczech mamy pisarzy, którzy trzymają się różnych dyalektów... Szewc jednak – uważany lepszym z tutejszych literatów – radził mi, bym gwary zaniechał... Prosiłbym o parę słów odpowiedzi, jak się tem Redakcya zapatruje na te maleńkie kwestye...

~~Następnie~~ proszę o ~~pewien~~ jeszcze łaskawe
powiadomienie, w jaki sposób mogę
nabyć 4 tomiki („Samotnych" Hauptmana
i „Theę" Sudermanna) ~~tak~~ w tamtem wydawnictwie
Pawlikowskiego... Trzeba by podać wraz z
ceną – ale nie wiem, jak... (~~Czy można~~
na „przekazie"? ~~czy też markami~~? [illegible]
Czy też markami? / [illegible] (Wie coś)? Ja
mieszkam – za granicą, a ~~musisz~~ mam
u nas [illegible] (Przekazem – czy markami?)

Z głębokim szacunkiem

Wzór!

1

Szanowna Redakcyo!

Dnia 16/9 b. r. wysłałem [na ręce Szan. Red.] list, a równocześnie ~~obr~~ obrazek ludowy p.t. „Skrzypki grają – bieda gra" z prośbą o łaskawą odpowiedź [czy gdzie drukowany i kiedy] ~~i dotąd nie otrzymałem żadnej~~

Dotąd nie otrzymałem żadnej odpowiedzi..

Przeto ponawiam prośby o rychłe powiadomienie ~~mnie~~ i pozostaję

Z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan.

W Poniedziałek zobaczę, czy wydrukowano, i w takim ~~razie~~ zaraz napiszę o honorarium...

Wszystko – ~~liczę~~ na 400, a „Słońce" 70 wierszy.
(Więc razem 15 rubli, jeżeli od wiersza poezyi 10 kop.)
A może i wcale nie wydrukują.

~~Adres mój wiedzą. Więc nie wiem, czy podać?~~

Doprawdy – te sprawy honoraryjne zmieniają owo „złote" życie literackie w prawdziwy czyściec.

Czasem chwyta mnie okropna bojaźń przed przyszłością; bo mi się zdaje, że sobie nie dam rady. Pocieszam się tem, że to początki, a dalej nie wiem, jak będzie dalej...

Do Tetmajer

8

[20 I 10 1897]

Czcigodny Panie!

Dziękuję bardzo za łaskawe zajęcie się memi głupiemi interesami. Doprawdy wstyd mi, że Panu drogi czas zabieram.

Co do mnie – tom trochę zakłopotany, bo muszę w przyszłym tygodniu opuścić Wiedeń, a monety żadnej!.. „Ba, po cóż się ma głowę, jeśli nie do kłopotania?" – mówią ludzie. Słusznie...

Do „Przeglądu" wysłałem wiersz, ośmielony zdaje – najlepszy z moich dotychczasowych p. t. „Słońce", z prośbą o drukowanie w najbliższym numerze.

Przeczytałem wczoraj „Cienie" Antygona Bonczyk.

Od p. Sewera dostałem list z Lipska, a potem drugi, już powtórnie, z Krakowa. Był w Teatrze, że czytał Komedyę naszą w przetłumaczeniu w Berlinie i ~~Drezdnie~~, i „znawcom" w Lipsku. Chwalili podobno. Niestety, przysyłają mi ją do przepisywania (do Warszawy), a to dla mnie najgorsza męka. ~~Coż~~ Wolałbym pisać dwudziestu dramatów, jak jeden przepisywać! Ha! cóż robić?

Dziękuję jeszcze raz, ściskam się z ~~...~~ i pozdrawiam was

serdecznie przywiązany

Wł. Odyniec.

Bret.

PS. ~~...~~ Nie wiem gdzie jest adres mój? ~~...~~ mojej więc nie wiem czy pisać?...

Wł. Odyn.

Poręba Wielka d. 10/12 19..

Czcigodny Panie!

Siedzę pół godziny nad tem „Czcigodny Panie" — i nie wiem, jak zacząć. Serce mi ciśnie wyrazy przywiązania ciepłe, serdeczne i prośbę, a znów ~~tam~~ powściąga je uszanowanie i cześć, jaką winien jestem „bezpiecznie przedstawicielowi naszej ~~Drugiej~~, po śmierci dwóch mogiłach — poezyi... Ta cześć nieodłączna jest od miłości dla tych na świecie, bo wiem, że rozerwali, ~~smutków~~ smutków i morozów przeszli, zanim stanęli tam, w słońcu...

Ale „niech będzie, co chce" — zaczynam po prostu, a muszę zacząć od słów wdzięczności i podziękowania.

Dziękuję za trudy dla mnie podjęte, za ~~opowiadanie~~ złożenie ~~moich~~ mych obrazków w ~~czasop~~ ~~Przeglądzie~~ czasopiśmie, z którego poglądami się zdecydowanie ~~z dalej~~ dziękuję za wstęp, jakim Wasz opatrzył moje powieści, gdyż to skraca mi na pewno ~~rok lub dwa lata~~ parę lat mozolnego przepychania się wśród tej „dusznej" atmosfery...

Wracając do wstępu, względnie do słów o „odrębnej góralskiej szkole" — zapewniam, że to było chwilą i mojem marzeniem... O, jeszcze jakiem! Wiem, widzę, że tu, szczególnie na Podhalu, są nietknięte skarby, ~~z których~~ w dziedzinie wszelkich kierunków sztuki. Można czerpać garściami! Tylko... nie widzę pracowników. Nie widzę ich dotąd, ale ich czuję... ~~czuję~~ jak czuję „szelest skrzydeł przelatującego Ducha" ~~jak czuję~~ podziemny głuchy chód „ducha rewolucyonisty" czuję, że przyjdą... Muszą przyjść! Bo ich potrzeba! A potrzeba jest tak dobrą ideą, jak każde inne.

Mojem marzeniem jest przejść „góralszczyznę" i Liptów pokrewny wszerz i wzdłuż, poznać tych „czystych" lepiej, wżyć się ich prostotę jaśniejszą od przeszłości mego i więcej zdziwionego ludu i wtenczas — będzie, co Bóg da!

Ja i paru staraliśmy się zgromadzić, skupić ~~w Krakowie~~ młodych pracowników górali... ~~Jednak~~ Cóż? Na razie nie da się. To pokolenie jeszcze za silne wrodzoną tradycyą, wrodzonym konserwatyzmem.

W Poezyi znalazłem tylko w Pańskich utworach (~~list przesłany~~ „List Hanusi", arcydziełko i „O Jaśku" itd.) brylanty zebrane na Podhalu. I wtedy to zamarzyłem o szkole rodzimej pod egidą ~~Danek~~ Pana, któryś sercem „nasz"! Ale cóż? Jeden ~~nie stanowi szkoły. A nawzajem bo~~ Jeden nie stanowi szkoły, bo wedle starego przynajmniej „Tres faciunt collegium"! A nawzajem... brak.

Co jeszcze widzę!.. Otóż... ~~epo~~ te homeryczne ~~fa~~ walki dwóch pokrewnych plemion (~~dwóch pokrewnych plemion~~ Górali i Liptaków), to życie partyzanckie, jak za czasów Romulusa i Remusa, co bohatery do opowiadania ludu, te przygodne wierzenia religijne, to życie odrębne od reszty kraju, a stanowiące w sobie całość ~~a stwor~~ wszystko to tworzy... epopeję!... Wielką epopeję ludu, który istnieje w sobie — a którego oryginalność niknie dziś pod wpływami z zewnątrz...

Przegląd Tyg.
(Życie)
100
70

1/.

Orli ku sobie lot
ludzkości!..
W ~~[illegible]~~ promieniach ~~[illegible]~~ Tych bytowanie —
Krwawy męczeń pot —
Na wieczny żar zmianie
— Ducha i kości —
Zowie mój Naród grzechem.....

~~A tyś nam wodzisz drog~~
A Tyś, jak wielki Bóg,
Narodom wskażesz drog —
Słońce!..
Z kamiennych zaskorupień jak boskie ognie
Twój żar wy[illegible]!
z zapadłych ciał i z trupieni) ~~[illegible]~~
Podnosisz Ducha!
Z Tw[illegible] co go życia nie śni,
[illegible] tęgą pieśni,
K[illegible] świata Końce
Brzmi jednem, wielkiem echem...

—

Nawiązując do motta, czego brakuje – tego nie ma".

p.t. — Dowiedzę się prosić o łaskawe porozumienie ~~odpowiedź~~, czy już drukował „Tygodnik ill." moje wiersze — Przegląd wydrukował jedną nowelę i przerwał ~~[illegible]~~ dalszy ciąg na czas 2-ch [illegible]. proto, mając zamiar, zwrócić w Krakowie, gdy obecnie w [illegible] głucho pustki, proszę o objaśnienie, czy mogę p. W[illegible] ~~upominać się~~ prosić o honoraryum i – o [illegible] [illegible] po wiele [illegible] w Warszawie od [illegible] przy tłumie epigonów, jak ja [illegible])
Proszę o to objaśnienie ~~porozumienie~~ pod wyżej podanym adresem prostym z gł. uszan.
Wł. Orkan

Krz. Tetmajer [illegible] [illegible] Kai 'osnowek'. Brat.

x)
Ciekawych ~~[illegible]~~ bardzo o tej Poli wieści — odsyłam chętnie do „Poli" — powieści ...

do Tetmajer

Kraków 31 XII 10

Czcigodny Panie!

Przykro mi, że gdy piszę do Wpana „interes" zachodzi mi drogę i prośby ~~się na myśl tak~~ plecie się z pozdrowieniami i serdecznościami, które byłbym jedynie chciał wypełnić. Tak też i dziś. Prośbą się i proszę o pomoc w następującem. Oto p. Kotarbińska będąc w Warszawie, złożyła ~~tomik~~ cały tomik mych nowel (Czcinie) u Wolffa, który obiecał przeczytać je i jeśli uzna za stosowne, kupić. ~~Wolff dla~~ Wiem, że p. Wolff dla mnie jest najlepiej usposobiony, ale i to wiem, że mogę pół roku czekać. ~~Mnie zaś bardzo~~ Zależy mi zaś bardzo, a bardzo – na szybkiem załatwieniu. ~~Prosz~~ Sądzę, że głos Wpana może mi pomódz – proszę bardzo o łaskawe napisanie paru słów p. Wolffowi w tej kwestyi i o łaskawe poparcie mej sprawy.

Wykoncypowawszy tę prośbę, przepraszam, że trudzę i czas drogi kradnę – a teraz o sobie trochę donoszę.

15 go Listopada zjechałem w Kraków, dostałem wygodne mieszkanie, ale latanie przed paru dni bez ustanku ściągło w moje pedały wszelkie reumatyzmy, który mię już od dwóch tygodni trzyma to w łóżku. Wczoraj wstałem, ale powietrze głupie, więc się z domu nie ruszam. – ~~Byłb~~

~~Byłbym wcześniej~~ napisał do Wpana – (parta mnie do tego: „Z orlej wyżyny", Wiekowi XX, „Bytu" i „Gaździe"), ale przypomniałem, że się Wpan zjawi w Krakowie lada chwila. Dopiero wczoraj od p. Sewera dowiedziałem, że Wpan nie myśli zjeżdżać do naszego „partykularza".

Myślę, że Orla Wyżyna natchnie a boski spokój w Świętych Tatrach pozwala tworzyć ~~świetne~~ dzieła i święte rzeczy.

„Lećmy i odtąd nie zniżajmy lotu...!" – przypominam lotny wzlotny!.... A ja już widzę potężnych skrzydeł w słońcu i tęsknie patrzę za lotem „żórawi", tem tęskniej, że sam się widzę ~~w~~ pośród ptactwa, które na śmietnisku grzebie... Nędzny żywot – mieć chęci, a nie mieć mocy wyrwać się z tych bagnisk... i wszystkim tylko zazdrościć zdrowym! Klnę życie?.. Lepiej klnę samemu sobie. I tak też robię.

Pisałbym dużo, bo mi się cisną i myśli i tyle serdeczności i uwielbienia – ale muszę poprzestać z rozsądkiem, że czas potrzebniejszy na coś lepszego, jak na czytanie bazgrań.

Pozdrowienia ślę w zaczarowane białe góry i zostaję z czcią i szacunkiem prawdziwie przywiązany

Władysław Orkan

Przeczucia –

I. „Pielgrzym" – (na warsztacie). I Ojczyźnie temat do dramatu
II. Dokończenie „Poli"!!
III. Nowelle rokokowe.
IV. Cienie t. II
V. Powieść ludowa ! 

I. poezye liryczne
II. Pielgrzym
III. Stańcz!.. ~~poezye~~ meta symbolizmu. –

– ✝ –

Mówią ~~że~~ mu dawnej:
Mówią, czym ludzi zdobyć –?
~~Dziś już nie wiary~~, lecz, jeżeli liczą..
Dziś ludzie słowa, ~~nie~~ za działania liczą..
Dziś nie tych cenią, co najwięcej robią –
Lecz cenią tabliczki, co ~~ga~~ najgłośniej krzyczą...

—

~~Piękniej też pewnie wszystko pisać – już nie pamiętam~~
~~Jak cegły nosić do budowy, co się wlecze~~
~~Przez wieki lat w trudzie~~

Dziś każdy towar tańszy – więc i słowa..
Wśród nich niektóre mędrce, ważą je na wadze
Myśli – dziś z dymem ulecą gotowe
A ~~treść~~ treść, jeśli jest, ~~rozpłynie~~ się w bladzie..

—

(Niegdyś jedni często mówili w mozole
A ondy kładli w księgi mądrość swoją –
Cóż? ~~pergamin~~ mądre księgi ~~dawno~~ zjadły mole,
A słowa ~~silniejsze~~ ~~dziś~~ ~~niestanem~~ stoją... (jak stały, tak)

—

Lecz nie to chciałem mówić... Bo i dawniej
~~Ludzkość~~ Miała prastara ludzkość swoje mowce –
Co od dzisiejszych lepiej i zabawniej
Umieli błaznów ściągać na manowce...

—

Tylko.... że owe ~~mąd~~ skoczne arlekiny
Służyły gwoli śmiechu i zabawie...

Kraków 16/XII 97. 11

Wielmożny Panie!

~~W Księgarni~~ P. Pani Kotarbińska złożyła przed dwoma tygodniami na ręce WPana moje obrazki ludowe p.t. „Circie" z propozycją kupna tychże, jeżeli WPan uzna je za stosowne dla Swego Wydawnictwa.

Ponieważ, jak WPan sam rozumie, przed wydaniem potrzebuję pieniędzy, przeto, jeśli się WPan ~~pan~~ zgodzi na zakupienie, proszę o ~~p~~ łaskawe przesłanie ~~umówionej sumy~~ żądanej kwoty (150 złr. (jako cenę kupna) — a jeśli nie, to również proszę o łaskawe odesłanie ~~z~~ odbitki i rękopisu („Circie") wprost do mnie lub do Księgarni (filii G.) w Krakowie, gdziebym takowe mógł odebrać...

Proszę grzecznie ~~Bardzo uprzejmie~~ WPana ~~o łask~~ przez obrót odpowiedzi odwrotną pocztą i o łaskawe a rychłe uczynienie zadość powyższej mojej prośbie.

Z głębokim szacunkiem

Władysław Orkan.

Adres: Kraków. Kurniki l. 7.

---

i ludowcy powinny się złać w jedno — Ludowcy, którzy to powinni zrobić są: i Matoche i Bojko. To jest powszechna myśl u najbardziej inteligentnych ludzi w mieście, że wyjmując tylko Stwora, Macha i [illegible] autora, Że socyalistami wiązać nie potrzeba, ani też iść z nimi. Przecież socyaliści stają w obronie robotników miejskich, Lud staje sam za siebie!.. Ta różnica!.. Rozumiecie ją dobrze, ~~bo~~ nieraz my o tem mówili.—

Dziś, gdy nadszedł czas, ~~chcę mój Przyjacielu~~ zwracam się do Was w imię Idei naszej ludowej — ~~...~~ (chwyćcie tę wielką chwilę polityczną, która wnet może przeminąć, i później może być zapóźno.

Zastanówcie się nad tem — odpiszcie mi zaraz, jakie są Wasze myśli — odpowiedź szczerze, ~~gdyż~~ Wszak bratu wierzę, a możecie liczyć na milczenie z mej strony.

Przytem donieście ~~mój Bo~~, kiedy będziecie w Kochówce?.. Byśmy szczerze omówili tę kwestyę we dwóch, lub też między oddanymi Wam ludźmi Wielkiego Umysłu. Czy będziecie 16 [illegible] na wiecu? czy ~~wcześniej~~ ~~A możecie~~ gdzie zebyście wcześniej przyjechali? Kwestya bowiem nie cierpi zwłoki. Moglibyście się bowiem przed wiecem porozumieć z p. Bojką, obradować ~~opracować~~ mowę i we dwóch ~~już~~ stanowczo wystąpić na wiecu. ~~Już~~ Tak by się poczęła nowa era Wielkiego Ruchu ludowego!...

Więc... odpiszcie zaraz po namyśle! ~~Kochany mój~~ Panie

Wam sercem oddany

Władysław Orkan.

Ml

Zam

Mu

Skąpał się w powietrzu
Szarość.



~~Na jesień~~
Na sinę ~~jasność nieba~~ dachy sklepień, na ~~ziemię~~ powierzchnię,
Spłynęła mgłą posępna szarość —

—

Całą zieloność ziemi — szaty wierzchnie
Pokryje proch, posępna szarość...
Jakaś mgła osiadła na powierzchnię,
Jak zadumana senna starość...

—

~~I we mgle śni~~
I świat miesza się we mgle — ściemniał, mierzchnie
Zapada w sen — w zaklętą ciszę...
I żadna z tej ~~[illegible]~~ cichości myśl nie pierzchnie,
Tylko uśpiony olbrzym dysze...
} ? —

—

Omówienie.

I. Błagierzy polityczni
II. Zasadnicze stanowisko socyalistów
III. Stojałowszczyzna. Ludowcy.
IV. Program agrarny.
V. Obecna sytuacya polityczna.

8/II. Wałocha Regulice 98.

Kochany Mój Przyjacielu!

Nadszedł czas, gdzie muszę Wam przypomnieć to, cośmy omawiali długimi wieczorami, w czasie mej bytności w Regulicach. Wiecie, jak jestem wam oddany całem sercem, znacie mię dobrze, że nie żądam nic, prócz dobra ludu. Na to kształciłem się, na to używam wszystkich myśli, którymi Bóg mię obdarzył. Więc ani chwilę nie możecie mię posądzić o nieszczerość... ~~Ob~~

Obserwowałem z boku cały przebieg ostatnich zajść w Austryi, które dla sprawy ludowej w Galicyi nie mają żadnego znaczenia. Jedno tylko może oddziałać na ten wielki ruch ludowy, jedno najgorsze złe, które może zatrzymać o lata cały lud na drodze postępu — a tem jest zdrada Głównego Kierownika. Niech on się tłómaczy, jak chce, to mi nie udowodni, że on nie ~~na zawsze~~ chce prowadzić ludu do łapy biskupiej i stańczykowskiej obory... Kładę na to tysiące argumentów i całą ~~wiel~~ swoją Myśl, że tak jest. Jemu przyświeca dziś li tylko droga do Kariery!

Nadszedł czas, kiedy ruch ludowy powinien przestać oglądać się ~~na~~ za Kierownikami z poza siebie!.. ~~Wam~~ To mówią wszyscy ~~wasi~~ prawdziwi miłośnicy ludu. Ci ambitni agitatorzy byli na to, by ruch ten wzbudzić.. Dziś rola ich skończona — usunąć się muszą, a jak nie, to ich lud sam powinien usunąć, by nie zostać marnem narzędziem ich ambicyi... Przyjacielu mój drogi! zastanówcie się dobrze nad tem. Lud nie jest na usługi ani Stojałowskiego, ani też ~~ich~~ innych ambitnych jednostek, ale ~~na~~ powinien stać sam na straży swych idei!.. Oto co dziś lud ma robić. Nie oglądać się na nikim, ale iść naprzód pod własnymi Kierownikami. Ma on wielkie ~~[illegible]~~ umysły pośród siebie. I dziś jest chwila, gdzie dwa obozy stoją/

Czcigodny Panie!

Za list – dziękuję. Ucieszył mnie bardzo. Przepisałem już akt II i III. Przepisuję trzeci. Na 25. skończę i wyślę. Nic nie zmieniam. Tyle, co do komedyi. Reszty napiszę ~~później~~.

Teraz ośmielę się prosić Pana ~~[illegible]~~ w następującej kwestyi –

— Był u mnie w niedzielę Kosmetski. Mówiliśmy ~~[illegible]~~ o pożyczce wekslowej. On zajął się tą sprawą za powrotem do Krakowa – i donosi mi w liście że p. Wł. Borkowski ~~[illegible]~~ weźmie do podpisu ~~[illegible]~~ swój, jeśli WPan podpisze i listownie go zawiadomi, że ~~[illegible]~~ ręczy za moją punktualność ... (Adres: Wł. Borkowski – Karmelicka l. 23.)

Wobec tego ~~proszę~~ proszę bardzo o podpisanie, jako (poręczyciel żyranta) przesłanego weksla (na 70) (bo 200 mogę dodać, jako ...) proszę również o powiadomienie W. Borkowskiego ~~[illegible]~~ ....

Mimo, iż WPan Turkawie dawniej mi proponował – ~~[illegible]~~ wahałem się zrazu, „swych najbliższych" aż nadto, ~~Teraz, [illegible], gdy~~ ~~się~~ a po drugie ja nie do takich interesów.

Dopiero, gdy Kosmetski zajął się tem ważnie – to ~~[illegible]~~ się godzę, bo i tak potrzebę mam ~~na razie~~ zanosić.

Chciałbym dostać pożyczkę przed 1 września.

Więc, gdy WPan będzie taki dobry podpisać

~~i naprzód list do Borkowskiego — to proszę~~
~~o pospiech, bo tak mi pisze Konstanty.~~
~~i~~ i, ~~napr~~ porządność ~~dzisiaj~~ Borkowskiego — to proszę jeszcze o
~~tym~~ Tuskanie ~~przestanie~~ napisanie parę słów prosiłbym do Dyr. Kasy Zaliczkowej (p. Kotarskiego) z ~~prośbą~~, by szybko przyznanie pożyczki nastąpiło. Bo pospiech wiele znaczy — a głos W. Pana u Dyr. etc. może ~~znaczyć~~... To mi pisze Konstanty — i ja, idąc za jego radą, robię, co mogę...

Wreszcie prosiłbym wysłać (odwrotną pocztą) albo list ten do Borkowskiego, albo do Konstantego (Karmelicka l. 8)

Proszę o to bardzo, jak i o ~~doniesienie~~ przesłanie mi (~~odpowiedzi~~) (porozumienia) ~~(Panu słów)~~ odwr. pocztą, ~~czy słowo~~ W. Pan może mi ~~Zawiadomić~~ —

zostaję serdecznie przywiązanym i oddanym —

W. Pana i Dobrodzieja.

P.S. Przepraszam bardzo, że się tak ~~mów~~ W. Pana natrudzę, ale cóż mam uczynić ~~w listach Pana~~ ... Ufny, że w całości owe pożyczki bez trudu uzyskam.

Franciszek Ksawery ~~Wład~~ Szmaciarz

Kiedy tylko mój podpis — niech szanowny P. będzie łaskaw wypełnić (tylko wskaźnik na kwotę 20 tys.) bo już nie wiem jak się wypełnia; niech szan. P. pośle Konstantemu, a on wypełni.

„Męczennicy"

Jonatan Zenith – myśliciel
Rolf – wychowaniec, dziecię.

J. Wł. Orkan

Maski

Najsmutniejsze to, że nie umiem

Maski

Umiem sobą rządzić

Dramat społeczny na konkurs
Pani Paderewskiego.

iv/ [illegible]

Dr. Wolff

Wielmożny Panie!

~~Honorarium w kwocie~~ Dziękuję serdecznie za list [illegible] i obietnicę rychłego drukowania mych wierszy w Pamiętniku ~~[illegible]~~ tygodniku. Dobroć i łaskawość Wpana dla mnie ośmiela mnie prosić o przyjęcie załączonych wierszy, tembardziej, że przypuszczam, ~~że~~ formą tychże, jako o wiele poważniej pisanych może być lepsze od ~~złotej~~ ~~wierszy~~ dawniejszych z Bożych Wpanu przez p-kę Tetmajera.

Sumę 150 rub. (jako honorarium za „Czcin") podzielam na ~~[illegible]~~ przesyłany w księgarni Księg. Gebethner i ~~Wolff~~;

Dnia 10/III 98 [illegible]

Łączę wyrazy szczerej podzięki i oddając pokłon proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego szacunku Wpana [illegible]

~~[illegible]~~ Z głębokim szacunkiem

Władysław Kohn.

Dr A. Wysłocki

Szanowny Panie Redaktorze

Dziękuję za wydrukowanie dwóch moich wierszy, ~~podobały się tu ogólnie [illegible] [illegible] „młodej Polsce" [illegible] [illegible] [illegible]~~ które się tu ogólnie podobały. „Szatan" Tetmajera wyborny, jak również sonety w „Prawdzie". Widać jednak, że IV serię zaczyna mniej [illegible]:

Rachunek za listy otrzymałem, jak i koszt wydania przemówienia. ~~[illegible]~~ Proszę o łaskawe przesłanie ~~dwóch~~ H. Heinego „Księgi pieśni" t. II do [illegible] (Kan. Wyd. [illegible])

W załączeniu przesyłam parę wierszy z prośbą o łaskawe pomieszczenie w najbliższych nr. „Przeglądu," jeśli można.

Z głębokim szacunkiem ~~[illegible]~~

Wł. Kohn.

d. 12/III 98.

(Ign. Matuszewski)

Wielmożny Panie!

Acz nieznany, ośmielę ~~się~~ udać się do WPana, jako art. kierownika pisma, z prośbą o łaskawe zajęcie się memi wierszami, które przed rokiem p. Tetmajer, a czyść złożył ~~[illegible]~~ Redakcji ~~[illegible]~~ [illegible]. Wprawdzie obecnie poszedłem na życie ~~[illegible]~~ [illegible], może to głupio wyglądać z mej strony, że ~~wobec tylu zajęć~~ trudzę WPana, wobec tylu wszystkich zajęć, podobnemi drobiazgami; ale jeśli WPan łaskawie zważy, że ~~[illegible]~~ jako stawiający pierwsze kroki na literackiej niwie ~~w literaturze~~, potrzebuję pomocy i przyjaznego poparcia i że mi bardzo dużo ~~[illegible]~~ zależy na drukowaniu ~~tak~~ ich jak najprędzej ~~[illegible]~~ w piśmie tak poważnym pod okiem Pańskim — to WPan nie odmówi mej prośbie.

Więc, skoro WPan przejrzy łaskawie (w Redakcji) ~~moje~~ drobiazgi i oceni – proszę ~~[illegible]~~ o ~~[illegible]~~ odpowiedź (w paru słowach), czego mam się spodziewać.... ~~Tymczasem~~

~~Tymczasem [illegible] wyrazy [illegible]~~

Z głębokim szacunkiem

Władysław Orkan.

Czynniki przetworzenia
a) rzemiosło
b) handel zewnętrzny

(W[my] P. Wolff. 8/IV 98

Wielmożny Panie!

Ośmielę się skreślić parę słów z zapytaniem i prośbą o łaskawą odpowiedź, czy zakupiony ~~[illegible]~~ przez Was tomik ~~nowel~~ moich obrazków prozą „Cienie" ~~wyszedł~~ opuścił już cenzurę i czy mogę niebawem spodziewać się otrzymania honorarium.

Z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan.

adres: Kraków Warszawska [illegible]

II. **Ród.**

~~Pierwotna społeczność słowiańska nie znała w~~ Ustrój ~~pierwotnej~~ społeczności słowiańskiej nie opierał się na rodzinie, jak ~~[illegible]~~ dzisiejsze społeczeństwa. Podstawą jego był „ród," który stanowili wszyscy członkowie jednej familii (pokrewieństwa). Zanim jednak społeczność słowiańska oparła się na silnej podstawie „rodu", przechodziła kolejno rozmai

~~Dr. Wolff~~ Wolff. wiedeń 15/12 98. 17

Szanowny Panie!

Będąc w Krakowie ~~dnia 28 listopad.~~, wysłałem (d. 28 listop.) przez filię Wolffa powieść ludową pt. „Komornicy" dla Kuryera Codziennego, z nadzieją, że będzie się dla pisma nadawała. Zaczem dalej ~~wyjadę na pół~~ wyjadę w południe – chciałbym tu jeszcze ~~dost~~ otrzymać łaskawą odpowiedź, czy ~~została~~ praca moja ~~[illegible]~~ została przyjęta, lub nie... Jeżeli tak – to (kiedy mógłbym się spodziewać) jej drukowania?

~~Proszę przeto Szan. Pana~~ Oczekuję ~~[illegible]~~ choć parusłownej odpowiedzi w najbliższym czasie – zostaję z szacunkiem ~~Łączę szacunkiem~~

Władysław Orkan.

adres: Wien. IX. Hebragasse Nr 2. (II. Stock. Thür 16.) Tenże.

---

H. Lebicki.

[illegible]

Szanowny Panie Redaktorze!

W listopadzie b.r. wykończyłem powieść ludową ~~pt. obyczajowo-społeczną~~ w rodzaju „Placówki" i z polecenia Dr. Wolffa wysłałem ~~rękopis pod~~ 28 listopad. b.r. rękopis przez ~~Gebeth~~ księgarnię Gebethnera i Wolffa w Krakowie dla „Kuryera codziennego"! ~~Następnie zapytywałem listownie Dr. Wolffa, jaki los spotkał mój~~

Wobec tego, że od D. Wolffa nie dostałem odpowiedzi, a chciałbym przed wyjazdem z Wiednia wiedzieć, jaki los spotkał mój rękopis – udaję się do Szan. Pana ~~[illegible]~~ z prośbą ~~o~~ o łaskawe ~~[illegible]~~ powiadomienie mię ~~[illegible]~~ odwrotną pocztą, czy ~~[illegible]~~ złożona w Redakcyi powieść pt. „Komornicy" ~~nadaje się~~ została przyjęta lub też nie... Jeżeli ~~tak~~ – to kiedy ~~[illegible]~~ po ukończeniu „[illegible]" mógłbym się spodziewać jej drukowania?

~~Oczekując niecierpliwie~~ Oczekuję łaskawej odpowiedzi – zostaję z [illegible]

I

Od mórz do mórz – po znane lądy
Nieznany idzie Duch!
Tajemną siłą pędzi prądy
W niepowstrzymany ruch.....
I jak obiegu słońc nie wstrzyma
Światów wiecznych wróg –
Tak jemu żadna moc olbrzymia
Nie zatamuje dróg!...
Skały powietrzem stanie –
Młot obuchem –
Bo Jego siłą ramię
Choć jest duchem...
Wyjdą narody falą
Skałą rycerzy –
On niewidzialną stalą ......
W serca uderzy!
~~A serca się [illegible]~~,

Szanownej Redakcyi!

Z kontoru wypadków dwa
zostały ~~[illegible]~~ z prośbą o honorarium
za [illegible] ~~[illegible]~~ (i przesłane(?)
do mnie z zaznaczeniem, że
~~[illegible]~~ po wyjściu, że nie mogę.
Trudno mi będzie odebrać je
w całej ~~wob~~ wobec ~~[illegible]~~ Normy,
[illegible] i zmęczeniem i wobec ~~tego~~,
że ~~[illegible] jest w przeciągu 8 dni~~
Wobec tego, że ale płatny
jest odrazu (?) [illegible] — umyślnie
~~[illegible]~~ jednak, co by dwa [illegible]
kontorowi a osobiste podróż
moja ~~[illegible] tak [illegible]~~
~~Zwracam przeto~~ przedstawiły wartość
~~[illegible]~~! tem bardziej że ile całe jest
płatny w ~~przeciągu~~ 8 dni!
Przeto ~~Z~~wracając jestem zwrócić
Szanownej Redakcyi ~~przesyłkę zostawiając ją w tym wypadku~~
~~do [illegible] Szanownej Redakcyi.~~ ~~i~~ proszę
o wysłanie przekazem pocztowym
lub, co [illegible] sposobie ~~po~~
~~A że pieniądzy w ciągu ośmiu~~
~~dni bezwarunkowo odebrać nie mogę~~
zwraca ~~Zwracam~~ Tak też i jest. ~~[illegible]~~
Zwracam przeto przesyłkę [illegible]
Redakcyi [illegible], czekając za stosowne

Poemat:

Zbiegiem nad potok — Wspomnienie z lat dziecinnych — spotkanie z towarzyszem lat dziecinnych — ref porów. refleksye ogólne.

Pielgrzym —

Pieśń I. nauki.

II. W klasztorze

III. w gimnazyum

IV. w Redakcyi. — praca — znajomość z gromadzeniem

V. Dyletant w sztuce, w literaturze.

VI. Szeroki świat — Wybuch za rodzinną wsią

VII. Powrót. — Rozczarowany we świat nie zaszłe. —

---

„Komornicy"
„Nad morskiem";

[illegible]
[illegible]
[illegible]
K. Tarbiński
Przybyszewski
Brzozowski
[illegible]
Brat
Miłkowscy
Łoszewski
Chmielowski
Pola
Konopnicki
Daszyński

~~Siostro moja~~!

~~Wybacz~~ że sama ci jeszcze pisać nie mogę, bo dopiero wylatuję, więc użyczam obcej ręki, mniejsza o to zresztą.) Wybacz żeś ci tak długo nie pisała, ale ten sekretarz naturalista, który ciągle tapie, złapał mi taką ciągę, że mnogo dziś i noc o niej myśleć. Akurat na dzień tygodnia, jak my ją ochrzcili Bobaderskim imieniem Vela. Chciałam, iżbyś ty Soldrinie z Francji trzymała do chrztu, ale mi odradzili, żeby się waryactwo Orkana na niej nie odbiło... (Może i racya! [illegible].) Zresztą wiem, że on by się i tak nie zgodził, bo ludzie mówią, że się młodzi kumostwem szybko rozlatują; "I vot pohul'i - vot dei - poviadayi glupcy: [illegible]) Zatem wielkie prawo Bożych wprowadziliśmy nową istotę w świat jesteśmy ~~od~~ nadzwyczaj z niej za dowolnie (a czy ta istota zadowolona? to pytanie!.. [illegible]) I ty Soldrin możesz być ciotką... (choć to tak niesympatycznie brzmi! [illegible].)

~~Odpisz mi~~ Odpisz mi czy się gniewasz na mnie ?.. (Tak mnie !.. [illegible])
Wiedz zdałem egzamin ?.. Życzę Ci powodzenia, żebyś mogła i ty zdać !.. A po egzaminie naturalnie przyjedziesz do mnie, zobaczysz małe bobo (i swoich przyjaciół... [illegible].) Chciałabym wypowiedzieć ci się ze wszystkich myśli!.. Mam ich tyle, że czasem gniotą mnie i nic powstaje. (Myśli moje zabijają mnie) Ty je odczujesz duszą, przyjmiesz za swoje i jak dwie siostrzyczki pobujamy... (wrzask.)

Cóż ci pisać ?.. W domu mamy jeszcze trochę boli. Renta zdrowia - cóż to jeszcze! aha! Przyjechał do nas z Krakowa na parę dni i [illegible] ze Stasiem. Stach zostaje dłużej. Franio wraca - do pracy. Na wakacje będzie u nas. Po wakacyach (prawdopodobnie) jedzie (na uniwersytet) do Zurichu chyba, jakby się [illegible] ~~inaczej~~ złożyło.

Pytałaś się w jednym z poprzednich listów, czy mamy nadzieję, że on zda maturę ?.. Zdradza to pewną malutką małostkowość... Czem jest jeden głupi egzamin wobec ~~całego~~ bezgranicznego źródła żywego wiedzy!..) Powiem ci o nim tyle, że obecnie ~~pisze~~ Orkan pisze komedyę pod tytułem Zaręczyny ze Sewerem. Więcej nic o nim nie wiem. (Orkan przebacza wszystkim bierne [illegible].

Władzia teraz zdaje maturę, ogromnie zdenerwowana. Stasia Tarasiówna zachorowała, ~~[illegible]~~ na czystą krótkość. Musiała przerwać studya. ~~[illegible]~~ Siedzieć podobno się ~~ta~~ wszystkich!.. (nie żyje narodowy obraz!) Widzę, żeś czytała Bellamy'ego wiek XXI. Chciałabym o tem z tobą pomówić, ale z drugiej strony wiem, że tej uczym... odłożę więc na "po egzaminie". Wiedza i nauka i rozwój własnej wolnej myśli - oto cel człowieka !.. Dziwisz się, że ja ci takie zdania wypowiadam. Zatem ci powiem, dlaczego. Soldrinie Kochana! może masz zamiar zdawać maturę w gimnazyum żeńskim.? albo, jak nadzwyczajny na obcy chcesz zapisać po egzaminie wydziałowym na uniwersytet.? Jednocześnie, czem jest matura wyjątkowym w pogoni za wiedzą - zazdroszczę ci tej pogoni za wiedzą ... Czem jest wszystko - jeśli człowiek nie postawi sobie jasno pytania "jaka jest przyczyna i cel mego bytu ?" - i nie stara się na te pytania odpowiedzieć. Chcę zaś odpowiedzieć muszę szukać wiedzy. A wiedza - to nie jest ~~[illegible]~~ zapychanie mózgu ~~[illegible]~~ formułkami z podręczników i robić z myśli słownika, ale rozwijać ~~[illegible]~~ "umysł" tamać i ~~bo~~ dojść tam, gdzie zwyczajny ludzie nie dochodzą.

Wtedy jest wewnętrzne zadowolenie... Szczęście.

Soldrin! dzięki bardzo! i od małej Heli buzi!.. i od.. pardon!

: A pisz! Twoja Wiktoria

Wł. Reymont - Paris - (1 rue de Rollin) d: 20/1 94 21

Szanowny Panie!

Niedyskretnie przeczytałem ze skwapliwością list Pański pisany do Pana Fränkla - i coś, co się nie da określić, zmusiło mnie do ~~w~~ pisania tego listu. T

Był u mnie wczoraj p. Fränkel. Mówiliśmy dużo i długo wieczór. Ogromnie poetyczna natura! W tekście rozmowy pokazał mi list Pański, który ~~ze~~ z takiem wzruszeniem kilka krotnie odczytywałem. ~~Niech się Pan nie dziwi mej naiwności - zaraz się wytłomaczę,~~ jak się czyta list od drogiej, ukochanej osoby - I niech się Pan nie dziwi! ~~My tu wszyscy Pana Kochamy, mówimy prawie codzień o Panu~~ Gdy się o kimś mówi prawie codziennie w czasie gorączkowych literackich kłótni, gdy się ~~przeżywa sceny wrażeń twoi~~ przewijają mojej ~~idzie w tej scenie i dz~~ przeżywa tętniące życiem sceny w jego utworach - ~~a nagle dostaje~~ to się potem z gorączkową ciekawością chwyta wszystko, co może odsłonić skrawek ~~duszy~~ jego duszy tej poprzednio mnie nieznanej...

My tu wszyscy Pana Kochamy, nawet Pan nie wie, jaki wpływ wywiera na młodych i jednie [illegible] mnie Pana więcej, drudzy mniej, ~~często się spot~~ nierzadko się spotyka wprost przeciwne sądy o Pańskich dziełach - ale uwielbiają Pana wszyscy, bez wyjątku! Oto co mogę napisać Panu z radością prawdziwą, ze jakby z pewną uciechą ~~dawnego~~ odrobiny wynagrodzenia za coś - Sam dokładnie sobie sprawy nie zdaję ... Może za te ~~chwile~~ rozkoszne chwile ~~gdym~~ czytania Pańskich prac ~~a może~~ lub siłą, jaką mię Pan porwał

i zmusił do pracy, w kierunku, któryby sam może
nie wnet odnalazł.. Ja wiem, że to w Kwartalniku
dużo banału, niekiedy już utarty komplement, —
ale — reszta już przerosła. Dopiero, tak pary słów
które Panu zajmą... ~~które~~ Wspomina Pan o dramacie.
Przeczuwałem, że Pan musi dramat podać i dziwne, wy-
czekiwałem, kiedy o tem usłyszę... To też ucieszyłem się
niezmiernie, gdym odczytał wzmiankę ~~o tworzeniu~~
o żywem tworzeniu... Precz! P. Trzeubel twierdzi, że
w Niemczech trudno o wystawienie. Jabym tego nie po-
wiedział. Pewnie, że nie przyjmują ~~tłómaczeń~~ lichych
rzeczy. A co u nas dotychczas szablonowa w dziedzinie
dramatu! Niemcy mają Hauptmanna — i od niego
t.ową miarą wszystkimi na wysokich scenach (mniejsza
to bądź: ~~Choć mogą się zdziwić~~ Pana już znają z tłó-
maczeń (Politik, Arbeiter-Zeitung ~~etc. gorączka studyów~~
i, zaś, w co nie wątpię, rzecz dobrze wystawią! Chodzi
tylko o dobre tłómaczenie, o wierne oddanie nastroju etc.
~~Byłem w Burg~~ Teatr krakowski wcale nie stoi niżej
od Burgteatru — a jaka różnica w opinii!.. Nasi
artyści ~~z granicy~~ też w Wiedniu robiliby furorę —
~~Tam ich nie widać~~ (Solski, Siemaszkowa!) ~~Tylko, że~~ A T
jedno wystawienie Hauptmanna w Wiedniu więcej robi u nas
rumoru, niż przyjęcie na naszej scenie... Tak to jest.

~~Dziś~~ Ah, jeszcze jedno. Dziś mówił Schnitzler p.
Frackowi, że ~~on~~ dyrektorowie niemieccy nie mają
osobnego wstrętu do grania sztuk polskich.
~~Rzecz~~ Każdą dobrą rzecz pójdzie. Tylko, że dotąd nikt
nie daje, nikt nie tłómaczy.

~~Tainteg nikt starał~~ Teraz starał się o wy-
stawienie w Wiedniu „Marcinkowej Zaby" — to wiem. ~~Ale~~
~~to dramat~~ Lecz oni mają ~~podobnych~~ lepszych dość

U nas, dzięki Rapackiemu, oredż w Warszawie, ~~potem~~ w ~~Pradze grali parę razy~~ ~~by~~ i w Pradze grali dzięki ~~tej~~ ~~potrzeba~~ galicyjsko-czeskim sympatykom. Jak sam Sewer twierdzi, — jest to jedyny dramat ludowy w Polsce, (jak zaś dodam: w którym ~~gdzie~~ ~~tak~~ widzimy chłopa w świątecznym stroju i pomiczpornem usposobieniu.) Mniejsza o to — nie mamy sztuk ludowych, mamy tylko krotochwile. A dramat ludowy w Polsce powstać musi... Czy Pan w to wierzy?

Prawdziwego chłopa spotkałem tylko u Pana. Trochę może za szorstko, ostrymi konturami rysowany, ale to może lepiej...

Wiśnie byłem wczoraj u Daszyńskich. P. Daszyński odczytywał nowelę Zawieruchy (przedrukowaną w „Naprzodzie") unosił się nad charakterystyczną gwarą dzieciaków... Również nadzwyczajnie wysoko cenił „Ziemię". Mówię to dlatego, że ~~on nie wie~~ on nie wytworzył smak i sąd literacki.

~~W B~~ Obecnie grają w Burgteatrze „Fuhrmann Henschel" Hauptmanna. Biletów dostać ~~nie~~ [illegible] Ścisk... ~~Ale sam ten utwór~~, owacyjnie witany...

~~Ze Szczepan~~ Sztukę Przybyszewskiego policja (!!) krakowska rekwirowała. Słyszał Pan? Co za bydło! Miły krakowski ~~[illegible]~~ świat godzi cywilizacja, kulturę policja trzyma w ręku!..

~~Bawił tu~~ Ze Szczepańskich wadzą się. Stara się o wydanie o wystawienie we Wiedniu sztuk Zapolskiej „Tamten" i ~~Jóźa~~ „Małki Szwarcenkopf". Napewno nie mogą być wystawione.

Bawił tu parę K.-Tetmajer, w przejeździe do Genewy. I ja za parę miesięcy, bo tu dosmożył mi dech rozpieszczony w Monachium i Rapperswylu. ~~Dziś~~ Dziś więcej,

Dla naszej drogiej ~~trzeba~~ zwiedzić do kiedy-kiedyś powrócić
a ~~potem~~ osiąść ~~o Gen~~ w Genewie zostaniemy do wiosny.

Kończę już tę gmatwaninę bez związku – za którą
przepraszam z Genewy [illegible] mieć o sobie...

Tymczasem ściskam z serdecznościami czułości i [illegible] [illegible]

Wł. Orl

Żądanie

Serce stęsknione Tobie niosę
Rozlewnym światłem morze!
Hymny, gorące na Twój czas,
W modlitwie i pokorze,
Pieć –

Ale tą wiarą przed świtaniem,
I jak ognie zórz przed wschodem
Powszechnym dusz zbrataniem
Jedynym świętym narodem,
Wstań!..

Sercem p

Ale jak słońce wstaję zorze
Z tą wiarą przed świt
Powszechnem dusz zbrataniem
– Wstań!..

Ale i... słońce wstają zorze
...tobie przed świtaniem –

Z Ogniem, siłą i wiarą,
Stęsknione serce ofiarą
Powszechnem dusz zbrrataniem!

Sz. p. J. Wolf. 24/II 41

Szanowny Panie!

Jak już donosiłem w październiku, z nowel drukowanych w różnych czasopismach i z dołączonych obecnie paru obrazków zebrał się spory tomik, który chciałbym sprzedać do Księgarni Wydawniczej jako zbiór szkiców i obrazków p.t. „Nad urwiskiem”. Literacko przypuszczam, że przenoszą one o wiele wartość nowel, zawartych w pierwszym tomiku.

Równocześnie chciałbym sprzedać i „Komorników”, które przedruk książkowy i powieść drukowaną w „Kuryerze codz.”, że wrażenie sprawiły szczere, dowodzą mi listy, odbieram zewsząd. Krzewi mi p. Reymont, którego nie znam osobiście nawet, pisze mi, „że lepszego chłopa w prawdzie swej wewnętrznej w literat. naszej nie zna...” Nie pochlebiam sobie, może Bóg da, że kiedyś i czasem dojdę w pracy większej, którą mam na myśli, aby tam odtworzyć bez fotografii po całą rozległość chłopskiego życia u nas – tymczasem starałem się pobrać wrodzą prawdziwej, surowy obraz i to mi się udało.

Widzę, żem się rozpisał i to niezręcznie, bo sam o sobie – a miałem tylko udać się do Szan. Pana z prośbą i zapytaniem, czyby się Szan. Pan nie zgodził nabyć obydwóch tomików („Komorników” i „Nad urwiskiem”), które chciałbym razem i równo-cześnie sprzedać.

Oczekując paru słów łaskawej odpowiedzi pozostaję
z głębokim szacunkiem Wł. Orkan.

I. (Samotnym)

Nie ma na świecie kąta, płatka ziemi,
Gdziebym dla duszy znalazł ukojenie...
I mógł rzec sercu: „Czuj się między swemi,
Jako wśród gęstwi ~~[illegible]~~ śpiące się cienie...

~~Nie jestem~~
I ~~[illegible]~~ Nie jestem z ludzi, którzy (cicho) swemi,
~~Przywykli badać każde serce drgnienie~~
~~W pustce w sobie czują serca drgnienie~~ –
~~Często~~ ~~idą~~ Przez Chrystusowe idą ukorzenie,
Na ból... lecz wołam całą ~~[illegible]~~ duszą: „Że nie!"
I bunt powstaje we mnie, dzikie wrzenie...

—

~~Scierpiałbym, darłbym i szarpał i palił wysoki,~~
Żal się podnosi, krzyk i protest wielki,
Darłbym i szarpał i palił ~~wysoki~~ świat cały
I pławił duszę w krwi, żywiołów wojnie...
Daremno wroga ~~[illegible]~~ szukam: Bo świat wszelki
~~Ca noc~~
~~Tak~~ ~~Usypia cicho [illegible]~~
Cichy i senny i szary i mały
A na obłokach jasno!.. tak spokojnie!..

—

II.

V.

~~Nie jestem mi gorzkiem to życie tutaj.~~

~~Świt — miasto ... wszystkie uśpione~~
Świt ~~[illegible]~~ niedzielny — a miasto uśpione,
Martwość i bezruch... oddechy nie czuje
Nie zmącą ciszy... — i zegar nie bije,
Godziny idą długie, nieskończone...

~~O tej godzinie idą ku mnie one,~~
~~[illegible] białe...~~
~~Z mroków [illegible]~~
~~I [illegible] [illegible] ukradkiem~~ nędze zadrżawione
~~[illegible] się w mrokach chude okrywają szyje...~~
I Lękliwe nędze w zaułki wtulone,
~~Z~~ Wilgotnymi łach[mani] chude owijają szyje...
~~[illegible]~~ Wody... niedola pod murem się kryje
I ~~[illegible]~~ w dłonie chowa oczy załzawione.

Ból się przyczaił i przygiął go do ziemi
~~Aż~~ pod okna moje i, jak ludzie niemi,
Nic nie rzekł, spojrzał tylko okiem szklannem.

I w oku, które już płakać nie może,
Ujrzałem ~~[illegible]~~ wielkie nieskończone morze
Łez... Miasto życiem zbudziło się rannem.

94. Genewa 22/III (w nocy godz. 5 rano)

Wł. Orkan

IV.

~~Sam jestem... wśród burzy~~

Sam jestem...

Sam jestem... choć wiem, że o tej godzinie
Drogie mi dusze, może równocześnie
~~Imię me cicho wypowiedzą we śnie~~
Wyszepcą z cicha moje imię we śnie

Sam jestem ~~...~~ choć z tej ogromnej rodzinie
Wędrowny, ~~...~~ wiatrem kołysanych sercach
Sam jestem, choć wiem, że w wielkiej rodzinie
Wędrowny ~~kocham tak dziko wyrosłem i leśnie~~
sercem wykołysał wcześnie
~~Jednym...~~ Sam jestem.

Sam jestem, choć wiem, że o tej godzinie
Dusze mi drogie może równocześnie
Wyszepcą z cicha ~~moje~~ imię moje we śnie
Bawiem, że jak sen, nie budząc ich, minę...

—.—

Sam jestem, choć mam ogromną rodzinę
Wędrowny, wiatrem kołysanych wcześnie...
Ten wiatr mnie chorym dziko i leśnie,
Że pieśni w nim połknę i zginę...

—

Może, kiedy wicher lasy roztrąca, lipy
Przy szumie jodeł i smereków drżeniu
Napotkam nigdy niewidziane wzgórza...

—

A ~~Dziś sam jestem~~ może który zawiedzie wiedzę
W kraj, który w pieśni jest dzieckiem malutkiem
I sam zostanę, sam ze swojem smutkiem.

Dziwią się ludzie, że tak jest. Gdyby wiedzieli
Trawie [illegible]; żeby to było tak, to dziwiliby się zupełnie inaczej

Szanowny Panie!

Proszę o łaskawą odpowiedź pocztą zwrotną, czyby Pan nie podjął się i na jakich warunkach książkowego wydania drugiego tomu moich ludowych nowel (pt. „Nad urwiskiem") i powieści ludowej „Komornicy".

Nowele, wszystkie oryginalne, były drukowane w „Przeglądzie Tygodniowym" i w „Życiu" i „Reformie". [illegible] niedawno ukończoną powieść [illegible] drukowała się w „Kurjerze codziennym" — „Do powstańców", drukowaną w „Kurjerze codziennym" i „Słowie Polskiem" załączę, jako przedmowę, studyum krytyczne o tych nowelach K. Tetmajera, które są niebawem w „Tygodniku Ilustrowanym".

Oczekując paru słów, zostaję, kreśląc się

z głębokim szacunkiem

Wład. Orkan

Genève (Suisse). Place des Philosophes 16.

Karty: P. Gurska
P. Królowni 47 Carm.
L. Gerstmann
A. Kowalska.
K. Kirschner

Genewa 3/V 79.

Szanowny Panie,

Proszę o łaskawą odpowiedź odwrotną pocztą, czyby Szan. Pan nie podjął się księgarskiego wydania, łaskawego Pana – łaskawego Pana z odp.

Dziwne to doprawdy –

Szanowny Panie,

Udaję się do Pana z prośbą i ufnością że Pan nie odmówi. Jestem obecnie w trudnem położeniu i chciałbym koniecznie sprzedać zbiór szkiców ludowych i powieść „Komedyantów", drukowanych w Kurjerze Codz: i Tygodniu. P. Wolff, ~~który wydał pierwsze me niedojrzałe stopy~~, ~~odmówił teraz~~ odmówił wydania teraz nie do zrozumienia, tem się powinien zawczasu nagiąć do gustu szerszej publiczności. Udawałem się do paru księgarni, ~~ale bez skut~~ lecz również bez skutku. Teraz już nie wiem, co począć. ~~...~~
Ta jędza nie mus, która mię przygniata, kazałaby mi ~~odło~~ ~~żyć, ...~~ zaciekać, ale nie porada!

Proszę więc Szczerze Pana o poparcie, o pomoc i o myślenie, coby Pan mógł w tej sprawie dla mnie zrobić... Czyby przypadkiem Nathanson nie kupił ich „Zwierciadła" we Lwowie?

Przepraszam za natręctwo, ale mam do Pana oddawna wielką miłość i zaufanie, a przedewszystkiem cześć prawdziwą i to mię robi nieco śmielszym.

Oczekując z niecierpliwością wielkich Pana słów
~~Z~~ zostaję ~~z~~ ~~Z najwyższem uszanowaniem~~
sercem przyjaznym
Wł. Orkan

Genève. Place des Philosophes 16.

# Świadectwo.

Poświadczam niniejszem, że mój syn Adam wyszedł ze szkoły 25/5 o w ½ 11 z powodu bólu zębów

26/5 1899

Michalina Marie

[illegible]

[illegible] 4

[illegible] [illegible] $= 13 + 4$

[illegible] 4 [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] 7

[illegible] [illegible] $= 10$

[illegible] [illegible] $= 34$

[illegible] 4

[illegible] [illegible] $= 48$

[illegible] [illegible] $= 6$

[illegible] [illegible] 14

[illegible] 5

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] $= 15 + 5$ [illegible]

[illegible] $5 + 4$

[illegible] [illegible] $+ 20$

[illegible] [illegible] $= 3$ [illegible]

[illegible] [illegible] $= 9$ [illegible]

[illegible] [illegible] 186

[illegible] $3 + 4$

y
f
[illegible]

[illegible] 5+4+9 = 24

[illegible] 2

[illegible] 8 + 5 + 10 = 15 + 22

[illegible] 12 + 4 + 9 = 19

[illegible] 4 + 4

[illegible] 7

[illegible] 10+4

[illegible] 6

[illegible] 5 + 4

[illegible] 4 + 5

[illegible] 1

[illegible] 5 + 5

~~[illegible] 3 + 4~~

Papier 4

[illegible] 3+4

Dobrowolski 17

[illegible]

J. Mazurowski 28

[illegible]

Szanowny Panie!

Proszę o łaskawe powiadomienie mnie paru słowy, jak ze sprawą sprzedaży moich rzeczy – czy p. [illegible] wydawnictwo zgodzi się wziąć na warunkach podanych przeze mnie czy też nie... Dodaję, że tom nowel nad wodami ~~zawierać~~ będzie z 15 utworów dłuższych i krótszych i przenosić będzie 250 stron. ~~Czy Pan przeczytał~~ [illegible] ~~[illegible]~~, „[illegible]” przeczytam [illegible] [illegible]. Czy Pan ~~[illegible]~~ przeglądał te szkice i chciałby Pan dodać kilka szczegółów o różnicy górali z Podhala, a ~~[illegible]~~ podhalańskich..

~~[illegible]~~ Kiedy [illegible] Pan ~~przyjedzie~~ do Krakowa? Będzie Pan zapewne przy [illegible] z „Czwartki [illegible]”

~~[illegible]~~ – przybyszewski chory i to po przyjeździe dosyć poważnie – zapalenie, [illegible] etc.

Proszę o parę słów – z niecierpliwością wyczekuję

Łączę cześć i poważanie

W. [illegible]

„Mądre!"

- Siedlecki,
- Przybyszewski
- Weiss
- Żuławski
- Orkan
- Jedlicz
- Hoppka
- Łuskiewski
- Krzyżanowski
Kowalczyk
Wszyscy
Cybulski
Miłkowski
Porzycki

i...

Siedlecki
Orkan
Żuławski
Jedlicz
...
...
...

mal.
Weiss
Przybyszewski
Szczepkowski
Lorenz

znesł.

Mądre
z 15

„Krzyżyka"

Odbiorcy pon:
~~Gorski~~
Miłkowsky
Regnout
Świętochowski
Dzieduszycki
Kasprowicz
~~Pobi~~
~~Bober~~:
~~Brat~~
Sienkiewicz
Żeromski
Ernst
Swiętochowski
Makuszyński
Tetmajer
Przybyszewski

Lwów:
Gorski
Pola
Jurski
Brat

15 : 3
3

8
80.

29/VIII 01.

Poręba wielka
p. Niedźwiedź

Szanowny Panie Dyrektorze!..

Opuszczałem Kraków, gdy Szan. Pan był w Wiedniu. Nie mogłem więc oddać ~~Dram~~ mego dramatu. ~~Przeto~~ Dziś, dopiero, dowiedziawszy się z pism o ~~przyjeździe~~ powrocie Szan. Pana — zwracam się z prośbą o łaskawe przesłanie ~~rękop~~ manuskryptu ~~„Powrotu"~~ pod wyżej podanym adresem. Chciałbym go przejrzeć z uwagą i porobić ~~wielkie~~ pewne zmiany. (Proszę też o parę słów, czy mogę liczyć na wystawienie „Powrotu" pod ~~Dyrekcyą Szanownego~~ Pańskim Kierownictwem i w jakiem mniej więcej czasie ~~—~~ —)

Może być jednak, że i poprawiony nie odpowie wymogom artystycznym lub kasowym Szan. Pana Dyrektora. Przeto proszę o zaręczenie słów paru, czy mogę liczyć w każdym razie na wystawienie Powrotu pod kierownictwem Pańskiem, i w jakiem mniej więcej czasie — —

~~Oczekuję~~ Polecając się dobroci ~~Łaskawej~~ ~~Pamięci~~ Szanownego Pana — ~~zostaję~~ pozostaję

Z prawdziwą czcią i szacunkiem

Wł. Orkan.

– Oj, kumie! kumie! Byście ~~prze~~ chcieli do kościoła zajrzeć w niedzielę...
– Na co, ~~kie~~ ksiądz za siebie najął...
– Powiecie ino! Z kogo?
– Błażeja szczepty z żoną...
– Za pieniądze?!
– Dyć niejak! Ja nie ~~[illegible]~~, siano kosił, a baba moja ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ dwa dni żęła...

Nie wiedzieli, czy mają ~~temu~~ wierzyć ~~czy nie~~ temu, czy nie. ~~Musieliby się spytać~~ Ale uwierzyć łatwiej, niźli się iść pytać. ~~Trzęśli ... mie ... strzępiastemi ... [illegible]~~ Poziërali jeno po sobie, trzęsąc głowami strzęczystemi, a Cyrek oparł ~~się~~ brodę na pięści i zwiesił ~~pospuścił~~ ~~[illegible]~~.
– Ja tak uważuję – zaczął po chwili.

P. Wypórkiewicz 30

Szanowna Pani!

Nadmieniwszy, że ~~powrót~~ spodziewali drożej by ~~sobie~~ Matkę, a przez to i/ trzebie wydobyć na jakiś czas z kłopotów – nie wziąłem ~~na wszystko~~ procent na wszystko żadnej honoraryjum za rzeczy drobne, pomieszczone w ~~ludowym piśmie~~ piśmie dla ludu przeznaczonem. Obowiązkiem moim jest przyczynić się choć w tej części do zacnych na tem polu wysiłków. A że pieniędzy nie mam, by dopomódz, to przynajmniej żądać ich nie mam ~~wszak~~ prawa, bo to gorsze i odejście z ofiary Waszej. Zresztą za przedruk z książki nie się płaci – i ~~wyzyskiwania~~ żadnego nie ma, o jakim Szanowna Pani wspomina. ~~Jeżeli nie pomoże~~ i oryginalne rzeczy ~~[illegible]~~ pragnę darować, jeśli mię stać. Współpracownikiem dopatrzem.

Wyślę wnet.

Za słowa pełne serdeczności – Matka przez nota mojej dzięki bardzo. I każe mi napisać, że doprawdy nie zasłużyła na takie uznania, bo tylko – jak mówiła – czyniła swoją powinność, nic więcej ponadto. Ja zaś dodam, że nic więcej nie pragnę dla ludu, by tylko każda kobieta tak rozumiała swoją powinność, ~~[illegible]~~ jak Ona.

Przyznam się Szanownej Pani, że pragnę ~~[illegible]~~ spisać jej opowiadania ~~dosłownie~~, którą zwykle z dyalogami oddaje – i wydać pod jej imieniem. ~~[illegible]~~ Byłyby to ~~oryginalne~~ naprawdę oryginalne rzeczy, ogromnie proste, bez literackiego balastu. I ~~tak już za dużo [illegible] Co Pani o tem sądzi~~ Co Pani o tem sądzi?

I tak już za dużo ukradłem jej tematów, to grzech. Trzeba się zrehabilitować

Zasyłając ~~gorące~~ dzięki za życzenia Jej serdecz-
zostaję z prawdziwą czcią, itd.

Wł. Orkan.

Tow. Wydawnicze:

Szanowny Panie!

Dowiedziałem się, że książki moje pojawią się dopiero ~~[illegible]~~ z początkiem wiosny ukazać na półkach księgarskich. Otóż proszę o wydanie [illegible] miesiąca, na sezon zimowy, gdyż ~~[illegible]~~ już z wiosną chciałbym wydać tomik poezyi (już po ukazaniu się Tantyssa). Jeżeliby się nie dało obie, to choć jedną chciałbym wydać przed Nowym rokiem. ~~W grudniu~~ Przez grudzień będę w Krakowie, więc z korrektą nie miałbym kłopotu. A mogłoby i rozsprzedaży pomagać to, że w czasie tym ~~[illegible]~~ będzie grana w teatrze moja sztuka.

Do zbiorku dodam jeszcze jedną lub dwie nowele – do „Komorników" wstęp.

Mając nadzieję, że prośba moja nie będzie pominiętą – ~~zostaję~~ zostaję ~~z czcią~~

Z pełnym szacunkiem

Wł. Orkan.

31

Do

M. t. Szanowny Panie Dy

Dyrektorem mmm mm

mmm mm

Poręba wielka p. Limanowa

d: ...

Szanowny Panie Dyrektorze!

Sztukę moją zwracam przerobioną i poprawioną, [illegible] charakter Zośki, oświetlając lepiej [illegible] z nią postaci, dodałem więcej barw i wesołości sceny, która głównie [illegible], wyrobi się w pełny obraz [illegible]. Następnie [illegible] rozszerzyłem, podając [illegible]. Do sceny [illegible] dwie przyśpiewki, pokazujące już jasno spełniony wyrok; [illegible] prócz tego wiele drobnych poprawek. Sztukę równocześnie wysyłam i mam nadzieję, że Szan. Pan Dyrektor nie odmówi [illegible] wystawienia jej pod swojem kierownictwem. Prosiłbym, by mogła się [illegible] zjawić się dla [illegible] miesiącu grudniu.

Obawy Szan. Pana Dyrektora co do mej wątpliwej wartości scenowej sztuki nie wpełnie nie podzielam. Wszak w „Poprzednich" akt I. najwięcej się podoba – a ten akt pierwszy, przy podobnej akcyi [illegible] nie oryginalniejsze tło i więcej barwności. Role, co prawda, [illegible] akcyi ale to może lepiej dla całej sztuki. [illegible] jak Solski, [illegible] Roman i [illegible] gdyby [illegible] grał p. Solski, Solska Roman, a Zośkę p. Romanowa – [illegible] p. Komorowska [illegible] Tryndziłka – to sztuce pewny powodzenie. Dodać muszę, że [illegible] oryginalna [illegible] przewijać się będzie przez całą sztukę muzyka piękna i wysoce oryginalna.

Załączam [illegible] wystawienia dlatego, że pragnę tworzyć dramat [illegible] ludowy, [illegible] dla mnie [illegible] co grane na scenie, a co wychodzi. Będzie to dla mnie nauką, a przecież żadna poważniejsza dramaturgia – nie dał dotąd skończonego dzieła.

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Polecając się łasce Pana ~~[illegible]~~owi z całym uszanowaniem – oczekuję łaskawej odpowiedzi i porady.

Z prawdziwą czcią

Wł. Orkan.

4/IX 94. 3a

Poręba Wielka
[illegible]

Szanowny Panie Dyrektorze!

Sztukę moją z uwagą przeczytałem i dopracowałem według cennych wskazówek Szan. Pana, motywując silniej charakter sztuki, oświetlając lepiej związane z nią postacie. Dodałem też więcej barw scenie weselnej, która idąc piorunem, wypukli się w całym obraz. Następnie rozszyt

M. Wysłouchowa 12/X 03. [illegible] 31

Szanowna Pani,

Z prawdziwą ochotą skrócę i poprawię żądany obrazek dla „Przodownicy". Tylko nie mam u siebie ani tomiku ~~wyda-nego~~, w którym się ~~znajduje~~ mieści, ani rękopisu. Napiszę do Krakowa, by mi przysłano. A na kiedy potrzeba wysłać? Wszystko ~~to~~ stale ~~jam wydał, ale coś robić~~ — najchętniej byłbym coś nowego napisał — lecz od powieści trudno mi też oderwać, bo mię porządnie pali. ~~Wsp~~ Przodownicę już dziś powitałem z całą chęcią. Oby przetrwała pierwsze lody!

Powieść (autonomową) p.t. „W Roztokach" ukończę już prawdopodobnie w listopadzie. Nie potrzebuję ~~[illegible]~~ zaręczać, jakby~~m~~ bardzo ~~[illegible]~~ chciał widzieć ją drukowaną ~~pod kierownictwem~~ w piśmie ~~[illegible]~~ oddanym sprawie ludowej ~~i pod kierownictwem Szanownej Pani~~, z którym że poruszam w niej kwestye, ~~[illegible]~~ jak sprawy agrarne, wybory, ~~[illegible]~~ Treść i ~~walka postępu z konserwatyzmem~~ [illegible] względów. Lecz z drugiej strony — powiem po prostu — jestem w takiem położeniu, że muszę ją bardzo drogo sprzedać. Chcę raz wybrnąć z naglącego koła ciasnych potrzeb, bo inaczej szarpałbym się doczekać. A mam przed oczyma — dramat ludowy i poezye, z którymi u nas żyć nie można. Więc żądałbym, możeby za równoczesny przedruk wyższego niż normalne honorarium, [illegible] [illegible] spodziewać się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

~~[illegible]~~ siedzę tu na morzu i piszę, w chwilach wytchnienia zbieram materyały. Jestem sam z [illegible].
~~[illegible] w listopadzie [illegible] [illegible]~~
Przed świętami [illegible] trzeba się do Krakowa udać — Czeka mnie tam ~~na korektę~~ [illegible] książki i ~~[illegible]~~ umieszczenie na próbach ~~dram~~ sztuki mojej ludowej [illegible], która

prawdopodobnie pójdzie w grudniu. Chciałbym również ~~także~~ starać się o wystawienie jej we Lwowie.

Spostrzegłem, że mówię jak do znajomej osoby – lecz Pani wybaczy. Wszak oddawna już Pani nie nieznana – dziełami swemi.

Wyrazy prawdziwej czci, zasyłam

[illegible]

„Bank parcelacyjny" – Lwów. d. 2 X 99.
stów. zarejestr. z ogr. por.

Poręba Wielka
(n. Wadowicami!)

Szanowny Panie,

Za wiadomością, że majątek „Poręba Wielka" składającego się z kilkuset morgów „pięknej ziemi [illegible] z ogrodem i drzewami, dworem oraz gór pokrytych drzewami nabędzie u nas hr. Antoni Wodzicki, względnie jego córka, która w tym roku wychodzi za mąż. Obawiam się więc, czy nie zaszła pomyłka w wiadomości. Jeśli nie, to proszę o łaskawe powiadomienie mnie odwrotną pocztą: w jakim okresie [illegible] hr. Alexandra do hr. Wodzickich [illegible] majątek Poręba Wielka jest już wystawiony na sprzedaż, następnie, kiedy eventualnie rozpocznie się parcelacya i czego [illegible] tylko samego [illegible] dworu, ogrodu i [illegible], czy też całego majątku?

Na wszystkie pytania [illegible] Pana zaraz po otrzymaniu tych wiadomości odpowiem. W takim razie przyjadę do siebie na [illegible] gazdów.

[illegible] Parcelacya [illegible] przyniosłaby niemałą pomoc ludności tutejszej, która narzeka na zbytek rąk, a brak tej [illegible] ziemi.

Z całem, ~~Bez~~ bezwzględnem uznaniem, z uwielbieniem
Statutu [illegible] solidaryzuję się całą duszą i
chętnie [illegible] przyczyniać [illegible] Tej godzi-
[illegible] dla ludu [illegible] sam [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] proszę o przyjęcie.

Okazując ~~tak~~ ~~obszerniejszą~~ [illegible] odpowiedź i nie
pośpieszoną wcześniej ~~zapytaniem~~ [illegible], zostaję ~~z~~

z prawdziwem szacunkiem

Wł. Orkan (Smreczyński)

Tej smutnej ziemi...

Tej smutnej ziemi...

Tej smutnej ziemi...

J. Kotarbiński. 15.                                                                 d: 12/XI 99.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Przed miesiącem wysłałem sztukę i czekałem cierpliwie, nie narzucając się. Skoro jednak nie widzę, a ja nie mam wiadomości, – ~~[illegible]~~ ośmielę się napisać ~~[illegible]~~.

Sztukę jeszcze raz przejrzałem po odczytaniu i przeczytaniu razem z Kisielewskim, który u mnie bawi. ~~[illegible]~~ skreśliłem ~~[illegible]~~ ostatnią, odrębną ~~[illegible]~~, któryby mógł wyjść nieudramatyzowany w wykonaniu na scenie – ~~a przedstawienie~~ wyrzuciłem też i przedstawioną ~~[illegible]~~, a napisałem cały akt czwarty, ściśle spojony z poprzedzającemi – tak, że całość przedstawia się jednolicie, jako czysty, współczesny dramat realny, ~~[illegible]~~ stanowiący całość aktywną.

Oddzielnie przedstawioną chciałbym z pewnością z [illegible] dać, jako ~~a~~ obraz nastrojowy p. t. „[illegible]" – obraz jednak daleki od ~~[illegible]~~ Maeterlinckowskich zdrowszymi ludźmi, którzy są tylko ~~[illegible]~~ niecierpliwi i nastrojeni, wyprzedzającymi melodią ~~[illegible]~~ pół do wygórowania.

Te dwie ~~sztuki~~, tak różne, a tak bliskie siebie ~~[illegible]~~ wypełniłyby ~~jeden [illegible]~~ prawie jeden wieczór.

Zmiany, ~~[illegible]~~ zaznaczone powyżej wypadną ~~[illegible]~~ korzystnie dla przedstawienia, nie wpływają jednak na ~~[illegible]~~ decyzyę ~~[illegible]~~ od Szan. Pana Dyrektora ~~[illegible]~~ – przed zaznaczeniem [illegible] nie przesyłając.

~~W wypadku [illegible]~~ Przy wysłaniu mej sztuki, ~~[illegible]~~ wyraziłem ~~[illegible]~~ [illegible] życzenie, by ona mogła iść w grudniu. Co obecnie ponawiam i proszę nie z żadnych kaprysów względów, ale z dwóch przyczyn ważnych dla mnie: ~~[illegible]~~ chciałbym, by sztuka grała jeszcze [illegible], ~~który [illegible]~~ ponieważ z końcem grudnia wyjeżdżam z kraju na zimę, a ~~[illegible]~~ pragnąłbym sam być obecnym na próbach, zwłaszcza do ludowego [illegible], jakiego jest sztuka napisana.

Życzenie to gorąco i prośbę ponawiam, w tej nadziei, że sztuka moja zostanie ~~przy~~ jako przyjętą, ~~bo~~ była tworzona w sympatyi szan. Pana Dyrektora dla rzeczy swojskich i oryginalnych, a tembardziej ludowych, które ~~zapewne~~ muszą przychodzić przed sobą i rodzić się nieraz, ~~bo jest~~ bo ~~skarb~~ jest niewyczerpany, świeży i kryniczny. Tuszę, że sztuka moja była pierwszym impulsem w tym kierunku. Zatem tego szan. Pana Dyrektora w tem, jeżeli go wreszcie ~~pokazać~~. ~~nie ufam~~ pokaże.

Oczekuję więc łaskawej odpowiedzi odwrotną pocztą, bym ewentualnie mógł przybyć przed próbami i postarać się ~~o~~ napisanie melodyi górskich, lub też poczynić kroki zawczasu o wystawienie gdzieindziej w tym samym czasie.

Z głębokiem uszan.

Witkiewicz.

dramatu [illegible] o pięknej [illegible]
[illegible] wszystkie przyjdzie, o [illegible], który z [illegible]
Ale, że nie wystawiono jej dotąd — to
[illegible] [illegible] [illegible], o [illegible]
fakt.) Dziwne koleje ona przechodziła nawet
niezmiernie dziwne. Na konkursie poprzedzającym
każdy z sędziów pojedynczo zachwycał się i
czytał na głos znakomitości, wszyscy ją chwalili —
w głosowaniu zginęła... nawet śladu! Znów
po konkursie wyjaśnia się — jeden z sędziów rzekł,
że, ~~[illegible] [illegible]~~ że stawia wyżej od nagrodzonych,
widzi tylko same zalety, przyznaje, że auto.
pomylił się ktoś przypadkiem... ale coś — „Zygmunto-
wych" wystawiono. ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~...
„O Pomście" mówi o tym. Na konkursie
wydziału otrzymała jeden głos. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Każdy ze sędziów kolejno zapewniał,
że ~~od niego padł ten głos~~ od niego pochodził.
Estreicher w „Czasie" ubolewa, Pawlikowski
coś ~~[illegible]~~ „coś" sobie przypominał na tym;
Bandrowski też [illegible] — ale koniec.
Trzy sztuki przed nią polecone do grania
przedtem — Rozpisano nowy konkurs, i nagro-
dę, wówczas otrzymała „Skąpiec [illegible]", gdyż
go ~~po~~ [illegible] wystawiano, otrzymał jeszcze
p. ~~Rydel~~ [illegible]. Wszystko w porządku. Czy to nie
zabawne!.. ale na tem nie koniec (autor jej
~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] listami [illegible]
od nagrodzonych i mniej nagrodzonych, którzy
czytali ~~[illegible]~~ sztukę, a potem widzieli całą
powódź nagrodzonych [illegible], przyjdzie
z [illegible] myśleć potem, by ją wystawić.

Mniejsza!... Myślałem, że w jednym dniu otrzymam
odpowiedź „tak" lub „nie" – i mogę według
tego ~~[illegible]~~ wtedy lub powrócić za granicę dla dal-
szych studyów... ~~[illegible]~~ zawsze na początku,
~~[illegible]~~ trzeba przebyć dni [illegible] sztuki, że często nawet
zna prawa do ~~ost~~ wyższych [sam] szczebli – dość tak
się, nie więcej, tylko z łatwo... nawet w pra-
wdziwe bardzo ludzi, którzy ~~[illegible]~~ zatracili
tę etykę, niewiele się błagać. Nic to – poznać
nie zawadzi... Ale nas się przewlókł. Wybierają
nowego Dyrektora. tym potężniejszej osoby
na kierownika sceny ponieśli nie mogą [illegible]
ewidentnie! – pomyślałem [illegible] [swego] Kredyt już
wiadomo...

Przykro mi, że się obchodzono ze mną
jak z Losieniem „[wiele obiecującym]", dając pierwszeń-
stwo nam już uznanych – przykro mi też, że
~~[illegible]~~ scena krakowska, którą u-
kochał [już] oddawna nie wystawi pierwszej mojej
sceny – tembardziej przykro, że i z publicznoś-
tamtejszą wiąże mię szczere sympatyczne u-
czucie, a wielu, w których młodzieży [równo] ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zrozumienie i rozgrywa pytań-
mi. – V

Ale i stąd pomieszczę ten nie widzę!
dekoracyi żadnych, wszystko w jednej izbie, kostiu-
mów się nie sprawia, honorarium nie czytelnym
i o nie mi nie idzie, chyba jeśliby już wielu
kosztowne miało powodzenie, w co mało wierzę-
ę wyże... [illegible] kosztowego mienia.

Repertuarowo nawet górny [illegible] się mówić – coś pozostaje z lekceważenia, jak zwykły „obiecujący", który może zaczekać. Ale to demencje, gdy się ma sto prac i sto celów, – a jeden najważniejszy!

„W Roztokach" powinny były w tym miesiącu wykończyć się, ale w czasie najwyższej pracy spadła mi na głowę [illegible] – musiałem go rzucić, [illegible] powietrzem, tłuc się po górach; [illegible] wyjechać prawdopodobnie [illegible] przed wyjazdem. A muszę jeszcze na prośby [illegible] wdowy ([illegible]) która pojedzie w Krakowie z początkiem grudnia, jeśli co nie stanie na przeszkodzie. Tak, że dopiero będę mógł w styczniu powieść wykończyć.

Zobowiąże mię wielce drogi Pan Redaktor, jeżeli honorarium za [illegible] drukowane [illegible] zechce wysłać zaraz pod adresem Poręba Wielka p. Mszanie (przez Kraków) – gdzie 8. [illegible] będę jeszcze przed wyjazdem mym [illegible]. (Wyjadę 25 [illegible])

Ostatecznie [illegible] [illegible]

Z głębokim czcią i szacunkiem

Wł. Orkan

Koniec! Wobec tego, że [illegible] nie może być w grudniu [illegible] – nie może też być i [illegible]. Bo przed wyjazdem z kraju [illegible] studya [illegible], jak już wspomniałem, [illegible] może [illegible] w [illegible] składzie [illegible]: jedynie [illegible], a ona, jak zwykle [illegible] od stycznia. [illegible]

3: 16/XI. [illegible]

Szanowny Panie ~~Redaktorze~~ Dyrektorze!

Nie dziwię się, że ~~[illegible]~~ podział sztuk na „oryginalne" sztuki, jak dramaty „matematyczne", ~~[illegible]~~ „formistyczne" etc. ~~[illegible]~~ i nie dziwię się, że publiczność ~~kulturalna~~ jest dla mnie „twórcą", że ~~[illegible]~~ staje się ~~[illegible]~~ wyprzedza i zaczyna ~~[illegible]~~, to ~~[illegible]~~ przyczyną powodzenia sztuk i fars i bolek teatralnych. Wszak już i galerie wypełniają na premierze, zaczynają inteligenci – ~~z jednocześnie~~ najrozumniejszym uśmiechem, zjednoczeni itp. Do dyspozycji Pana Dyrektora zawsze w powodzeniach ~~[illegible]~~ opornego swego ~~[illegible]~~ niezrozumiałego. Pseudo-nowoczesności, ~~[illegible]~~ jesteś będzie zawsze czas wspinać się na scenach, natrząsając się ~~[illegible]~~ powodzenia sztuki, która może zniechęcona ~~[illegible]~~ opuścić ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ omdlenie teatr, by w przyszłości z tym większym tryumfem do niego wrócić. ~~[illegible]~~ Jestem wypędzony za młodu do cyrku – ale ~~[illegible]~~ wznoszę się w tylko przez cień sługi i stoję na ~~[illegible]~~ boku, ~~[illegible]~~ do wielu. Rozczarowanie osobiste nie mnie nie obchodzą. Tak było zawsze. Pójdę ~~[illegible]~~ mimo to – ~~[illegible]~~ swoich sztuk i nie ustanę!

Nie chciałbym, by Szan. Pan Dyrektor „tracił" ~~[illegible]~~ na wystawieniu mej sztuki.

Szanowny Panie Dyrektorze! [25 II 1901] 25/2. 01

Przeczytałem list Szan. Pana, i równocześnie notatkę w dzienniku o zamierzonym wystawieniu „Kordyana". Zaraz, nie chodzi mi o zapach „święconej wody", ani paru godzinnego rozgwaru — odpowiadam.
Zirytowany listem protekcyonalnym niezasłużenie jednak jednak ręce Szan. Pana za wystawienie „Kordyana". Oto jestem taki, jaki jestem. Gorzko biorę wszystko i tego nie może mieć mi za złe. Literatury i krzywdy literackiego nie cierpię — kocham sztukę i zatwarty na wiatr górski idę. Sympatyk mię podwójny zarzut „pretensyi". Ale przecież Szan. Pan Dyrektor zważy, że każdy człowiek nie podaje tego, co już dał, ale co dać może. Może jestem, jak to mówią, górski kapryśny, ale trudno — między czas wystudzić mię setki rozczarowań — i nie wystudziły. Więc już takim zostanę. Z literackiego „zawodu" kpię sobie i uciekam od tych bagien, gdzie się ducha poświęca — Zresztą może do siebie wszystko, gdzie się zowią — precz i tak zostanie mi mój świat górski, moja samotnia,

Pozdrawiam Dyrekcję, ale nie chcę, by mój słowa mogły wziąć były, jako zwykłe pisanie się niecierpliwego geniuszka — a i czasu drogiego Pana tajemnie nie chcę, więc przepraszam za słowa gorzkie.

Kłaniam się

Z prawdziwą czcią i szacunkiem

Wł. Orkan

Szanowny Panie;

Na zapytania przesłane mi listem z d. 24/X 4. odpowiadam:

1mo) Majątek „Porzyba Wielka" ma widoki i warunki rozparcelowania w niedługim czasie, bo, jak już wspomniałem w liście poprzednim, ludzi jest dość chętnych do zakupna, a ziemi niezmiernie brak.

2do) Z majątku „uprawnego" można liczyć z morga przeciętnie 150 Rs. Bo są trzy pasy ziemi – lepszej (200–250 rb. z morga), średniej – 150, i górnej (ugorowej) 100 najwyżej. Jest to cena ogólna, jaką u nas za ziemię płacą.

3tio) Ewentualnie pomocnika na miejscu, o warunkach jakie praca przy parcelacji wymaga, niestety wskazać nie mogę, bo takiego tu nie znajdę. Mógłbym być jedynie sam.

Dlatego też proszę o łaskawe pismo, dawniejsze nawet o Krakowie, jakie dla uporządkowania w tej sprawie przedsięwzięcia. Zmiany adresu, gdy wyjadę na zimę, przyślę. Lato całe przebywam w Porzybie.

Na odpowiedzi w sprawie przesłanych poprzednio pytań zależy mi bardzo, gdyż, jeśliby przyjść do sprzedaży całego majątku, nie mógłbym [illegible] (który jest treść w tym obrębie) zakupić [illegible] korzystny. To by ekonomicznie podniosło ten zniszczony teren.

Do 1go grudnia zostaję w [illegible].
Adres powyższy właściwy.

Oczekuję ~~[illegible]~~ dalszych wiadomości ~~[illegible]~~ zostaję z poważaniem

[illegible signature]



~~Dzisiaj przepraszam bardzo za~~

Przepraszam bardzo za nudzenie, ale nie wiedziałem się wyrazić, a mów nie umiem gadać niestety. ~~[illegible]~~ P.R. słowa rozgoryczeni. Cieszę się, że się spotykają same przeszkody, ~~[illegible]~~ a nawet wypadki! — Ja mimo to pójdę naprzód i nic mnie nie zrazi. Więcej ani nudzić i trudzić Pana Redaktora nie będę.

Sztukę moją wraz z [illegible] zmiany (Drukiem) proszę ~~[illegible]~~ odesłać. Tęskno mi [illegible] pod adresem wyżej podanym [illegible] jeśli można zaraz, bym mógł przed wyjazdem z Poręby otrzymać.

~~[illegible]~~ serdeczne i pozdrowienia.

Wł. Orkan.

[illegible]

22/I.

Szanowna Pani,

Teraz już bez gorączki dziękuję za ~~przy~~ serdeczne przyjęcie, jakiego od Państwa doznałem. I jak spokojnie się rozweseliłem — to mi właśnie zasłoniło ~~na~~ oczy na ciemne ~~strony~~, szare strony Lwowa. Kiedy tu i gadam z p. Gurskim i uzgodzić się dość nie mogę — epoka przeszła, w której nerwice górowało nad innemi władzami duszy, występuje ona mniej coraz to plastyczniej, zresztą się i ~~odbo~~ zabarwia na nowo. Chcę, żeby mi tam było dobrze — tak, jak mi dobrze było we Lwowie ~~jest z Państwem we~~ we Lwowie, a z p. Gurskim tu.

W „Roztokach" też na nowo wsiadłem i już ich nie opuszczę aż do chwili, kiedy „Rakoczy pojedzie na zarobek do Siedmiogrodu" t.j. z końcem lutego. Tak myślę. Chyba jakieś przeszkody niespodziane, bohater zachoruje albo co — Smutno mi, że od Matki nie mam żadnych wiadomości, ani od siostry, a znikąd.

A czy projektowana zmiana, t.j. względnie wskrzeszenie „Tygodnia" przyjdzie do skutku? ~~Mi~~ Tak to jest wobec ~~nowego czasopisma~~ pojawienia się Nowego ~~Par~~ Parnasu koniecznem, że ~~się dawno proj~~ nawet wielkie tej zmianie ~~trudności~~ mają się wyjaśnić ~~pełnię się rozwiązać, co to~~ Zwertę będę prosił w tej sprawie i do grona młodych olimpijczyków.

A teraz jeszcze zapytam, czy „Tygodnik"

nie zamieściłby przed wydrukowaniem w Wszy-
tkimże mego poematu (przeszło 500 wierszy, bo
gdzie indziej nie mógłbym drukować, chyba
w „Życiu" – a tam już nie chcę. Wprawdzie
tam Pani dosyć sceptycznie odnosi się do
czystości klasycznej linii mej ukochanej Muzy,
ale postaram się przekonać Panią, ~~najbliż-~~
~~szej kompozycyi~~ do mej drużki najbliższej
kompozycyi. Traktowałem ją po macoszemu
ma i profil niewykończony. Serce jednak
bije mocno (tego nie widać). Proszę przy
z konieczności i to mi zabiera czas i życie
a może ja się pomyliłem? I uniwersyteckie
jako prozaik wielki (wielkie dla rytmu), pomyślę:
„A no, to drugie życie oddam Tobie drużko,
~~Poezyo moja!~~" I tak Poezya, chcąc mnie
mieć, musi mi dać drugie życie. (Czy
to nie ~~sprzyt~~ chytrość górala, który chciałby
zarobić i na własnem sercu z Powiedziałem)?
~~Ale koniec~~ koniec, bo z takiej wesołości ~~często~~
choruje się potem na smutek.
Więc – będę jeszcze pisał – nie chcę zabierać
czasu, proszę jednak ~~o słów~~ choć o ~~słów~~ parę,
czy będzie pomoc dla ~~o zdrowiu~~ najmłodszej (~~[illegible]~~)
Polski? Bo to mnie ~~[illegible]~~
na razie ~~[illegible]~~ moli i gryzie.
Serdeczne zasyłając pozdrowienia,
zostaję z prawdziwą czcią i szacunkiem
Wł. Orkan.

PS. Panu Redaktorowi dziękuję bardzo za Drapera. ~~Winszuję mu mocy~~ ~~Prawdziwie dobra rzecz~~. Inne mi się plany — wielkie, słowne naturalnie, bo jakież inaczej dziś? Myślę o stałej kronice tygodniowej o różnych, wyszukanych do woli, ~~przeróżnych~~ cudach. Ale to dzieło w nocy.

Pola 25/1

Szanowna Pani,

~~Czy tak~~ Co się z Polą dzieje? Informowałem się ~~u tej~~ u Pani Jaroszyńskiej, ale ona sama nie wie. Skarżyła się tylko ~~że obj.~~ na Nią, że objechała Lwów, jadąc tam i napowrót do Krakowa. A ja w tym czasie musiałem tam być we Lwowie!.

~~Oto przed mną leży~~ Jestem u p. Górskiej w Dobrzanicach(?). Oto przed mną leży na stole papierośnica(?), ~~który mię wozi~~ ~~po Dzięk~~ który mię woził po świecie. Taki sam widziałem u jednego z ~~nowych~~ z młodych poetów we Lwowie... Widziałem też u tego kartę z wi[dokiem] Krakowa „od Poli”! Więc, że ja ~~tak~~ tem imieniem nazywał tylko jedną(?). Czy to imię staje się uniwersalną własnością całej młodej literatury? Niech się Jej Pani o to, proszę, odemnie zapyta — i ~~jeżeli owszem się zgodzi~~ ale tak, żeby się nie czuła wyrzutu w ~~tem~~ pytaniu. ~~z życzliwości serca.~~ I niech Ją Pani ~~ode mnie~~ proszę [illegible] i pocałuje w oczko — a ~~niechby~~ niech się tak jeno domyśli ~~to~~, od kogo i skąd... Z życzliwością szczerą dla Pani zostaję,

Wł. Orkan

[190…] 44

Szan. Panie!

Proszę, jeżeli ~~[illegible]~~ Szan. Pan powstały obrazek (Jasiek Polan) ma zamiar ~~[illegible]~~ wydrukować w [illegible] pośpieszyć o pomieszczenie go w najbliższym Numerze, gdyż wszystkie jest do zbiorku, który już wydrukowany, wnet ma opuścić cenzurę warszawską.

Z zadowoleniem widzę w ostatnich numerach Stefanyka. Jest to pisarz nie tuzinkowy, który ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ pisze. Ale tłumaczenie p. Moraczewskiego robi mu wszelką krzywdę i zmywa zupełnie właściwość autora. Stefanyka nigdy nie można tłumaczyć gwarą mazurską, bo ~~[illegible]~~ język chłopa ruskiego ma zupełnie inny ~~ton~~ charakter, zbliżony raczej do ~~[illegible]~~ mowy naszych górali.

a/

Szanowny Panie Redaktorze!

Posyłając „[illegible]” do Tygodnika, zaznaczyłem, że ma wyjść niebawem w zbiorku, z tego też powodu prosiłem o ~~[illegible]~~. Obecnie ponawiam prośbę o wydrukowanie jej w najbliższym numerze; w takim razie ~~[illegible]~~ druk jej ukończyłby się razem z tym, kiedy zbiorek ~~[illegible]~~ opuści cenzurę.

Ponawiam prośbę o ~~[illegible]~~ łaskawe załączenie jej do najbliższego Nru ~~Tygodnika~~, mianowicie Kwiatka?, ~~która~~ którą już posłano do cenzury, wyprzedzi i niemożności jej drukowania w [illegible]. Sprawiłoby mi to prawdziwą przyjemność, bo to pierwszy mój drobiazg, którym chciałem zadebiutować w Tygodniku.

~~Zostaję~~ Zostaję w oczekiwaniu Pana wyrazy

i cześć [illegible]

W. Orkan.

Szanowna Pani!

W odpowiedzi na uprzejme zapytanie do-noszę: że córce [illegible] której z góry, koniecznie po-trzeba jakichś rad, jakiegoś wypoczynku z tych opisanych stanowczo zmiany jakiejś fizycznej [illegible] warunków dziedzicznych, bo one ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ mogą zniszczyć zdrowy organizm a cóż dopiero osłabiony i skołatany chorobą.

~~[illegible] Pani wyjedzie~~ ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Potrzeba tu ustawicznej opieki znajomości a sprobowanej pieczołowitej osoby — ~~a wtedy~~ ~~[illegible]~~ a to tylko kobieta może potrafić.

Może Sz. Pani przywiezie z sobą jakiś rad — wyszukuje jej też [illegible] z przy-widzeniem usprawiedliwieniem.

Ogólnie zdrowie jej osłabione tej zna-nie i codzienna kłopoty (domowe/szkolne) nie przyczy-niają się naturalnie do ~~[illegible]~~ wzmocnienia. Widzę też ~~[illegible]~~ konieczność usunięcia tych kłopotów przez ~~[illegible]~~ rzucenie niektórych lub wszystkich zajęć.

Zresztą Sz. Pani ~~[illegible]~~ sama zamierzam, że ~~[illegible]~~ w tych dniach ~~[illegible]~~ dobrze mi, ~~[illegible]~~ osobiście wszystko i dokładniej — i rady jakieś poda...

Wyrazy szacunku prawdziwego łączę —

H [illegible]

Szanowny Panie!                [1.III.1900?]  115

Proszę, jeżeli Szan. Pan nie zamierza i pozostałości (Jasna Polana) wydrukować, o pomieszczenie go w najbliższym numerze, gdyż włączony jest do zbioru, który, już wydrukowany, wnet ma opuścić cenzurę warszawską.

Z ~~radością obecnych~~ przeczytałem obecnych w ostatnich numerach Stefanyka. Ale muszę powiedzieć szczerze, że tłumaczenie p. Kor. wyrządziło mu wielką krzywdę. W nich się Stefanyk traci i wartość tego utworów prostych zanika. ~~[illegible]~~ Nigdy ~~[illegible]~~ pewnego języka małoruskiego oddać nie można gwarą mazurską, ~~[illegible]~~ jest melodyjniej ~~[illegible]~~

Utwory Stefanyka przedstawiają mi się, jako ~~[illegible]~~ strony poezji realistyków, ~~[illegible]~~ martwe i skamieniałe potem, a wciągające [illegible]. Jest w nich cały charakter ~~[illegible]~~ narodu ruskiego, który [illegible] widzi, że [illegible] i [illegible] pod nóż [illegible], nie myśli się ratować, ale ~~[illegible]~~ [illegible], zabiera się na kolana i czeka zstępującego końca... Przytem nadzwyczajna ogromna [illegible] prostych ~~[illegible]~~ oddać może [illegible] górali; ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i to nie [illegible].

Po ukończeniu powieści prześlę, ~~[illegible]~~ [illegible] „[illegible]”, ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] pracę.

Polecam się pamięci Szan. Pana, [illegible] Redakcji i łączę z prawdziwym czcią

Lidia

Nowelle:
Szanij. Drzuta
Reat
Tetmajer
Sewer
Kotarbiński
Wysłouchowa
Stëu
Bukowski
Rakowski
Koneczyński
Galicea
Wojarz
Pigurski
Pól

Frankel
Rydzielewski
Obrąpalska
Jedlicz
Szkolnik
Siostra
Porębsky
Zakrzewski
Małecka
Bojko
Feldman

fotograf.: Wysłouchowa, Feldman, Rakowski

D: 4/II 900.

Adres: Dobromil (Galicya)

listy: Drzuta, Dzierzgański, Maula, Tygodnik illustr., Teatr lw.: [illegible]

Szanowna Redakcyo!

W załączeniu przesyłam poprawki w dwóch miejscach poematu, który Szan. Redakcya łaskawie zgodziła się pomieścić w łamach swojego pisma. Przypuszczam, iż niewiele powykreśla, a może i nic.

24 zł. 4. 3 zł. 6. 3. 36 56 4.50/20.6 =

60. 4 zł. 12 / 77

10 / 10 Korona / 10 Kopert / 10 ct / 10 ct / 10

Szanowny Panie Redaktorze!

Rękopis sztuki mej (Skapany świat) zostawiam jedynie na podstawie przyrzeczenia Szan. Pana, iż z przeciągu tygodnia będzie mnie odpowiedź – tak lub owak.

Gdy już upłynęło 3 tygodnie, zwracam się z prośbą do Szan. Pana o łaskawe powiedzenie mnie paru słów, czy sztuka moja będzie grana i w jakim czasie. W przeciwnym razie zaś – proszę o łaskawe odesłanie rękopisu (na mój koszt) pod wyżej podanym adresem.

Z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan

Szanowny Panie! Ja [illegible] że słowa proszę nie używam, jako prostej formułki grzecznościowej, lecz biorę je z prawdziwych zasad.

Ja mam tyle dla siebie, że nigdy nie proszę o nic nikogo (a jak proszę), już w ostatecznym razie, kiedy mnie nóż na gardle. — Dowodem, [illegible] otrzymawszy [illegible] obchodziłem się blisko 5 tygodni we Lwowie, aby nigdy do nikogo nie zwracać [illegible] list do W. Pana z gorzkiej potrzeby, tom już musiał mieć powody niemałe. V

A i to, [illegible] proszę nawet o zapłatę, która mi się uczciwie należy, mnie przeciwny wstyd jakiś dziwny, który mi sprawia wielką przykrość. Tem bardziej [illegible]

Teraz mnie to smuci, dlaczego gdy piszę. [illegible] z prośbą nie zwracam się do wydawców, z których nie jeden tylko (często) w wydawnictwie interesu widzi. Odpowiedź krótka Pana przypomina mi stosunek ten — i to mnie bardzo boli. [Przestała rzecz nie nie pomoże — prawie nie wiem, co z tem zrobię. Wolałbym już odpowiedź [illegible]

Dla [illegible] wiadomo że [illegible] mniejszą, ale jednorazowo [illegible] więcej dostać, niż wszystko — częściowo...

Teraz już nie wiem co. Zwracać się gdzieindziej, gdzie? zapóźno. Tak już na pewno liczyłem.

Proszę jeszcze o odpowiedź (Szanowny Panie), czy Tow. L... [illegible] w tym duchu podać mi [illegible] konsorcyum — czy już nie.

Oczekując [illegible] słów kilku [illegible] zostaję z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan

V Cóż, ja dla siebie mało potrzebuję — mogę już tyle, żebym tylko nie umarł z głodu. Ale jeśli matce pomódz nie mogę, choć pragnę, że to może wszelkość ograniczać człowieka, a nawet zupełnie zrezygnuję.

koperty
przekazy

myślałam, że se dam radę sama, którą Tow. zalicza - ale
nie - widzę, że nie, musiałbym chyba nikomu nie ~~te~~
ruszać się z domu ~~[illegible]~~ i tobym
pisać nie ogarnął. Brał ja najmniej ~~do~~ czterysta ko-
ron, aby doprowadzić wszystko na ~~[illegible]~~ równą
drogę, po której ~~się~~ by ~~to~~ już bez dużego wysiłku
mogło dalej toczyć - na przyszłość. Udaję się przeto
do Pani ~~do~~ i do Pana Bolesławowa z prośbą złożą ~~o~~ kupie-
nie - w tej biedzie - albo o zaliczkę na nienapisa-
ne wielkie drzewo („wielkie" ino dla ozdoby tego sło-
wa „drzewo") albo o pożyczkę prostą, którą dopiero
przyszłe wielkie honorarjum z Warszawy mogłoby
stopić. Już nie wiem, co i jako, tobie ~~[illegible]~~ co i jako pi-
sać - widzę, żem zabrnął daleko w bezczelność - i
dziwuję się sam sobie. Doprawdy - wstyd mi wiel-
ki, bo widzę, choć z daleka, ~~[illegible]~~ dużo spraw ogól-
nych potrzeb, ~~[illegible]~~ patrzących również po-
mocy - a ja tu ino o sobie. ~~[illegible]~~ choć nie domaka-
m o sobie, a przecie - i dla siebie dużo wypraszam.
Taki egoizm i przypisywanie ~~[illegible]~~ tego wszystkiego
[illegible] ~~[illegible]~~ i wypisywanie w nim [illegible]
~~[illegible]~~ twórczej - ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ wielu opętały.
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~: Gdyby nie było
możliwość, albo z trudem ~~[illegible]~~ przyszło dysponowa-
nie mi teraz, to ~~[illegible]~~ będzie Pani
proszę o niepodejmowanie żadnych zachodów, bo
~~i tak muszę się obejść, gdy padnę~~. mogę się obejść
i muszę, gdy ~~[illegible]~~ tak wypadnie.

Szanowna Pani ~~[illegible]~~ nadmieni-
ła ~~[illegible]~~ troche, że ~~[illegible]~~ zaliczka z Tow. przyszła
z niemałym trudem ~~[illegible]~~ wysoka!! Czy ja nie
„małego" wzdłuż? Choć dla siebie samego.
Dziękuję bardzo za ~~[illegible]~~ gorące zajęcie się
losami „Bartoka" - i przepraszam, że tyle czasu
kradnę ~~[illegible]~~ przez moją niezdatność. Ale obiecu-

mój ~~[illegible]~~ drugiej (bo przynajmniej nie mogę pewny), że z dalszymi towarami (kiedy się droga otworzy) sam będę już na Targi Liter. i Sztuk.

Z prawdziwym przywiązaniem ostaję

Wł. Orkan

Tow. Wyd.

Szanowny Panie,

Dziękuję – niecierpliwie oczekuję dalszych.

Z głęb. szacunkiem

J. Smreczyński

„Dzika"... Nie wszystkie [illegible] w sobie pokusy w życiu nie widzę podobieństwa do Gromowskiego, że kwintesencja stąpa po mojej duszy jak deszcz marcowy po szkle. Nie temu, żeby te [illegible] nieważne być nie, ale i ja przecież idę do Dzikich..., może z innych pobudek, ale zawsze. Nie mówię teraz „mea culpa", i ze świętą beztroską twierdzę, że nie zgrzeszyłem. Zgrzeszyłbym wobec siebie i wobec świata, gdybym wyszedł na rynek i wołał z twarzą tragiczną: „Patrzaj narodzie, jakim nieszczęśliwy biedny i opuszczony twój syn!" Jest to dziwny powszechny „małoduszne" aktorstwo ludzi, którzy sami grają tragedię swoich serc przed zbiorowiskiem świata, i zdumiewają się, gdy ich ono nie oklaskuje. Natomiast nie wierzę, by byli ludzie, których by nie nachodziły chwile słabości, opuszczenia, rezygnacji cichej, wynikłej po największej części z niemocy obrachunku tym życiowym tartakiem, że spętania nóg wolni są od tych „przypływów" odpływów energii, złości i jedynie, co mogą tworzyć do około siebie wór, który ich samych pochłania. Inna rzecz, że te „przypływy i odpływy" powinny się dziać cicho w duszach ludzkich, jak [illegible] natura przy księżycowym świetle, jakby na jakimś mistycznym morzu. [illegible] A nie podnosić się owo magnetyczne [illegible] fal, nie powinno stawać się odrazą burzy z szumem fal i rozpaczy, której to myśli [illegible] nie przecz[illegible] Każe odchodzić [illegible] różnie narodom [illegible] patosu pełne i śmieszności...

I mnie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~smutek~~
~~czasami [illegible]~~ ~~mi [illegible]~~ nawet rezygnacja
opada z różnych powodów. Ale tej nie uwidocznię
w pracach moich – jeno smutek mój, ale inny
~~[illegible]~~ już, bezosobisty. Zastrzegam się wszędzie, gdy ich
mam za dużo – czyjś czasem potrzeba wyspowiadać
się komuś ~~potem~~ [cicho] zatuję, co prawda, że niepotrze-
bnie to czynię, jakżeby każdy nie miał swoich
gryzot sto razy większych? Ale cóż – przyjdzie czasem
[taka] chwila – może i lepiej czynię zwracając się ~~[illegible]~~; napadając
żalami osobistemi jedną osobę, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ niż bym miał własne troski ~~[illegible]~~
ogółowi ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ odziewać w zeszyty rymo-
wane i ~~[illegible]~~ nadając im ogólne znaczenie ~~[illegible]~~
karać setkom czytań i zatruwać się ~~tem~~ jeszcze
~~[illegible]~~ zatruwaniem dawnej [tego] ~~po~~ który kiedyś był nadzieją.
Zresztą – po co ja to wszystko piszę? Myśl jedna
wywołuje drugą. A powiem jeszcze, że ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
chciałem [nawet] ~~[illegible]~~ nie pisać. Lecz kiedy piszę, to już
wszystko ~~[illegible]~~. Marzeniem mojem jest,
~~[illegible]~~ i jednym z bliższych celów: „Biblioteka Lu-
dowa", ~~[illegible]~~ (cały długi plan), nie wiem, czy wspom-
niałem, [szczegółowy] ~~[illegible]~~ a potem teatr ludowy.
~~Z uświadomieniem~~ politycznym ludu w Galicji-
[illegible] ~~[illegible]~~ idzie w parze uświadomienie kulturalne.
Jest luka – trzeba ją wypełnić, jak najprędzej,
bo inaczej stanie się nad urwiskiem... To nic,
że ~~[illegible]~~ tylko marzyć [w tysiącach egz.] ~~[illegible]~~ jedynie
ze najmniejszych [illegible] chłopskich prowadzo-
ne wydawnictwo i społeczno-beletrystyczne,
~~[illegible]~~ (wraz z 30 tysięcy egzemplarzy)
i 2 razy, i oryginalny dramat ludowy (nawet
[dziesiątki] ~~[illegible]~~ tysięcy słuchaczy). Nic jest to marzenie (bliższe)
jak [wnet] ~~[illegible]~~ pokażą... Przed tymi celami jest ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ mam jeszcze jeden [najbliższy]: zapewnić matce
spokój a przynajmniej odejść od najbardziej zgryzot [illegible]
poty. (Znów cały plan.) Są długi, ~~które ją~~ [illegible]

trapię. Chcę, jak każdy biedny spłacić. Wyobrażam sobie, że przedam [illegible] – sprzedam drogo, dostanę około 3 tysięcy, spłacę długi, dam siostrze w spłat, bo i jej potrzeba i mojej matce życie, [illegible] wolne od trudów, bo jej się te kłopoty [illegible] na tym świecie). Potem pójdę dalej, spokojny już i wesoły i wkrótce po artykułach [illegible] dla każdego, zabiorę się do stworzenia „Pod [illegible]" — a potem i potem... potem w [illegible] – aż do starości! nie do śmierci. A tu wszystko się oddala. Matka tam sama, przez umartwienia traci zdrowie, ja tu siedzę – wszystko się wlecze – Dostaję list od matki – pisze, gdzie mam należność za [illegible], dostaję odpowiedź Kasprowicza – jest najszczerszy [illegible], z tym na ludzi, na siebie najbardziej... No i co? Pytam oderwane wykrzykniki z tego w łożu do pracy – a potem sięgnę karanie [illegible] i sprawiedliwe!, i nie wśród tego i chcę pomocy, [illegible] boję się, bo tym byś pragnął, ale zapracowany na nią [illegible] zdrowie i prawdziwe – więc znów potem żyj na siebie – siadam i piszę znów wykrzyknikami, z tą różnicą, że dodaję pauzy. A to wszystko. Nie wszystko, ale nic więcej nie powiem, bo tego już nudno do czytania na jeden raz.

Proszę mi darować – już nie będę trudził i męczył sobą więcej, aż kiedy, kiedy – Chciałbym skończyć tę powieść jak najprędzej. Ale mi wszystko tak odrywa. Już nie powiem, że mi źle jest, ale jak dziecko [illegible] pytające: dobrze ci? – chlipie znów i odpowiada, trzęsąc się nerwowo: „Dobrze mi, dobrze, dobrze!.."

Otóż musiałem skończyć, jak nowelista.

Przyjmij z wyrazami serdecznemi i te pozdrowienia!

Wł. Orkan.

Władysław Orkan.

Juzyna ~

Dobromil 11/II 900.

„Dzika." .. Na szczęście, patrząc w siebie, nie widzę podobieństwa do Gronowskiego — „cywilizacya" spływa po mojej duszy, jak deszcz naziemny po skale. Nie temu, żeby ta kamienną była — nie, ale i ja przecież liczę się do „dzikich", wśród innych punkt, ale zawsze. Nie mówię też „mea culpa" i ze świętą bezczelnością twierdzę, że nie zgrzeszyłam. Zgrzeszyłabym wobec siebie i wobec świata, gdybym wybiegła na rynek i wołała z twarzą tragiczną: „Patrzaj narodzie, jakim nieszczęśliwy, biedny i opuszczony!" Jest to dzisiaj powszechne, małoduszne doprawdy aktorstwo ludzi, którzy sami grają tragedye swoich serc przed zbiorowiskiem świata i złoszczą się, gdy ich ono nie oklaskuje. Natomiast nie wierzę, by byli ludzie, którychby nie nachodziły chwile słabości, opuszczenia, rezygnacyi cichej, wynikłej po największej części z niemocy obracania się w tym życiowym tartaku i ze spętania stóp. Wolni są od tych odpływów energii może ci jedynie, co mogą tworzyć dookoła siebie wir, który ich samych porywa. Inna rzecz, że te „przypływy i odpływy" powinny się dziać cicho w duszach ludzkich, jak i w naturze, i jakby na jakimś mistycznem morzu dusz przy księżycowem świetle. Nie powinno też podnoszenie się owo magnetyczne [illegible]

Do [illegible]

Szanowny Panie!

To już mam ~~[illegible]~~ poprosić o ~~[illegible]~~ zabaczenie tego narzuconego listu. Zadrwiłem potem, jego odruch w nieposłał i posłał. Ale to tak zawsze ~~[illegible]~~ gra u mnie rolę pewny impuls, z którym czynię, co czynię. I przez to zrażam sobie ludzi. Tak było i z dyrektorem Kotarbińskim. ~~[illegible]~~ Przez to sztuka moja kto wie, kiedy będzie wystawiona. Może zmuszony będę drukować dramaty, jako beletrystykę. ~~[illegible]~~ Podkreślam, [illegible] wszystkich czynności [illegible] jest zawsze — z jak tylko ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ duchowe interesy życiowe, ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ a dusza moja rozpostarła się, jak rozwijają ~~[illegible]~~ niektórych roślin. ~~[illegible]~~ Przeto niech [illegible] ~~[illegible]~~ Pana nie dziwi i chwilowe rozżalenie moje, któremu dałem niepotrzebny wyraz w liście ~~[illegible]~~. Ale odkąd się mi zdarzyło z wystawieniem Tow. Wyd. przyjęło też i czystą mej duszy, bezwiednie może stało się przyjacielem. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Matkę ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ o jego rozwoju, ~~[illegible]~~ do którego chciałbym się i pracować ~~[illegible]~~ przyczynić, i zdałem znów bez ~~[illegible]~~ niezależnie od ~~[illegible]~~ tego i ~~[illegible]~~ względnie nie mych ~~[illegible]~~ potrzeb; [illegible] ono stało [illegible] koło mnie. ~~[illegible]~~ Jest to tylko tak jak Pan zauważy, mały ~~[illegible]~~ przykład [illegible] ~~[illegible]~~ zdania: „Trudno żyć nie przyzwyczajonemu na świecie...”

~~[illegible]~~ Teraz mi, dziękując [illegible] Panu za odczucie chwilowych zmartwień, powiem szczerze, że ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ lekarz [illegible] nie przewidział ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ może ~~[illegible]~~ w wielkich będzie [illegible]
(Wspominał to Pan [illegible] ~~[illegible]~~ który jest chory.)
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] o [illegible].

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ „Konowołków" wyjdą za parę dni – z dodaniem wstępu, [cyt. przedmowy] ~~który~~ ~~napiszę~~ mam napisać. Tomik będzie ~~[illegible]~~ niedużym – może by się dało ~~[illegible]~~ wydrukować jeszcze w tym miesiącu... ~~Życzę bardzo~~ Tego bardzo sobie życzę, tak i Towarzystwu (bo i tu się jedno o drugie zaczepia) [illegible], by te obie książki ukazały się wcześniej ~~[illegible]~~ niż poezje, które z moim [illegible] [pójdzie] ~~[illegible]~~ w świat ~~[illegible]~~.

[illegible]

Dobromil 10/IV 900

Szanowny Panie

Ośmielę się poprosić, acz nieznana Mu osoba, o łaskawe zajrzenie w księgę pocztową (dla przekazów pieniężnych) z roku 1899. za ~~[illegible]~~ czas od 1 stycznia – do 30 kwietnia i powiadomienie mnie w jakikolwiek sposób, czy wysłany został [pieniężny] ~~przekaz~~ przekaz pieniężny i jakiej wysokości, od Fr. Gurskiej z Dobromila dla p. Kamila Pikhorna w Przemyślu.

Dziwną się może wyda moja prośba, lecz ~~[illegible]~~ pewność co do tego ~~wielkie~~ wiele usunie mi kłopotu, a Szan. Panu ~~[illegible]~~ całym sercem będę wdzięczną za jej wykonanie, ~~jeśli tylko z trudnością wielką~~ ~~[illegible]~~ o [którą bardzo] ~~[illegible]~~ proszę ~~[illegible]~~, jeśli tylko trudności wielkiej nie sprawi.

Z poważaniem
Fr. Gurska.
w Dobromilu.

Kraków 20/II 98.

Chcę w sobotę pojechać do Chochołowa, stamtąd przejść do Zakopanego, zajrzeć na miejsce, czy da się tam spokojnie siedzieć i robić — potem wrócić do domu, przyjechać napowrót po rzeczy — i co wypadnie — poczynać. Na to wszystko nie mam właściwie nic. A chciałbym do wakacyi (do połowy lipca) gdzieś się zaszyć — i z wiosną i z miastem [illegible] nic. Do Was Pani już nie śmiem po powrotu zwracać się, będzie mnie dobić przede kategoryczną odpowiedzią (odmowną). Ale że tu już o mnie nie idzie, ale o to co we mnie tkwi, udaję się, bo inaczej musiałbym zostać na miejscu, a wszystko już mię wodzi stąd. Nie trzymałem się wcześniej jak zniecierpliwiłem się jakoś, czekając nie wiedzieć czego, uspokojony nieco tem, że w domu stosunki układają się dobrze i ustaną mię trapić, to wiele.

Nie mam tu nikogo, komu bym to powiedzieć mógł. I wcześniej byłbym powiedział, lecz ośmieliła mnie [illegible] na pierwszą [illegible], to tylko, że [illegible] : odrobię. Wszystko, bo [illegible] dam rady. Ośmieliłem się również list do [illegible], czytając często, nie wiem dokładnie, na co to odpowiedzieć, na jaką myśl, inaczej może nieodpowiednio wyrażoną, bo ja sam także jako Pani pisze, więcej jakoś przeciwko sobie mówić nie mógł...

Kończę i powiadam: jeżeli jedno jest w czasowo takim przeciwnym stanie, że można współpracowników konować, w poezji — i to współpracowników dychawicznych, którzy nawet mogą [illegible] umrzeć przed wypuszczeniem się — to przy tym poniewieram jeżeli mnie to cofa odrazu.

Pozdrawiam [illegible] i [illegible]

Wyspi.

Wybaczcie, Szanowny Panie, że nie dałem jeszcze wiersza do Kalendarza Kłosów — z tej przyczyny, że nie mam. Przez cały czas pobytu na wakacjach byłem tak ~~[illegible]~~ skołatany, że napisałbym chyba coś strasznie banalnego, a tego znów nie ~~potrzebujecie, a ja nie chcę. [illegible]~~ ja nie chcę, Wy tem bardziej. Wiecie, że prawie zawsze piszę tylko na wsi, z dala od zgiełku.

Po drugie — sądziłem ~~[illegible]~~ [illegible], że już zmienili przeznaczony plan układu treści Kalendarza, gdym wyczytał w ogłoszeniach, jako że na treść Kalendarza złożą się prace ~~[illegible]~~ pisarzy polskich, ~~[illegible]~~ więc [illegible] partyjnych. Byłoby to z mej strony niegrzecznością, gdybym bez zastrzeżeń wiersz oddał, mógłbym przez to wystąpić z ~~[illegible]~~ [illegible] szacunku, jaki mam dla ~~[illegible]~~ Leżacowskiego.

~~[illegible]~~ Jeśli nie nakładacie z przykrzeniem, dajcie znać Tarkowi Kartka, bo kiedy najpóźniej mam ~~[illegible]~~ złożyć uwagę, bo w tych dniach żadną miarą nie mogę tego uczynić.

~~[illegible]~~

Wyrazy szacunku i wielkich dla Was dni,

[illegible signature]

Dopiero dziś mogę napisać, podając stały adres ~~do [illegible]~~ (~~Poręby~~ j.w.), a to z przyczyn następujących. ~~wyjechał~~ Zatatrzony drogi Pani potrzebną rzeczy w Krakowie, wyjechałem na Podhale [illegible]. ~~[illegible]~~ Po drodze ~~byłem~~ wstąpiłem do domu jedynie we [illegible], byłem w Czarnym Dunajcu, w Chochołowie, gdziem z ciekawością oglądał ~~ten~~ fa[illegible] kościół i ludzi, potem szedłem przez Witów, zwiedziłem granicy orawskiej i dostałem się do doliny Kościeliskiej wraz z deszczem, parę godzin przesiedziałem w grotach zbójeckich, ~~[illegible]~~ potem już [illegible] odjechałem do Zakopanego. Tu ~~spotykane~~ odstraszyły mnie spotykane tłumy znajomych z miasta – pojechałem zaraz nocą do ~~Poręby~~ chałupki, stąd ~~[illegible]~~ do Poręby. ~~Dwa dni~~ Nie pamiętam, kiedy byłem w tym czasie w domu. Ludzi, tem, że tu jeszcze pusto, goło na polach, ~~a~~ a tu doprawdy wczesnej prawdziwej wiosny. ~~bo~~ Pomyślałem odrazu, że tu zostanę. Po [illegible] ~~pojechałem~~ wybrałem się do Krakowa po rzeczy i ~~[illegible]~~ zostałem niestety blisko tydzień, ~~[illegible]~~ wróciłem przed tygodniem i siedzę. I dobrze mi tu. Ale pisać nikomu nie mogłem, bo ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~. Trudno też i o pieniądze pisać, jak na [illegible] nie ma. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ ~~Pani pisze~~ i do p. ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ do p. ~~[illegible]~~ również muszę jeszcze wysłać.

~~[illegible]~~ ~~Biedę jest, bo kopalnia [illegible]~~ rzeczy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ tylko cicho i spokój ~~[illegible]~~ Prawdę ~~[illegible]~~ mogę Pani, że tu i no może [illegible]. ~~[illegible]~~ Odczytam, że świat ~~[illegible]~~ odpłynął od ~~tej~~ i cofnął się w [illegible], ~~jak morze~~ ...

~~[illegible] potrzeba [illegible] jeszcze~~ ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ potrzeb nie [illegible], wrodzi jeszcze ~~[illegible]~~ Kopaczy [illegible], jak procenta, ~~Kopania~~ Kopacze itd., ale przyjemniej jest cicho i zacisze i spokój zupełny. ~~[illegible]~~ Równocześnie przyjmu- ~~[illegible]~~ pewnego doświadczenia [illegible] ~~[illegible]~~ dziedzicznie, która [illegible]

[illegible]

a jeżeli trochę poprawiłem, nie zmieniając zdań i słów.

[illegible] też pozdrowienie serdeczne od Mamy i od siebie, [illegible] i ojciec przesyła pozdrowienia i zaś [illegible] i nieskończoną

Wdzięczny

P.S. Nieraz już, jak przypadkiem, wyślę po trzy [illegible] nowele Bohdana Łepkiego dla „Tygodnia" jeżeli miejsca nie brak. Pisze on po rusku już obecnie. Wydał dwie książki: „Z sela" i „Z życia", obecnie [illegible] wydaje tom poezyi. Dramat jego ludowy grany z powodzeniem — poznałem go w Krakowie — młody, sympatyczny, przyjaciel i [illegible] Stefanyka.

P. Sokołowa: [illegible] VI. 1900

Szanowna Pani,

Już w kwietniu [illegible] pisała mi p. Wysłouchowa o zamiarze Szan. Pani przełożenia mej książki „Jurgi", a obecnie doniosła o dokonaniu już przekładu i zamyśleniu dalszych, przyczem nadmieniła, że Szan. Pani zapytywała [illegible] listownie o adres mój, celem uzyskania upoważnienia.

Otóż dla uniknięcia zwłoki [illegible], podaję wyżej adres [illegible], przesyłam zgodny zezwolenie [illegible] na wszystkie przekłady moich, które się Pani spodobają. Ale przedewszystkiem ślę podziękowanie za łaskawą życzliwość dla mnie i dla mojej [illegible] działalności duchowej.

Proszę też o łaskawe przesłanie mi tłumaczeń, skoro będą wydrukowane. [illegible] Przesyłając z daleka serdeczne pozdrowienie, ostaję

Z wys. szacunkiem

— Wła Orkan

7

Niedźwiedź d. 29/VIII 90r

Łaskawy Panie!

Kilka lat temu kupiłem od gospodarzy ~~...~~ ~~...~~ z osiedla Śród..., od Jana Majerana i Bartłomieja Kowaleczyka ich części owsisk ~~w spółce~~ na Łuczkach. Ponieważ to było w spółkach, więc przy kontrakcie wymagane jest są podpisy wszystkich spólników. Wszyscy też podpisali ~~...~~ kontrakt, oczekuję tylko podpisu Pana i brata Pańskiego Teofila, który jest koło Sambora. ~~Pan~~ Dla uproszczenia sprawy i pośpiechu ~~przesłałem~~ mu sąd ~~deklaracye~~ Panom deklaracye do podpisu, które się do kontraktu ~~dołączy~~ włączy. — I dowiaduję się w tych dniach, że p. Teofil Wrzołek ~~dał~~ dał żądaną deklaracyę, a Pan odmówił, powołując się na to, że dotąd nic z spadkowego, z tego nie ~~ot...~~ otrzymał. Zdziwiła mnie ta odmowa i dlatego piszę, bo wypuszczam, że Pan nie wie, o co się rozchodzi. Przecież to jedno z drugiem nie ma nic wspólnego. Właśnie dlatego, że Pan w hipotece stoi jako współwłaściciel z ~~...~~ dziećmi po bracie Józefie i innymi, więc podpis Pański wymagany jest przy kontrakcie, jaki z sąsiadami zawarłem. A na tem Pan żadnego uszczerbku przecież nie ponosi — rzecz prosta. Więc pozostaje mi, jak mi naczelnik sądu [illegible] doradził,

albo drogą procesu przeciw Panu, albo też
porozumienie się listowne. Sądzę, że się przez (korespondencyę)
odezwę, skoro Pan wie, już, o co idzie. A w takim razie ~~wołacz tylko wysłać~~ jest ~~tylko~~ tylko podpisanie
deklaracyi do podpisania – i sprawa skończona.
~~[illegible]~~ Zresztą może Pan w sądzie wyprzeć się
i ~~[illegible]~~ żądać wyjaśnienia, do czego się żądany
podpis potrzebny. ~~gdy Pan wyjaśnienia niejasne mi uznać~~ Miałem udać się do Karola, bratanka
pańskiego, u którego wypadek Pana się należy,
aby wytłumaczył, jako stryjowi, o co idzie —
ale jest obecnie na ćwiczeniach przy wojsku.
Gdy wróci, no to pewnie napisze: bo i on w sprawie ~~[illegible]~~ spadków, jak mi wspominał, chce się
porozumieć. Ale to do mnie nie należy,
bo to rzecz Wasza, familijna.

Zatem załączam kopertę opłaconą z moim
adresem i proszę uprzejmie Pana o odpowiedź
szybką, czy Pan się zgadza po wyjaśnieniu
z mej strony ~~i pro~~ żądaną deklaracyę podpisać. Naturalnie proszę Pana o to po sąsiedzku, choć się prawie nie znamy, bo po cóż
trudności mamy sobie czynić w takiej
bagatelnej rzeczy?

~~Wyrazy poważania~~ Wyrazy poważania łączę

Franciszek Smerzyński

Kochany Włodku!

Wysyłam ten list na domysł, ... w księ-
gy byłi podać mi adres choćiaż. A mo-
że się zdarzy coś lepszego czasem, jak
i ninie: –

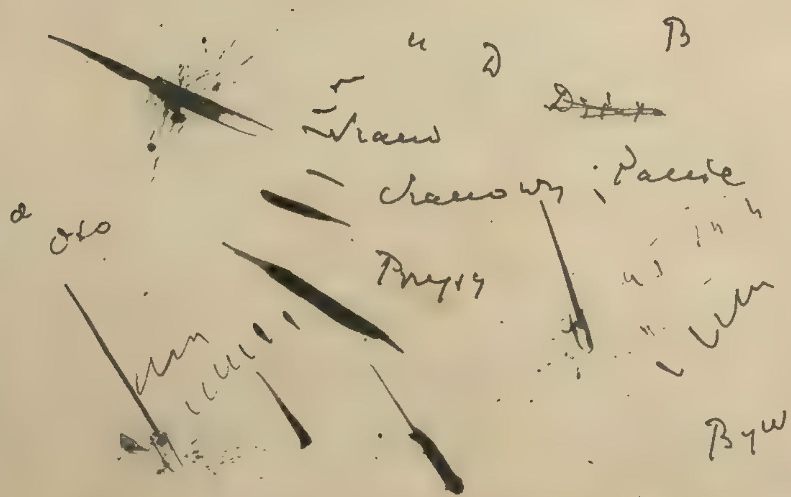
Stanowcza prośba od osoby pełnej
życzliwości ci oddanej, abyś Twoi
dzisiaj do Tarnowa nie jechał (odłoży-
wszy (gdy potrzeb. koniecznie, na tydzień) – ma
i druga prośba (tej ode-
mnie), abyś natomiast do Paryża przy-
był. Wszystko da się tak urządzić, jeśli ze-
chcesz. A zaś że
chcę sobie i dowcipnie dobrze urządzić!

Możesz do mnie dziś
przybyć bez monety, byleby ś tylko
stamtąd bilet do Krako-
wa kupił. Tak wyrachuj, abyś na
12 w południe był w Krakowie; i gdy masz
kartkę, to będę – a gdyby nie, bo czasem
kostki, to przyjdź na stację o poczekal-
nię z Wiedniadworze (jest do każdego pociągu)
a on coś z prosty może przynieść (jeno
że kończy wychodzi ze Krakowa o 2 i coś
minut).

Nie czytaj sobie wierszy bandurze
mój ty! Kończ...!

~~[illegible]~~

Obawiam się, że mnie nie powiedzą, w sprawie o której Pani pisze; ~~[illegible]~~ pojechać nie mogę, bo nie mam nawet bliższego adresu Jana; nie dojdzie list wszystkim, [illegible] nie, czy on już dostanie. Jeśli list dojdzie, i sprawi, że ~~[illegible]~~ do Pani [illegible], to Pani dowie się [illegible]. Dla pewności wszystkim dwa pisma do J. pana Dyrektora. [illegible] postanie [illegible] ogólnikowo [illegible] pisze.



H. Cerstinger, Chmielna 64 – parter

10.

Poręba W. d. 2/XI 902

Szanowna Pani!

Dziś otrzymałem od p. [illegible] W. list, w którym mi donosi o zamiarze wyd. Tyg. mód. nabycia mej powieści "w Roztokach". Dobrze się składa, bo właśnie miałem odnieść się w tej sprawie do któregoś z warszawskich pism. Nie odpowiadam przez Jej ręce, ale wprost, by czasu jak najmniej zyskać. Więc najpierw krótko o samym utworze: Jest to rodzaj powieści poetycznej prozą w tonie epicznym. Jakoby mały epos plemienny górali. Z wygnanej ongiś przez Betlen-Gabora z Siedmiogrodu rodziny Rakoczych jeden dostał się w te góry, i potomek jego, ostatni z rodu, jest bohaterem powieści. Zbliżony może do [illegible] Tołstoja, a może i nie. W zagłębionych między górami roztokach rozgrywa się akcja powieści i stąd jej tytuł. [illegible] się indywidualności [illegible] w [illegible] środowiskiem.

Parę wyjątków drukowanych posyłam, według wskazówki p. W. [illegible] p. [illegible], aby dał Szan. Pani i Wyd. [illegible] pojęcie o całości.

Co do honorarium żądam [illegible] osiem kop. za wiersz, a w ostatecznym razie siedem. Dodaję "jednak w ostatecznym razie", bo nie spodziewając się [illegible], jak zamierzałem, nie mogę się spodziewać wydania [illegible] a to mi dużo uszczupli i tak nikły budżet. Powieść będzie wynosić około dziesięć tysięcy wierszy, spodziewam się, że wykończę na pierwszego grudnia. [illegible] Całość złożę dać pod [illegible]. Część pierwszą [illegible] jeżeliby trzeba było, i zaraz.

Dodam jeszcze, że rzecz ta będzie cenzuralna. Czy odpowie ona, będzie dla „Tygodnika" – nie wiem. Nie jest, co prawda, bardzo katolicka, ale też i herezji żadnych mieć nie będzie. I [illegible] się nie zgorszy – przypuszczam.

O [illegible] i rychłą odpowiedź uprzejmie proszę. [illegible] Bym zawczasu mógł wiedzieć, jak postąpić mam. Za [illegible] życzliwość dla mnie serdecznie dzięki. Gdyby to nie był list kupiecki, dziękowałbym jeszcze za coś, co mi było jak dłoń chłodna choremu na czole. Wszakże [illegible] w świecie [illegible] ciem. Ale nie pora. Więc [illegible]

Z [illegible] szacunkiem

Wł. Orkan

Gazeta Polska, Warszawa, [illegible]   15/XII 900

Szanowna Redakcjo!

W tych dniach otrzymałem list od Dyr. [illegible], [illegible] we Lwowie, w którym mi donosi o zamiarze Szan. Redakcji [illegible] mej powieści „W Roztokach", i podaje warunki [illegible] wydania [illegible] [illegible]

Wobec tego, że druk się [illegible] [illegible] i [illegible] na wyjść niezadługo, odpowiadam ~~zaraz, co~~ [illegible]:

Chętnie godzę się na przyjęcie ~~Szan. Redakcji~~ i [illegible] swoją pracę w [illegible] P. Jedna ~~rzecz~~ trzeba dodać: [illegible] za [illegible] wobec tego, iż [illegible] [illegible] mniejszego [illegible] dwa razy więcej ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible] sama Redakcja po przeczytaniu rozważy.

O łaskawą i rychłą odpowiedź uprzejmie proszę, [illegible] wiedzieć, ~~[illegible]~~ na pewno, czy mam liczyć ~~[illegible]~~ na [illegible], [illegible] brać pod uwagę propozycji [illegible].

Proszę też o informacje: kiedy najpóźniej ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible] pracę, aby się mogła pojawić od nowego roku — [illegible] ~~[illegible]~~ nie [illegible] [illegible] całość [illegible] — [illegible] [illegible] sposób mógłbym przesłać rękopis ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ czy honorarium mógłbym otrzymać ogółem za całość z góry [illegible] też ~~[illegible]~~ [illegible], w jakiej ~~[illegible]~~ wysokości — ?.

~~[illegible]~~ w [illegible] rychłej odpowiedzi, łączę się

z głęb. szac.

W. Orkan

Szanowna Redakcjo!

Za zgodą i łaskawością Szan. Redakcji otrzymywałem [illegible] ze [illegible] [illegible]. Z honorarium zł. [illegible] [illegible] [illegible] do końca [illegible] roku [illegible]. ~~Honorarium za [illegible] [illegible]~~ „[illegible]" potrzebuję, [illegible] pierwszy kwartał [illegible] roku, ~~[illegible]~~ [illegible] proszę Szan. Redakcję o łaskawe polecenie administracji wypłacenia ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~.

Z ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

Odpis: „Gazeta Polska"
Warszawa
Warecka 14.

22/XI 900.

Szanowny Panie,

W imieniu redaktora pospieszam za-komunikować Szan. Panu, że na parę dni przed otrzymaniem Jego listu Orzeszkowa przyobiecała „Gazecie" nową swą powieść na N. R. Wszelako i powieść Szan. Pana chętnie byłaby drukowana w odcinku naszego pisma po skończeniu tamtej; z góry wszakże decydować nie możemy, bez zapoznania się z częścią przynajmniej rękopisu.

Przepraszam za zwłokę paru-dniową w odpowiedzi, spowodowaną pertraktacyami z Orzeszkową.

Łączę wyrazy etc.

Bol. Koskowski
sekr. redakcyi

Bol. Koskowski (Gazeta Polska) 24/XI. 1900.

Szanowny Panie,

Proszę uprzejmie o łaskawe poinformowanie mnie, czy [illegible] po przyjęciu pracy mej [illegible] przez Redakcyę i [illegible] (co do druku [illegible] po ukończeniu jej w. Nowego Roku), mógłbym otrzymać honorarium z góry w ogólnej sumie (mniej więcej)? [illegible] wyrazić [illegible] obliczenie wiersza? [illegible] jest zwyczaj Redakcyi [illegible] czy w tym wypadku [illegible] odstąpić od zwyczaju?

W takim razie w pierwszych dniach grudnia wysłałbym tom powieści, a po [illegible] otrzymaniu decyzyi przychylnej, [illegible] przesłałbym ukończenie [illegible] przed [illegible]. Tu mało dodam zapytanie: czy mogę bez obawy [illegible] jako przesyłkę polecony?

Rzeczą [illegible] w powyższej prośbie zawartą, [illegible] jest [illegible] staraniu [illegible]. [illegible], drukowanie mej pracy w „Gazecie" sprawiłoby mi [illegible] zadowolenie, i mimo, że [illegible] od nowego roku, [illegible] na miejsce w Gazecie, [illegible] otrzymaniem honorarium z góry dlatego, że chciałbym [illegible] na zimę, aby korzystać z okazyi kultury, [illegible] biblioteki, teatru itp. Więc to rzecz dla mnie nader wielkiej wagi.

To też jedno [illegible] wiem, które bym mógł stawiać co do powieści: jest [illegible] że [illegible], jak gazety sobie [illegible] – i spodziewam się [illegible] pewno [illegible] ale mnie [illegible], Redakcya [illegible] moje [illegible]. Na ten bowiem [illegible] jako [illegible], dużo mi zależy.

Proszę więc bardzo i uprzejmie, [illegible], o łaskawą i najrychlejszą odpowiedź! [illegible] się w tej sprawie z Redakcyą, o [illegible] przeprosić za trudy i za [illegible] [illegible] dla mnie). [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] (szanowny)

Szanowna Redakcyo!

Zwracam się z uprzejmem zapytaniem i prośbą o [illegible] odpowiedź, czy Szan. Redakcya nie zechce [illegible] od nowego Roku mojej powieści [illegible] (objętości około 30 arkuszy), którą obecnie [illegible] kończę. W [illegible] [illegible] odpowiedzi, [illegible]

Zgłaszam [illegible]

[illegible] Kiedy (mniej więcej) ukończy się druk powieści [illegible] Pani [illegible]?

17/II.

Kochany Tadku!

Gdybym miał (niby z jakiej racji?) przybrać pozę, mówiąc do Ciebie, zacząłbym wprost: „O wielki! wyparz, iżem się porządził o niezgodności z tobą! Ty byłeś zawsze wcieleniem harmonii! [illegible] z Kimś się jak było głupie, zaprzysiężeś w jerumo, a rozumem pozamiasz i jazda po rumo! Zdarzyło się raz, żeś popawarze i zajeździe, podmówiłeś ku mnie „w pokorze" — o wielki! — a jam [illegible] się spytał o drzymę piórowej! Skąd prawo? Śmiałość zapytania? Eheu! Ja sobie jeden ekstractre."

Ale[x] — przyznam — „nie jest mi do twarzy". Do twarzy mi jedynie, gdy przyjmuję co jest, a jeżeli bedzie, kiedy się dziwuję i trzęsę się Tokarni, wołając zgodnie: „Patrzcie! patrzcie!" — jakby w greckim chórze.

Właściwie: o co mi chodzi? — Teraz już o nic. Kiedy jesteś w zgodzie z sobą, to sprawa skończona. Nawet zaczynam, iżem Ci spokój chwilowy nadwerężył. I nie będę już o to potrącał, ino jeszcze o tyle, że w liście Twoim mi [illegible] punktami odpowiem, [illegible] może z tego [illegible] ka drobną rzecz chodziło. A więc:

a) List mój „dziwi Cię i zrasza", bo/obrzemieniem wszystkim pytam: „O co?" „Chciałbyś być wszystkim — zrobić nic sobie nie powiedzieć", bo wszystkim byłbyś ino w obec siebie. A choćby co więcej mocniej sentencja rozbito, to i tak [illegible] się z powagą po wyprzeć takie zdanie, jak „ideałem zawsze wszystko do stworzeń i nie cierpiałem dziś w przeszłości". Mogłybyś na to przyjąć? [illegible] odpowiedź?

c) Pracowaniem „dla idei" nazywam: ordynarne „nawymyślanie ludzkości" (że jest głupia, jak prorocy itd.) Ja tego zbyłem nie będę, bo wprost przeciwne mam pojęcie, ale tego zbyłem nie będę, bo [illegible] przyrzekł, czy nie będzie itd.)

d) [illegible] według Ciebie „idei" (idei) to coś odczuwanego (Porzadna: [illegible]) jeśli potworek skrzydlaty, który ma „swoją mowę." Ja zaś od żadnej idei (pozamieję) nie widzę, żadnej nie tworzę uważając, za jeśli absolut [illegible] ideałów, ino własne, zrodzone z pragnień go serca.

[illegible] aby „to zrobić" (tzn. [illegible] wymyśleć) powiadam: „Trzeba mieć rozumu, trzeba dużo widzieć, dużo pracy, dużo przemyśleć". Ja zaś Ci zaś powiem: aby nawymyślać — rozumu na to nie potrzeba, bo wymyślanie jest wyłącznie bezrozumne. A myśleć — po co? Kiedy [illegible] przez siebie samo się [illegible]. Aby zaś dla idei (z [illegible] — nie dla idei) [illegible] duże sprawy czynić — to nie potrzeba „dużo widzieć, ani dużo pracy." Bo kto dużo pracy — mało czynić może, a zaś najwięcej widzi koni wojskowy. Więc... „zdziwić samo się zdarzy."

f) „Tam, gdzie, powinienem być, tam będziemy". [illegible] nie konstytuuję. Ino zamiast „powinienem" — powinno być „chcę." I twórczy dnia tej „idei" pragnę, albo chcę. Ponieważ zaś, nie wiem, czego — więc... przechodzę dalej.

g) K do sztuki, który był „rozumnie" odpadniony jeno z kaczuszki (nie powiem: po mojej zbroi, bo byłoby „pozę!") Przybyszewski mówi racji dużo [illegible] widzę w niej [illegible] ukrywanie bezsilności" ([illegible]) [illegible] od sztuki, jam że wyszedł ze stanowiska odtwórczego, i chcąc cały [illegible] „wyparcie bezsilność", stąd popełnił dużo niesprawiedliwości [illegible] Tetmajera [illegible]. Ale mógłbyś przytoczyć zdanie tego samego A. Siedleckiego, który mię nawymyślał (w [illegible]) z ostrzeżenie przed [illegible] „artystą" o ... [illegible] polityczny, za co mu zostanę bardzo wdzięczny, [illegible] Chapeau bas.

h) Na życzenie „wyroku" nie mogę nic przydawać. I tyle.

Odpowiedziałem rzeczowo, z sympatią. Do „ducha" Twego pretensji żadnych teraz nie mam [illegible] rozumiem wyrażenie [illegible] odpowiedzi morowego [illegible] z tego porozumienia [illegible] spokojnie [illegible] [illegible] wszystko się [illegible] i wróci [illegible] albo [illegible] nie wiem; [illegible] w tych dniach albo się [illegible] w tych dniach, lub w czwartek

Wł.

J. Domagalski.

Poszło 20/XII.

Szanowny Panie!

Wykończenie „Kartofli”, jeszcze mi pozostaje ~~przepisywanie~~ najżmudniejsze, bo przepisywanie. Drukować będzie „Gazeta P.”, ale z ~~[illegible]~~ nie od Kostyumów ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wyszedłem przed tem zamieścić powieść Orzechowej(?), ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zaraz, ~~ale się spóźniłem~~ tak po otrzymaniu wiadomości od Pana, ale tyż spóźnioną. (Trudno, gdy i tak zdziesiątkowany tyle zapóźno. Tam też nie spieszyłem się tak bardzo z wykończeniem, może to i powieści ~~na~~ lepiej wyjdzie).

Będzie mi ~~Do~~ w domu do Nowego Roku, może i dalszych dni parę zatrzyma. ~~Chciałbym wyjechać [illegible] [illegible]~~ Chciałbym koniecznie wyjechać do świata, ~~[illegible]~~ choć na parę miesięcy. Prawie niemożebność, a mus wewnętrzny. Dlatego ~~[illegible]~~ zwracam się do Szan. Pana z zapytaniem: Czy Towarzystwo Wydawnicze może mi wypłacić honorarium z góry za „Kartofle”, które mogą wydrukować dopiero na wiosnę?

~~[illegible]~~ Za tem przemawia dużo. Najpierw, że Towarzystwo nie straci, zwłaszcza robiąc o procencie a procent w tak wielkiej mierze może się odliczyć. Potem w interesie Towarzystwa jest, abym mógł tworzyć i to coraz lepiej, zostanę w kraju ~~[illegible]~~ ciągle, nie zwolniłbym mej pracy, do jakiegoś zapotrzebowania mojej pracy, mógłbym wydać więcej. To ze strony kupieckiej, a ze strony ~~[illegible]~~ na którą Towarzystwo może nie zważać uwagę.

Piszę wcześniej, aby przy rozważeniu rachunków z ~~[illegible]~~ wzięto pod uwagę moją ~~[illegible]~~ propozycję. ~~Szanownego Pana proszę o przedłożenie [illegible] Dyrekcji i o [illegible] [illegible]~~ Jeżeli Szan. Pan uwzględni zdanie.

Piszę o tem wcześniej, aby mógł Szan. Pan przy zamknięciu rachunków przedłożyć tę propozycję ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zarządowi prośbę.

po otrzymaniu odpowiedzi przesyłając warunki.
~~co całość będzie dla Towarzystwa [illegible]~~
~~[illegible]~~ ocenić; ładnie około 30tu arkuszy.

Zapytuję przytem, czy Towarzystwo [illegible] może [illegible] pewien procent z rozsprzedaży poprzednich książek, (ściśle „Ody"?). Bowiem przy warunkach ~~[illegible]~~ kupna (przezpieczn. z. r.) Towarzystwo przyjęło w zasadzie ~~[illegible]~~ z danej [illegible], przyznając [illegible] procent.

~~Przy okazji [illegible], czy [illegible]~~. Przy okazji zapytam, czy Towarzystwo może po otrzymaniu ~~[illegible]~~ rachunków odliczyć mi % procent z rozsprzedaży poprzednich książek, o którem przy warunkach ~~[illegible]~~ kupna nadmieniono o tem,
* ale tylko w takim razie, jeśli rzeczy „Ody". ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ może bądź ~~[illegible]~~ ze Lwowa ostrzegam po trzech [illegible] przytem jednak przestroga o jakiś [illegible] Przepraszam mocno za udrękę, jaką sprawiam sobie, chciałbym już raz z tych powikłań wyjść na ~~[illegible]~~ jasne pole. A tu się nie da tak łatwo, jak wyglądam z daleka.

Wesołych świąt i zdrowia ~~[illegible]~~
dużo zdrowia życzę! Z pełnem szacunkiem

[illegible]

Poręb[illegible] W.

Wielmożny Panie!

Zwracam się do Pana z następującem:

~~[illegible]~~ prof. Bohdan Łepki, lektor ruskiego języka na Uniwersytecie Jagiell., ~~[illegible]~~ poeta i nowelista ~~[illegible]~~ ukraiński, ukończył właśnie [illegible], wydanej po rusku, „Historyi ruskiej literatury":— Przygotowałby chętnie tę „Historyę ~~[illegible]~~ rusk. lit." ~~[illegible]~~ po polsku, w skróceniu, w jednym tomie, gdyby miał ~~[illegible]~~ na druk i nakładcę. — Otóż proponuję W. Panu, czyby się Pan nie zgodził wydać tej pracy w swym nakładzie. Sądzę, pomijając już kulturalne względy, że jest to ~~[illegible]~~ dobry interes. „Historyi literatury ruskiej" wcale w Polsce niema. A wielu by się zapewne chciało ~~[illegible]~~ z literaturą tą zapoznać, nie znając nawet ~~[illegible]~~ języka. Takie Rada Szkolna zakupiłaby tę nową książkę (dla uczniów gdy zaprowadzi już ~~„Historyę [illegible]"~~ w języku ruskim.

Również ~~[illegible]~~ proponuję wydać (?) Wybór jego nowel, w przekładzie polskim; tłumaczone są prawie na inne języki; przekład wygotowały [illegible] najlepszy, gdyż pięknie włada i polskim (przekład [illegible] jego przekład polski: Słowo o Pułku Igorowym).

Uwzględni honorar. przez skromne — więc stąd [illegible] przeszkody.

Proszę w tej materyi ~~[illegible]~~ o odpowiedź możliwie rychłą. W razie przychylnego ~~[illegible]~~ przyjęcia ~~[illegible]~~ tej propozycyi przedstawię się osobiście ustnie ~~[illegible]~~ z Panem dla omówienia bliższego tych rzeczy.

Z wyrazami wysokiego szacunku

[illegible]

Wł. [illegible] Wielmożnego Panie

Mój Drogi! ~~Wczoraj wysłałem list~~ Przyszło mi dziś na uwagę, o czem wiem, pierwszy list, nie wysłałem. Mianowicie: [illegible] zaopatrywanie [illegible] środowiska, w jakim [illegible] zwykłe usposobienie mej matki, więc, iż [illegible] deklaracja [illegible] pozwolisz mi wyznać szczerze, będzie ją niepokoić w sercu i trapić niepotrzebnie. Będzie się zdawało (gdy mnie nie będzie w domu), że ja już [illegible] coś. Choć Ty wszystko wytłumaczysz — nie zmieni się na swój [illegible] życiem niedostarczonych. Wiem, jako się trapiła starszemi (choć były wyrobione), kiedy ojciec umarł. Uspokoiła się dopiero, kiedy [illegible] powypadało. Mówiłem dziś o tem z siostrą i ona też [illegible] wyraziła o mamę obawę.

Przeto i czyby też nie [illegible] obeszło bez deklaracji? Kwalifikacja już niewątpliwie podobna, [illegible] aby jej spokojności matki nie zakłócać. [illegible] zaopatrywanie nabyte ze środowiska, w jakim urosła — a potem niezmiernie zdrowe [illegible]

Zwracam się więc z tem zapytaniem i proszę Was, Kochani, gdybyście mi dziś tę formalność [illegible] poradzili.

Z serdecznem pozdrowieniem!

[illegible]

M

P. W. Sokołow 17/I. 901.

Ko°

Wielce Szanowna Pani!

Dzięki serdeczne za życzenia u bram nowego wieku. Oby się otwarły ~~na dolinę sz~~ ludziom na dolinę szczęścia, ~~z~~ na tę polanę jasną, której ludzkość z niestrudzeniem szuka. Oby ~~narodom będącym przyniosło ukojenie~~! się otwarły bramy ~~przed~~ zardzewiałych męczeń, i narodom zgnębionym przyniosło ukojenie! Oby cały świat szczerze mógł się nazwać: boży!

Przekład „Jurysy" otrzymałem. Dziękuję powtórnie. Podoba mi się bardzo, bo jest w nim ten sam ton naszych ugorów, smutny, a bez dźwięków sentymentalnych i ckliwych, jakie się łatwo mogą wplątać. Serdecznie Pani jestem wdzięczny i z radością oczekuję ~~d~~ przyobiecanych.

~~Ostaję~~ Z szczerem, głębokim szacunkiem ostaję Witkw.

PS. ~~[illegible]~~ Spodziewam się ~~tego lata~~ niezadługo obejrzę Pragę. Ino nie wiem, czy jeszcze w zimie, czy z wiosną.

D. Strzelb. 1/II 9[illegible] P. w.

Szanowny Panie!

Słyszałem o artykule a. Siedleckiego „O Janowiczach" (czy podobnie), pomieszczonym w „Wędrowcu". Radbym go przeczytać, ~~ale~~ ~~sposób dostać~~! Przeto proszę Sz. Pana, o ~~łaskawe~~ ~~polecenie~~ jego współredaktorowi pisma, o łaskawe polecenie przesłania mi nrów ~~tego~~ odnośnych „Wędrowca" pod adresem wyżej ~~podanym~~ wskazanym.

Oczekujący, wyrazy szczerego szacunku ślę!

Łączę

W. Dołęga

# W Roztokach.

I tom 14 arkuszy (?)
II " 14 arkuszy
28. (29)

I t. = 450 str.
2 tom = po 225 str.

40
50
25
75

1600
1200
2800. × 3
8400 : 1500 = 5·60 = 5 k. = 2·50
75
90
90
00

1500 × 5 = 7500
2800
4700

1000 × 5 = 5000
2800
2200.

Tow. wydawnicze. 18/I 901.

Powieść będzie miała około 28 arkuszy, nie mniej, może nieco więcej (około 30). Więc albo dwa tomy zwykłej wielkości, albo jeden duży (około 450 mniej więcej stronic), zależnie od tego, jak wygodniej wydać. [illegible] (W przypuszczeniu, że 28 ark. wypadnie: Honorarium k. 1600, koszt druku k. 1200 (?), razem 2800 k., co pomnożone przez 3 daje 8400, dzielone przez 1500 = 5·60 k.) [illegible] Sądzę [illegible], że cena 5 koron (za książkę) (równa dwa tomy po 2·60 z opustką) byłaby odpowiednia. Jaki zaś może mieć pokup, [illegible] z góry przesądzić nie mogę. W każdym razie nakład 1500 egz. nie chybi. Nie sprzeda się w tym roku, to w drugim. A, myślę, do tego czasu i drugi tom nadejdzie. Rzecz w asekuracji o poczcie, dramat. Mówię tu zupełnie po kupiecku, jak kulturny góral. W tytule [illegible] powiedzieć da się, że chyba nie umiejona od „Dobranych par" poprzednio [illegible] forma. Tamte przyszły z Konkursu – z tej wyjątki [illegible] liście forma i miałem z niej trzy odczyty (Kraków, Lwów i Zakopane), które zainteresowały dużo słuchających osób. —

W końcu dodam [illegible] „krótko niedokończonego": chodzi o rozgłos dla prędszej [illegible] [illegible]; aby go zdobyć – muszę stworzyć coś dużo droższego; aby stworzyć taką rzecz – muszę mieć swobodę [illegible] odpoczynku; aby raz chociaż spokojnie nieoznaczony życiem – muszę mieć dużo pieniędzy! [illegible] Tow. przebaczy moją chciwość wielką –

10/II

paszport
Gazeta P.

P. Wysłouchowa
(Zakład?)
(Gazeta P.)

Admin. „Kuryera"
(Fraenkel)

Fraenkel
A. B.
Maryśia.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Szanowna Redakcyo!

~~Towarzystwo [illegible]~~
~~Szanowny Panie [illegible]~~.

~~[illegible]~~ Honoraryum za „Kostki" oczekiwałem ~~[illegible]~~ w domu, bo tu mnie potrzeba [?] więcej, więc wyjadę. Na razie obejdzie się. Ino proszę bardzo o przysłanie, jeśli można, ~~przed 10-ym lutego~~ w pierwszej połowie lutego (10/II). Mam nadzieję, że Towarzystwo będzie w możności uczynić w całości mojej prośbie zadość.

Zatem serdeczne dzięki składam Panu za życzliwość ~~[illegible]~~ dla mnie szczerą [?]

z wysokim poważaniem oddany

Wł. Orkan-Smreczyński

Odpis. „Gazeta Polska"
Warecka 14.

25/I 90 r.

Szanowny Panie,

W ostatnim liście Szan. Pana, pisanym do redaktora w grudniu z.r. była zapowiedź przyjazdu Jego do Warszawy. Przyjazdu tego oczekiwaliśmy niecierpliwie, ponieważ a) redaktor z urzędu, wyjąwszy prób żadnej decyzji powziąć nie mógł, a Szan. Pan obiecał przywieźć z sobą większą część powieści i b) powieść przeznaczyliśmy rozpocząć w numerze noworocznym. Tymczasem zawiedliśmy się. Przeto rozpoczęliśmy druk powieści p. G. Dawidowskiej, że mieliśmy zaś zamiar drukować bądź powieść Orzeszkowej, bądź Glińskiego, bądź jeszcze innych — wszystkie bowiem są zamówione i skontraktowane. W każdym razie chętnie przetraktowalibyśmy nadal z Szan. Panem, lecz jak wyżej, na zasadzie pewnej części rękopisu.

Łączę cześć.

B. Koskowski

29/I 905. p. Wyg.

Chociażbym chciał być życzeniem Szanownej Pani posłusznym, nie mogę, bo muszę się wcześniej udać po poradę. I jeszcze w sprawie kartek.

W grudniu otrzymałem dwa listy ~~pierwszy ostatni~~ Gazety, które powiedzą same, co ~~chciałbym~~ mógłbym powiedzieć. W pierwszym oburzeniu chciałem im ~~po~~ napisać ~~kilka~~ parę przykrych słów – i tylko przeszło, może lepiej, możebym skrzywdził ludzi niechcący. A jednak... już sam nie wiem, co mam o tem myśleć. Prawdę właściwie chciałem im dać od Nowego Roku. ~~Ale~~ Skoro zwlekli to „po tamtej" drukować – ~~nie pisząc~~ czekałem, nie spieszę się ~~czekałem~~ na odpowiedź jakąś. I długo żadnej – aż teraz piszą, że się zawiedli. Jak to? Następnie, czyż wstęp i dwa rozdziały nie są „powieścią" prawdziwą całości? W każdym razie już się do nich nie odezwę – nigdy. Z czasem, widzę, ~~nie będzie gdzie tam~~ przyjdzie mi drukować ~~moje rzeczy~~ na Marsie.

Przytem ~~przy~~ nic przez ostatnie dni – wiadomość ... ~~[illegible]~~ wiatr na polu, ~~[illegible]~~ zadyszka – ani wyjście z domu – co żyje, ~~[illegible]~~ pokryło się po uszy śniegiem – ~~do~~ przyjść na pocztę nie można – jakaś martwota ~~[illegible]~~ głucha, ~~[illegible]~~ dusząca, przypuszczać tylko pozostaje, że ~~gdzie~~ tam gdzieś świat żyje.

Ha no, przeszło – i wiatr ześcichł, trzeba o czemś myśleć. Proszę przeto i zdanie wyrazić Pani – o radę. Rzecz taka: Towarzystwo ~~które przyrzekło~~ przyobiecało honorarjum w połowie lutego. Jeżeli przyślą całe (800 fl.), to się na razie pogodzę i poradzę, ~~[illegible]~~ wszystko wszystko, co się da. Jeżeli przyślą połowę, to se nie dam rady. – ~~[illegible]~~ Ale przytem, Towarzystwo musi dać po wieść na jesień. Więc do września, ~~przypuszczam~~, musi być już ukończona ~~[illegible]~~ w jednych. Teraz w Warszawie pozostają ~~[illegible]~~ tam mi jeszcze dzienniki: Wiek, Słowo, Kurjery warszawski, poranny i ~~codzienny i Kurjer~~ codzienny). Wydawcy by nie chcieli, w „Wieku" również, warszawski zajęty, porannego nie znam, pozostaje tylko jeden „Kurjer codzienny", ~~[illegible]~~ w którym dawniej drukowałem „Kornowskich"; przed świętami ~~[illegible]~~ zwróciłem się do nich z zapytaniem: czyby nie wzięli od Nowego roku – nie odpowiedzieli nigdy. Zapowiadali ~~[illegible]~~ na 21. 12 powieść Nowickiego, a potem S. Jełańskiej; a o reszcie nie wiem. Jeżeli Pani może się zapytać – i po-

nadzieję – jako – prozę. A jeśli się w tym czasie (t.j. do przyszłej wiosny) w Warszawie nie da, no to ~~[illegible]~~ trudno – ~~[illegible]~~ będzie mi się dało drukować w felietonie „Kuryera”, ale ~~[illegible]~~ jako przedruk, t.j. w takiej cenie, to tak się oto umawiałem. – Pojechałbym sam do Warszawy, ale przypuszczam, że osobiście nicbym nie załatwił, jeśli nie gorzej, to listownie prędzej – i ~~[illegible]~~ przypuszczam, że … razy więcej rozgłosu byłoby wróciło. Tak więc będę czekał. Chodzi mi z czasem jedno jedyne zostało, ~~[illegible]~~ gdziebym mógł drukować – i … ludzi, którzyby mię czytali – wystarczy. Żyję i jedzie przecie jako muszę.

Pozdrawiam serdecznie dołączone od ~~[illegible]~~ i od Mamy, ~~[illegible]~~ dla Pani, dla kochanego Pana Bolesława – a ostatnie sercem, jak zawsze, przyjaciel

wszystkim.

„Gatunek ludzi niepoczciwy!"
„Zdobić świat kiedy tęło.. (24/II)" Popielec.

61

„Liście" (Dwór przyjaciół?)

Kultura – wieś
piękno
mądrość
Kierunki zdrowe
lud (poznawanie)
Geniusz

Korzystam z okazji – ludzie idą do kościoła i jadą na jarmark do M. – by posłać wiadomość, choć nie dobrą. Mamie się trochę lepiej – znaczy, ale ja tego nie rozumiem?! Zdaje się = influenza, bo chodzi po ... I tyle. Smutne ... ostatni. wd.

Sza Szanowna JW

d: 25/II 901. M. Weryho, Warszawa, ~~ul. Krucza Nr~~ 46.
Redakcya „Przeglądu Filozoficznego" ul. Krucza Nr 46.

Szanowna Pani!

Wdzięczności pełen za podjęte już trudy w sprawie pomieszczenia mojej powieści w którymś z dzienników warszawskich, z całą ufnością powierzam dalsze jej losy staraniom Szan. Pani i oddaję wszelkie prawa: zawarcie red. umowy, podpisanie kontraktu, etc.

Oświeciła mnie Pani tem wiadomości, jako otrzymała wczoraj od pani Marji Wysł. z nadmienieniem, iż mogę się do Szan. Pani zwrócić wprost jako do jej siostry. Wytłómaczy mi, choć wreszcie nieznajomość żadnych stosunków lit. w Warszawie, niezdarność w redakcyjnych sprawach, taktyk i pośrednie drogi prostsze, w jakich się znajduję.

8
96
20
20
20
20
80
16.

Powieść niniejsza: „W roztokach" (objętość dwóch tomów – 30 arkuszy) skończyłem przed N. Rokiem, lecz gdy się rozchorowała z Gazdą D' rozmówszy, przerwałem przepisywanie, bo i sam ta choroba ... mamy, potem mnie. Więc obecnie całości natychmiast wysłać nie mogę. Ale tak za cztery dni (więc najdalej 2/III) wyślę na ręce Pani podług rękopisu (tom) pierwszy, a następny niezadługo. Gdyby Redakcya która zażądała próby zaraz dla zdecydowania, to proszę o odebranie od p. Bol. Koskowskiego z Tygodnika w Gazecie drukowanych wyjątków z owej powieści i o Miłości wydrukowanie.

Uwaga: Co do cenzury, to obawy niema, jeśli przepuści część pierwszą, to tembardziej drugą. Ale i pozostaje jej ... niebezpieczna. Temu chcąc zapobiec drukowanie ją w podzielić partyjach ... To jednak pozostawiam uznaniu Szan. Pani, wreszcie możliwości. Chodzi tylko o to, by ta jedność mogła się w druku utrzymać.

Ostaję z głębokiem uszanowaniem

Władysław Orkan.

Władysław Orkan

Władysła

Władysław Orkan

Szanowna Pani!

Wdzięcz.

Wdzięczności pełen,

Poręba Wielka. 2%

Szanowny Panie Dyrektorze!

Proszę o wypłacenie Tantiemy wszystkich [illegible] za manuskrypty prac moich („Noc" i „Ofiary"), które były złożone [illegible] u [illegible] p. Kasprowicza, p. [illegible].

Z wyrazami [illegible]

Wł. Orkan.

Poręba Wielka 7/XII 9or.

J. Szanowny

otrz. 3/II.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź

Szanowny Panie Dyrektorze!

Odzywam się w sprawie mojego „Skapanego świata" i, korzystając z adresu twojego, proszę o łaskawe powiadomienie mnie, kiedy może być wystawiony. ~~[illegible]~~ ~~Jeżeliby w tym sezonie niepodobna było, zastosuję się~~ do woli ~~i decyzji~~ Pana Dyrektora. Przystając do tego mogę jedną gorącą prośbę — Jeżeliby ~~[illegible]~~ trudności dużych nie było — o wystawienie ~~z końcem~~ sztuki z końcem kwietnia.

Pobudki prośby mojej: Sztukę napisałem przed trzema laty i dotąd w niepewności jestem, czy mogę w tym kierunku pracować dalej, a czas ~~[illegible]~~ [illegible]. Powtóre, widząc grany pod kierownictwem Szan. Pana Dyrektora, mógłbym się wiele nauczyć. Wreszcie, jak myślę, jest to próba dramatu ludowego, który ~~[illegible]~~ powstał u nas. ~~[illegible]~~ Dziś już nie wielkiego mamy w Wyspiańskim.

Polecając tę prośbę uwadze Szan. Pana Dyrektora, oddaję, że się zastosuję chętnie do Jego woli.

Z głębokiej czci poważaniem

[illegible]

[illegible]

P. Weryho.



19/III 5 [1907?]

Szanowna Pani!

Proszę o parę słów powiadomienia, czy rękopis mej powieści ~~[illegible]~~ doszedł rąk Szan. Pani, czy i jakie przyjęło je pismo i kiedy pocznie drukować. – W obecnie jestem trochę ~~bo wysłałem pod opaską / chodzi polecony~~, bo ~~[illegible]~~ z Rzymu nie wiem o ~~[illegible]~~ nie wiedząc rzetelności tam [illegible] poczt. krajowej. – Wysłałem zaraz w pierwszych dniach miesiąca pod opaską poleconą ~~wysłałem~~ tom pierwszy, ~~a część drugą~~ Część drugą (tej samej), prawie obszerniejszą wyślę zaraz po przepisaniu, ale teraz mam zajęcia i roboty w polu, więc dopiero na Święta będę mogła przepisać. Obawiam się także, że redakcja ~~[illegible]~~ może odłożyć decyzję aż do otrzymania całości, ~~choćby to~~ powieść zrozumiałą w sobie, ale niekoniecznie: bo osądzi ~~[illegible]~~ [illegible] z 2 pierwszych powieści, a ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] Jednak ten stempel [illegible] – proszę bardzo o zwróceniu go jakimś sposobem.

Z głębokim szacunkiem oddaję

W. Orkan

„Wyprost" 27/III. 901.

69

Szanowna Redakcjo! Proszę ~~o zwrócenie~~ „Pieśni" ~~[illegible] zachowanie~~ [illegible] fejletonu (na 200 wierszy) ~~[illegible]~~ — osobiście się zjawię we wtorek rano.

Z głęb. szacunkiem Wł. Orkan.

n W

271.

Szanowny Dyr. Panie! Z drukiem nie wyszło mi, — bo nie znam z całości powieści przyjęcia, ~~gdzie wyjdzie~~ ~~[illegible]~~ w ~~Krakowie~~ [illegible] że co ~~[illegible]~~ napiszę, jak będzie gdzie jako można. (Adres mój na razie: Kraków, Garbarska 4.)

Z serdecznym pozdrowieniem

Wł. Orkan-Smreczyński.

Szanowna Pani, 27/.

Gdyby przed moim wyjazdem z Poręby (t.j. przed 28 kwietnia) nie ~~do~~ odesłano notki, której wymaga, to proszę o łaskawe podanie Redakcji adresu mojego (~~Wł. Orkan-Smreczyński~~), ~~Kraków, Garbarska 4~~ ~~[illegible] Smreczyński~~ (F. Smreczyński, Kraków, Garbarska 4) ~~a adres: Lwów, Kuryer Lwowski, Chorążczyzna 5.~~) gdzie ~~się~~ pewnie teraz pozostanę.

Z głęboką czcią i szacunkiem

Wł. Orkan.

~~proszę~~, i możność (jeśliby) byłaby dziennikowi sprzedać, („Gazeta Polska" lub „Kurjer Codzienny" lub inny) to jeszcze ośmielę się o pomoc poprosić. ~~Łącz~~
~~Z gorącą czci i szacunkiem [illegible]~~
Wyrazy ~~uległości i [illegible]~~ czci i szacunku ~~łączę~~

Poręba w. 7/II 901.

Znów udręka. Pisze mi P. Weryho, że „Komorników" chce wziąć do „Biblioteki Dzieł wyborowych", i daje 300 r. (a gdybym żądał, ostatecznie 350) Ale o cenę mniejsza. Przypuszczam, że gdyby się drukował w dzienniku – honorarium wyniosłoby do 700set rubli. Ale to mniejsza, bo gdyby się wcale nie drukował, toby było by mniej, bo nic. Ino o to chodzi: W „Bibliotece" wyszłaby powieść, jako książka – a je „Towarzystwo" sprzedaje książkowe wydanie – „Kurjerowi" zaś przedruk równoczesny, więc jakżeby to mogło być? Jeśli się może drukować, to tylko w dzienniku jakim – prawda? Tak sądzę, bo inaczej nie da się pomyśleć. Piszę i do P. Weryho w tym [illegible], ale już stanowczo nie mam więcej [illegible], bo przecie tyle zachodu. Co począć? Jak postąpić? Niech Pani doradzi, proszę, i serdeczne dołączam przytem pozdrowienia. Władysław.

30/VII 901

Poręba W.
: Niedźwiedź.

Szanowna Pani!

Dziękuję za trudy podjęte w ~~mej~~ sprawie „Rozłok". Odpowiedzieć nie mogę nijak na razie, bo nie wiem, do P. Wysłouchowej z zapytaniem zwrócony, bo tak: Powieść tę nabyło „Towarzystwo wydawnicze" do książkowego wydania we Lwowie. A zaś prawo przedruku z Warszawskiego pisma nabył „Kurjer Lwowski". „Biblioteka", o ile wiem, drukuje książkowo. Więc „Towarzystwo" mogłoby nie przystać, jak również i „Kuryer". Żałuję bardzo, że nie nadmieniłem o tem wcześniej w przypuszczeniu, że p. Wysł. powiadomiła od siebie. O cenę mniejsza. Wszystkim wypadnie za całość około siedemset rubli (po 6 kop. od wiersza), ale cóż, lepiej t. pewnie, żeby było choć tanio drukowane, niż wcale nie. I co to idzie, aby można pogodzić drukowanie z tem, co wyżej rzekłem. Jednakże nie mam więcej trudzić Pani – i prosić nie śmiem i nie mogę. Ale gdyby Szanowna Pani w dobroci swej nieco zniecierpliwiła się i nie odmówiła czekając tej nudnej sprawy

Adres: Kraków
[illegible], 10-71

Szanowny Panie Redaktorze!

Zmuszony jestem sam odezwać się w sprawie swojej i tzw. „Tyrze się na list b. Reymonta

Nie mogąc się doczekać rezultatu ~~[illegible]~~ z listu p. Reymonta, który w mej sprawie łaskaw był napisać, zwracam się sam i proszę o ~~łaskawe polecenie~~ najszybsze tego, jako możliwe, przesłanie zaliczki, której wysokość oznaczył już p. Wierzbo.

Wobec tego, że ~~poniew.~~ koszta kończą się raczej na jedzeniu, spieszę się z przesłaniem ranty, ~~tembardziej i~~ tembardziej, że chcę dużo zwiedzić i poprawić.

A gdyby Szanowny Pan ~~[illegible]~~ przesłanie ~~[illegible]~~ zaliczki ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ warunkowi [illegible] kiedy — ~~że~~ musiałbym [illegible] jak jest, coby ~~nie wyszło na dobre~~ wyszło na dobre pismu

i powieści.

Zobowiąże mnie Szanowny Pan na zawsze, czyniąc ~~o potrz~~ obecnej ~~[illegible]~~ mojej potrzebie zadość, i wyrywając mnie z kłopotów, w jakich się znajduję.

Z ufnością czekam i ostaję

Z głębokim szacunkiem

[illegible]

? Reymont 150
Wyspiański 50
Wolski 100

72

d: 25/V 901

Kraków
Biskupia 10.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie otrzymawszy odpowiedzi na listy p. Reymonta i mój w sprawie ~~[illegible]~~ zaliczki ~~za~~ ~~[illegible]~~ powieść, której tom już oddałem przez p. Weyko — mogę tylko przypuszczać, że Szanowny Pan listów owych nie dostał, więc [illegible] powtarzam i proszę:

a/ O zaliczkę (wyjątkowo honorarium ~~zło~~ złożonej [illegible] więcej 200 rb)

b/ O Teskne polecenie ~~[illegible]~~ najszybszego ~~[illegible]~~ wystarania tejże (pod wyżej podanym adresem)

~~[illegible]~~ Zobowiąże mnie Szanowny Pan wielce, czyniąc zadość tej prośbie a zgodnej ~~[illegible]~~ mojej prośbie ~~[illegible]~~ dziś!

c/ Część drugą powieści ~~([illegible])~~ złożyć ~~jeśli Szan. Pan zażąda, zaraz. [illegible] zastrzegam, że wolno mi będzie~~ przed rozpoczęciem druku ~~[illegible]~~ i poprawić, gdy będę mógł otrzymawszy zaliczkę wyjechać ~~[illegible]~~ by w spokojności ~~[illegible]~~ przepisać — wyjadę ~~[illegible] dwa miesiące~~ latem ~~[illegible] gdyby Szanowny Pan~~ nie ~~[illegible]~~ [illegible] ~~p. Reymont, [illegible]~~ albo też, gdyby Szan. Pan ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ później,
(Dla pewności [illegible]

~~Że~~ mogę wydać zaraz ~~[illegible]~~ niepodobna [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, [illegible] ~~[illegible]~~ przed [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] dla [illegible] ~~[illegible]~~, nie mogę ~~do [illegible]~~

~~Sądzę~~ jednak, że ~~[illegible]~~ studyja tom cały mogę przesłać o [illegible] zaległości wierząc, że Pan nie ~~[illegible]~~ odmówi prośbie.

W przewidywaniu [illegible] prośby o szybką odpowiedź, byłem [illegible]

Mam nadzieję, że tam u Pana ~~[illegible]~~ i [illegible] ~~[illegible]~~ Łaskawie o przesłanie [illegible] pozostałej kwoty.

W oczekiwaniu [illegible] przychylnej odpowiedzi z [illegible]

Z głęb. szacunkiem.

[illegible] o [illegible] [illegible] lub odpowiedzi odwrotnej

Z głęb. [illegible]

[illegible]

9/VI 901. 73

Szan. Panie Redaktorze!

Nie otrzymawszy odpowiedzi na listy p. Reymonta i mój w sprawie zaliczki za powieść, której tom już oddałem przez p. Weryho, mogę tylko przypuszczać, że Szanowny Pan listów owych nie dostał i więc je powtórzyć i proszę:

1) zaliczkę ~~w wysokości~~ [mniej więcej] honorarium z drugiej połowy, ~~mniej więcej~~ tj. około 200 rb.,

2) [illegible] polecenie najszybszego wysłania tejże (pod wyżej podanym adresem).

Zobowiąże mnie Szan. Pan wielce, czyniąc ~~zadość~~ tej prośbie, a zgodnej z warunkami sprzedaży mojej prośbie zadość.

Część drugą powieści, gdy będę mógł, otrzymawszy zaliczkę, wyjechać, by w spokojności zakończyć i przepisać – wyślę latem, albo też gdyby Szan. Pan „dla pewności" zażądał, a mogę wysłać od razu, nieprzepisaną.

Ostaję w oczekiwaniu przesyłki, lub odpowiedzi odwrotnej,

Z głębokim szacunkiem

W. [illegible] [illegible]

B. Korkowska, Warszawa
Wareckа 14. Kraków 20/II 907. 74

Szanowny Panie,

Jeżeli jeszcze ~~po~~ zaliczka, której ~~[illegible]~~ oczekuję, nie wystarczy ~~jak~~ dotąd, to proszę o łaskawe wysłanie pod adresem: Poręba Wielka, p. Niedźwiedź, dokąd w niedzielę 23go wyjeżdżam.

Z głębokim szacunkiem i wdzięcznością
W. Orkan-[illegible]

W. Wolski
Lwów
Kulera 20.

Szanowny Panie!

Zwracam się do Was z zapytaniem, a zarazem gorącą prośbą, czyby [illegible] "Książki" mogło mi wydać ~~[illegible]~~ chociaż ~~100~~ [illegible] zaliczki na pracę, którąbym ~~[illegible]~~ oddał w niedalekiej przyszłości. Jestem w przykrym położeniu, ale to [illegible]. I nam się najpierw udaję, gdzie mi nadzieja serce.

W Krakowie ~~[illegible]~~ jeszcze do niedzieli. Oczekiwać ~~[illegible]~~ 23 [illegible] Oczekiwać będę w tym czasie wiadomości, lub łaskawej odpowiedzi.

Z głębokim szacunkiem i czcią prawdziwą
W. T. Orkan-[illegible]

d: 20/VI 901.

Kraków
Biskupia 10.

Szanowny Panie,

Jeżeli jeszcze zaliczka, której czekam, nie wysłana dotąd, to proszę o łaskawe wysłanie pod adresem: Poręba Wielka, p. Niedźwiedź, dokąd w niedzielę (23 go) wyjeżdżam.

Z głębokim szacunkiem ostaję

Wł. Orkan-Smreczyński.

77

d. 20/VI. 901. Kraków
Biskupia 10.

Szanowny Panie,

Zwracam się do Was z zapytaniem, a zarazem gorącą prośbą, czy „Słowo polskie" mogłoby mi wysłać choć sto złr. zaliczki na pracę, którąbym złożył w niedługiej przyszłości. Jestem w przykrem położeniu, ale to [illegible]. Stąd się naprzód udaję, gdzie mi radzi serce.

W Krakowie pozostanę jeszcze do niedzieli. Będę oczekiwał więc w tym czasie przesyłki lub łaskawej odpowiedzi. Z głębokiem szacunkiem [illegible]

[illegible]

~~Nr~~ I. „Wesele"

Nr II. ~~Przybyszewski~~ „Goście"
„~~Z~~Złote Runo"

Nr III. Tetmajer: Hasta
Rydel : Poezje
Żuławski : Poezje

Nr IV. ~~D-mol~~
~~Leszczyński~~
~~Pietrzycki~~

50 f

Rydel
Edward Leszczyński
Pietrzycki
~~Hasta~~ [illegible]
D-mol
Tetmajer „Hasta"

—

Przybyszewski: Złote Runo
" „Goście"

Wyspiański: Wesele ~~Noc~~
~~[illegible]~~
Legion

22/VI.

Szanowna Pani,

Jeżeliby to miało zrobić jakąkolwiek różnicę, to prośbę moją cofam. Udałem się wczoraj w naszej znanej niedrogie się nie zwracała. Choć to nie prostacka odrobek.
W Krakowie jestem ~~[illegible]~~ do poniedziałku do wieczora — mógłbym jeszcze mnie odebrać, gdyby Szan. Pani, ~~[illegible]~~ wyłożony jego pokwitowanie teraz. A właściwie o to chodzi, że mnie trudno stąd wyjechać.

Z Krakowa wyjeżdżam jutro do Poręby Wielkiej (p. Niedźwiedź)

~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ W oczekiwaniu szybkiej odpowiedzi

Jestem ~~wi~~ z głębokim uszan.

Wł. Orkan

<u>Dom</u>: Kuragta
Wino
~~[illegible]~~herbata
kawa
Kakao
Bulion

mydło

2: 28/VI 97 79

Szanowny Panie!

P. Reymont, bawiąc niedawno w Warszawie, przedstawił Szan. Panu podanie moje, przyniósł mi też przyrzeczenie, że sprawa mojej [illegible] ~~ni~~ będzie w krótce [illegible] pomyślnie dla mnie załatwiona. Przed wyjazdem z Krakowa, ~~przedsięwziętym~~, wysłałem depeszę, na co nie otrzymałem żadnej ~~ani~~ odpowiedzi.

~~Jeszcze raz ponawiam~~ ~~prośbę~~ Powołując się na listy, pisane do P. Gadomskiego, jeszcze raz ponawiam prośbę – ~~i oczekuję odpowiedzi, bym ni~~

Z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan-Smreczyński

P. S. ~~W kordyn[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~odwrotnej odpowiedzi uprzejmej byłem wdzięczny~~, Oczekuję ~~[illegible]~~ uprzejmie odwrotnej odpowiedzi!

L. M.

Szanowny Panie

d: ~~28~~/VI 901.

d. 1/VII 901

Poręba Wielka
p: Niedźwiedź
(via Kraków)

Szanowny, Drogi Panie!

Odetchnąwszy w chałupie, zwracam się do Was z usprawiedliwieniem i zapytaniem. W krótkości:

Przepraszam bardzo, że nie byłem przed wyjazdem u Was. Z paru powodów. Najpierw nie miałem pieniędzy, by zwrócić (dotąd Gazeta mi nie przysłała), po wtóre mnóstwo sprawunków, latanie rozmaitych. Jadąc na kolej, widziałem Was z daleka, ale nie miałem już sposobu – i tak nie dogoniłem kolei, aż na Bonarce. Co do zamierzonego wydawnictwa – rzecz taka: jak Wam wiadomo, we Lwowie zakłada się Tow. wydawnicze, z dziełami beletrystycznymi. Chciałbym widzieć, jak to pójdzie i jak się rozejdzie, a następnie zacząć na kolportaż wolny. Tymczasem robić dużo, i nie marnować rzeczy, przez co potem łatwiej będzie fundusze zgromadzić.

Mam nadzieję, że nie będzie Pan miał, Kochany Panie, najmniejszej do mnie urazy. Tylko z usprawiedliwieniem. W Krakowie chciałbym się zapytać o jaz

rzeczy pięknych:

Kiedy opuszczacie Nowhów ~~[illegible]~~ na jeden dzień? Czy ~~przyjedzie do Krynicy [illegible]~~ ~~[illegible] po Morany Doliny~~ przed wyjazdem nie podjąłby się wnieść owej skargi Rasztoki p. zastępcy jego? ~~[illegible]~~ Był w tych dniach u mnie, ~~[illegible]~~ sprawę w tym przegrał — powołano wnieść rekurs do Tryb. wyższego, ale wyroku jeszcze nie otrzymał. O zastępcy ~~tym~~ temu pilno, że ten pracownik może umrzeć, bo stary i chory. Gdyby Pan Ksiądz zgodził się wnieść skargę, to proszę o pamiętaną odpowiedź otrzymanie, ~~[illegible]~~ zarazem, czemu dnia, kiedy ma się z Was zjawić, a ja mu napiszę, ~~[illegible]~~ podając adres dokładny. (Ksiądz rozpatrywałby się: o 12 lat służby po 40 dr. rocznie, i o 12 lat robót po 40 ct. dziennie — więc ~~[illegible]~~ całe zbiorowe sumy nie byłaby, ważna jak dla niego). ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przyjazdu proszę, ~~byłem się mógł~~ W końcu proszę o oznaczenie dnia przyjazdu ~~[illegible]~~ przez Morany i powiadomienie, czy mogli do mnie najpierw przyjść, byłbym się z furmanem (byle za dnia) ~~[illegible]~~ Dworzu.

Ostaję w oczekiwaniu, z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan

Sam

D: 28/VI 901

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

~~Szanowny Panie!~~

~~p. Reymont~~

Szanowny Zarządzie!

Z dniem 1go lipca obejmę dział literatury polskiej z Galicyi w ~~Tygodniku~~ dzienniku ~~dt~~ sprawozdawczo-lit., ~~w Warszawie~~ wychodzącym ~~w~~ obecnie pod redakcyą L. Krzywickiego w Warszawie p.t. „Poradnik dla czytających książki”. ~~Proszę~~ Przeto zwracam się ~~z prośbą do~~ Zarządu Towarzystwa z prośbą o łaskawe przesłanie mi ~~utworów~~ utworów beletr. i poezyi, wydanych ~~z~~ 6. r. ~~z~~ jako też i o ~~dalsze~~ wysyłanie dalszego nowo-ukazujących się ~~książek~~.

Ostaję z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan-Smreczyński

81

„Poradnik"

Nr I. — Wyspiański: „Wesele" nakład. aut. Kraków

Nr II. Przybyszewski: „Goście" – „Złote Runo"

Nr III. Tetmajer: „Hesti"
Żuławski: Poezye
Rydel: Poezye

Nr IV. D-mol
Leszczyński
Pietrzycki

y „Księgarnia Polska", Lwów
y Gebethner i S-ka, Kraków
y Księgarnia Altenberga we Lwowie

i WPan Wielmożny Panie

Szanowny Panie!

Z dniem 1go lipca objąłem, jak wskazuje załączona kwalifikacja, dział literatury polskiej z Galicji w dwutygodniku sprawozdawczym „Ill. o [illegible]". Zwracam się do Szan. Pana z prośbą o łaskawe i szybkie przesłanie mi świeżo wydanych utworów literackich, tak z beletrystyki, jak i poezji naszej. O dalsze przesyłanie nowo-ukazujących się książek uprzejmie proszę. Każdy z nich będzie oce. na bezstronnej wedle wartości.

Z głębokim szacunkiem oddany

adres [illegible] Friedaicie — Władysław Orkan

adres stały: Poręba Wielka
o. p.: Niedźwiedź!

M M Panie Zwracam

PS. O wysłanie uprzejmie proszę. | Ks. Polska
Ks. Altenberga

Szanowny Panie!

Jak mi wiadomo, wydał ~~nakładem~~ nakładem „Księgarni Polskiej" prawie wszystkie utwory Przybyszewskiego. O niej że, wydanie dramata ostatnie, jako o nowości, proszę, gdyż nie był. To z nich ~~o...~~ w Warszawie. Tem bardziej chciałbym je ~~dostać~~, otrzymać, że prawie wszystkie od nich swój druk sprowadzony.

Z ~~szczególnym poważaniem~~ ostaję

W. Gorki.

procita – 5 ct
5 ct
5 ct
12 1/2
32 1/2

65
32 1/2

60 ctt
8

[przed 3 7 1901]

[Powszechnej [illegible] c.k. Księgarni]

Szanowna Administracyo!

Proszę wysłanie mi 5 Orkana powieści odwrotnie (pocztą) jeśli nie wysłane [illegible] 2 egz. to przypominam kilka now. „Poradnika” i kilka sporo egzempl. przysłanych już Kwalifikacyj — przeznaczonych dla galic. wydawców.

O wydatki przesyłki pocztowej proszę, gdyż chwilowo jestem od [illegible] z 15 lipca rozpocząć sprawozdanie.

Z poważaniem

W. T. Orkan

„Biblioteka warszawska"
„Tygodnik Illustrowany"
„Kuryer codzienny"
„Słowo Polskie"
„Prawda"
„Głos"
„Prąd"
„Illustracya polska"

84

Poręba W. d. 4/VII 901.

Szanowny Panie!

Proszę uprzejmie o łaskawe użyczenie mi na krótki przeciąg czasu 50 złr., a jeśliby Szan. Pan nie miał ~~tej kwoty~~ na razie w gotówce, to choć ~~połowę~~ połowę tej kwoty. Pozdrowienie wszystkim i ostaję

Z głębokiem szacunkiem

Fr. Smreczyński

D: 2/VII 901. Porębа Wielka
p: Niedźwiedź.

Szanowny Panie!

Z dniem 1go lipca b.r. objąłem, jak wskazuje dotychczasowy kwalifikacya.

Poręba W. 10/VII 901.

Szanowny Panie!

Proszę bardzo, niech Pan będzie tak dobry wstrzymać na jakiś czas urgowanie lub ewentualne zmuszenie sądowe Jana Majcra, na, ~~gosp.~~ w Niedźwiedziu o ~~zapłac.~~ zwrot należytości w kwocie 6 ~~kor~~ złr. za pobranie 3 m. ~~zie~~ kartofli. ~~Że~~ Rzecz, że 1 [illegible] [illegible] z[illegible] odda, tylko obecnie jak widzę, w przyszłości jest [illegible] potrafi.

Mam nadzieję, że Szanowny Pan nie odmówi mej prośbie i zaczeka [illegible] Korzystając z okazji, ślę serdeczne pozdrowienia

[illegible]

pełen szacunku

Szan. Redaktorze!

Nie mogę jeszcze do Wto z 15 to m. dać artykułu, z powodu, że nie nadesłano mi rzeczy, o których miałem pisać. (tj. „Wesela" Wyspiańskiego, „Hardy" Tetmajera, itd.) Przysłano mi dopiero parę prac ze Lwowa, ale te już były sprawozdania w „Przeglądzie". Przeto chciałbym wiedzieć, co właściwie mam sprawozdać: czy wszystko ~~co wyda~~ co wydane ~~w Galicji~~ przez gal. nakładców, czy tylko ~~utwory~~ prace mieszkających w Galicji autorów (?) czy nareszcie jeno te ~~rzecz~~ z utworów lit., których nie mają depozytu w księgarni? ~~Z księgarni Gebe~~ Trzeba odpowiedź księgarni Gebethnera „z prośbą o przesyłkę", nie otrzymawszych rzeczy, odnoszące do b/ dzieła ~~galicyjski~~ z Galicji.

Z pełnem szacunkiem oddany

Wł. Orkan

5 kilo cukru
2 ~~[illegible]~~ litry wina
1 litr spirytusu czyst.
1 funt mydła.

d: 12/VII 1901.

Poręba Wielka
p: Niedźwiedź.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o łaskawe przesłanie mi 50 go N ru „Wędrowca" z grudnia ubiegłego roku (1900). Szczerze będę zobowiązanym – i ostaję

Z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan-Smreczyński

I. Z tej smutnej ziemi – (poezyi) – sierpień
II. – W Roztokach — — — wrzesień
III. Drzewiej — — — — — październik

—

[illegible]
[illegible]

!( jesień:

125
75
200

Dom: 50 złr.
Kontrakt: 100 złr.
wyjazd: 20 złr.
— 30 złr.

zima:
Skep. świat . . . 100 złr.
Drzewiej . . . . 200 złr.

13/VII 901.

S1

Szanowny Panie!

Powieść moja „W rozstokach" miała być drukowaną w „Gazecie" zaraz po pow. Orzeszkowej, której ~~się miało~~ druk miał się rozpocząć od N. R. ~~[illegible]~~ Nie moja wina była, że nie wiedziałem o tem, że p. Orzeszkowa powieści nie dała, nie zgodziłem się, lecz czekałem. W tem oczekiwaniu, ~~będąc pewnym, że~~ mając prawie pewność, że druk mojej powieści w „~~Gazecie~~" skończy się na lato, sprzedałem był wydanie książkowe najpierw Towarzystwu Wydawn. we Lwowie. Wypłacono mi, nie widząc nawet rękopisu, całe honorarjum z góry. Skoro jednak, zupełnie dla mnie niespodziewanie, ~~już~~ oddalono druk powieści, a potem zgodzono się z ~~[illegible]~~ warunkiem, że ma się zacząć dopiero w jesieni — zwróciłem Towarzystwu pobrane honorarjum. A do Pani Weryho ~~[illegible]~~, która zdobyła rękopis, pisałem, że godzę się ~~na~~ ochotnie i na druk w jesieni, pod warunkiem, że otrzymam zaliczkę w wysokości połowy honorarjum za całość, a najmniej trzystu rubli; tom drugi miałem przesłać wnet, najdalej latem.

A teraz — wobec tego, że druk powieści ~~prze~~ odciąga się ~~[illegible]~~ na dal, a przez to samo przedruk i ~~[illegible]~~ książkowe wydanie odwlecze się na rok, może i dłużej — jestem w położeniu ciężkiem, owszem rozpaczliwem, cały mój przyszłoroczny budżet rozstrojony rozbija się doszczętnie. Zrozumie Szan. Pan, co to dla mnie, i nie mając jednej myśli wolnej, nie mogłem innych prac poczynać.

Ale wróćmy już! Godzę się na drukowanie mej powieści w czasie, który będzie dla Redakcji dogodnym, proszę jeno, gdyby się dało zmieścić tego roku, o rozpoczęcie jesienią. Co do przesłania drugiego tomu, to tak: mogę wysłać zaraz, jaki jest, bez przemiany, ale pisałem go był prędko, daleko krócej, niż poprzedni, więc pragnąłbym jeszcze zmienić i poprawić dużo, by pod względem językowym mógł wyjść ~~tak~~ jak najlepiej. W każdym razie, mając u siebie do roboty spokój, mogę już w krótkim czasie przepisać i posłać.

Od żądania wysokości podanej honorarium (a najmniej 300 rb.) zależało, które jako jedyny warunek sprzedaży przesłałem, ~~się~~ ~~jan odstąpić~~ cofnąć się nie mogę, a wyżej nadmieniłem szczerze, z jakich przyczyn, zwłaszcza, jeżeli powieść nie rozpocznie się w tym roku. Dziwno mi, że Pan Redaktor mając ton całej rozmowy, gdy drugi mógł zdradzić każdej myśli, zwleka z wysłaniem tej niewielkiej kwoty. Przeto tej odwrotnie lub odpowiedzi byłbym rad, jako postąpić mam.

Z głębokim szacunkiem oddany

Wł. Orkan

d: 30/VII. 19[illegible]

Poręba Wielka
p: Niedźwiedź!

Szanowny Panie,

Proszę o łaskawe przesłanie mi odwrotnie (za zaliczką lub pobraniem poczt.) następujących książek:

Wyspiańskiego: „Wesele"
L. Staffa: „Sny o potędze"
Tetmajera: „IV. serya-Poezyi"

Należytość uiszczę przy odbiorze, lub zaraz po otrzymaniu odeślę.

Z głęb. szacunkiem

Władysław Orkan

Szanowny Panie,

Przy sposobności ~~posła~~ posyłam twoją prośbę o rozpoczęcie druku „W roztokach" jesienią, [illegible] dnia po ukończeniu powieści [illegible]. Przez to cały rok zyskuję, mogąc uprzedzić wydanie książkowe ~~zimą~~ w Styczniu. Jeżeli tylko możliwe, proszę o to gorąco Szan. Pana. O łaskawe powiadomienie proszę o decyzji, bym mógł donieść „Kur. Lwowsk.", który zamówił przedruk.

Z głębokiem uszanowaniem [illegible]

W. Orkan

90

Gronie 13/VIII.

Poloźnie!

Przyślij oną dziewczyną niewolnicą swoje zacne spodnie, aby się mogły odprasować. A po południu zjaw się sam po odbiór. Deszczyk przechodzi zlekka – jutro będzie gorąco.

Do widzenia

Władek

Mi artiści!! Mi do jesiennich tak podobni liści!

Chociaż to życie nic nie warte,

Evviva l'arte!

---

Posyłam moje niewymowne, choć z jazdy nie!

Antek przyjeżdża jutro na jeden dzień!

Popołudniu około 4-tej będę u Ciebie

Twój Paul d'Eck

92 1/VIII
[. 101]

Szanowny, Drogi Panie!

Udaję się do Was z prośbą o przedłużenie mi terminu zwrotu pożyczki, bo, mimo gorącego pragnienia, nie mogę teraz zwrócić. Wszystko tak się złożyło(?), że rozpacz bierze istotnie(?). Z „Gazety" nie dostałem tyle, by pokryć wszystkie zobowiązania, ~~[illegible]~~ a tu jeszcze żniwa(?) ... ka i roboty w polu. „Rozłogi" nie zaczną się jesienią(?), więc i resztę ~~[illegible]~~ wypłaty otrzymam nieprędko. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Wykończę wszystkie(?) nowe prace, będę mógł do prasy(?) w grudniu ~~[illegible]~~ sprzedać(?) — a wtedy też będę ~~[illegible]~~ mógł zwrócić pożyczoną mi w potrzebie kwotę. Wyprawić(?) tu zresztą niemożliwe(?).

Przebaczcie mi, Drogi Panie, i nie chowajcie obrażenia(?) w sercu. A najpierw(?) ~~[illegible]~~ (na kartce, czym Was nie zagniewał.

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Ostaję z całym sercem(?).

~~Wł. Orkan~~

~~[illegible]~~

Wł. Orkan.

Wł. Orkan.

93

Poręba W. 17/VIII 99

Szanowny, Drogi Panie!

Nie podziękowałem za fotografię obrazu, bom nie wiedział, czy jesteście w Krakowie – a potem spodziewałem się, że spadniecie w przejeździe z Zakopanego.

„Przeznaczenie."
„Na hali."

—

Szanowna Redakcyo!

W załączeniu przesyłam dwa ~~swoje~~ wiersze z prośbą o zamieszczenie w „Tanim Tygodniku".

Proszę też o łask. polecenie ~~przy~~-przesłania mi ~~posłania~~ Nru 34 t. r. i wysyłania stale pisma ~~pisma~~ ~~pod adresem~~ do Poręby.

Z głębokim szacunkiem oddany

W. Orkan.

4

Na hali.

Poręba wielka d. 12/X 90r.

Szanowny Panie Mecenasie!

W sprawie „W. Paszkot contra W. Kapera (o zasługę) uwiadamiam dla ewent. potrzeby, że zastępca Kapery adw. Dr. Miodunk był u tego niedawno (w Górze św. Jana) i wyciągał od niej „protokół" wobec

Szanowny Panie!

Zwracam się z zapytaniem, czy Szanowny Pan nie zechciałby wydać (na [illegible]) moich poezji (pt. „Z tej smutnej ziemi") i czy po ewent. przychylnej decyzji mógłbym rachować na honorarium z góry? Nadmieniam, że zawarte poezje w zbiorku (około 10 arkuszy) będą w Warszawie cenzuralne.

O rychłą odpowiedź upraszam, bym mógł ewent. przed wyjazdem przygotować rękopis.

Z poważaniem

Władysław Orkan.

Poręba W. 15/X 901.

Szanowny Panie, chciałbym się dowiedzieć, czy mam pisać dalszy ciąg „Listów ze wsi", czy też mam na tem poprzestać. Przeto proszę o łaskawą odpowiedź parusłowną, jeśli można, odwrotnie.

Ostaję z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan

Poręba w. 30/X.

Szanowny Panie Wójcie!

~~Proszę wysłać oszacowanie (...)~~

~~Ja już dziś~~ Proszę Was o jaknajszybsze oszacowanie stanu chałupy mojej i wyszacowanie najpóźniej w przyszłym tygodniu żądanego drzewa. Nadmieniam przytem, że żądanie 40 ctm drzewa podtrzymuję, gdyż i p. Nadleśniczy ~~przyznał~~, będąc u mnie, przyznał, że to stanowczo za mało wobec powiększenia przy ~~uprzedniej~~ obecnej budowie.

Nie przynaglałbym, gdybym nie był zmuszony, ale potrzebuję drzewa jeszcze tego roku, a chciałbym przed wyjazdem tę sprawę załatwić. ~~Tak, jeżeli by~~ Dłużej jeszcze bezczynnie czekać nie mogę. ~~Proszę o przyspieszenie~~ Zmuszony byłbym udać się do Sekretaryatu Rady Powiatowej.

Proszę także o ~~wy~~ozmierzenie drzewa ciosowego w lesie jaknajwcześniej.

Oczekując, zostaję z prawdziwym szacunkiem i pozdrowieniem dołączam serdecznem

Żeromski.

2/X

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę bardzo, czyby Szan. Pan Redaktor nie był tak dobry przesłać mi kwoty 50 70 złr. – albo tytułem zaliczki za powieść (w rękopisach), którą chciałbym ponownie dać do Kuryera (oryginał lub przekład równoczesny) albo tytułem konta za prace mniejsze, które bym starał się w najbliższym czasie odrobić, albo też tytułem prostej pożyczki, którą zwróciłbym po otrzymaniu najbliższego honoraryum.

Rozpaczliwości wielkiej, bom się zapisał, nie myśląc o niczem, a przez kilka dni wyjechać muszę [illegible] znikąd, nic.

Jeśli Szan. Pan Redaktor uczyni zadość mej prośbie – to proszę zaraz, jeśli można odwrotną pocztą, bym najdalej (28/X) we wtorek mógł otrzymać... jeśli nie – to proszę o parę słów odpowiedzi, bym mógł niezwłocznie udać się gdzieindziej!

Zostaję w oczekiwaniu

Z głęboką czcią i szacunkiem
[illegible]

PS. Z rzeczy pomniejszych mam w teczce tłóma. [illegible] odpowiedź noweli Stefanyka pt. „Kamienny krzyż", ~~[illegible]~~ (około 400 wierszy), która nie ukazała się jeszcze w książkowym wydaniu. Rzecz ~~[illegible]~~ sobie z oryginału – jeśli tam Pan Red. życzy, mogę przesłać do „Tygodnia" wraz z jego wierszami.

97

Poręba W. 28/X 907.

Szanowny, Drogi Panie!

Zapytuje Pan się w karcie, czy mam gotowy dalszy ciąg „Listów" (dal.)? Pytanie to obecnie pomijam, gdyż ~~mam~~ przeszkadzają niezwykłe wyrwać z domu.

Następnie proszę bardzo o to, honorarium za przesłane cztery Listy; wprawdzie zwyczajnie jest po wydrukowaniu im płacić, ale ~~[illegible]~~ wobec tego że ~~[illegible] okoliczności i potrzeba przysyłka i że obliczać wiersze~~ obliczać wierszy druku nie trza, a bardziej jeszcze, że mnie potrzeba przysłania, udaję się wcześniej, ufając, że ~~[illegible]~~ mi zrobicie tę wygodę łaskawie.

Oczekuję w oczekiwaniu z głębokim szacunkiem

W. Orkan

Szanowny Panie!

Proszę o łaskawe pożyczenie (jeśli można) ~~mi~~ 100 koron na przeciąg ~~tygodnia i wreszcie lektury~~ mniej więcej tygodnia i wyrzucenie tych lektur!

~~Z głęb~~ Z pozdrowieniem serdecznem

[illegible]

Szanowny Panie Mecenasie!

W sprawie „Wo Pankot contra W. Kapera (o zasługę)" ~~[illegible]~~ uwiadamiam dla ewent. potrzeby, że ~~od~~ zastępca Kapery, adw. Dr. Mirowik był u tegoż niedawno ~~[illegible]~~ (w Górze św. Jana) wyciągać od niego „protokół" wobec dwoch świadków. Kapera wyłgał się po mowie; to mówił, że go wypłacił, to ~~mówi~~ że nic nie pamięta, wreszcie zdecydował się przyznać, że nic nie winien. A już w poprzedniej sprawie z W. Pankotem (o ~~[illegible]~~ dłobie parcele) przysiągł fałszywie, i na podstawie tej przysięgi Pankot sprawę w dwoch instancyach przegrał. Świadkowie tego ~~tej rozmowy~~ „protokołu" przed obrońcą są: Tomasz Kozek, Marcin Antkiewicz (z Góry św. Jana, p. Skrzydlna). ~~Dz~~ Imiona ich i adres podaję, gdyby potrzeba było ich do rozprawy zawezwać. ~~na dowód, że sam Kapera nic nie wie, nie pamięta~~

Dla ~~w~~ ewent. potrzeby również informuję, że Kapera już jako starzec ożenił się powtórnie z młodą ~~dziewczyną~~ niewiastą ~~[illegible]~~, schlebiając starcem, żyła z parobkiem jego i z nim ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ chce je [illegible] [illegible] [illegible] dzieci [illegible] [illegible] staruszka Kapery [illegible]

Przyzna [illegible] Pankot Wojciech, [illegible]

i, niezmiernie twój obok, być jej [illegible] uwodzi-
cielem wyzyskiwaczem. Ona też postanowiła go
[illegible] z przed oczu i namówiła starca
go do skargi (o ~~gru~~ wiadome parcele),
a następnie czuwa nad tem, aby jej
~~dziedzicem~~ z niczem odszedł. Starzec, ślepy
na wszystko, jej wierzy i gotów za jej
podmówieniem na wszelkie przysięgi.
(Coś w rodzaju „Potęgi ciemnoty" Tołsto-
ja). Tam jest źródło i przyczyna tej
niesłychanej krzywdy.

Jeszcze raz ośmielam się gorąco
polecić ~~jego~~ sprawę ~~opie~~ ~~troskliwej~~ opiece
Szanownego Pana Mecenasa, ~~przyrzekając~~,
~~i dziś po ukończeniu pomyślnem sprawy~~
~~jego, w co wierzę, niezwłocznie przysyłając~~
Za łaskawą gorliwość ~~wdzięczny~~ będę się
starał choć w ten sposób wywdzięczyć,
iże, po ukończeniu pomyślnem sprawy,
w co mam ~~więcej~~ ufność, umieszczę jego
złożone ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Panu dzięki w
krajowych pismach.

~~Z pełnem szacunkiem pozostaję~~
Kreślę się z pełnem szacunkiem

Władysław Orkan.

Szanowny Panie Mecenasie!

Dowiedziawszy się, że w sporze „Kapera ~~ta~~ contra Pankot" i w drugiej ~~[illegible]~~ ~~prawie~~ „Pankot contra Kapera" jest Szanowny Pan zastępcą jednej ze stron, czuję się w ~~obowiązku~~ w moralnym obowiązku powiedzieć, iż według ogólnego ~~przekonania~~ ~~[illegible]~~ dobre i mojego najszczerszego, stroną jest sprawą ludzkości pokrzywdzoną jedynie — Wojciech Pankot.

Kreślę się z pełnym szacunkiem

Władysław Orkan.

Szanowny Panie!

Szanowny ~~Panie~~ Przyjacielu i Pośle Prawdy! Przyjmijcie szczere słowa powinszowania, które mi dyktuje radość z Waszego wyboru. Niech Wam Bóg dodaje sił i męstwa do walki z nieprawością.

~~Łącz~~ Z pełnym szacunkiem i szczerością.

W. Orkan.

Listy:

- Dziunia (list) pamiętka
- Brat (list)
- P. Wyszomirska (list)
- Mikkola (karta)
- Galica. (list)
- Ul. Polska (karta)
- Pola (karta)
- K. Lewandowski. (list)

herbata!
~~ołówek~~ nafta
Tytoń, tutki

Słonek – 19 ł.
Węgiel – 3 ł.
Otręby – 10 ł.

30 ł.

—

Węgrzyn – 3 ł. (18 paszp.) | z paszport
Łuk – 5 ł.

---

łuk
tytoń
nafta

Świetne c.k. Starostwo!

Załączając przedawniony z dniem wczorajszym (2/XI) paszport i stemple odpowiednie, upraszam Świetne c.k. Starostwo o wydanie nowego paszportu na przeciąg trzech lat następnych i łaskawe ~~odes~~ przesłanie w dniach najbliższych, ~~na ręce gminy~~ Z~~arządu gminy Poręba Wielka~~. gdyż pragnąłbym wyjechać ~~przed~~ zagranicę ~~przed~~ koło 10^go^ listopada b.r.

W Porębie Wielkiej d. 3. Listopada 1901.

Franciszek Smreczyński

adres: Poręba Wielka
poczta: Niedźwiedź.

Protest

[illegible]

6/XI 901.

Szanowny Panie!

~~Przyjedziesz? Koy~~ Przyjedziesz? ~~przedtem~~ konieczności

~~[illegible]~~ Zwracam się z prośbą o łaskawe przysłanie mi 100 złr. Jeżeliby Szan. Pan nie może na razie, to może w najbliższych dniach.

Pozdrowienie ~~serdeczne~~ Tetce, kręcą się z g/~~[illegible]~~ [illegible]

ZPrzesmycki

Poręba W. 6/XI 901.

Najdroższa moja! Z [illegible] dwie charakterystyki moje, abyś

D. 7/XI 901.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Szanowny Panie!

Przygwoździło mię na końcu mnóstwo robót, gazdowskich zwłaszcza, i trudno mi znaleźć chwilę wolnej

Szanowny Panie,

Jak już nadmieniłem Panu w ~~poprzednim~~ liście, trudno będzie, stanowczo mi odpowiedzieć zadaniu tak samo mnogo sprawozdawcy, zwłaszcza wobec dzisiejszej obojętności wydawców. Z nowszych, które otrzymałem do oceny, pozostał mi jeszcze Wybór poezyj K. Kasprowicza i Jego „Ginącemu światu"! Przyszłoby o tych napisać, ale znów ~~czas oddało brak czasu~~ prace, jakie się nawaliły przed wyjazdem, zastępują. Mógłbym dopiero z ~~(struck)~~ oddać ocenę, gdy się gdzie w stałym miejscu ustalę. Widzę, że dokładnych sprawozdań z ruchu w gal. wydawniczego nie będę mógł dawać. Chyba z pośród ważniejszych ~~dzieł~~ zjawisk od czasu do czasu. –

Nie wiedziałem, że „Kawaler des Touches" d'Aurevilly'a wyszedł w polskim przekładzie p. Rydla. Tem się tłómaczy poprzednia odmowa. Ale będę się starać nabyć.

~~W Borysławiu pozostanę od 15 do 21 b. m.~~

Adres stały, jak wyżej, póki nie podam innego. Serdeczne pozdrowienia Panu, pozostaję pełen czci

W. Feldman

[illegible]

Poręba [illegible] 29/XI.

Szanowny, Drogi Panie!

Dziś ~~do~~ otrzymałem Wasz adres.
Nie wiedziałem dotąd. Skierowany ogromem
przykrości, (jakie mi sprawia Wasze obo-
jętne (wszystko) „pal go dyabli”, zwracam
się jeszcze sprostować wszelkie o wytłuma-
czeniu mnie w sercu Twojem i prze-
baczenia mnie. W zeszłym sierpniu
wysłałem do Zachęty desperacki list
prawie, ~~[illegible]~~ w którym nie wiem, czy pod-
kreśliłem dokładnie miejsce ~~[illegible]~~ w terminie
~~[illegible]~~ nie zgłosi się z drugiego. Z tego
go wyczekiwałem ~~[illegible]~~ [illegible]. Nie otrzy-
małem — znaczy: obrażeni jesteście
na mnie lub, co ~~[illegible]~~ gorsza, wzgardzi-
liście mojemi uczuciami, przypuszcza-
my. I ta myśl mnie bardzo gnębi:
wierzcie, ja jestem ~~[illegible]~~ tak ~~[illegible]~~
oddany zawsze wobec obyczaju dzię-
kowania i ~~[illegible]~~ mimo utrzy-
mania tego ladajakiego gospodarstwa,
że nie było ~~[illegible]~~ mniej od ~~[illegible]~~ kłopo-
tów. Ta nadzieja tylko, że się ~~[illegible]~~
to przewali wkrótce, dodaje mi otu-
chy. Zresztą wszystko przerasta
i pędzi za oczami. Wobec tego ani
myśleć porządnie, ani robić. Stąd chwa-
ła [illegible] wszelkich — i takie [illegible]

nieustannie. Ufać, z boku patrząc, nic przyspieszy, tylko musi przyjść.

Nie posiadam tego, aby wypoczęcie lub coś podobnego, ale dla uzasadnienia owej niemożebności, która czasem zagrodzi drogę ku temu, czego człek i najgorszy pragnie. A przyjemniejszego mojem jest zawsze z wódkiem trzymającym swoim być w zgodzie. Gdy się zaś wyrzut jakiś przeprosi, to mnie trapi

Jeszcze raz proszę - przebaczcie.

Zasyłając Drogiemu Panu pozdrowienia mię ostaję z prawdziwą czcią i szacunkiem

Władysław.

d: 9/XI. 905.

Poręba Wielka
p: Niedźwiedź.

Szanowny, Drogi Panie!

Dziś wyczytałem Wasz adres. Nie wiedziałem dotąd. I skierowany o. gromną przykrością, jaką mi sprawił Wasz ~~obojętne~~ (myślę)

Poręba W. 12/XI.

Drogi Panie,

Powtórnie zwracam się do Was z prośbą o przesłanie honorarium za Listy. Wierzcie ~~żebym~~ przecie, żebym nigdy nie prosił, gdybym nie był zmuszony koniecznością. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Wybawilibyście mnie z gorszych opałów i oszczędzilibyście mi wszelkie wyjazdy, przykrzejsze obecnie, niż kiedykolwiek, tym razem wyższą sumą.

Jeśli nie macie woli posłać — ~~Tez~~ To ~~tłumaczenie~~ przynajmniej odpowiedzcie [illegible] dlaczego — nie.

Oczekując ~~za~~ załatwienia z niecierpliwością, ~~tym~~ zostaję

Z głęb. szacun.

W. Orkan.

105

D: 9/XI 901.

Poręba Wielka
p: Niedźwiedź.

Szanowny, Drogi Panie!

Dziś wyszukałem Wasz adres. Nie wiedziałem dotąd. Z kierowany ogromną przykrością, jaką mi sprawia Wasze obojętne (niejako) „pal go dyabli", zwracam się jeszcze z prośbą wielką o wytłumaczenie mnie w sercu twojem i przebaczenie tamże. – W miesiącu sierpniu wysłałem d

8. *[illegible]*

1. 2[illegible]

1'50

1'25

2'25

2'75

2'80 !!

[do [illegible]] [illegible] 106

Szanowny Panie!

Nie mogę zaraz wydać drugiego tomu, który już dawno leży napisany, ale jeszcze nie ~~przepisany~~ (ostatecznie) (z powodu prac i kłopotów, które mi ~~ciągle~~ ustawicznie czas zajmowały) – przyrzekam najsolenniej zrobić ~~to~~ ~~[illegible] w pierwszej połowie grudnia~~ w pierwszej połowie grudnia – (i to najpóźniej).

~~objętość~~ Mniemam, że to nie będzie przeszkodą w razie rozpoczęcia powieści od Nowego Roku, jak i w ~~[illegible]~~ układzie mi planu feljetonu – jeżeli jeszcze dodam, że ~~tom~~ objętość tomu drugiego będzie taka sama, jak ~~poprzedniego pierwszego~~ poprzedniego.

~~[illegible], że [illegible]~~
~~[illegible] o [illegible] za [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]~~

Wszystko więc napewno wyślę, albo sam zawiozę, ~~[illegible]~~

Tymczasem pozostaję z prawdziwym szacunkiem

[illegible]

Fran[illegible] Tymczasem [illegible]
Francis[illegible] [illegible]

Szan[illegible] Szano[illegible]
Panie 14/XI 901.

Szanowny Panie!

~~Dnia w paźdz. 10/X otrzym~~ Dnia 10 paźdz. otrzymałem z redakcyi „Kurjera ~~Lw.~~ warszawskiego” ~~wiadomość~~, ~~że~~ że p. Dyrektor ~~[illegible]~~ Pawlikowski ~~przyjęte~~ w rozmowie z członkiem ~~mojej~~ tejże redakcyi p. Fryszingiem ~~zostanie się~~ przypuszcza łaskawie sztukę moją (pt. „[illegible]”) jeszcze tego roku.

W tem upewnieniu zwracam się do Szanownego Pana z ~~prośbą o łaskawe~~ gorącą prośbą ~~o prosię~~ o powiadomienie, kiedy nastąpi rozpisanie prób. Ze względu, że chciałbym, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ pragnąłbym wiedzieć ~~[illegible]~~ ~~na ty~~ termin rozpisania przynajmniej w tydzień naprzód. Osobiście pragnąłbym też, aby ~~sztuka~~ moja iść ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~z głębokim szacunkiem~~ b. m., lub ~~[illegible]~~ z powstaniem przyszłego ~~[illegible]~~

W każdym razie proszę o łaskawą odpowiedź odwrotną, abym wiedział, jako się mam urządzić z wyjazdem z Powązek. [illegible]

Szanowny Panie, Drogi Panie!

Poręba w 2/XI 901.

Poręba Wielka
p: Niedźwiedź.

d. 7/XI 901.

Dziś wyczytałem Wasz

Dziś wyczytałem Wasz adres.

Kochana Pani! Dziś wyczytałem

Udaję z prośbą w na-

dzieji, że Pani nie odmówi mo

---

jestem w niepewności, kiedy będzie jechać, a zima się już zaczyna, gdyby pomału przykr[illegible] się iż.

Ufając życzliwości Szanownego Pana, ostaję w oczekiwaniu

Z głębokim szacunkiem

~~Władysław Orkan~~

W. Orkan-Smreczyński

Sz

108

Poręba W. 14/XI 901.

Szanowna, Droga Pani!

Dotąd nie otrzymałem wiadomości o terminie rozpisania prób z mojej sztuki we Lwowie. A wyjechać wcześniej nie mogę, aż będę wiedział pewność, kiedy sztuka pójdzie. Przypuszczam, że nie wcześniej, jak z końcem miesiąca. Jeżeliby odwlekł Pawlikowski na po Świętach — to do Lwowa byłbym nie miał po co jechać. Ale byłbym pragnął i tak Panią Drogą odwiedzić w tym miesiącu. Proszę powiadomić mnie łaskawie o stanie swojego zdrowia i czy Pani

Łaskawa życzy sobie koniecznie słyszeć mnie w tym miejscu.

Poręba W. 21/XI 901.

Przezacny Obywatelu!

Niestety – nic z tego nie mo-gę wypełnić, czego sercem wszelkiem po-żądanie. Naprzód stanowczo nie mam czasu ani pomyśleć, ani coś napisać – powtóre wypadnie mi właśnie w tych jechać do Lwowa na wystawienie „Skap. świata", który zamierza Pawl. grać.

Świetne c. k. Starostwo!

~~Dołączam wypełnioną ~~i zarekomendow.~~ kopertę ~~z poleconą~~ z markami i proszę o łaskawe wystawienie paszportu, o ~~którego~~ prolongowanie którego wysłałem prośbę~~

W pierwszych dniach b. m. wysłałem prośbę o przedłużenie paszportu na drugie trzy lata, załączając stary paszport i stemple na nowy. Gdy dotąd nie otrzymałem prolongacyi, a potrzeba przynagla, zwracam się powtórnie z prośbą i uprzejmem przypomnieniem, dołączając przytem ~~wypełnioną~~ ~~i~~ wypełnioną ~~z markami~~ kopertę z markami.

Z wysokim szacunkiem

Franciszek [illegible]

Świetne

W Porębie wielkiej dnia 21/~~[illegible]~~ XI 1901.

Świetne c. k. Starostw…

Poręba W. 1/12 901.

Kochany Jędrku!

Wyjątkowo uradowało mię Twoje odezwanie się, bo też było wyjątkiem. TB

Szanowny Panie!

Przypuszczam, że Pan zatrzymał u siebie miarę, z której robiono były w pracowni Pańskiej ~~buty~~ moje ~~buty letnie, sznurowane, czy lepiej t.s.~~ buty letnie. ~~jeśli tak~~ Jeśli tak – to proszę o zrobienie dla mnie zimowych butów (kamaszy – sznurowanych, szytych). Życzę sobie, aby skóra z nich była cienka i dobra, nieprzemakalna, aby były wyższe, niż za- ~~zwyczaj~~ zwyczajnie, i przestronniejsze, dłuższe od poprzednich. O cenę mniejsza, byle były dobre.

Przypuszczam, że może gotowe ~~za~~ przy-
~~jednym razem~~, t. j. na 9 lub 10-go grudnia
(t. j. jest: najwyżej we wtorek ~~[illegible]~~ lub środę ~~[illegible]~~ przy-
szłego tygodnia), W tych dniach ~~[illegible]~~ przyjadę
do Krakowa i sam się z zgodzę do
pracowni. Gdybym się nieco opóźnił
to proszę zaczekać.

Proszę też o parę słów kartą,
czy mogę ~~[illegible]~~ się spodziewać

7 XII

Szanowna, Droga Pani!

Żadnym sposobem nie mo-
głem się z ~~domu~~ dotąd wydostać; wobec spraw
i kłopotów jakie mię ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nadeszły.

Przeto proszę uwzględnić i prze-
baczyć w ~~rzeczy~~, że przyrzeczenia nie spełnił
i ~~[illegible]~~ odwlekam przyjazd.

Mam nadzieję — że jednak w przy-
szłym tygodniu, po niedzieli potrafię się
wyrwać do Krakowa — a zwłaszcza ~~[illegible]~~ choć
na jeden dzień do Pani.

Ze Lwowa żadnej dotąd nie-
domości, więc sądzę, że już mnie z wystawą
na sztuki w tym roku. Takie częste ~~[illegible]~~ zawody.
ale to wmyślna ja jeden jestem, lecz mam szczęście
Serdecznie obojga [illegible]

d: 4 XII.

Poręba Wielka
p: Niedźwiedź.

~~Szanowna~~ Pani!

Czynię wedle możności zadość życzeniu Szanownej Pani, i posyłam w załączeniu jeden rozdział powieści „W Roztokach", który stanowi w sobie pewną całość. Ustęp ten, ułożony z poprzednich swoich rękopisów, będzie wynosił przeszło arkusz druku.

We środę 11 b. m. nareszcie zamierzam wyjechać z Poręby. Wielce mię tą Pani zobowiąże, przesyłając ~~mi do dnia tego honoraryum z Nowego Słowa~~ łaskawem przesłaniem honoraryum do dnia tego.

„Nowemu Słowu" życzę szczęścia i najszczęśliwszego możliwie rozkwitu, ostaję

z głębokim szacunkiem

Władysław Orkan.

Szanownej Pani

P ©

p. Wysłouchowej  22/XII.

Przy nadchodzącej wilii łamię się chlebem niebieskim, bo jeszcze owsianych opłatków nie piekę — i życzę zdrowia, ~~[illegible]~~ aby niezachwiane Dusze waszych ~~[illegible]~~ były mocne, jak twierdze ~~skaliste~~ wykute w skale, o które ~~[illegible]~~ się opierają nawałnicy wielkiej. ~~Takiego zdrowia~~ Takiego zdrowia życzę od siebie, od Mamy, dla Pani dobrej, dla pisarskiego ~~[illegible]~~ mojej Pani, Pana Bolesława.

Mamusia o to modli i wierzy, a ja — tylko pragnę.

Nic nie wiedział Chrystus, łamiąc się z uczniami, jak dożyje boje ~~[illegible]~~ będzie o ~~[illegible]~~ Jego proste idee. Nie wiedział, ile krzyżów po Nim pójdzie będzie.

I dziś ~~[illegible]~~ wpatrzony w to..., stojąc przy okienku w świetle ~~[illegible]~~ białego Księżyca, gdy ziemia się wyiskrzy kryształami śniegu, patrzę na harmonię gwiaździstą ~~[illegible]~~ tonów, ~~[illegible]~~ woła spragniona dusza: „Chryste! Przyjdź królestwo Twoje! Jedyna, wielka harmonio serc!"

~~[illegible]~~ A my zimowi, jak o czemś dalekiem, jak o ~~[illegible]~~ tej gwieździe, której światło ku nam nie doleci. Czy doleci, nim ziemia przestanie świecić?

~~[illegible]~~

To jeden ciął, który na oczy padł ~~[illegible]~~! ~~[illegible]~~ z ~~[illegible]~~ [illegible] przemienia Dusze drugich mędrców poprzez konania śmierci, zgony — przeświecają ~~[illegible]~~ przez sidła i wskazują zadumanym ~~[illegible]~~ drogę. Evviva!

~~[illegible]~~ serdecznie pozdrawiamy sercem

Wł. Orkan

Kwarzec.

Dawali chętnie głosy.
Otworzono mi (naraz gryzło mnie)
i księga.
Krawca ~~i kogo księgi~~ popychali: każdy z Olszówkami i z Uściedziwą.

Imam

Um
m

m Prusa

115

1901

Kraków 23/grudnia.
poniedziałek.

Kochany Stachu!

Zapraszam się do Ciebie na wiliję. Wyjadę jutro z Krakowa tak koło godz. 11 tej rano – przyjadę zapewne do Tarnowa koło wieczora – nie wiem dobrze, kiedy tam pociąg zachodzi. Więc – ależ kochany – wyjdź na Dworzec, jak będziesz mógł, kiedy – bo ja tego sam obrachujesz.

---

Gdy, ~~[illegible]~~ wszystkie rzeczy te, które jedynie prócz ~~[illegible]~~ poezji nowych, byłyby [illegible] – proszę o rozważenie i zastanowienie się nad ich wydaniem. Nadmieniam – wszystkie gotowe, były na czas. ~~[illegible]~~ „Poezje" swe pragnę już nieodwołalnie wydać ~~[illegible]~~ na zeszłoroczną zimę. Jeżeliby Twoi nie ~~[illegible]~~ nabyli, ~~[illegible]~~ zmożesz się gdzie indziej. ~~[illegible]~~ Wysłałbym do prasy – nie zdążę za twoją bytnością we Lwowie.

Nowości odbiorę sam. Musimy, że we Lwowie zajdzie czasem trochę na sprawozdanie religijne i ~~[illegible]~~ nadchodzące.

Serdecznie Twoją podpisuję, ostaję
z pozdrowieniem
[illegible]

Wyp.

Masiuk

Dyrektor kasy Zaliczkowej w Oszwbach

Wny p. Dyr.!

Tyczyński .... był u mnie, że z mego udziału jakąś część pł. mnie zwróci. Proszę więc tę kwotę jak najprędzej mi odesłać. Tyczyński wyrządza mi się bardzo ... i już nie ... wię...

Adres mój: Fedorowa wdowa

Franciszka w Szwajcarii

Górka.

~~Henryk Mroczkowski.~~ 6/I. Dobrostany

p: Biała góra

stacja kol.: Kamieniobród (Koło Gródka)

Kochany Heniu!

Nie otrzymałam karty pogrzebowej, dopiero dziś ~~dow~~ dowiedziałam się od Dra Rokossowskiego o ~~...~~ zgonie Stasia. ~~Rozpoznam ... się.~~ ~~...~~ Nie potrzebuję mówić, jak smutno mię uderzyła ta wiadomość, odczułam ją ~~...~~ równie boleśnie, jak ~~...~~ ~~...~~ najbliżsi. ~~...~~ ~~go Stasia, ...~~ Proszę ~~...~~ ~~...~~ o Łaskawe ~~przes~~ przesłanie mi ad młodego Stasia i Franię, abyś im mógł przesłać moje ~~...~~ spółczucie. ~~...~~

Z serdecznym słowem ... przesyłam Tobie i dzieciom Twoim najserdeczniejsze; oby Was Bóg strzegł i chronił od takich nieszczęść, jakie minęły... ~~...~~ Przyjaciel...

Sądowa Wisznia
d. 4/I 902.

Czcigodny Panie Dobrodzieju!

Popsuta łaskawością Pana, spodziewałam się, że będę mogła w czasie niniejszych świąt osobiście złożyć Panu życzenia. ~~Gdy~~ Ta nadzieja ~~zawiodła, pozwól Pan wszystkim~~ choć ~~nieco spóźnione~~, ofiaruję też pisemnie życzenia, które obecnie śląc, ~~jak zawsze~~ przepełnione serdecznością zasyłam, dla Obojga Państwa.

Z prawdziwem poważaniem

~~Księgarnia~~
~~p. Domagalski~~ } Karty wiz. 4/I.
~~Mama~~
~~Tow. Wydawnicze~~
~~p. Wyspiańskiego~~
~~p. Bojko~~ 5/I

~~Dzieci (karta)~~ 5/I
Galicia
~~Tarnów (karta)~~
~~Brzeziński~~ 5/I.
Domagalscy (książki) karta
Tygodnik illustrow.: } list.
Głos
Naprzód
Przegląd zak. } Karty korresp.

3 à 5 kl.
5 à 5 ct.

Tow. Wydawn.: 5/I.

Szanowny Panie!

Życzenia z nowym rokiem tak od Pana, jak i Panicza Domagalskiego ~~[illegible]~~ uprzejmie dostałem, ~~i przesyłkę~~ wraz z przesyłkami, choć spóźnione, niemniej ~~[illegible]~~ serdeczne i szczere.

W środowej wizycie zabawię do czwartku, dopóki nie ozdrowieję, bo słabuję trochę. Potem mam zamiar zajechać do Lwowa, na tydzień, jeśli co dłużej nie zatrzyma.

Bardzo się uradowałem, że termin ... nie minął, bom się tem turbował srodze. Dzięki za uwiadomienie, teraz nie będę przepominał.

~~W przypuszczeniu~~ Korzystam z okazyi, by dopisać jeszcze jedno, mianowicie: W przypuszczeniu, że ~~Zarząd Tow.~~ Zarząd Towarzystwa z góry układa plan wydawnictw na kilka roku, odnoszę się z zapytaniem, zarazem prośbą, czy ~~zarząd~~ Tow. nie uwzględni w programie ~~na rok 1902~~ najbliższych wydawnictw:

a) (2 tomy) Poezyi moich p.t. „Z tej smutnej ziemi"
b) Nowel Jedlicza (które nareszcie gotowe).
c) ~~Nowel~~ Sylwet J. Włodz. Jarosza (z moją przedmową i ukończeniem)
d) Prac literacko-społecznych Jakóba Bojki (~~[illegible]~~ przeważnie wybranych)
f) Antologii nowelistów ~~ma~~ ruskich p.t. „Młoda Ruś" (z przekładem moim i Łepkiego i ~~[illegible]~~ ... Bukowskiego)

Do[illegible] polski.

Szanowny Panie,

Za „Roztoki" żądam 800 zł. — ~~właś~~ mógłbym żądać tysiąc — ale mam nadzieję, że Towarzystwo ~~wszystkim~~ przychyli się do mojej prośby i wypłaci mi honorarium z góry, co jest dla mnie względ[illegible] ~~tak, jakbym wszystkim wyższy sumy otrzymać z końcem~~ równie podanej ~~sumie wyższej, otrzymanej~~ z końcem.

Konieczności tego żądania z mej strony — nie będę uzasadniać. Dość, że na pracy roku ~~prz~~ ubiegłego (t.j. ~~samej ca~~ na „Roztokach") zbudowałem ~~rok~~ wszystkie plany na bieżący rok — gdyby zmiany obalić, duża byłaby szkoda, ~~trudno~~ prawdziwa (?) klęska.

Życzliwości Szanownego Pana dla mnie, jak i dla sprawy Towarzystwa wierzę — i tę wiarę mam, że spełni moją ~~słuszną~~ szczerą (?) prośbę.

W oczekiwaniu ostaję, z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan – Smreczyński.

Mąjka
XX
[illegible]

Fr. JB Pan, o którego się Pytanie jest [illegible]

18

~~Z. Wrocła~~

Turbach
Turbach
[illegible]
Jeśli [illegible] spóźni

Szanowny Panie!

Udaję się do Was z prośbą wielką: abyście byli tak łaskawi zapytać się p. Wyszyńskiego, sekr. Teatru, kiedy nastąpi rozpisanie prób z mojej sztuki (Skąpiec święty) - ~~i czy w ogóle jest w planie~~ a jeśli jeszcze nic ~~[illegible]~~ zdecydowano [terminu], czy w ogóle jest w planie repertuarowym na ten rok moja sztuka?

Pisałem już w tej sprawie do p. Wyszyńskiego lecz dotąd nie otrzymuję [żadnej] odpowiedzi. A pragnąłbym być przed wyjazdem wiedzieć. ~~[illegible]~~ Proszę powiadomić [mnie] ~~[illegible]~~ o wynikach rozmowy z sekretarzem.

~~Oczekuję [illegible]~~
~~Oczekuję niecierpliwie~~
Wyglądam z niecierpliwością ~~rychłej~~ odpowiedzi. Serdecznie pozdrawiam ~~[illegible]~~ [illegible]

W. Orkan

BO. Bory ~~Ma~~ Fa Jędrka

Szanowny Panie,  BO. Bory Borowy

~~List otrzymałem dopiero wczoraj. Więc nie~~

Mimo chęci, nie mógłem na czas wyjść i odpowiedzieć. Przypuszczam, że dziś o jeden dzień później. Pszczółka z Koniny znam osobiście. Jest to taki „nieszczęsny człek", jak u nas powiadają. To jest otwarty charakter i umysł. ~~Zaraz po pogadaniu widzi~~ Widziałem się z nim po pogawędce na poczcie i ~~pytał~~ ~~i~~ zapytałem wszystkiego o wszystko, ~~przytem i czy książki ocalały i powiedział, że tak, tam~~. Teraz, po otrzymaniu listu od Pana, wypowiadam ~~się~~ ~~zasięgnąwszy~~ ~~pytań~~ jeszcze wiadomości ~~tutaj~~ ~~naocznych~~ różnych.

Rzecz tak się prawdziwie przedstawia i spalił się nieszczęśliwie dom w jednym końcu (piekarnia). Spalił się też komórka, przytykająca do izdebki. Ocalała ~~jedna~~ izba jasna (izdebka), ~~w której mieszkali~~ i wszystko, co w niej było, nawet i skrzynie z ~~uko~~ odzieżą, książki i inne drobiazgi. Obecnie w tej izdebce mieszka i nic nie dolega tu, jak powiedz. Co najważniejsza: ogień nie tknął stajni i stodoły. Przeto nie uszczerbku nie na zbiorów. Poza tem ma się wiedzie dobrze, jak wszyscy u nas.

—

Władysław Orkan.
[illegible] 3/I 1902

Kraków
Biskupia 10.

Szanowny, ~~Pani~~ Droga Pani!

Opierając się na życzliwości, jakiej do[illegible] ~~[illegible]~~ doznałem od Pani, ośmielę się ~~prosić~~ zwrócić z prośbą: by Szan. Pani była tak łaskawa i ~~[illegible]~~ polecić wysłać mi w najbliższych dniach melodye ~~[illegible]~~ „Skaz. Świata” i „Kozy”, ~~[illegible]~~ oryginału których nie mogłem wydostać ze szczupłości swej we [illegible]wie. P~~[illegible]~~ Chciałbym je ~~dołączyć do~~ załączyć w wydaniu książk. sztuki, którego wszystk[illegible] druk muszę oddać ~~[illegible]~~ do druku.

~~Oczekując w oczekiwaniu i życzliwej odpowiedzi~~
Pozdrowienie ~~[illegible]~~ z wyrazami ~~[illegible]~~ prawdziwej czci ~~[illegible]~~ łączy

W. Orkan.

Proszę o łaskawe wysłanie mi drukowanych w Tygodn. z r. 1900 nowel: „Kamienny krzyż” Stefanyka i „Przed śmiercią” Łepkiego. Proszę też o dołączenie odbitek z księgi powieści „W Roztokach” od ~~[illegible]~~ feiletonu 51-go włącznie do końca pierwszej części. Adres powyższy do dnia 8-go b. m.

Z głębokim szacunkiem

W. Orkan

[illegible]

1

3/VII 901.

Szanowny ~~Panie~~ i Kochany Panie! ~~Doktorze~~

~~Uprzejmie~~ Proszę o łaskawe przesłanie dalszej raty honorarjum, ~~które, mogę~~ które, myślę, wyczerpie się już niezadługo. Nie przypominałbym, oczywiście, ale że wobec przeróżnych spraw i kłopotów łatwo zabaczyć, więc się zwracam z przypomnieniem. ~~i proszę o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]~~

Po przyjeździe do Poręby i odleżeniu drogi, wysłałem z listem „Młodą Ukrainę", ~~którą~~ prosiłem też o przesłanie ~~mi~~ mojej poezji, abym ją mógł zrewidować i wygotować do druku. Obecnie zabieram się do dalszych prac („Pomór" „Chochołowcy" – „Drzewiej") i myślę, że mi już nie ~~przerwie~~ w pracy ~~aż~~ do ~~[illegible] [illegible]~~ jesieni.

~~Z prawdziwym~~ Artysty z prawdziwym szacunkiem

Wł. Orkan-Smreczyński.

120

d: 26/V.

Kraków
Borkowska 20.

JPanie!

Ponieważ na **dwa** telegramy, wysłane: ze Lwowa (9/V i z Krakowa 19/V) w sprawie należnej mi reszty honorarjum za powieść „W Roztokach" a dotąd nie otrzymuję odpowiedzi, mam wrażenie, iż ponownie kiedy na moją słuszną pretensję stale milczeniem reagować zamierza.

Oświadczam tedy, i z góry, iż gdyby [illegible] jeżeli do dnia 31/6. m. [illegible] ~~nie otrzymam~~ należnej mi się z 4 powyżej w rachunku ~~w~~ podanej kwoty nie otrzymam — to w takim razie pretensję moją bez zwłoki oddam na ręce adwokata w celu natychmiastowego wdrożenia kroków sądowych.

Z należnym szacunkiem

Wł. Orkan-Smreczyński

206. dz 15

d: 26. V. 902

Kraków

ul. Biskupia 10.

Szanowny Panie,

Wobec tego, że na dwa telegramy (wysłane dnia (9/V i 19/V) [nawrotne; z odpowiedzią]) żadnej do dziś nie otrzymałem odpowiedzi, z czego mogę wnioskować chyba że ~~[illegible]~~ Redakcja żadnej na ~~moje~~ ~~[illegible]~~ prośby nie zwraca uwagi – oświadczam, co następuje!

Jeżeli do dnia 31 go [bieżącego] miesiąca nie otrzymam należnej mi reszty honorarium za powieść „w Roztoczach" (~~[illegible] po potrąceniu [illegible], według [illegible] po 6 kop. czyli rubli około [illegible]~~ ~~à 6 kop. wedle umowy listownej~~ – co po potrąceniu ~~zaliczki owych. 66.300 czyli [illegible] 64 [illegible]~~ feljetony dwu[illegible] ~~[illegible]~~ bez odbioru tylko nie będę zmuszony oddać sprawę w ręce adwokata,

12000
11.6
660

54.20

200.34
12800
1280
10520.6 "
63120
300
331

69

12800
1280
10.520.6

64 x 200
12800 à po 6 kop
7680
300
468

D: 307/V.

Kraków
Biskupia 10.

JW ...
WW

Szanowny i Kochany Panie!

~~Przyszła mi wiadomość Proszę o zwrot~~
Uprzejmie proszę o łaskawe przesłanie na [illegible] wiadomej raty honorarium. Od p. Zwolińskiego już nie otrzymałem.

Z układem „Melodyi Ukrainy" dobiegam do końca. Przejrzałem i poprawiłem wszystko; co zbędne, to się odrzuciło, pozostaje jeszcze wstęp,* ~~pa*~~ [illegible] przed wyjazdem na wieś, gdzie się wybieram za dni kilka.

zostaję ~~w oczekiw~~ z pełnym szacunkiem
Wł. Orkan-Smreczyński

Szczastływaja hodynońka
De schodiatsia dity.
Syny moji, jak hołuby
Deż meni was dity?
Syny moji, jak hołuby,
Doczky – perepiłky,
Ziati moji, jak sokoły,
Newistky – sokiłky!

Listy.

~~Admin. „Kurjera Warsz."~~
~~Sołtysy – (Leliwita 2)~~
Okuń (Plac 22)
Staff.
Kluczek.

Listy:
~~E. Obst...~~
J. Bukowski
J. Jedlina
~~G.M.B.~~
B. Podbielski
Tow. Wydawnicze.
Admin. „Kurjera Lwow."

Roboty:
Poprawić „Ul. Raj" (od 57 str. wiersza do końca części pierwszej)
Przepisać parę nowel (Tydzień)
Przyjąć „Ks. Bryst"
Poprawić „Kostyli"

Jan Englisch
Mostowska 4.

1111

D: 16/VI 902.

Poręba Wielka
p: Niedźwiedź.

Mościccy, ukochani, drodzy! Z Krakowa niepodobna było napisać, aż tu w zupełny spokój dostawszy się, donoszę: choć nie wiem, czy Was ten list zastanie jeszcze w Krynicy –

20 po 2

130
~~2~~70
~~1~~00
500

300
400
700
200.

Kuhl. mirochani.
Bobr.: okrazki
czyta
Paru.
Kozilki.

~~English.~~
"Tygodnik: illustr.:
"~~Gawont!~~ (

...ch.

Świetny Senacie!

Niżej podpisany, uczeń II^a kl. gimn. św. Anny, uprasza o łaskawe przyjęcie ~~do~~ do (na rok 1902/3) Bursy Akademickiej, popierając swą prośbę:

a) świadectwem szkolnem z ostatniego półrocza
b) świadectwem ubóstwa
c) świadectwem zdrowia i
d) metryką.

W Krakowie dnia 30 czerwca 1902.

Sebastyan Wietrzyk.

Adres: ~~Poręba Wielka~~ Podobin
poczta: Niedźwiedź.

an
~~Herrn~~
Herrn Józef Smreczak ~~Street~~

Chicago

~~Street~~ 16, ~~No~~ 521 Street

Nord amerika.

Regina Smreczek

~~wieś~~ Porąbka wielka

poczta: Niedźwiedź

Galicja

Austria

Europa.

płoć
Mamże
~~adag~~
Madej
powodu?

Potapenko.

Na nowe gniazda.

Oświadczenie.

Niniejszem obowiązujemy się tym, ~~[illegible]~~ swego, Sebastyana, ucznia II kl. gimnazyum św. Anny, o ile w mojej mocy będzie, utrzymywać i w tym roku, ~~w Krakowie~~, aby mógł ~~nauki~~ dalsze nauki szkolne pobierać. ~~M[illegible]~~

Marya i Zofia Wiedenkówne

Gronie 3.2/7 rano.

Mężu boski! Pasierbie Opatrzności! Tak drażliwy na wszelki grzech ze stanowiska etyki świętej, międzyludzkiej

Poręba W. d. 25/7.

W odpowiedzi na kartkę z informacją (2 Kasyna) o zamówieniu, [illegible] nem poświęconym [illegible], donoszę: iż nie ~~będę~~ mogę wziąć udziału w powyższej uczcie, gdyż ~~[illegible]~~ jestem słaby po trzech tygodniach i prawie nie wychodzę z domu.

Z poważaniem

Witold Gombrowicz

Koniec! 6/1

1/2 u. Utwór

Alb. Półka (nachtkastell) półka do wersalu postument na konsoty. (wazowe)

(skarb)

Poręba Wielka
p: Niedźwiedź
Poręba Wielka
p: Niedźwiedź.

d: 3/VII 902.

Szanowny i Panie    Szan. Szanowny Panie

Szanowny i Kochany Panie,

Proszę uprzejmie o łaskawe prze-
słanie dalszej raty honorarjum, które, myślę,
wyczerpie się już niezadługo. Nie przypomi-
nałbym, oczekując, ale że wobec różnych
spraw i kłopotów łatwo zabaczyć, ośmie-
lę się zwrócić z przypomnieniem. — Po przy-
jeździe do Poręby i odleżeniu dróg wysła-
łem z listem Młodej Ukrainie, prosiłem też
o przysłanie moich poezji

Szanowny Panie

Szanowny Panie!

127

Porsba w. 7 VII.

Bardzo się strapiłam, ja i mama, wyczytawszy w Kuryerze wiadomość o słabości Szan. Pana.

Финляндія Finlande

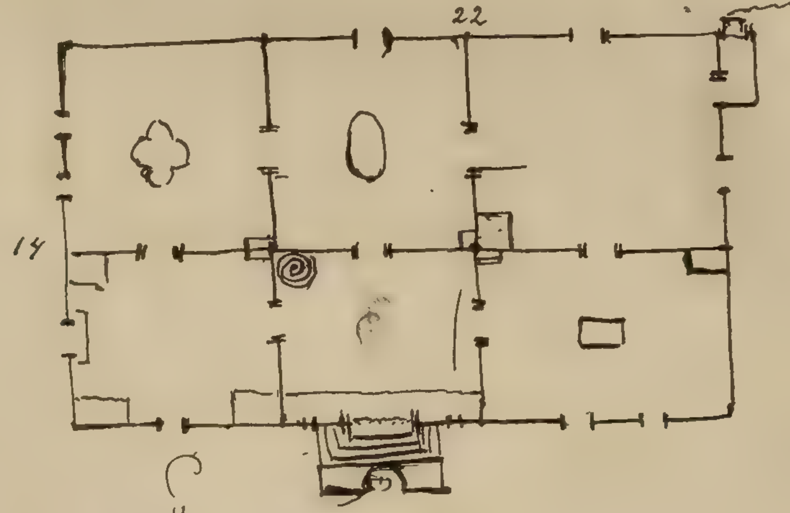
Ylöjärvi

A Monsieur

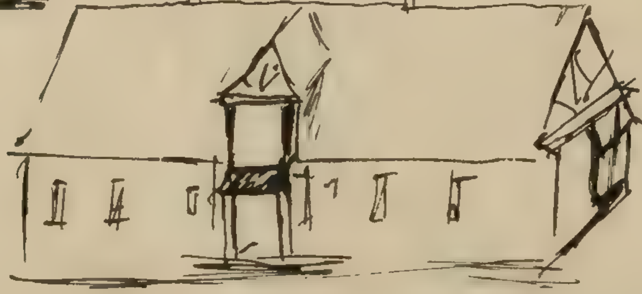
Joos. Hikkola

Финляндія

Финляндія


22
14





Szanowny Panie!

Dnia 26.m. wysłałem list, na który nie otrzymałem do dziś żadnej odpowiedzi. Nie wiedząc, jak sobie to tłumaczyć, i w przypuszczeniu, że Sz.Pan uznał prośbę moją, zawartą w owym liście, za nieuzasadnioną i, co się [illegible] w takich warunkach zdarzyć, ~~[illegible]~~ niedelikatną – jestem zmuszony ~~[illegible]~~ stwierdzić ~~[illegible]~~ stosunek mój, jako autora, do Sz.Pana i jego wydawnictwa, tak, jak mnie się dotąd przedstawia:

Na podstawie umowy ustnej nabył Sz.Pan od mnie: Skąpany Świat za ~~[illegible]~~ 200 złr., Poezye ~~[illegible]~~ (1200 egzempl.) za 300 złr., i Młodość Ukrainy (~~[illegible]~~ (bez zastrzeżeń) za 20 złr. od arkusza. ~~[illegible]~~ A conto honorarium za te prace otrzymałem [illegible] w ciągu ~~[illegible]~~ od Sz.Pana ~~[illegible]~~ 130 złr. ratami. Następnie ~~[illegible]~~ zawarliśmy nową umowę ustną, iż resztę ~~honorarium~~ wypłaci mi Sz.Pan ~~[illegible]~~ ratami po 100 złr. miesięcznie, ~~[illegible]~~ w miesiącach najbliższych, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ W tym czasie jednak uwzględnił Sz.Pan moją prośbę i wypłacił mi ~~[illegible]~~ zaraz na kwiecień i maj 200 złr., nadto, [illegible] od obecnego rachunku, 50 złr. A ~~[illegible]~~ następnie dnia 1go czerwca przesłał mi Sz.Pan. za pośrednictwem p. Żuławskiego 100 złr. Następnej raty (za lipiec), jak i odpowiedzi na list, powyżej zaznaczony, nie otrzymałem.

W przeciągu tego czasu wręczyłem na ręce Sz.Pana: Skąpany świat, część poezyj, a potem Młodość Ukrainy (około 25 ark.), ~~[illegible]~~ i prosiłem kilka razy, aby Sz.Pan był łaskaw ~~[illegible]~~ przesłać mi [illegible] poezye dla [illegible] całości. [illegible] [illegible], o ile mogłem, [illegible].

Szanowny Pan, Skąp. świata cofnąć, mimo, iż chciałem ostatnie uwagi [illegible] umowy pierwotnej. Zgodziłem się (~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] zostały w [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] może być nad program [illegible], [illegible] przebaczony, ~~[illegible]~~

(Czyżbym jednak [illegible]), że Szan. Pan wydaje w „Bibliotece Dramatycznej") nie był dodany do „Młodej Ukrainy", nie dostałem od Szan. Pana żadnej wiadomości. a na poezje czekam od dwóch miesięcy.

Pomijając [illegible] + kopany „Świt" – honorarium za „Młodą Ukrainę" i poezje wynosiłoby 700 zł. (800). Otrzymałem dotychczas 500 zł. Pozostaje 200-300 zł.

Proszę więc, opierając się na umowie, o [illegible] i szybkie nadesłanie 100 zł. w lipcu, i drugie 100 zł. na 1 sierpnia.

Mogę jednak wnioskować z milczenia, że Szan. Pan nadal chce i od wydania poezji cofnąć się. Owszem. Nic nie mam przeciwko temu. W takim razie honoraryum za „Młodą Ukrainę" byłoby pokryte, a jakby się po wydrukowaniu okazała nadwyżka, to bym chętnie zwrócił. Proszę tylko o wiadomość, abym wiedział, jak się mam zachować.

W pewnym zakresie czuję się rozczarowany, a to tylko wobec siebie. Mianowicie: od Ukraińców spodziewałem się więcej. Sądziłem, że ich idea wybuchnie rzeczy ponad wszelką wartość. ale – nie było z czego wybrać. Racja – byłoby, ale to jest praca nie jednego lata. Tak jak jest – jest po za kilkoma wybitniejszymi utworami według mnie, przeciętne. artystów całość nie zachwyci – a publiczność? Będzie się podobać, jeśli jeszcze ładnie będzie wydana.

Kończę tem – niech Szan. Pan czyni tak jak uważa stosowne. Sumienie czyste mam, i nie mając powodu nie być [illegible], radzę Szan. Panu jednak zważać na [illegible] teraźniejszość!

Łączę

[illegible]

[illegible]

~~D: 29/VII 40.~~

Poręba W. 29/VII 40
Z.

Szanowny Panie!

Na list Pański z dnia 23/VII, zapraszający mię do współpracownictwa w mającym powstać tygodniku p.t. „Giewont" odpowiadam, iż przyjąłem już przed dwoma laty współpracownictwo w „Przeglądzie Zak." a ponieważ ~~te same~~ (te formy) mniej więcej cele, co w zapowiedzi, ~~[illegible]~~ Ten ostatni dziś „Giewont", więc ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ za zgodą ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ tu ~~konkurencyjne~~ „~~Przeglądu~~" — i przyjść w żaden współpracownictwo nie mogę.

Z poważaniem
Witkacy

czwartek.



d. 14/VIII 902.

Szanowny Panie!

Z iście stoicką cierpliwością ocze-
kuję odpowiedzi na list mój z d. 21/~~VIII~~ b.m.
I jeśli do 20 b.m. nie otrzymam żadnej
odpowiedzi, zmuszony będę umowę co do
Poezyi uważać za ~~stro~~ zerwaną ze stro-
ny Pańskiej. Z poważaniem

Wł. Orkan-Smreczyński

Rozkłady: Staff
Feldman
Nowaczyński
Siedlecki
Cybulski
Lepki
Brat.
Orkan
Wysp. M.
Rit.
Orl.

Listy (niedziela)

- Kurjer lw. (~~Kontrakt – prawo pobytu~~ list – uwagi o ...)
- Lemego (Druk – prawo pobytu)
- Marchlewski (Kontrakt – o Kontrakcie)
- Pola / gwiazdka / a.B. | karty

Powiedzenia: a.B. (wtorek)
Miriam
Feldmanowa

---

- Kurjer Lwowski (wyrzutka – prawo pobytu)
  & Marchlewski
- Pola
  J. David
- a.B. (wieczór)

— · —

- Miriam
- Feldman – (wieczór)

Przysłowie:
„Każdy święty ma wykręty.”

D. 20/VIII 902.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Szanowny Panie!

Kartę Waszą otrzymałem dopiero dziś, po powrocie z Zakopanego. ~~Jak~~ ~~Kotwicki~~ ~~[illegible]~~. Dziś też dopiero mogę odpowiedzieć. Jakkolwiek zaproszenie ~~[illegible]~~ (na członka Wydziału komitetu) czyni mi wielki zaszczyt – nie mogę go jednak przyjąć, bo wiem, że z ~~tym~~ owym zaszczytem ~~połączone~~ łączą się ~~[illegible]~~ i obowiązki, a tym wobec zajęć ~~[illegible]~~ pilnych odpowiedzieć byłbym należycie nie mógł.

~~Kreślę~~ Oddaję się z prawdziwym szacunkiem

W. Orkan

[illegible] – 7°20
[illegible] . 60

D: 6/IX 905.

Szanowny Panie!

Jeszcze raz proszę o wyjaśnienie, dlaczego ~~da~~ p. Pan nie odpowiedział na tyle ~~pytań~~ zwracań się z mojej strony. Nie chciałbym ile sądzić – może po stronie mojej jest jaka wina – przyjmuję jeszcze z chęcią, mi jeszcze mieć stosunki – prosto proszę mi ~~odpowiedzieć choć parę słów~~. Zechce Pan odpowiedzieć, ~~dlaczego~~ . . . .

Jeśli p. Pan ma wolę wydać moje poezye, to je mogę zaraz przesłać, ale na ~~sezon~~ raz w księgarni wypłata. Jeśli wola [illegible], to i [illegible] Pan, [illegible] na dwie [illegible] [illegible], to i [illegible] to jest wada: Tylko nie [illegible].

D. 7/IX.

Szanowny Panie!

Proszę mi łaskawie odpowiedzieć, czyby Pan nie ~~[illegible] drukować~~ wolał wydać na sezon jesienny poezye moje, gdyż otrzymawszy [illegible] zniszczyłbym je i ~~[illegible]~~ [illegible], itd.

Powtórzę repetycję uprzejmie: Dlaczego to Pan nie tyle [illegible] się z mojej strony [illegible] nie odpowiedział. Nie [illegible] nigdy, że sądzę ~~[illegible]~~ — może po ~~[illegible]~~ stronie ~~[illegible]~~ mojej jest [illegible] — przypuszczam ~~[illegible]~~ zawsze i [illegible] [illegible] mniej [illegible]. Przeto proszę jeszcze raz o wyjaśnienie...

Z pełnym szacunkiem się kłaniam

MG

Wł. Orkan-Smreczyński.

D. Sorcimer

Lorsein

Vorcimer

Szanownej Reprezentacyi
Banku wzaj. ubezp. „Sława"
we Lwowie.

W liście dat. z dnia 18.6. m. Szanowna Reprezentacya wyraża zdziwienie z powodu zwrócenia się mego do ~~Lokalnej~~ Banku wzaj. ubezp. „Sławii" z ~~prośbą~~ prośbą o ~~pokrycie~~ pokrycie szkody ~~poniesionej przez~~ jakie ewent. mogę ponieść przez niedbalstwo agenta ~~tegoż Banku~~ „Sławii". I w dalszym ciągu listu stara się Szanowna Reprezentacya dowieść, iż moja pretensya jest ~~całkiem~~ zgoła bezpodstawną, doradzając mi przytem pozwanie ~~jego~~ agenta „~~Sławii~~" za zaniedbanie ~~obow~~ jego obowiązków. Otóż na punkta tych sofistycznych dowodzeń ~~również po~~ ~~[illegible]~~ zmuszony jestem również punktami odpowiedzieć.

1) Nie jest mojem zamiarem, iż wniosek nie był ~~[illegible]~~ wysłanym, gdyż ja na zadatek wszystkim ~~[illegible]~~ w pewnych dniach [illegible] i żądałem szybkiego ~~[illegible]~~ odesłania wniosku a potem dowiadywałem się tego parokrotnie. Wreszcie byłem przekonany, po po wykupieniu polisy ~~[illegible]~~ przestania się przez ~~[illegible]~~ agenta ~~Sławii~~ za zaliczkę, iż ubezpieczenie mego dobra jest prawie dokonanem, wpreszcie ~~[illegible]~~ bowiem nasię nigdybym tak ~~lekko~~ lekko myślnie nie ostawiał mienia swego przez tak długi czas nieubezpieczonem.

2) Że papiery swoje zadatek, pobrany przed miesiącem, dopiero ~~[illegible]~~ [illegible] dowiedziawszy się o pożarze, zwrócił — to dowodzi ~~[illegible]~~ nieuczciwości agenta, jak poprzednie jego zachowanie dowodziło ~~[illegible]~~ zaniedbania jego obowiązków.
~~[illegible]~~ /Kn.

3) Szanowna Reprezentacya sama twierdzi iż p. Atwood, jako agent Banku wzaj. ubezp. „Slavia", jest uprawniony do przyjmowania wniosków i odnośnych zadatków, (~~[illegible]~~ jak to już od lat czyni, a więc ~~ich~~ i odsyłania ich i wogóle całej procedury ubezpieczenia), i ~~[illegible]~~ jako agent ~~[illegible]~~ „Slavii", jest w prowincyonalnej działalności swej Jej reprezentantem, ~~[illegible]~~ A więc „Slavia" ~~odpowiada~~ musi być odpowiedzialną za swego agenta, za jego ewent. zaniedbania jak i nieumiejętność. Ja też z pretensyami zwracam się wprost do Szan. Reprezentacyi, żądając stosownie pokrycia szkód, wynikłych przez ~~[illegible]~~ niedbałość i nierzetelne postępowanie Jej agenta.)

Co z p. Atwoodem Szanowna Reprezentacya uczyni, to mi obojętnem. ~~Ja [illegible]~~ Ja ~~[illegible]~~ z nim nie chcę mieć żadnych ~~sporów~~ sporów. Mnie ~~Bank wzajem. ubezp.~~ „Slavia" przez swojego agenta ~~krzywdy~~ szkody wyrządziła i tej pokrycia domagam się i domagać będę. ~~Jeżeli Bank będzie odpowiedzialność za działalność agenta, [illegible]~~.

4.) ~~[illegible]~~ Rozpisuje się Szan. Reprezent. o swej rzetelności! Przypuszczam, [pewnie] [istotnie] aby tak było. ~~[illegible]~~ Jednak uważ... dnik Akad. Krak., ~~[illegible]~~ słysząc o tej sprawie, powiedział głośno z oburzeniem, iż jego Towarzystwo w takim wypadku pokryłoby szkody.

Jeżeli, jak Szan. Repr. powiada, ~~że~~ „Slavia" jest uczciwą ~~[illegible]~~ instytucyą, to w interesie uczciwości i swojem własnem załatwi sprawę. Przypuszczam, [illegible] mieć zaufanie dalej do „Slavii" tem zaufaniem i [illegible]. ~~[illegible]~~ Cała okolica też z niecierpliwością wyczekuje jej ostatniego słowa. ~~[illegible]~~ Ja zaś oczekuję zwłaszcza, że Szan. Repr.

nie przejdzie do porządku nad moją słuszną pretensyą, gdyby ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ mi tak być miało, że z którymi ~~do mojej~~ odwołaniem, bez żadnych „pogróżek", iż ~~[illegible]~~ o krzywdzie mojej ~~d~~ dopominał się będę ~~sądownie~~ publicznie. I nie wiem, na ile „skandal" ~~może~~ więcej może stracić.

~~Zostaję w oczekiwaniu treści~~ ostatecznej i rychłej ~~odpowiedzi~~ Zostaję w oczekiwaniu ~~[illegible]~~, ale stanowczej jakiejś ~~drugiej~~ odpowiedzi, i kreślę się

Z poważaniem

Piotr Nowiński

Niedźwiedź dnia 30/IX 902.

Szanowne Reprezentacyo!

W liście dat. z dnia 18 bm. Szan. Repre-

Szanowne i Szanowni

Szanow

S I Witkau

Szanowne Przt Kuryi

Szanow Szanown Szano

Szanowne Reprez Szanown

poniedz.
wtorek
środa
czwartek
piątek

~~[illegible]~~ wtorek rano
środa rano

135

D: 13/10 907.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź

Kochany Bernardzie!

Tak, jak pisałeś - wiatr konarami siecze, deszcz tnie w szyby okien, mgła, że świata nie widać; jeno że ja nie tworzę, ani dumać uczciwie nie zdołę, bo już od tygodnia prawie jestem słaby - przeziębiłem się. Mama, wyjęta z „Popiołów" Żeromskiego, siedzi przy mnie - skubiąca [illegible] len, a niewolnik Wa, wszystkie pognał na polany wozy, którem kiedyś w jarmark kupił, niezapłacony.

---

będę chciał jakimkolwiek sposobem umorzyć całą należytość. Proszę Ciebie odpowiedzieć, czy propozycja moja nie sprawi Panu jakichś kłopotów, bo tegobym ~~nie chciał~~ w żaden nie chcę.

Z serdecznością ściskam i szacunkiem dla Pani ostaję

W. Orkan.

Szanowny Panie Współbracie!

Na list Pański z d. 12. b. m. odpowiadam bezzwłocznie:

Owszem – z całą gotowością pokryję dług (~~[illegible]~~) zaciągnięty w Zwierzchowskiej Dru-karni na druk broszurki pt. „Nad grobem matki". Wyznaczam to już dawno, ~~[illegible]~~ ~~do~~ ale do kwoty zapomniałem, ~~jak~~ ~~[illegible]~~, jak się z tegoż dowiedział, dopiero list Pański przypomniał mi – przeto obowiązany Panu jestem za ~~to~~ zwrócenie mi uwagi – cenna ~~jak~~ jednak nie wiedziałem z powodu że już kopa lat, odkąd mi się. Nawiasem mówiąc, oddałbym powrotnie więcej, gdyby można ~~[illegible]~~ tę ~~broszurkę~~ wierszowaną broszurkę wycofać z wszyst-kich rąk, ~~[illegible]~~ bo to rzecz nad wyraz licha. No ale trudno – zapewne tak ~~[illegible]~~ później będę mówił o niektórych jeszcze ~~[illegible]~~ obecnych.

Sprostować muszę jedno wyrażenie w liście od Pana, mianowicie: nie jestem „literatem, piszącym na wszystkie strony", gdyż ~~[illegible]~~ prace moje po-mieszczam jedynie w pismach opozycyjnych.

Co do opłaty owego długu, to tak: Na razie nie mogę ~~wypłacić~~ ~~[illegible]~~ przesłać całej kwoty, ~~[illegible]~~ – części jakiejś (około 30 koron) prześlę za dni kilka – a resztę będę się starał wypłacić ratami – jeżeli wypłacić mi i w jakich odstępach czasu, to już nie mogę dokładnie oznaczyć. W każdym razie ~~[illegible]~~

136

d. 17/X 902.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Szanowny, Drogi Panie,

Serdecznie składam Wam dzięki za ciepłe słowa życzliwości i za miłe mi zaproszenie do współpracownictwa w „Ateneum". Cieszy się szczerze odrodzeniem pisma. Jo ile sił, będę się starał współpracować. Tylko na razie nie mogę, i do pierwszego zeszytu, mimo chęci, nie mogłem nic posłać, bom zasłabł setnie w tym czasie i teraz jeszcze ledwo patrzę – przeziębiłem się – a nie mam nic godnego już napisanego. Gdy się jako tako [illegible], tom będzie wypoczynku powieść, to dopiero będę mógł Wam służyć, jak należy. – Serdecznie też dziękuję za poezye Wasze, Drogi Panie, ogromnie-ście mi rozkoszy uczynili. Za co Wam wdzięczny ostaję i pełny głębokiego szacunku

W. Orkan-Smreczyński

[illegible]

Poręba Wielka 16/X 902

Szanowna Redakcyo!

Przepraszam, że dotąd jeszcze przyrzeczonych Listów ze wsi

Szanowny Panie:

Nareszcie po długiej słocie rozpogodziło się niebo, i zdaje się, że na dłużej. Zapewne przez tą utrzymującą złą pogodę oddaliły się i Pańskie roboty i pewnie zaraz wyjazd wasz, ale, jeśli jest jaka możliwość, by tu Pan mógł mi poświęcić dzień w przyszłym tygodniu, byłbym bardzo, serdecznie rad. I jeśli nie stoi co na przeszkodzie – we wtorek (28 b.m.), gdyż we środę u nas jarmark, a potem może znowu się zepsuć. W każdym razie proszę o kartkę przed odjazdem,

Z góry dziękuję za życzliwość niczem dotąd niezasłużoną, ostaję z prawdziwym szacunkiem

Wł. Orkan-Smreczyński

Poręba W. 24/X 902.

Kochany Stachu!

Tak się widziało, że mi już nic do zimy roboty nie przerwie - byłem zdrowy fizycznie i mocen na duchu - aż tu raptem coś mię naszło, zerwanie jakieś, czy dyabli wie, co - dość, że mnie zdrutowało tak jak chyba nigdy i zwaliło mnie na łoże, na którem w irytacyi i jeszcze wyższej niemocy przepędziłem dwa tygodnie; dopiero też wczoraj zwlókłem się, a dzisiaj wstałem. Spytasz się, co? czy ja sam wiem? Dostałem wysypki (strupki) na twarzy, czole, uszach, rękach i stopach, przytem katar. Cała orkiestra. Leżeć

~~Szanowny Panie! Proszę uprzejmie o łaskawą odpowiedź, [illegible] ~~w wiadomej sprawie (podręcznik Spółki hip.), czy mogę jeszcze liczyć na pomoc, bądź~~

1/XI. Szanowny Panie!

Ponawiam gorące prośby o łaskawe przybycie ~~dla podręczni-~~ osoby ~~Spółki hip.~~ ~~jeśli może~~, dla podręcznika owej Spółki hip. I proszę bardzo, jeśli ~~pan~~ może, w ciągu tygodnia, bo ~~[illegible]~~ później śnieg może spaść i zakryje pole. W każdym razie proszę o łaskawą ~~pana słów~~ odpowiedź odwrotnie, bo gdyby Szanowny Pan nie mógł, to musiałbym, choć z ciężkim sercem, zwrócić [illegible], czyby o innego – bo nas nagli. Nadmieniam, że wszelkie koszta z ochotą pokryję.

Ostaję w oczekiwaniu, ~~[illegible]~~
Z głębokim szacunkiem

W. Orkan [illegible]

4110

Brzegi d. 24/X 902.

Kochany Stachu! [illegible]

Tak się [illegible]

P.S. Proszę też Tarkowi polecenie ~~Admini~~... przesłania mi № 38 go „Tygodnika Ill." z dodatkiem „Ogniem i mieczem" część V. tom X [II], którego nie otrzymałem, a pragnąłbym mieć całość w rocznikach.

Ign. Matuszewski. D. 25/X.

Szanowny Panie!

Zwracam się do Szan. Pana z prośbą i zapytaniem, czy ~~nie zechciałby się~~. „Tygodnik Illustrowany" mógłby w roku przyszłym (1903.) pomieścić w łamach powieść, nad którą obecnie pracuję, z czasów głodu i cholery po roku 46 tym pt. Pomór. Objętość jednego tomu. Jeśli tak - to w którym mniej więcej miesiącach.-

Oczekując łaskawej odpowiedzi, zostaję pełen czci i głębokiego szacunku

W. Orkan - Smreczyński.

Szanowny Panie!
Zwracam się
do Szan. Pana

Szano
Szanowny Panie

Ferd. Hoesick.                                                                                    257/x

Szanowny Panie!

Zwracam się do Pana z prośbą i zapytaniem, czy ~~"Kuryer Warszawski"~~ ~~miałby w roku przyszłym (1903) ochotę drukować~~ czy były by miejsce w feljetonie "Kuryera Warsz." w roku przyszłym (1903) dla powieści mej z czasów ~~pi~~ osiedlania ~~się górali pt. Drwale.~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ~~w puszczach pt. Drwale.~~ w lasach nie-pierwotnych pt. Drwale. Objętości jednego tomu. Jeżeli tak – to w którym mniej więcej miesiącu.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, ostaję z ~~pełn~~ ~~sz~~ wysokim szacunkiem

[illegible]

Jer

Jer                Jer

142

d: 4/XI 902.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Szanowny Zarządzie!

Z drukarni uwiadomiono mię, iż książka moja (W roztokach) będzie w tych dniach (4 lub 5 b. m.) gotowa. Wobec tego zwracam się do ~~Szanownego Dowódz~~

---

Szanowny, Drogi Panie!

W tych dniach – może w sobotę ~~nie będzie~~ ~~[illegible]~~ ~~(a może aż [illegible])~~ ma być u mnie p. geometra Dobrowski [illegible] ~~[illegible]~~ podziału spółki sąsiadów. Zwracam się ~~przeto~~ z prośbą do Sz. Pana o łaskawą obecność [illegible] „dla większej powagi". Proszę, jeśli czas pozwoli, o uwiadomienie. Osobiście nie mogę prosić, bo ~~[illegible]~~ osłabiony ~~[illegible]~~ jestem po chorobie – gdy będę wiedział dzień, ~~[illegible]~~ na pewno poślę kogoś ~~[illegible]~~ – ~~[illegible]~~ wcześniej lub sam się zjawię, gdy ~~[illegible]~~ na [illegible].

Tymczasem pozdrawiam [illegible]

W. [illegible]

Szanowny ~~Panie~~ Drogi Panie!

Mocno przepraszam za natręctwo listowe, ale bardzo ~~ale~~ a bardzo zależy mi na tem, aby podział mógł nastąpić w tym przedniejszym miesiącu i z wielu powodów dotąd ~~[illegible]~~ wszystkich. Gdyby więc Szanowny Pan mógł ~~[illegible]~~ lub ~~sobotę~~ w tym tygodniu urwać dla mnie czasu, to byłbym niezmiernie uradowany w tem. ~~Gorąco też o to błagam. proszę~~ Serdecznie też, gorąco o to proszę.

Dziś może wiedzą z podziałem nie zgodzie, bo część ~~podzielona~~ spłaci przygotowana przy ornych i na tem ~~[illegible]~~ pewnie ostatnie; do podziału mniej wobec tej mowy.

Gdyby Bobrowski był zajęty i nie mógł ~~[illegible]~~ być ~~[illegible]~~ zbawienny, toby się musiało obejść tem, bardziej, że obecnie zakładanie sędziach do proponowanego przeniesienia „Syrenki" niema co, a podział spółki z ~~[illegible]~~ będzie dla niego najlepszym, ~~[illegible]~~, bo jedynym, który ~~[illegible]~~ zrozumieć może, argumentem.

Nie wspomniał Szanowny Pan, w których dniach ~~[illegible]~~ p. B. ma komisje? Możeby już w sobotę był wolny.

O sam parę, omawiających dnie zjawienia się u mnie Szanownego Pana, jeśli to jest jeno możliwem, usilnie proszę, abym mógł Bobr. i wójta poprosić.

Może Szanowny Pan ~~będzie~~ byłby lub Tokarz przybyć na noc – w takim razie przenocować noc idzie, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~drogę przygotować i sobą, bo drogą potoki~~ odpowiedni ~~[illegible]~~ najpierw drogę. ~~a [illegible]~~, kiedy gdyby już to Pan mógł ~~[illegible]~~ donieść, ~~kiedy~~ kiedy, o jakim czasie będzie ~~w~~ na pewno w Miedźwiedziu, tobym stamtąd ~~[illegible]~~ cicerona posłał, lub ~~[illegible]~~, sam ~~[illegible]~~ naprzeciw ~~[illegible]~~

1113

Poronin 10/XI 902.

Kochany Jedliczu,

Na list Twój z dnia 5.6.m. bezzwłocznie odpowiadam:

1) Dziś właśnie [illegible], iż uzyskałaś informacyi co do układu mej [illegible], kiedy ją mamy [illegible] dwa razy ~~już~~ w niej bawił. Dziś mnie ~~[illegible]~~ następnie, iż z tem udawałaś się do pani B., a ~~[illegible]~~ ~~do [illegible]~~ uzasadnione też zdziwienie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ z jej listu, którym mnie o tem uwiadamia.

2) A [illegible] mnie gorszy to, że, względnie, [illegible] ...za wkład etc..." zapłatą, według umowy, kiedy zdaje mi się, mówiąc wcześnie, nawet od obie- cania [illegible] ~~[illegible]~~ tej [illegible] równia ~~[illegible]~~ i mają [illegible]

3) Prośbie ~~[illegible]~~ [illegible] (przyjdzie z mnie parę czasu) się ale [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] jest ... ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Na to składa się [illegible] dość, i naprzód nie zmienię.

To niby wydałby ~~już~~ [illegible] odpowiedź, ale ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ widzę potrzebę dodania jeszcze parę uwag, bo nie wiem, kiedy będę ~~[illegible]~~ mógł z Tobą mówić. Otóż:

Widzi mi się, że dotąd nie zdążył(aś) reszty przy- słanego rękopisu ~~[illegible]~~ panu Wydawcowi i [illegible]. Było to dla mnie zawód, gdyby [illegible] w tym [illegible] [illegible] nie wydali. Z nie to [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ w podobnej okoliczności Towarzystwo zarówno musiałem [illegible], choć na warunkach mnie gorszych sprzedaż(ą) swoją. Tak zarówno i mnie dobrze. Dlatego o tem piszę.

Następnie konstatuję, ~~że~~ iż tylko ~~[illegible]~~ wówczas, gdy masz jakiś interes do mnie, ~~[illegible]~~ piszesz mi: bardzo rzadko, ~~[illegible]~~ mogę Twoje cenne pisanie oglądać.

Tertio: ~~[illegible]~~ z całą pewnością. Co do twierdzenia Twego, ~~że~~ że nie mogę wiele przy Tobie skorzystać (~~[illegible]~~ zarezerwowałeś mię o ten i innych powodów) mogę, ~~[illegible]~~ abstrahując od ~~[illegible]~~ korzyści mych, ogólnie korzyści, jakie płyną ~~[illegible]~~ obu stronom z obcowania dusz, zarówno z doświadczenia stwierdzić, że największą korzyść daje ~~[illegible]~~ jednak przebywanie z sobą samym, co też chcę być, o ile się da, zdobywać często.

W końcu ~~[illegible]~~ (~~[illegible]~~) jako jedyną zapłatę wdzięczności (tego słowa używam ~~[illegible]~~ z powodu braku innego) żądam, abyś ~~[illegible]~~ w stosunku do mnie ~~[illegible]~~, uważał (jeśli ~~[illegible]~~ przypadkiem nie wiem wyjątkowo) wzajemne zdanie niesłuszne i ~~[illegible]~~ o sprawach moich przyjaciół osobistych nikomu zgoła słowa nie ~~[illegible]~~ nadmieniać. Choć to żądanie, ~~[illegible]~~ tedy, ~~[illegible]~~ jest ~~[illegible]~~.

Z całą życzliwością, pozostaję

[illegible]

Tow. Przyj. 144

d. 13/XI.

Szanowny, Drogi Panie!

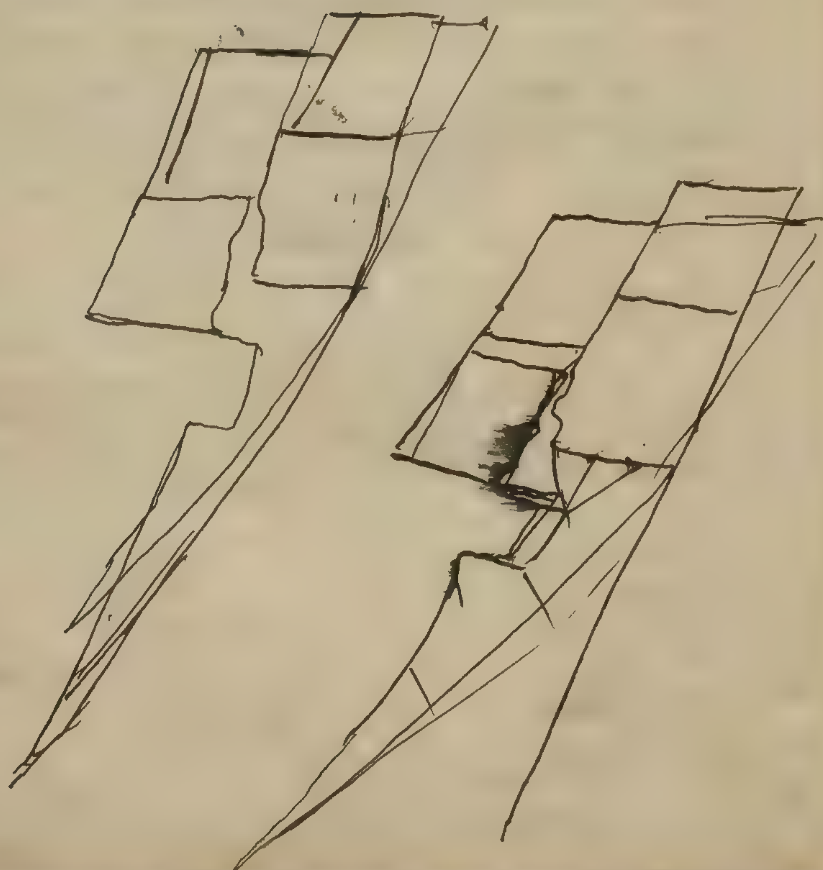
Zapomniałem o jednem nadmienieniu, co niniejszem czynię: ~~Gdy Szanowny Pan~~ Proszę, przy ~~wyznaczeniu granicy~~ i podziale owych ~~stoków~~ pastwiskowych, przynależnych do Kowatków (o spornej przynależności) ~~takiej poprowadzić granicę, aby~~ nie prowadzić ~~granicy tak~~ w przedłużeniu linii ~~sąsiedniej~~ od środkowego Kowatka do granicy ~~obcej~~ (jak ~~[illegible]~~ Szanowny Pan ~~[illegible]~~ zamierza) lecz tak, by wzdłuż granicy ~~obcej~~ zostawić dla mnie ~~pas~~ przegon. ~~z jednego~~ Chodzi mi o to, bym miał połączenie z każdym Kowatkiem osobno, bym mógł przegonić bydło lub przejeżdżać. Rzecz to ~~[illegible]~~, wobec spornego sąsiada, nader dla mnie ważna. Przeto proszę bardzo o ~~uwzględnienie~~ uwzględnienie.

Jeszcze raz dziękuję serdecznie Szanownemu Panu za ~~wszystkie~~ trudy podjęte dla mnie, i ~~[illegible]~~ z osobna [illegible] wdzięczny za [illegible] niezmiernie ~~[illegible]~~ i głęb. szacunku ~~[illegible]~~ [illegible]

PS. Na drugiej karcie oznaczam ~~[illegible]~~ ogólną mapkę ~~[illegible]~~ miejsce, o które mi chodzi.

WI

Miłe drobiazgi życia! Powszednie uciechy!
Skarby, świecące ocznie od wdzięcznej pozłoty!
Ciepłe ogniska w pustce! Ziewające cnoty!
Czary



18/XI 900.

Szanowny ~~[illegible]~~ Panie Redaktorze!

Pamięć o drukowaniu pierwszej mojej powieści (Komorników) w feljetonie „Kurjera codziennego" zniewala mnie do ~~[illegible]~~ zwrócenia się z zapytaniem, czy w Kurjerze codziennym mogłoby miejsce od z początkiem roku ~~[illegible]~~ [illegible] dla ~~mojej~~ powieści, nad którą obecnie pracuję, i spodziewam się wykończyć przed świętami. Powieść ~~pt.~~ p.t. „Pomór" obejmuje ~~[illegible]~~ „złe roki" ~~tj.~~ na wsi: czas głodu i ~~cholery~~ zarazy po roku 46 tym w Galicyi. Objętość jednego tomu. Jeśli feljeton Kurjera od Nowego Roku już zajęty, to ~~[illegible]~~ proszę o łaskawe uwiadomienie, w którym ~~[illegible]~~ w ciągu roku otworzyłoby się miejsce, i czy mógłbym ~~[illegible]~~ na pomieszczenie mej pracy. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

~~Redakcya w odpowiedzi podać.~~

~~[illegible]~~ O łaskawą i rychłą odpowiedź uprzejmie proszę i pozostaję

Z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan-Smreczyński

Sz

d. 19/XI 902.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Szanowna Redakcyo!

Szczerą uciechą przyjąłem wieść o stworzeniu „Ogniwa". Będę też, o ile sił, starał się współpracować. To jedno bieda, że teraz siedzę wtłoczony w powieści i oderwać mi się trudno, a gotowego nic nie mam. Oczywiście jednak do pierwszego numeru coś poślę. ~~[illegible]~~ Przyrzec nie mogę, bo nie wiem, czy co godnego napiszę. Ale nowela z powstania Żalisza pisana może dopomoże. Mówię o dziecku nienarodzonem, jakbym je miał — ale, znając twórczość jego, mogę to powiedzieć.

Z głębokim ostaję szacunkiem

W. Orkan-Smreczyński

Kochacz
Kochan
Koch

Ko

Wielmoż

Wielmożny Pan | Wielmożny Pan

S. S.

S

53 Brac

ика М

Mar

Ma

Marchlew

J. B. München

Wielm

Wielmożnemu

Julianie

Julianow

Julianowi Mar.

J. J. Julianowi Marchle

Wielmożnemu

d: 23/XI 902.

Jeż-Dawid. 117

Szanowny Panie!

Przypominam sobie, ~~iż~~ że w ~~[illegible]~~ ~~zi~~ w zeszłą zimę zwracał się Szanowny Pan do mnie z propozycją drukowania w „Głosie" w całości większej jakiejś mojej pracy, ~~[illegible]~~ na kilkadziesiąt numerów. I żądał Pan zakomunikowania, gdybym miał coś podobnego. Otóż donoszę i iż obecnie pracuję nad powieścią ~~z czasów głodu i cholery~~ jednotomową z czasów głodu i zarazy po roku 46 tym w Galicji. — Objętość jednego tomu, około 5 tysięcy wierszy ~~druku~~ i spodziewam się wykończyć jeszcze przed Gwiazdką. Gdyby „Głos" podjął się ją drukować, to proszę o łaskawe szybkie doniesienie i podanie warunków, ale jakich [illegible] ~~[illegible]~~ mógłby [illegible] zrobić. Z konieczności nadmieniam, iż ~~muszę~~ chciałbym powieść tę drogą sprzedać. Wogóle to jest bieda — przyszedłbym całą drogą nie zamierzam [illegible] stworzyć w pismach ~~obcych~~ przeciwnych od moich zasad — a tu cóż ma, chcąc robić! I Tobie biedna [illegible].

Oczekuję odpow., z głębokim szacunkiem ~~[illegible]~~

Władysław Orkan

Szan

Szanowny Panie! Szanowny Panie!

vZa

Z głębokim szacunkiem ~~zac~~ oczekuję odpowiedzi,

Sz Z głębokim szacunkiem Władysław!

Władysław

26/XI Tow. Wyd.

~~Ośmielam się~~ przypominam, iż reszty honoraryum za 4½ ark. (odnoś. do listu z d. 29 ~~...~~ umowy z d. 29/XI 1901 r.) do dziś dnia nie otrzymałem, mimo ~~iż~~ oznaczenia w liście z d. 17 bm. zwłoki do dni paru. Przy sposobności proszę o katalog książek wydanych przez Tow., wszystkie i tych - [illegible], jakiej wysokości ~~...~~ obecnie jest mój udział.

Z poważaniem

~~J. Smreczyński~~
Wład. Orkan-Smreczyński

Jakże miłą wydawała mi się scenka przy pannie Julianie!

Niemcy i nam tak dokuczyli, że postanowiliśmy wyłożyć

d. 26/XI 902. Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Przypominam, iż reszty honoraryum za 4½ ark. (odnośn. do listu umowy z d. 29/I 901 r.) do dziś dnia nie otrzymałem, mimo oznaczenia w liście z d. 17 b. m. zwłoki do dni paru.
Przy sposobności proszę o Katalog wyd. przez Towarzystwo Wydawn. i łaskawe zaznaczenie, jakiej wysokości obecnie jest mój udział.

Z poważaniem

Wład. Orkan-Smreczyński

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Карта кореспонденційна.

An
Do
Ао

Szanownego Zarządu

„Towarzystwa Wydawniczego"

in
w
в

Lwów

ul. Mochnackiego 6.

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Kochany Jedliczu,

~~Na list Twój z d. 28 bm.,~~ pełen ~~złośliwości~~, rozgoryczenia, oburzenia i złośliwości, list Twój, podyktowany widocznie „drżenia treścią" mojej kartki, zawiera dużo oburzenia, rozgoryczenia, no i złośliwości. Krzywdzisz mnie taką drwiną". Nie przypominam sobie, czy mój list mógł ~~[illegible]~~ do takich ~~refleksji~~ [illegible] przyczynić. ~~O ile [illegible]~~ Mu, ... jednak uważyć, że mogą przyznać niedawnie ~~[illegible]~~ osoby ~~[illegible]~~ mowie Ci więc, prócz p. B. w opinii, ~~[illegible]~~ nigdy potrzeby wytłomaczenia genezy listu mojego. O ile [illegible], była taka: Rozżalony byłem mocno na Ciebie za milczenie, nie słyszałem o Tobie przez ~~całe~~ lato, ~~tak, że~~ adresu nawet nie mogłem dostać, a Ty uciekłeś, gdzie ~~[illegible]~~ [illegible]. ~~[illegible]~~ Dostaję list od p. B., w którym mi ~~[illegible]~~ tyle nadmienia o Tobie, iż gdybyś ~~[illegible]~~ który, i dziś, ma zamiar do mnie się ~~[illegible]~~ wyprawić, ale nie wiem, czy mi nie przeszkodzi, i zaś się pytał ~~[illegible]~~ względnie, jak powiadam, o szczegóły mojego domu. ~~[illegible]~~ Rozżalony, wszystko mi, rozumiesz, czemu się do mnie nie odzywasz, i że w ten sposób dopiero dowiaduję się o Tobie. Kreśl drobny, ale ~~z ogólnym~~ w ogólnym ~~[illegible]~~ zdenerwowaniu ciężkie. Dopiero potem dostaję list od Ciebie, Kochanie, się

odram z punktu odpornych ~~[illegible]~~ jak widzisz, „uzasadnione zdziwienie" było mojem wytworem gorączki. I nie umiem się co domyślać, ani myśleć „o wstrzemięźliwości jakiejś intrygi". Rzecz bowiem bardzo prosta. Że ci się ~~prosta~~ tylko nie zdała – ~~[illegible]~~ ~~przypominam~~ z powodu ~~przyczyny~~ z tamtej strony, stosownie – jak powiedziałem. Ale Ty sam po myśli tam tem strzegłeś, ~~[illegible]~~ choćby uparte milczenie, w którem mogłem się dopatrzeć pewnej idei obojętności.

Na pierwszy punkt ~~[illegible]~~ 2 listu:

Miałem prawo ~~[illegible]~~ przypomnieć ci o złożeniu prac wydawców. I nie uczyniłem tego dla chęci porównania siebie z tobą – coś Ty wydał, wszystko – ani dla ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ jak jasno, by ci przeszkadzać bo zwłoka może się jeno na Tobie najbardziej odbić.

~~[illegible]~~ Wyraźnie zastrzegłem się, że w braku innego słowa (czytaj: przyjaciel, przyjaciel etc. – w co mogłem wątpić) ~~[illegible]~~ nie przyjmę „wyrzeczenia się", ~~[illegible]~~ którem mogłem ~~[illegible]~~ prośbę o (mój) oznaczeniu mym ludziom o moich sprawach prywatnej natury. Rzecz również prosta – może się trafić ktoś, co bliżej go obchodzą ~~[illegible]~~ moje sprawy – Ty o tem możesz nie wiedzieć – i w rozmowie powiedzieć mi na powód dla tylko obojętny, dla słuchacza nie. Ja mogę się „w swoich najlepszych ~~[illegible]~~ na owoce dla siebie nie oglądać", ~~ale~~ nie jestem jednak na tyle bezwzględny by drugim osobom te „owoce" dopuszczać do ust, gdy one im mogą być gorzkie.

3/XII

Szan. ~~Przedst~~ Zarządzie!

Na list ~~ostatni~~ z dnia 24 listopada ~~[illegible]~~ mnie, szanowny jestem odpowiedzieć słów kilkoma. ~~i zawiera się list~~
Mianowicie:

Chętnie i Twórczy ochotny na ~~[illegible]~~ pozostałą resztę z reszty honorarium, czym, bez po wszystkich zamierzam wyjechać z domu. Zresztą, gdy Szanowny Zarząd ~~...~~ myśli odtrącić należność za książki jego i odsetki zaliczki, to da niewiele ostatnie.

Szanowny Zarząd przypomina mi, iż Towarzystwo Dbaj ... nie książek. Jak raz przypomnę: Są wydawcy, którzy ~~...~~ mając święty los autorów, dają zaliczki z góry na lat parę i nawet chcąc odsetek, a autorów jakichś nie mam, którzy by wracali zaliczki, gdy nie mogą np. z powodu choroby, lub nie zaleczonych ~~...~~ zdrowia pracy ~~...~~ na nas przyjmujemy. Nie dlatego o tem ~~przypominam~~ mówię, jakobym to pochwalał, lecz na dowód,

i Tow. na uchwale ~~nie powinno~~ ~~szkodzić~~ nic nie straciło chyba.

[illegible] dziś mi [illegible] zarzut co do rozumienia, że w pewnym dziełem w łożu Tow., spostrzec, że nabycie „Wnętrza" jest to interes ścisły. Na to odpowiedziałem krótko: Konserwatorów już nie ma [illegible] — [illegible] że [illegible] i [illegible] wiedzieć, czy ~~[illegible]~~ [illegible] muzealne powinni ~~się~~ opłacać (się) lub nie.

Co zaś do użyteczności konserwacyjnej, ~~[illegible]~~ to powiem, jako moje zdanie, że wartość ~~[illegible]~~ dzieła powinna być ta większa ~~[illegible]~~ (bo i za mebel — stołem ~~[illegible]~~ artysty, który się dzięki niej ~~[illegible]~~ [illegible] mebel ~~[illegible]~~ stołem — [illegible]) a przy tem tylko fakty, że mu ~~[illegible]~~ dopomogło (?) ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Więcej nic chcę dodawać.

Z poważaniem

[illegible]

151

Poręba W. 3/XII 20r.
p. Niedźwiedź.

Moi serdeczni!

Pragnąłbym bardzo usłyszeć Wasz sąd o tej pracy; pragnąłbym także, by nie kto inny ~~albo~~ poinformował ~~Niemców~~ o niej Niemców czytających, jak ~~tego~~ [illegible] czuję, ~~ci~~ [illegible]. Ale ~~te dwa~~ obe pragnienia pewnie się nie ziszczą, bo raz: dziś w tej krainie musielibyście, siedząc pięknie, ~~zburzyć~~, z oburzeniem artysty zapomnieć, ~~aby~~ ~~a wstrząsnąć oczy od tego mocne serce by minie i wołanie~~ co Was może mierzić, umieć powstrzymać od listu — a drugie ~~powtórzę~~ znowu: Fachów nie brak, co Niemców niż nas rozumieć.

Prócz pracy — nie zmniejszenie dorobku i czynienie ich po mojemu, nie znane, bo autokrytycyzmu zawodzę, a krytyków już dawno przestałem poważać, (może i) ~~tam tamecznych~~ ~~szukać~~, ~~a tam pom~~ serdecznie uściski Wszystkim

Wł Orkan

9/I 903.

~~Dyrekcya c.k.~~

Do

Wysokiej C. k. Dyrekcyi

w Krakowie.

~~Kupując bilet jazdy na stacyi w Nowym Sączu do Tarnowa, nie odebrałem~~ Na Dworcu głównym w Nowym Sączu, gdzie kupowałem przy kasie bilet jazdy koleją do Tarnowa, ~~nie~~ z zatrzymaniem mi przy wydawaniu reszty (mnie pomyłkowo) 10 koron, ~~które mnie~~ ~~uratowała~~ których się ~~nie~~ zaraz upomniałem, i które się po obliczeniu kasy znalazły, jak donosi ~~[illegible]~~ zeznanie kasjera. Otóż proszę Wysoką c. k. Dyrekcyę o tej zwrócenie kwoty i łaskawe przesłanie jej ~~[illegible] przesłanie nie wyznaczonej~~ ~~kwoty~~ pod niżej podanym adresem.

Z wysokim szacunkiem

Fr. Smreczyński

w Porębie Wielkiej

p. Niedźwiedź.

Ł. 3/XII 20r.

Szanowny, Drogi Panie!

Równocześnie (wysyłam) pod adresem Administracji Kurjera ~~wysyłam~~ egzemplarz pow. „W [illegible]" dla Pani [illegible] poezje [illegible], które przyrzekłem za nią. Smutno mi, że o zdrowiu Pani żadnej wyraźniejszej wieści nikąd ~~od~~ otrzymać nie mogę. Pocieszam się otuchą, że może jest lepiej.

Jeszcze raz dzięki serdeczne składam za Pańską pomoc w umorzeniu zaległej, pobranej ongi z Towarzystwa.

Proszę uprzejmie o przesłanie mi spisu zaliczek, jakie z Kurjera, względnie od Sz. Pana otrzymałem, gdyż ~~ja~~ dobrze czytelnych kwitów nie zapisywałem – i nie mogę z pamięci dokładnie wyrachować.

Przy sposobności nadmieniam, iż zgadzam się do księgi zbiorowej (poezyj) poematów, w razie, gdyby Kurjer stał o jej przedruk, to już w prospekcie moje zaznaczę – jeszcze jedno: „Chochołowskich" u chlebodawców dać na lato + „[illegible]" i nie wiem, czyby jedna po drugiej drukować nie zawadziło. Zimą ją teraz wyszłoby „Drzewiej". O innych pracach nie wspominam, bo te na razie nie wchodzą w rachuby.

Wielmożna Pani!

Nie podziękowałem jeszcze za trud, jaki w łaskawości swej Pani podjęła, ofiarując przed laty kilku moje pierwsze nowele do Wieku i sprzedając je z korzyścią dla mnie Gebethnerowi & Wolffowi. Aby mi dawnościami nie zarosło, jak mówią, korzystam z nadarzającej się okazji i serdeczne składając dzięki, przesyłam w dowód wdzięczności prawdziwej ostatnią swoją pracę.

Pełen głębokiego szacunku

[illegible]

d: 31 XII 1902

Serdeczni Moi!

Nie czekałem jeszcze sprawozdań z przedstawienia Sobo-tniego, nie znam treści dramatu – tyle, co z notatki ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ onegdajszej w „Naprzodzie” – ale z góry wiedziałem, że [illegible] się, że był niemały sukces. I cieszę się tem, że się spełniła [illegible] nasza twórczość o jeden dramat zbogaciła – i tem, że ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~. Wy-ście ~~[illegible]~~ go dali. Przyjmijcie ~~[illegible]~~ [illegible] serdeczne, raz [illegible].

Wysłałem kiedyś „W ostatnich” – czy otrzymaliście? ~~Jeżeli nie, to wrócę za godzinę~~ ~~[illegible]~~ i dobra [illegible] – [illegible] [illegible]. Mogę nie ~~[illegible]~~ nie zawiodą najdłuższego serdecznie. [illegible] to w sobie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ idę po ubocznie najwyższym ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible], ku doskonałości. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ drogi – chyba śmierć przerwie.

Ale ~~[illegible]~~ moc ~~[illegible]~~ nowych [illegible] drogi. Nie to nie [illegible] w drodze, ale ~~[illegible]~~ dopomóc. A [illegible] mi niezmiernie w tych [illegible] stronach. [illegible]. W [illegible] ~~[illegible]~~ siedzę – w ~~[illegible]~~ bratyni śniegu, ale w tych ~~[illegible]~~ [illegible] mogę się zagłębić. Nie [illegible] przypadkiem, że [illegible] o reklamę [illegible] [illegible] – [illegible] bowiem o szczerość bez względów, ale z przeświadczeniem ubocznych i [illegible], które mogą na [illegible] [illegible]. Nasuwa mi się ~~[illegible]~~ porównanie sylwetek (innych) [illegible] i [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] określiła [illegible] Orkan „roli i wody”; poza [illegible] [illegible] nic nie widzi, [illegible] go nie pociąga, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nawet i bliskie Tatry nie robią nań wrażenia, [illegible] – [illegible], choć w lepszym gatunku. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Określenie racjonalne na podstawie ~~[illegible], które~~ [illegible], ale [illegible] dla mnie daje, bo [illegible] w [illegible], która zostanie, choć praca moja [illegible] mogą [illegible] co innego [illegible]. [illegible] ~~[illegible]~~

z Wejssenhoffem

znalazł w moich utworach pokrewne tony ~~[illegible]~~ z Adą Negri, Tołstojem etc. ~~[illegible]~~ Gdzie je mógł znaleźć? Napotkał istny paradoks. Jestem z Wejssenhoffem, Adą Negri — ale Tołstojem? Z nikim nie mówiłem o tem — a faktem jest: najbardziej na mnie mają oddziaływanie — Tołstoj i Ruskin. pierwszy życiem twem, drugi zaś swojemi fantazyami. Dotychczas jednak tego ~~o~~ u mnie się nie widzi. Skąd on mógł wziąć? nie puste, żeby mnie entuzyastyczny ten Mow. głośnak ~~[illegible]~~ — mówię o tem: — jak w jednej zaciekawieniu dwa spojrzenia mogą powstać tędy — ~~a~~ w przyczynie jeden patrzy na plan dalszy, drugi wyjmuje plan pierwszy. I obaj mają rację. Tylko, że nasza Mow. będzie trwalsza.

~~O Kontrakach też wolnie tyle podać, jeżeli będę.~~ Naj- ~~prościej: wszystkie zarzuty, których Trzeciak pobieg na mój rachunek.~~ O ~~[illegible]~~ Kontrakach powiem tylko, ~~[illegible]~~ dlaczego, że nie umiem do zwyczaju ~~[illegible]~~ przytomnie ~~[illegible]~~ krytyk chociaby i przez niesłownych — a ocena Wasza, Wasz drogi, może być dyrektywą dla wyjmujących Wasz (w cechach Kordy) powiem: ~~[illegible] wszystko po Trzeciak po- [illegible], [illegible] na [illegible] na rachunek~~ Franek Rakoczy, to nie dziwak ~~[illegible]~~ tworzył ~~[illegible]~~ zamiarach i myślach. Chodziło mi o to (co prawda ~~patrzeniu~~ na góry, w dumaniach ~~[illegible]~~ brzegach morza, w ~~[illegible] o treści~~ w przyjmowaniu miejsca i kiedy w sobie), ale ~~[illegible]~~ tem mojej wiary i zamiarów są absolutnie inne.

Plan ~~[illegible]~~ pierwszej komunistycznej wyrosły przed laty ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ z jednego bardzo inteligentnego młodego chłopem (z okolic Krakowa) na nocy, ~~[illegible]~~ w gospodzie, ~~[illegible]~~ z palcem, nawet na stole. Wypiliśmy potem. ~~[illegible]~~ Spotkali ~~[illegible]~~ dwaj ludzie ~~[illegible]~~ na gościńcu. Otóż jeden z nas — on był wójtem. Noc była bardzo, ~~[illegible]~~ mówić wszystkim o gniewie Chrystusowym!... Słuchali z drżeniem serca. Niektórym drżały ręce. Słuchali mnie ze ręką. Ale — wtenczas dojrzałem stojącego na boku człowieka, który się uśmiechał drwiąco, sceptycznie. I ten uśmiech jego mnie zmroził ~~[illegible]~~

~~Do sytuacji~~ Oto: Franek Rakoczy — i Drozdy, Cyganie i Dziady. Zasadniczy powieści jest ironia (Hej! powiadaj Kasiu.) Na tle prawdziwej Tatry ~~jakie~~ — ~~głupi~~ wiecznie głupi. W końcu podstawa moich wierzeń: ludzie nie są równi. Na różnym stopniu rozwoju umysłowego — osobistej; ~~[illegible]~~ korzyści dla ziemi ~~[illegible]~~ (poza strony ekonomiczne) — z wszystkiego.

Nie chcę więcej mówić na razie. Jestem rozdrażniony o każdy punkt odstąpiony mojego kościoła — wówczas mówi nie zbudujesz i ocenom ludzkim nie odsłonię. Co nastąpi może nie wiem. Byle skończyć nie rozkoszą.

Mamy Was program w tej formie. ~~Proszę~~ ~~[illegible] Cofnę gdy nie będę~~ Przepomnijcie ~~[illegible]~~ lepiej, coś powiedział, a przyjmijcie tylko ~~[illegible]~~ uściśnienie i wyrazy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ czci od serca Wam życzliwego.

WlOrkan

w Dres.  9/XII.  155

Szanowny Panie!

Przystaję i ja drukować ~~powieść~~ pracę moją w „Głosie". Przystaję więc na ~~[illegible]~~ zapłatę, jaką Pan podał (tj. 250 rb. za 5 tys. wierszy). Tylko – po dokładniejszym zważeniu widzę, że powieść będzie wynosić 6 tys. wierszy druku w zwykłej 8ce. Przeto, stosownie do warunków, żądam 300 ~~[illegible]~~ rubli za całość, bez względu, ile będzie wierszy druku w „Głosie", gdyż zauważyłem, że szpalty „Głosu" są znacznie szersze od jednej innych. Powtóre: zastrzegam sobie (ze względów różnych) Komorników, by powieść rozpoczęła się drukować z Nowym Rokiem. A że, chcę całość wydać ~~w [illegible] nakładcę już mam na powieść~~, odrazu, uważałbym ostatnie, najważniejsze rozdziały przedtem powierzchownie przejrzeć: Wyślę na razie połowę, ~~[illegible]~~ jeszcze przed Świętami, Głos rozpocznie z Nowym Rokiem, a ja później nadeślę część drugą, lub sam ją zawiozę, ~~[illegible]~~. Dla ~~[illegible]~~ powieści to względnie [illegible], a ~~[illegible]~~ zapiszczenie ~~[illegible]~~ wykluczone, bo ~~[illegible]~~ się ~~[illegible]~~ z domu do tego czasu nie ruszę, a tu ~~[illegible]~~ nie przeszkadzać mi wprawdzie. Następnie: powieść absolutnie będzie cenzuralna, to mogę śmiało sądzić. ~~[illegible]~~ (Na tle pomorem = walka miłości i głodu.) W rzeczywistości przedtem mogła ~~od [illegible]~~ cenzura odrzucić.

Honorarium oddałbym: połowę wcześniej, ~~a po [illegible]~~ ~~[illegible]~~ a resztę po wydrukowaniu. Nakładcę na ~~powieść~~ „Komorników" mam.

Proszę więc możliwie najrychlejszej odpowiedzi, abym wiedział, czego się trzymać ~~[illegible]~~, i abym mógł na czas ~~[illegible]~~ zgotować rękopis.

Ostaję z szacunkiem i poważaniem Wł. St. Reymont.

15/XII



Szanowny Panie!

Cóż mam robić – ~~zgadz~~ godzę się całość na 250 rb. I proszę o przesłanie 50 rb. zaliczki odwrotnie, bym mógł przed Świętami otrzymać. Resztę honoraryum ~~(...)~~ żądałbym po ukończeniu całości rękopisu. Część ~~(...)~~, co odeślę (przy końcu pracy) pierwszą, wyślę przed Świętami jeszcze. ~~Tytuł powieści: Pomór.~~ Proszę rozpocząć drukowanie w 2 giej lub 3 ciej ~~tygodniu po~~ nie po Nowym Roku. Tytuł powieści: Pomór.

1/XII

Szanowny Panie!

„Głos" warszawski ~~rozpocznie drukować~~ rozpocznie drukowanie powieść moją ~~pt. Pomór~~ pod tytułem Pomór, w 2 tyg. lub 3 tyg. [illegible] po Nowym Roku. Mógłby „Tydzień" może przedrukowywać powieść równocześnie, jak do „Głosu", na kilka dni przed [illegible]. Więc, jeśliby to było możliwem, prosiłbym bardzo o łaskawe ~~[illegible]~~ przesłanie pobranych [illegible] zaliczek na dalsze prace (Drużyny Chochołowskiej), a zapłacenie niniejszego przedruku. W razie zgody, ~~prosiłbym~~ proszę bardzo o przesłanie połowy honorarium przed Świętami (powieść całość około 6 tys. wierszy), resztę po wydrukowaniu. W każdym razie proszę o łaskawą i rychłą odpowiedź.

Jestem z czcią i szacunkiem oddany

W. Orkan

J. Wł. Dawid. 24/XII. (1903)

157

Szanowny Panie!

Nie nadeślę na przyrzeczony czas rękopisu „Pomorow" aż chyba w Styczniu, gdyż ~~spotkało mnie~~ przeszło po mojej chacie nieszczęście, które mnie wytrąciło z pracy; mam w domu pogrzeb zamiast ~~wesel~~ wesela z ~~Świąt~~ nadchodzących świąt.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Wł Orkan.

Por. Wyż. 24/XII 03.

Szanowny Panie! Nie wiem, czy zdołam na czas wysłać rękopis „Pomorow" do „Głosu", by zaczęli, jak było umówione — w Styczniu, bo nic teraz nie mogę robić — piszę jeno pod wrażeniem śmierci, ~~[illegible]~~ która przeszła przez naszą chałupę. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i życzenia ~~wes~~ weselszych Świąt.

Wł. Orkan

~~Gorke flöt~~
~~Lipki~~
(Altenen)
Stoff | list
~~Rote~~ | Karte.
O[illegible] ~~[illegible]~~ ~~Hackemeyer~~

Państwo: Lasty
~~Kotowice listy~~
4 1

Tygodnik: pismo

Partyi: ~~KB~~
~~Waltkow~~
~~Stasiak~~ } ~~Kohlmann~~
~~Fröschel~~
~~Domagal~~
zaopatrz. | ~~Koźmiński~~

Kontakt: galicia
D. Bek.

·cf

—

~~Dyrektor Kolejowa flöt~~

Cwotha Sumy

Kochi

Julian 10
Bost 15
Koźmiński 15

Szanowny Panie

Szanowny Panie

Szanowny Panie
Szanowna
Pani

[1902] 158

(stacyjny)

..... (?) stacji meteorologicznej i dachowej. Piszę d~~[illegible]~~, bo gdzieś się [illegible], a widzę, że sobie ~~[illegible]~~ już nie dam rady.

a) Meteorologiczny stan [illegible] ~~[illegible]~~ Od lata, wspomagany przez Podwysockiego, [illegible] tyle, jak mogłem. A ~~[illegible]~~ od września trzeba było wydawać po 10,0 [illegible] ~~[illegible]~~ Sądziłem, że [illegible], [illegible] dalej będzie mi przychodzić [illegible] a conto pracy, jakie mu przysyłał. Otrzymałem już ~~[illegible]~~ wyrównanie przeszło ~~[illegible]~~ [illegible] pieniędzy, ale też dostałem to: [illegible], teraz mi wyślą [illegible], a na jesień ~~[illegible]~~ będzie [illegible] ~~[illegible]~~ to już potrzebna i pomoc.

Teraz się urwało. Otrzymałem a conto [illegible] 50 rb i to wszystko, co mam do [illegible] Wilkanowskich. [illegible] spodziewam się dostać coś, ale niewiele — bo na ~~[illegible]~~ [illegible] być ~~[illegible]~~ [illegible]owane.

We Warszawie mam 200 rb. z pomocy i cały [illegible]. I nic więcej. [illegible]

A teraz dom? Dom musi [illegible] stanowić — ~~[illegible]~~ [illegible] Czterdzieści lat

[illegible]

Kochany [illegible]

[illegible]

~~Ad~~ I jinými: mezi čís vybízí na [illegible]

A JW

# Rachunek

Honorarjum za 64 felietonów ~~dwusto 200-~~ ~~wierszowych powieści w~~
dwustowierszowych powieści „W
Kontrakcie", razem 12800 wierszy
à 6 kop (wedle umowy) wynosi 768 rub.
Po odtrąceniu zaliczki w kwocie 300 r.
zostaje 468 rub.

J. Wiśniewski

Wł. Jerom. str.
Wyrozj – 12
Jachow 3
~~Stef. „Droga" 3~~
Mariton. „Jan" 6
" Na Ferye 9
" Omerda 7
" Nauczyciela 12
Wł. Stefanyk „Złodziej" 8
" „Kl. Łódź" 12
Kobylań. B. Ter 28
~~100 str.~~ = 7 arkuszy. (8 arkusz)
97 80 str.

Wyrzucone: Kobylań.: „W św. Fraza"
„Pokora"
Stefanyk: „Droga"
Jachow: „Przyszła nam..." | 1 ark.

B. Lepki.

| | | str. |
|---|---|---|
| J. Łyppa: | „Nowe rozdział" | 22 |
| Makowej: | Fatalny wypadek | 5 |
| Potapenko: | Na nowe gwiazdy | 16 |
| Wetlyna: | Pierwszy raz | 10 |
| Werchowyńci: | List matki | 8 |
| Kobryńska: | Duch czasu | 28 |
| Kowalewski: | Na progu życia | 5 |
| Kruszelnicki: | Słabe ziona | 5 |
| Lepki: | Po latach wielu | 16 |

115 (120) = 8 arkuszy.

Opuszczone:
Makowej: Samotni
Wetlyna: Bociany
Kruszelnicki: ...
" Ostatnie...
= 2 arkusze.

V Lepki: Jedynie godzina = 1 ark.
Orkan: – = 1 ark.
2 ark.

= ~~10 ark.~~ (10 ark.)
wszystko: arkusz

List.

Kochany Chrzestniku!

I. Pozdrowienie.

II. Rozmaicie myślała[illegible] i jechać, czy nie jechać, ale stryj ect...

III. Co się zdrowia, to dosyć [illegible]...

IV. O długu: Zarazem, żeby na drogę przysyłać, [illegible] przysłać pieniądze. [illegible] będzie tak dobry — niech wspomnie ojca, bo ja nie mogę [illegible] przyjść [illegible] — a ojciec [illegible] za wyjazd na dwa procent: [illegible] mi się 120 zł. "

V. We wsi: ~~Siostra~~ [illegible] wyjechał, wyjechał z Marką. ~~twoja~~, Zosia, wydała się za Bartka Kopeńskiego [illegible]. Wyszła Marka za Zosią [illegible] u Cyrka. Kościół [illegible] Dominika. [illegible] się wszyscy — jeno Wos [illegible].

VI. ~~[illegible]~~ Powiedz(?) [illegible] prosił, byś mu [illegible] [illegible] bo [illegible] na [illegible] jak [illegible] żąda, [illegible] i wtedy, kiedyś był w Bazarach(?) nie [illegible] — a one [illegible] do nich, [illegible] chodzi. A ja [illegible] się z wrócić!

~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] Karpatach — ale [illegible]. Darmo. Bo [illegible] z pracy jeno żyją.

F. W końcu proszę, byś nie Boga w pracy swojej pamiętał [illegible] i na siostrę [illegible] we wszystkim.

Władysław Orkan.

# Z tej smutnej ziemi...

Środa godz. 1 popoł.

Moi mili! Choć Wam to nie na rękę, opuśćcie duszne mieszkanie i chodźcie ku chłodnej wodzie. Czas przecudowny, parno – jedyny czas na kąpiel. Gdy się zamgli, możecie tydzień w domu siedzieć. Zresztą jutro, pojutrze możecie nadrobić. Dziś wielgie święto koło wody, bo wybieranie i chrzczenie bajorów, jakoteż popieranie głębi, do czego Jaśka werbuję. Sumieniu dajcie w pysk, gdyby cośkolwiek mamrotało, bo dobrze ludzie radzą, wierzcie. Możecie wrócić przed wieczorem – i z oczyszczonym ciałem zabrać

Kochany Jasiu!

Dopiszy jeszcze: Gdybyś

Kochany p. Zygmuncie!

Nie odpowiadam p. wcześniej, jako jest u mnie nieporządek, bom [illegible] [illegible] [illegible] trzy tygodnie. Nie [illegible] [illegible] Tam nie przeczytać 2/3 ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible] po [illegible] [illegible]~~.

I proszę Pana ~~[illegible]~~ [illegible] (bo też [illegible] [illegible] [illegible]), w mi się [illegible] przy czytaniu!

Talent?...

Kalosze!

Szanowny

Szanowny Kochany
i Koch Panie

Już Spiritus na głowę!

~~Dr. Bel~~
~~Dyr. Bez Ciężarowy~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~Winter~~
~~[illegible]~~

Szanowny i Wo

Szanowny i Wo

Szano Лaco
Jacie Ko Panie

Kalosze! Kochany
i ni ni gdzie

Kalosze

Koch
Koch

Ko Ko i Koch
Kochany

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~Mirandola~~
Bulus

odezwa
prosi o bruscz.
Manifest.

Koch Ko
Ko Ko Pod Panie
Na Ko Koch Krakow! Panie!

Karta Koch
na cenie

Kope . . . w ...
papier listowy
karty
pióro!

Ke Izbek

Mirandol

Ko Koch Wł. Mirosz
ab (po Bul.)

Kochano Szanowny i Ko
Kochany Papa
Na cenie Słowo

Sza Ulga Pan
Szanowny Kochany
W. Szanowny
Kochany Przyja
Szatan Przyjaciel
na cen na cenie

Na żądanie p. Adama Siedleckiego oświadczam co następuje: W roku 1901. na jednym z posiedzeń wydziału Uniwersytetu, ~~Ludowego w Krakowie [illegible] Kozłowski [illegible] zarzucał [illegible]~~ gdy była mowa o tem, że wydział wysyła p. Siedleckiego jako ~~[illegible]~~ prelegenta ~~[illegible]~~ z odczytami do miejsc kąpielowych, by tym sposobem ~~[illegible]~~ uzyskać większy fundusz na cele instytucji, sprzeciwił się temu p. Wł. M. Kozłowski, ponieważ w sprawach pieniężnych ~~na zapytanie: dla czego, odrzekł~~ ~~że~~ p. Siedlecki wydaje mu się niepewny. Gdy go poproszono o motywy — odesłał pytających do pani W. S. artystki teatru w Krakowie, nadmieniając, że p. W. S. dostarczy dowodów.

W skutek tego udałem się osobiście do pani W. S. wraz z drem Zygmuntem Dobrowskim i zażądałem od niej wyjaśnienia. Pani W. S. odpowiedziała, że o żadnym czynie, potwierdzającym przekonanie p. Wł. M. Kozłowskiego nie wie, kategorycznie się zastrzegając, że z tym przekonaniem solidaryzowała; raczej przeciwnie.

Wł. Orkan

Września 14.

Szanowna Redakcyo..!

Proszę o łaskawe przysłanie mi wydrukowanych już felietonów „w Kurjerze" i udzielenie z wszystkim drukowania dobrych. Proszę też ~~upr~~ najuprzejmiej o rzadsze przerywanie ciągu powieści, jeśli można. Z głębokim szacunkiem

W. Orkan

Szanowny Panie Redaktorze!

Nic na razie nie mam gotowego, ani z poezyi, ani z prozy. ~~Ob~~ Rozchorowało mi się dwoje maleństw przez ~~ostatnich~~ [illegible] przeszłych, ~~tak że~~ — i nie prędko się z tego wydobędę. Gdy tylko będę miał co godnego — zgłoszę się sam z wielką chęcią. Tymczasem pełen szacunku ostaję

W. Orkan

Proszę, jeśli ~~nie~~ można, o wysyłanie mi ~~Wia~~ „Głosu" pod adresem: Anna Bobrowska, Orchów, Kurowice.

Szanowny Panie!

Z widoczną życzliwością pracy, pracą w podwójnie cenną dla mnie, jest Pański wiersz z odbitką mej pieśni – nadesłany mi niedawno ze wsi. I dziś dopiero mogę odpowiedzieć – ~~bo~~ ze smutkiem ~~[illegible]~~ żałuję, ~~[illegible]~~ dziś swą pracą w „Chimerze", a nic obecnie nie mam, i niestety nie mogę nic zrobić ~~chyba z wiosną gdy wypadnę, będę mógł co nowego~~ ~~[illegible]~~. Dumam z wiosną o wyjeździe. Gdy co godnego stworzę ~~[illegible]~~ z chęcią prześlę Panu do względu i drukowania, jeśli będzie ~~godne~~ warte [illegible])

(Proszę o łaskawe polecenie przesłania mi pod adresem [illegible] dwóch ostatnich (4 i 5) zeszytów „Chimery".

Z ~~[illegible]~~ prawdziwym głębokim uszanowaniem zostaję

[illegible]

Szanowny Panie Redaktorze! [illegible]

~~Za~~ Książkę o ~~[illegible]~~ [illegible] dziękuję serdecznie. ~~[illegible]~~.

Czybym nie mógł otrzymać ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ honorarium za ~~[illegible]~~ rzeczy pomieszczone w Tygodniku? bardzo bym był wdzięczny ~~bo mi [illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] ~~Panu~~, bo mię przycisły zbiórki okoliczne, wypłacić muszę ~~od~~ najemników, a nie mam zbiorów…

Ślicznie tu jest u nas w Gorcach, ale bieda ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ się dzieje za ludźmi po tej zimie. ~~[illegible]~~ Radbym być we Lwowie tej zimy. Posiedzę jeszcze na wsi, aż się wszystko z pola uprzątnie i aż wykończę powieść nad którą pracuję. Proszę ~~bardzo~~ o parę słów — i ostaję

z prawdziwą czcią

Wł. Orkan.

11/I 903.

Szanowna Redakcyo!

Proszę mi wierzyć, że ~~[illegible]~~ nie z błahych powodów nie wysłałem dotąd swych przyrzeczeń. ~~[illegible]~~ Najpierw ~~[illegible]~~ śmierć [illegible] po długiej chorobie, potem sam chorowałem; w tych warunkach nie mogłem jeszcze gotować powieści dla „Głosu". Mam nadzieję, że się to prędko wnet zmieni, ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ wtedy ~~[illegible]~~ (jeżeli mi zdrowie pozwoli) [illegible] w [illegible]. ~~[illegible]~~

~~Za przesyłanie „Głosu" serdecznie [illegible]~~ ~~[illegible]~~ i o dalsze proszę.

Za przesłanie dotychczasowych numerów „Głosu" serdecznie dziękuję i o dalsze ~~[illegible]~~ przysyłanie proszę.

Z głębokim szacunkiem

[1903] 13/1. 168

Kochany [illegible]!

Mimo wszystko – niech się do Ciebie z podzięką, bo godzi się wielce! Już mi i wszystko – ten daremno. Mam radość w sercu, bo wiem, że się podobał wszystkim. Wszystko mi nie przyszło, tak się w tym roku stało, że z wielu [illegible], jedynie od Ciebie. I właściwie, to tylko za twoje [illegible] żyję. Wyszło tego na pół tego, ale roboty w chałupie, wszystkich i drugich ogrów, które tu uprawiał, to mój najpierwszy [illegible]. Od teraz i [illegible] nie wiem – a tu trzeba – ostatnie [illegible] dziś się [illegible]. Przyszłej gwiazdki, bo bieda. Mam przecież też nadzieję, że na przyszły rok już coś nie będę [illegible], ba wypracowałem [illegible] aż do [illegible] i dalej. [illegible] w sercu, nie zdążyłem i [illegible]. itd.

[illegible]

B. Wysłouch. 13/1.

Szanowny Panie!

Proszę o łaskawe przesłanie mi choć 20 rs, nie zwracałbym się z prośbą, ~~gdybym bo już i tak dawno~~ bo wiem, co Pan tylko ma ~~[illegible]~~ wydatków, gdybym nie był tak przyciśnięty biedą, jak teraz. A mam zaś [illegible] w tym przecie!, bo wiem, że ~~się ja~~ [illegible] przyczyniły się pieniądze, by odłożyć pracę.

Z ~~szczerem poważaniem i szacunkiem~~ szczerymi [illegible] ~~[illegible]~~

WOrkan

Jordan.

Szanowny Panie!

Proszę, jeśli Pan nie wyśle, o łaskawe przesłanie ~~należnej~~ zaliczki, choćby części, bo wydatków mam mnóstwo, ~~[illegible]~~ z ~~robot~~ pracy ~~[illegible]~~ odwleka.

d. 15/XII.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Kochany Bernardzie! Proszę Cię, jeżeli możesz,

[po 16.1.1903]

Kochany Bernardzie!

Zapytywałeś mię w ostatnim liście, czy nie mam czegoś gotowego do druku? Otóż równocześnie z tym listem wysyłam Ci rękopis poezyj moich i prozy: każ drukować bez zwłoki, aby jeszcze przed wiosną mogły się ukazać. Tłoczyć warto – wypuść na świat boży. Wszystkie tom dobrze będzie [illegible], bo po Kordeckach, o których [illegible] piszę [illegible] i autoryzuję i będę jeszcze pisać.

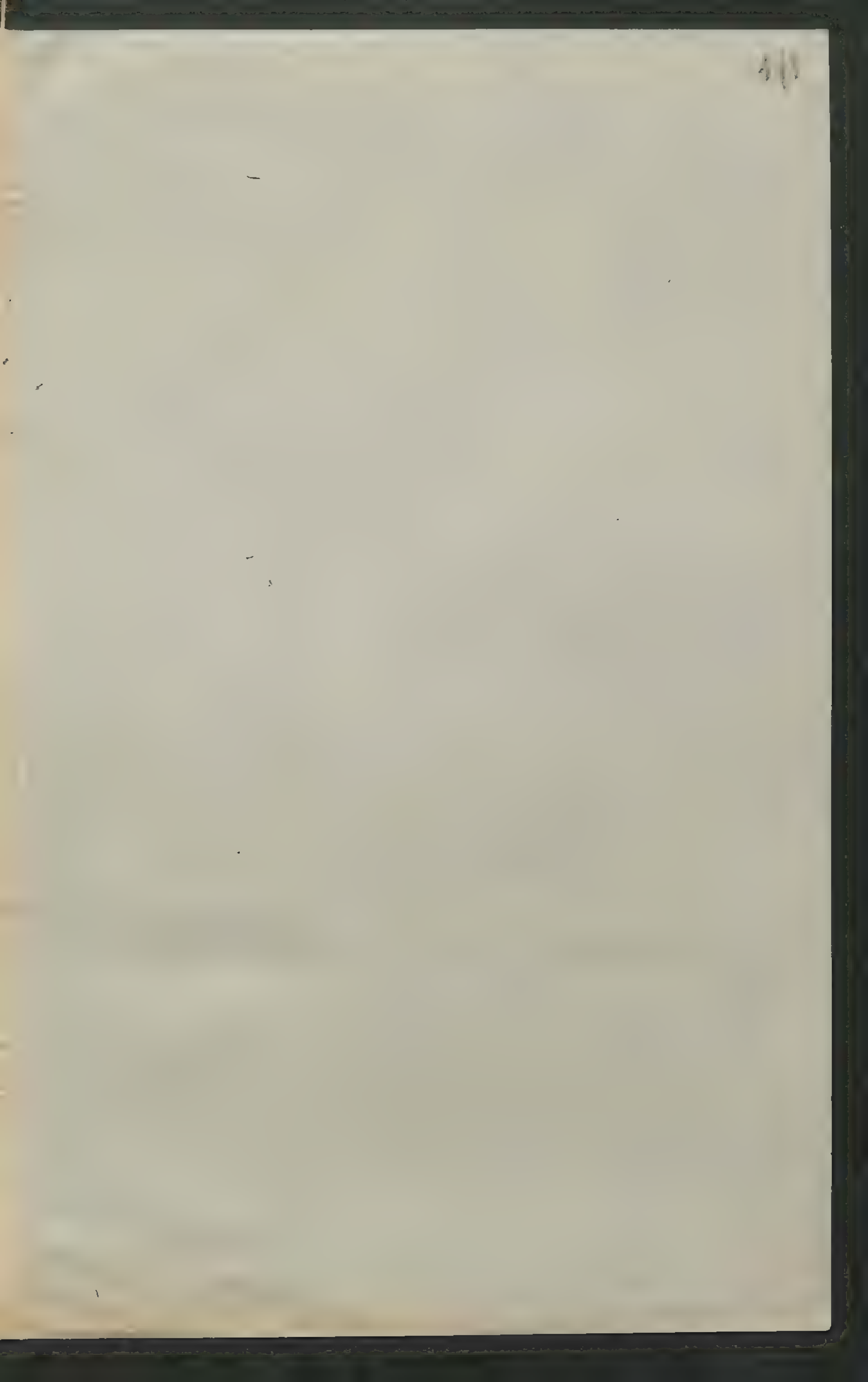
Tytuł daję poezyjom „Z tej smutnej ziemi", bo to oddaje treść i nastrój całego prawie zbiorku. Nie dodałem jeszcze „Pisanek" i „Pieśni" i paru innych rzeczy, ale odłożyłem do następnych zbiorów. Bo jedne (jak Pisanki) charakterem są zgoła inne, więc by wypadły z jednolitej treści, a drugie (pieśni) są niezrównane [illegible]. Zbiór średni, ale, jak mówię, jest to prawie jeden utwór, a [illegible] mozaika wierszy; więc nie może zostać rozerwanym. Dalsze będą zgoła inne. Wybierz uczciwy format, czcionki i papier grubszy. I proszę przysłać mi korektę.

Czy melodje w „Szop. Święcie" drukowano? Bo to najważniejsze. Proszę, odbierz je i prześlij mi, albo [illegible], szkoda, że nam [illegible], bo też były z teatru wzięte. Czy już zbroszurowano? Nie wiem, ile ja mam w rozporządzeniu [illegible] egzemplarzy autorskich. Co do mnie – proszę, byś przesłał [illegible] egzempl. polecił mi przesłać, a w zamian za resztę [illegible] – z ostatnich moich wydawnictw. Chyba, przyślij Ci to dla wszystkich...

Nie potrafię Ci gadać, w jakie mię Twój list ostatni wprawił przygnębienie. Sam to dobrze [illegible] rozumiesz,

jeśli Ci czasem kłopoty osobiste pozwolą pomyśleć
myśli o [illegible]. Ale jeszcze [illegible], [illegible] wszystko. A [illegible]
mur dzieli nieprzebity przedmurzem [illegible] wypadki, że nie
wiem, jak dalej iść – i, z bezradności, stoję. Tej przynajmniej
pociechy mam, a ja [illegible]. [struck] Tyle się stało,
jeśli i potrzeb dotąd [illegible] [illegible], że się już [illegible]
lat w całym na wszystko. Do tego mam [illegible]. Jak tu
mądrze robić, wyjść z [illegible] ? [illegible] do za-
kopanego [illegible] tylko na przestrzeni – i to się nie da.
Przynajmniej w domu chcę [illegible] nie [struck]
[struck] obejść, [struck].

Rachmiel
[illegible]
[illegible].



d. 13/I 900.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Szanowny Panie Redaktorze!

Szanowny Panie!

Równocześnie przesyłam Bibliotece Czytelni egzemplarz powieści ~~mojej~~ „W roztokach", który przypadkowo miałem, bo nieczęsto nie mam żadnej książki swej u siebie — egzemplarzy autorskich niewiele się dostaje, ~~[illegible]~~ wnet też rozejdą się między przyjaciół, tak, że autor, gdy zapotrzebuje, musi kupować sam swoje. Lepszą metodą byłoby zwrócić się do Wydawców, w tym wypadku np. do Towarzystwa Wydawniczego, które, przypuszczam, nie odmówiłoby Czytelni po jednym choć egzemplarzu ~~[illegible]~~ z wydanych przez się książek.

Życzę nowemu rozwojowi Biblioteki pod Waszym zarządem i wyrażam szacunek z oddaniem

Wł. Orkan-Smreczyński.

Szanowny Panie!

Istotnie wygląda, jakbym stanowczo uciekał w korespondencji z Wami. ~~Ale~~ Gdybym jednak przytoczył swoje powody, przekonałby się [illegible], że po mojej stronie jest każda dobra chęć i wola, a wszystko się tak niezmiernie składa na odwrotną. ~~[illegible]~~ Przedtem pogrzeb, potem wyjazd [illegible], [illegible], potem kłopoty finansowej natury, wreszcie praca terminowo-konkursowa. Tak, że ~~[illegible]~~ cały styczeń prawie nie da tknąć powieści! A teraz jeszcze i to – o czem nadmieniałem – że, według umowy podpisanej, mam firmie wydawn. J.B. Madeyski i Spółka w Monachium ~~dos~~ odesłać rękopis ~~[illegible]~~ na dwa tygodnie najmniej przed rozpoczęciem w piśmie.

Przeto proszę i błagam: wytłumaczcie mnie w swem sercu i nie czyńcie mi żadnej uwagi za zwłokę. Bo mnie samemu ~~[illegible]~~ ciężko, że chmura wisi nad głową, nie [illegible]. ~~[illegible]~~ Chciałbym mieć jakiej pociechy! Nie mogę iść [do] druku ~~[illegible]~~ najdalej [illegible] – bo potem może mnie co zaskoczyć i ~~[illegible]~~ trzeba by było druk przerywać – a to przykrzejsze od zwłoki ~~[illegible]~~ dla czytelników. ~~[illegible]~~ [illegible] niech wszystko zdąży – ~~[illegible]~~ a cały luty już poświęcę tej pracy i przed początkiem choć na miesiąc druku.

Proszę dać ~~[illegible]~~ numerów jakie [illegible], ale ja już później nie [illegible], chyba [illegible]. ~~Cały luty już poświęcę i od [illegible] będzie można~~

Tymczasem, ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ do feljetonu szkice, dawno napisane. Nie dadzą mi się też wszystkich przepisać.

Zachowały oryginały drugie z [illegible] w [illegible] wydatkach.

[illegible] 10/II 903.

Rzeczywiście - mam prócz stu innych i pieniężne kłopoty. W normalnych warunkach dochód, jaki mi prace przynoszą (mimo, iż nieco ~~[illegible]~~ z powodu ~~[illegible]~~ [illegible] tego roku robiłem) wystarczyłby mi na wszystko i na dalszy wyjazd - ale ~~obecnie [illegible] cały jesień [illegible] do dziś to było codziennie [illegible] z po~~ teraz gruntowniej wszystko roboty przygotowawcze do budowy ~~domu~~, a obecnie stoję wobec konieczności stawiania domu zaraz, wobec potrzeby wyjazdu do Zak. ~~i wobec [illegible]~~ i wobec - [illegible] pieniężnych ku temu. Dlatego [illegible] ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] nigdy do nikogo nie doprowadziło, godzę się na propozycję ~~Twoją~~ [illegible] zaliczkowania a Ciebie pożyczkę, ~~[illegible]~~ w wysokości, jaką sama ofiarować możesz - (zwracam uwagę, abyś się nie ogołacała całkiem, bo może Cię najść nagła potrzeba, albo potrzeba niespodziana, ale ważna, jak np. wyjazd ~~na~~ gdzieś w [illegible] kąt ~~[illegible]~~ na lato etc.), a ja do tego nie ~~[illegible]~~ [illegible] mógłbym [illegible] ~~[illegible]~~, więc itd.)
Jednak mały warunek. (Proszę nie [illegible] ~~[illegible]~~ bo ja [illegible] ogromnie [illegible] z [illegible] - za to wszystko [illegible] cudzych strapień i ~~[illegible]~~ gotowe leczenie z ~~[illegible]~~ porady) oto taki: proszę mi ~~[illegible]~~ napisać, ~~jak~~ na jakim ~~procencie~~ ~~[illegible]~~ pieniądze lokowane i zgodzić się na ten sam procent [illegible] moich „[illegible]".
To jest drobiazg, ale ja się [illegible] upieram, [illegible] [illegible]. A [illegible] [illegible] po [illegible] to

Kocha

d. 19/II 903.

Posyłka [illegible]
p. Odpowiedzi.

Moi Serdeczni! Dzięki Wam za informacye. Nie odpowiedziałem zaraz

ja świetnie wyglądam na [illegible]. Bo byłoby mnie, [illegible] strony tygodni pożyczyć na procent dużo i to trudno, [illegible] ~~[illegible]~~ Pomyślcie no, że, że to wartość pomocy [illegible]? ani na godzinę nie spełni. A mnie daje pewną śmiałość — zwłaszcza [illegible].

Z [illegible] [illegible]!

Wronki

Szanowny Panie!

Albo umieśćcie jako cenzurę [illegible] dru-
kujcie, co w całości jest, a jeśli się
będą składać z każdym numerem coraz większe wady-
rzć, choćby za kilka tygodni, [illegible] całość z tą —
abo oddalcie [illegible] ciąg dalszy do połowy
marca, kiedy będziecie mieć, przypuszczam, ko-
nieczne. [illegible]
[illegible] Ja zawsze [illegible], [illegible]
[illegible] o postanowio-
nej rzeczy mówię jak o dokonanej, biorąc pod
uwagę jeno wolę i chęć, a nie przypuszczenie
[illegible] tak skłębionych przeszkód. Przyjem-
[illegible], parę rozdzia-
łów [illegible] drugi raz da capo zacząć, bo mi
w budowie [illegible] który [illegible] całą
zniszczył. [illegible] będzie to dla mnie najwięk-
szą przykrością, jak tylko być może. Nie wyobraża sobie, Szanowny
Panie, że mi chodzi [illegible] o otrzyma-
nie zaliczki [illegible] pracy [illegible] Już
dziś [illegible], że [illegible] pod
[illegible]. A tymczasem Ja zawsze, ale
[illegible] wszystko inne.

Z szacunkiem oddany

Wł. Orkan

Szanownej [illegible]

„Skakany świat."

1. AB.
2. Pola
3 } Brat
4 }
5. Gebira
6. Wałkowicz
7. Marchlewski

Do
Świetnej c. k. Dyrekcyi
kolei państwowych
w Krakowie.

Porąbka W. 19/II 905

Szanowny Panie!

Albo ulegajcie całkiem jako i drukujcie, co narazie jest, a ja się będę starał z każdym numerem coraz więcej nadsyłać, i za kilka tygodni

[po 10.2.1903]

Drogi Panie!

Nie wiedząc, odpowiadam. Czy [illegible] (a [illegible]) [illegible] (który w tej [illegible]) że delegacji [illegible] (urzędownie) (jako delegatowi) [illegible] prawdo [illegible] Wasiukowi, zgodził się z [illegible] i tak mam [illegible] – mówiąc z tym [illegible] na to nie mogłem przystać. Ale nie [illegible] jednogłośnie wszyscy [illegible] Bobrowskim, jako i [illegible] [illegible] i wszyscy, że im tu jedynie o dobro szkoły chodzi, a nie o co innego. Znam ogólnie charakter i [illegible] społeczno-obywatelską [illegible]. Jest to człek [illegible] [illegible] w każdej [illegible] [illegible] i [illegible] od natury. Ten tu wyraz nie odbiegł nawet od [illegible] tej ogólnej [illegible] naszego narodu.

Kogo [illegible] – czy ja [illegible] sam byłem się nie czuł, to [illegible] nikogo nie mam [illegible] ale co z tego [illegible] nie odstąpię – to jedno, a drugie i nie wiem, czym [illegible] wybierały, gdyż nie [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] sprawy. Zwróciłem się z zapytaniem do wyżej wspomnianych [illegible]: jeżeli nie ja, to mógłby być [illegible] [illegible] delegatem. I ja też jego byłem radził.

Sercem pozdrowienie przy okazji [illegible] [illegible] [illegible]

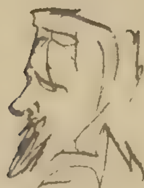
[illegible]

d. 15/III 905 r.

adres: Zakopane,
Jordanówka.

Kochana Maniusiu!
Umówiliśmy się, że mama mię tu odwiedzi.




LDZ: ~~AB.~~
~~[illegible]~~
(Mr. Bek)
~~[illegible]~~
~~Galitz~~
~~[illegible]~~
Poll
Gurske
Brath
Sotomiecki
AB.
Staff. (nie Bara !.)
Merchlewski

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Pomor

!!

Lazy: Welkomme
Pokrowska



178

Porzby w. 7/V 905

~~Moi~~ Drodzy Moi!

Sprawa tu tak się przedstawia:

Wypięprzyli różne kości – z różnych ambicyjek (przyjm. głównie Szczepana(?) i innych): ~~jak Wam by [illegible]~~ – Wł. Korsiński(?) zamierzył o marszałkostwie ~~[illegible]~~ Korzystając z niedzieli we wsiach, ~~[illegible]~~ poprosił włościan na obiad – następnie lśniące(?) miało wyjść do ~~różnych~~ oficyalistów ~~[illegible]~~, z okolicznych, zapraszając ich po jednemu na „po-~~gawędkę~~ gadankę towarzyską", a ostatecznie pomimo gospodarza swego Adamczyka ~~[illegible]~~ starego kasztowanego chłopca. I listę swoją układa z tu-tych, (stronników wyboru) którzyby, wchodząc do Rady, oddali mu swe głosy na marszałka. (Listy tej pewnie także wydostaniemy – nie mam atu, że nas tam wkłodź ~~[illegible]~~ między Widzin w Mławy, Kotarba Ka-sper z Kasinki, ~~[illegible]~~ etc.) ~~[illegible]~~ Dla wiadomości też i nie zawadzi przydomek ~~[illegible]~~ jego, wyrwany z ~~[illegible]~~ Drzewiecowy: „lepiej było wyrzucić Becka" itd.

Otóż według mojej uwagi najlepiej ~~[illegible]~~ by było trzebiąc „wyrzucić" ogółem z Rady. Tedy, zeście już nad tem dumali. Z mojej wiadomości nie przejdzie. Tutejsi wyborcy – prawieśmy pewni, ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ nie dadzą mu głosów. (Chyba Ianiane i Kasz-ka i może ~~[illegible]~~ jeszcze Urzana Jodua). ~~[illegible]~~ Z przemysłu ~~[illegible]~~ też (3 głosy) może otrzymać tylko Dubowego. Coś tam p. Kłodzik machrował (zamiast ~~[illegible]~~ legitymacyi a ~~[illegible]~~ Adera ~~[illegible]~~ dla kogo?) Trzeci głos ~~Hebera~~ (p. Heber ~~[illegible]~~ z Porzby – ~~[illegible]~~ jego p. Kocha) ~~[illegible]~~ przyrzekł p. Bobrowskiemu. ~~[illegible]~~

O te dwie legitymacye (ader-Heber) p. Kinder sięga obecnie [illegible] — [illegible], [illegible]. Pozostaje wielka wątpliwość. Tu nas — przyjaciela — p. Marona, aby p. Kinder, którego nie wybrano. Możemy postawić Kindera [illegible] w jego miejsce — gdyby z przeczyn nie strącił, [illegible] (bo z pewnością tych dwóch głosów nie może mu się zatamować). Tego ambicye przyjaciół naszych nie sięgają dalej, jak do Rady — i cel ich jest zgoła niezrozumiały.

2/ Inne znów ambicyjki wywiesiły hasło: „Wybierać swoich — przeciw Lisznowej!" Czyli po polsku: „Lisznowa nie chodzi byle tylko do Rady wejść." Ci ludzie, mimo [illegible] kandydackich postaw, nie myślą jednak o tego (treści) walczyć, ale na mocy kompromisów (z tą samą Lisznową), znajomości i względów osobistych myślą się do Rady dostać. Tu i owszem dziwi. Stawiają tam kandydatów: [illegible] ale [illegible]. Chodzi im, że Lisznowa ostawia jeno czterej miejsca w liście — [illegible]. Z Zabrzyckim et Co nie porozumiawszy się (owszem — przeciw nim) — poszły do Lisznowej w pomiędzy [illegible] agitować u drugiej i tam — na siebie samych.

3/ Hasło wyborów samych [illegible] tutejszych porozumienie. Z pośród jeno moglibyśmy mówić, [illegible] Kuniak (Tenże sam z wyborami porozumieć). Mają zaufanie i do p. Menzla, Zabrzyckiego et Co [illegible]

Szanowny Panie!

~~Po długim~~ Z prawdziwą przykrością odzywam się z poniższymi słowami do Wsi: postanowiłem przerwać pisanie «Pomorza» i odłożyć na inny czas. Dumałem już o tem w Zakopanem – ale nie sposób było mi zdecydować się – przecie głos wewnętrzny przemógł. Powody oto takie:

Zacząłem powieść w najfatalniejszych okolicznościach, nie przemyślawszy wszystkiego należycie – mając jedynie plan kompozycji i tło. * Sądziłem, że się warunki odmienią na lepsze * że będę mógł w trakcie pisania przemyśleć. Zgodziłem się, jakoby z rzeczą gotową – bo w innych warunkach pisanie zeszłoby mi niedługo, dwa najwyżej – i tak się spodziewałem. Tymczasem zaszły mi przeszkody: śmierć w domu, potem rozstrój mój, służbowanie nieustanne, kłopoty pieniężne – o skupieniu nie było mowy. Ledwo na numer pocztowy wystarczałem. Spodziewałem się, że w Zakopanem się odmieni. Z pracą – na łeb. Zasłabłem – przeleżałem dwa tygodnie – potem zaś – co najważniejsze – uderzenia we wszystkie (wymowniejszy) rachunek sumienia z sobą. I poczęło mnie sumienie gryźć. Czuję, że popełniłem grzech wobec siebie, a tak pisać dłużej nie mogę. Rzucę się w innym kierunku,

Ku temu, co mię woła, gwiazdo. To odtąd.
Potem wrócę – już nie obojętnie. [illegible]
Do tego domu budzę się – to wzywa. Ani
mowy o cząstce tworzenia. Ledwo zacznę
mu powody – odzywa się we mnie za-
wypowiedzieć się nie dadzą. Chcę mówić się w [illegible]
[illegible] w prozie. To tak, aby za całe dobro. I [illegible]
[illegible] Wam, że przeprosić Wam uczynię – ale
lepiej tak – niż, gdybym, jak dotąd, milczał.
Tak nigdy wewnętrzny gada. [illegible]
Czytelnikom wszystkim [illegible] wytłumaczenie przeze
mnie, jak uczynię ze słowami – może zasłużę
cały na mnie zwrócić, bom ja – choć niejed-
nokrotnie. A mówię i przede wszystkim niepostrzeżenie
[illegible] wobec wielu, jaka też w tej
obecnie w „Głosie." Gorączkuję się, gdy czytam.
[illegible]
Jest mnie dużo.

Szanowny Panie!

W ~~rozstrojeniu~~ skłopotaniu jestem strasznem — ani myśli zebrać. Będę się starał choć nocami nad Pomorem sporo ~~myśleć~~ dumać — i jeśli będę ~~to~~ mógł przemyśleć ~~[illegible]~~ całość należycie — to będę pisał i kończył tę powieść. W ostatecznym razie — gdybym nie mógł — to nadeślę list na przyszły tydzień.

Łączę ukłony głęboko życzliwego

W Orkan

Szaria

JWP

Szanowny Panie!

Do Szan. Czytelników „Głosu".

Zdarza się niekiedy pielgrzymowi, który dąży utartym gościńcem do Wiecznego Grodu, iż się zatrzyma naraz w pół drogi i, nie widząc przy sobie żadnej żywej duszy, siebie samego spyta: „Azali dobrą drogą idę?" A głos wewnętrzny, ten jego przyjaciel na pustce i przewodnik jego wierny, odszepnie mu: „Wątpię... Tędy chadzali ludzie, jako z ich śladów miarkujesz, a czyż kto z nich mówił Ci o Wiecznym tak, iżby Ci się [illegible] zdało? Pomyśl!" I wstąpi ów pielgrzym pod wpływem słowa [illegible] w tęsknocie swej o Wiecznym Grodzie — widzi go w duszy swej wyraźnie — wszak musi on istnieć — widzi go przed oczyma, jak fata morgana w [illegible] innym, niż dotychczas szedł. I choćby szedł przez dębie, przepaście, manowce, [illegible] z udeptanej drogi i kroki swe kieruje tam, gdzie przed oczyma jego słoneczne [illegible] bożego grodu. A choćby i tą drogą nigdzie nie dostanie — wstanie i pójdzie dalej na przepaści — z obrazem grodu w duszy swojej. Choćby po śmierci swojej szedł — pójdzie. Dążyć: prawo pielgrzymie — i jedno jedyne prawo żywych — prawo rosnących dusz.

Przez rozterki... Oto etapy uświadomienia, chwile rozmowy z głosem-przyjacielem — wyrwania z drogi udeptanej — spoczynki, pełne wątpień i bolesnych cierpień. [Tak my pielgrzymi] [illegible] spokoju [illegible] przed oczyma duszy dążymy przez te etapy, szukając drogi po omacku. Któż nam je wskaże? Nie wierzymy już bogom. Tyle zawodów było — tyle cierpień, że śmierć wydaje się lżejszą. A my żyjemy i dążyć musimy. Takie prawo. To prawo nas rozgrzesza z winy, z tego, że [illegible] wszystko [illegible]

191

„~~Nacht-asyl~~!" Przerywam druk powieści (Pomór), a z dawna powzią-~~jem~~ tłomacząc, dlaczego. Może wrócę na nowo do tego tematu. Nawet pewny jestem, że wrócę, bo mnie te „zdarzenia", w któ-rych się rzecz dzieje i te dnie tragiczne ogromnie pociągają. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible]. Czytelnicy Głosu nie stracą na przerwaniu, dostaną utwór [illegible] (choćby w treści) ~~[illegible]~~ niemniej napisany. Stracić może [illegible] jedno, ale nie teraz. Wobec walki zasadniczej, jaką obecnie ~~prowadzi [illegible]~~ ~~[illegible]~~ — cóż znaczy przerwanie beletr. utworu? o sprawie ważniejszej niż [illegible]? ~~[illegible]~~?

W końcu dodaję, iż ~~Redakcja Głosu~~ [illegible] wiem naj-mniejszej winy Redakcji, ~~która [illegible]~~ jeno, jeśli jest wina — to moja — raczej warunków zewnętrznych, ~~[illegible]~~ [illegible], o których wyżej ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ napomknąłem.

w Porębie W. ~~[illegible]~~, [illegible] maja 1903

W. Orkan

Do [illegible]

Zakopane: Podwiszyński
Pini
~~[illegible]~~
Bek (Jerzy)
Witkiewicz (budowa – widzę)
J. Dobrowolski

J. David — Mierzbłowski
J. Sten. — Brat | Strzelecki
Szostak — Staff
p. Wyszomirska — Potocki
D. Bek (Jerzy)
J. Bek. | Wronki
Galica |

Wiem, że Wam mówi o pismo – ale więcej o literaturze polskiej a taką straciłem [illegible] [illegible] nie [illegible].

Dokładnie oddam, i jeno z tego chodzi wyjść – obawy[illegible], że nie na próżno przeżywałem –

187

Dobra wiosna, — bo u nas wczesna — przydała mi dużo sił i zdrowia — i widzę, że mię pojmujemy lekarze w Zak. i Krynicy — choć wtedy będę dzieć Krakowa.

Między innymi [illegible] wśród innych [illegible] Ten mię wielce boleją, że [illegible] nie wiem z czego nic o zdrowiu Pani. Wspomina w dalszych niepewnościach najgorszego następnego. — „Zbrodniczego" i dramaty Gorkiego mam [illegible] przy sobie. Przydałby się natomiast „Głód" Hamsuna Knuta, z [illegible] dni zgody i itp. — gdzie „Pomór" [illegible] [illegible] — nie wiem nic, jak dostać [illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible], ale darmo [illegible] z [illegible] [illegible] wracam. Teraz jednak [illegible] przedtem [illegible] — z serdecznem podziękowaniem wiadomym

pozdrowieniem

[illegible] Wieleb

Poręba Wielka, 2 [illegible]

[illegible]

Kochany!

Nie zostało mi więcej o Jedli[illegible] [illegible]. Zapadł gdzieś — jak w tychm[illegible]

Drogi Księże Proboszczu!

Nie mogąc wyjść na dwór, z ~~powodu~~ korzystam ze sposobności wyjazdu, posłańca i ~~[illegible]~~ piszę do Wgo Ks. Proboszcza w takiej oto sprawie:

Wczoraj, podczas gdyśmy wszyscy z domu byli w kościele, stróżka moja pasterka — ~~[illegible]~~ z ~~bydłem do wygonu~~ ~~[illegible]~~ jak się dowiedziałem później, weszła z bydłem do wygonu, przytykającego do wyłącznie przeznaczonego Cmentarzy. Nakazałem zbesztać ją — i więcej się to nie powtórzy.

Nie uważajże, aby się Ks. Proboszcz z innej strony mógł o tem dowiedzieć i ewent. przypuszczać (coby mię srodze martwiło), iż to jest ~~[illegible]~~ mojej z przyzwoleniem mem lub wiedzą — sam spieszę uwiadomić ~~[illegible]~~ i mocno ~~[illegible]~~ przepraszam ~~Ks. Wgo~~ ~~Ks. Proboszcza~~ za niemiłe to zdarzenie.

Z głębokim szacunkiem zostaję

Wasz Ks. przewielebny!

Wi Wi Wiel

Wielebny

Wielebny Wielebny Ks. Marcyani

Poręba Wielka 29/V 90

Szanowny Panie,

Książki, o które się dobijam zwróciła do mnie (Komorzy). W każdym razie, jak i (Tej smutnej ziemi) to, [illegible] wyszło z Księgarni Polskiej; gdyż redakcji [illegible] w liście, że to już niepisane.

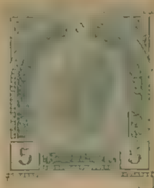
Co do ~~pomocy~~, to nie wypowiadam [illegible] nawet druk w polskie [illegible] i dodaje odnosi do książki, które napewno wyjdzie przyszłej zimy.

15

Poręba wielka D. 3/VII 903

Szanowna, droga Pani! Zdrów jestem, jeno bardzo zajęty pracami – i swemi, literackiemi i koło budowy domu. Przytem wyjazdy w interesach częste: to do Mszany, Limanowy, to do Zakopanego. Czas pędzi wartko, jak woda w potoku górskim. Do Poręby jeszcze

# Correspondenz-Karte.
# Karta korespondencyjna.
# Карта кореспонденційна.



An
Do
До

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адресе

in
w
в

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Przyb. W. 25/VI 913 11

Kochany Księże Venceslao!

Nie mogąc się osobiście zjawić, ślę Wam w dzień patrona Waszego najserdeczniejsze życzenia: zdrowia przedewszystkiem, a potem — czego ~~jego~~ jeno dusza pragnie na tej smutnej ziemi.

Taksamo serdeczne życzenia dołączam ~~się~~ od mojej mamy.

Z głębokim [illegible] szacunkiem

Władysław [illegible]

Polo!

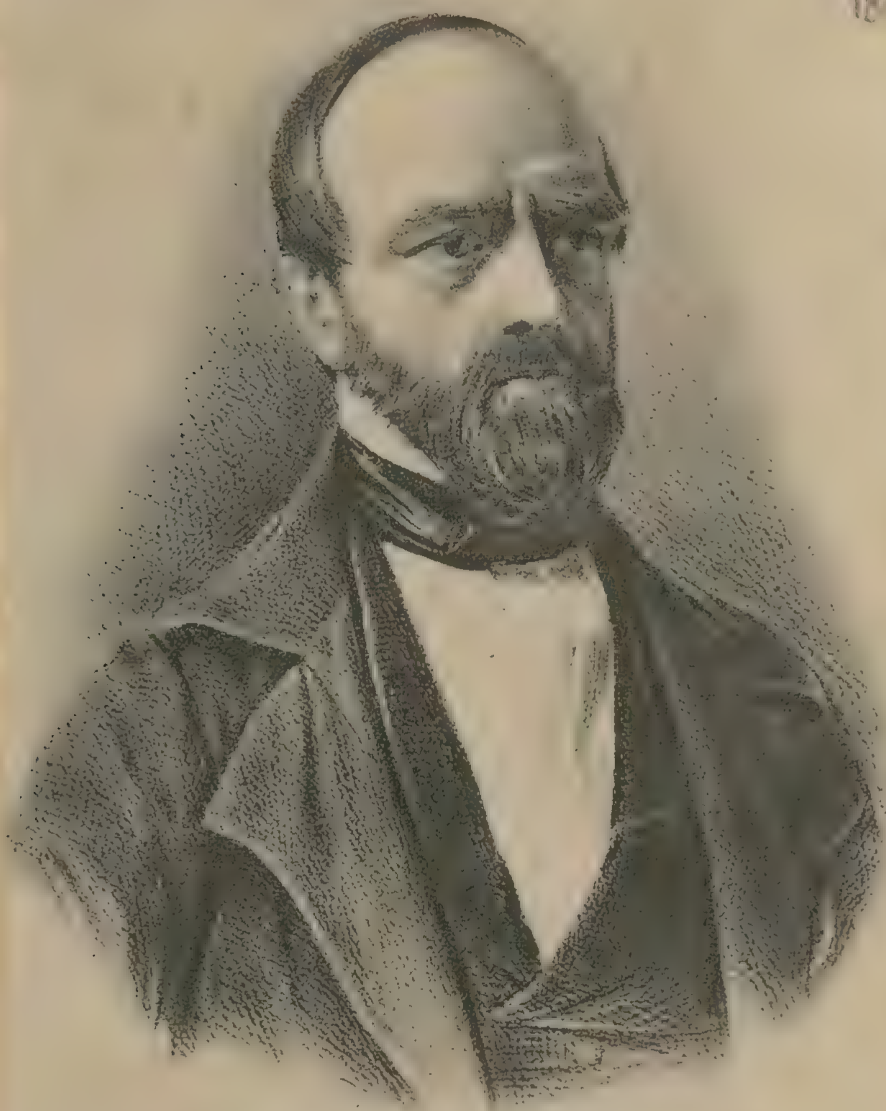
Dorgba w. 30/V 903.

Szanowny, Drogi Panie!

Wczoraj – już po wysłaniu listu – odebrałem list Pana. Jakże mię zasmucił, że

7 VIII 903. Kochany Stachu! Co u Was słychać? Czy taka wieczna

186



# ZALEWSKI

Wydawn. sal. mal. polsk. Kraków. 1902. Naśladownictwo zastrzeżone

Karta Korespondencyjna

Postkarte — Correspondenzkarte — Dopisnice — Carte postale

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО

107

7/VIII 29 r.

[illegible]

Szanowny, ~~Drogi Panie~~ Panie Rejencie!

Proszę tedy Pana uprzejmie będzie ~~nie jest~~ tak [illegible] poradzić oddawcy tej ~~kartki~~ a szczerzej mojej (w jakiejś tam ~~[illegible]~~ sprawie [illegible] jej panie [illegible], który ustnie opowie): co ma czynić, jakie ewent. prawne środki przedsięwziąć, ~~[illegible] lub też [illegible]~~ ~~gdyby potrzeba [illegible] lub też [illegible]~~ do zabezpieczenia wypłaty etc.

Korzystając ~~z tej pracy~~ ze sposobności - donoszę: iż się rozmaicie tu [illegible] - ~~[illegible]~~ przyjemniej w zdrowiu - ~~[illegible]~~ mało gdzie ~~[illegible]~~ dalej wychodzę - czasem na pobliskie wierchy - pracy [illegible] jednak wszystko - no i budowy, które są utrapieniem wobec tych czystych stół.

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Łączę [illegible] ~~[illegible]~~ - pozostaję, jak zawsze, z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan - [illegible]!

Co ma wisieć - nie utonie

„Ogniwo":

D. 21/8.

188

Szanowny Redaktorze!

Przesyłam w załączeniu ~~jedyny~~, ~~[illegible]~~: czwarty akt dramy z nieodrukowanej „Ofiary", który niedawno wydałem w Krakowie, i proszę o zamieszczenie tego wyjątku w „Ogniwie", jeżeli się nie nada. Może się nad tytułem zastanowi. I z tego względu mógłby dodać w odnośniku: „fragment z ~~[illegible]~~ 46 roku"; choć tego zaznaczenia może cenzura nie puścić ~~[illegible]~~ — Tak uważycie.

Pragnąłbym wiedzieć, kiedy się druk „Ulli" skończy, gdyż chciałbym po ukończeniu napisać artykulik do „Ogniwa", z [illegible] o tę rzecz — na temat [illegible].

~~[illegible]~~ Korzystając z tego, czy „Ogniwo" zgodziłoby się wydrukować całą tragedyę (w 3 aktach) w rodzaju „Klątwy"), którą obecnie wystawiają na scenie.

Dziwne, iż w naszej, gdy w [illegible] dziennik, przysłano (w „Ogniwie") ~~[illegible]~~ [illegible] pod moim adresem (w ~~[illegible]~~ recenzyi p. Dobro[illegible] „[illegible]".)

Serdecznie Pana pozdrawiam, i łączę z prośbą szacunkiem

[illegible]

Nowiny.

Szanowny panie!

Proszę, ~~[illegible]~~, o łaskawe, ~~[illegible]~~ przesłanie mi ostatniego zeszytu „Chimery" i dalszych, jeśli można.
~~Dramat, o którym wspominałem i który, wydać~~
Nie wiem, czy Berent wspominał Panu o dramacie moim — przysyłając przedtem jesienią.

~~Z [illegible]~~ Wyrazy głębokiego szacunku śle

Wł. Orkan-Smreczyński

Tygodnik Ilustr.

Szanowny redaktorze!

Przesyłam w załączeniu dwa wiersze z prośbą o zamieszczenie w łamach Tygodnika i mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości popracuję ~~[illegible]~~ o ponownie dłuższej prozy i prozą. Oczywiście nie [illegible] [illegible] się, czy [illegible] pracami, które nie wiem jeszcze mogę mi ukazać.

Proszę też uprzejmie o przysyłanie mi nadal Tygodnika (pod adresem powyższym [illegible]), ~~[illegible]~~ koszta prenumeraty będę się starał [illegible] uiścić, jeśliby ~~[illegible]~~ ich pracami nie mógł co kwartał pokrywać.

Z pełnym szacunkiem pozostaję

Wł. Ork.-Smreczyński

D. 22/8. ~~Frl.~~ D. E. Friedlein.

Szanowny Panie!

przesyłając w załączeniu manuskrypt „Ofiary" ~~[illegible]~~ do przejrzenia, zwracam się do Sz. Pana z zapytaniem, czyby Sz. Pan był skłonny wydać tę rzecz ~~w najbliższym czasie~~, — i to w niedługim czasie, ze względu, że ma być wystawiona na scenie lwowskiej (a może i krakowskiej) w jesieni.

Proszę o rychłą decyzję — a zaś w razie odmowy o zwrot manuskryptu.

Z ~~[illegible]~~ prawdziwym szacunkiem pozostaję

~~Wł. Orkan. [illegible]~~
Władysław Orkan

Staff.

Kochany Poldziu! ~~[illegible]~~ gości widzę ~~[illegible]~~ w [illegible] zachowanie zaszyłeś się, bo nic słychać o tobie. Spotykałem się u Zak. [illegible] ~~[illegible]~~ do Tatr. ~~[illegible]~~ [illegible] w Zakopanem [illegible] Pani Frenkel z Zapałem [illegible] wszędzie [illegible] [illegible] miesiąca Kłos do 15go [illegible] ~~[illegible]~~ Daj znać jeśli albo co — czyś o [illegible] [illegible] —

Nowacz.

Kochani i Szanowni wielce! Miałem dziś być w Zakop~~[illegible]~~, i ~~[illegible]~~ [illegible] na [illegible] ~~[illegible]~~ publiczne, czego [illegible] [illegible] — ale [illegible] się, [illegible] o [illegible] o [illegible] [illegible] się — [illegible] — może ~~[illegible]~~ odwlekli [illegible] [illegible]. [illegible] Frenkel-Stoltzmany się [illegible] — [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] i [illegible]

Poniedziałek.                                                                 23/9 901

Kochany Benedykcie! Równocześnie wysyłam Ci pod opaską rekomendowaną manuskrypt: „Ofiary" — z życzeniem, abyś wydał. ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~. Rzecz niewielka wprawdzie, ale pewna będzie [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ opłaci. Zresztą mówiłeś mi, że po „W[illegible] i [illegible]", które idzie na [illegible], wszystko się po[illegible] ~~[illegible]~~ przeda.

~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~? Czy [illegible] (poezye) [illegible] egzemplarze będą rozsprzedane?

Wspomnij [illegible] nie [illegible] coś [illegible] [illegible].

Pozdrawiam Ci wszystkich serdecznie

Wł. Orkan

PS. Odpowiedź [illegible] czy [illegible] [illegible], bo [illegible] do Montreux.

Ofiary

Władysław Orkan.

190

Wiśl[illegible] 1 po     24/VIII 903.

Wielmożny Panie!

Imieniem przeważnej większości uczestników Konkursu dram. „Tow. Miłośn. sceny" zwracam się z prośbą do WPana o łaskawe przedłużenie terminu do dnia ~~przyjmowania~~ 1 października b.r. „Tow. Miłośników sceny" wyznaczyło termin [illegible]. ~~Do~~ Stanowczo za krótki; na ~~p~~ napisanie dobrej sztuki. A przecież Tow., wystąpiło na ten – szczery – przedstawicielem [illegible], aby plon konkursowy wypadł jaknajlepiej. ~~Jeżeli~~ Proszę też: jeśli prośba niniejsza będzie uwzględnioną – o łaskawe ~~[illegible]~~ ogłoszenie przedłużenia terminu w najbliższym Wszech. [illegible].

Jeden z uczestników.

• • • •

24/VIII 95.

Wielmożny Panie!

Imieniem pragnących wziąć udział w konkursie dram. „Tow. miłośników sceny" zwracam się z prośbą do WPana o łaskawe przedłużenie terminu przynajmniej do dnia 1go października b. r. – „Tow. miłośn. sceny" ogłosiło termin miesięczny. Stanowczo za krótki czas na napisanie dobrej sztuki. A przecież dram. Towarzystwu na tem – sądzę – przedewszystkiem zależy, aby plon konkursowy wypadł jaknajlepiej. – Proszę też: jeśli prośba niniejsza będzie uwzględnioną – o łaskawe oznajmienie przedłużenia terminu w najbliższym Nrze. „Głosu".

Jeden za wielu.

Starowolski.

13/9 907.

1907

Wielmożny Panie Sędzio!

Byłem wczoraj w mieszkaniu u WPana (w biurze) dowiedzieć się, czy wpłynęła suma wykupu do „Kasy oszczędnościowej", abym – na podstawie ostatniej z placem umowy – począć mógł starania o (hipoteczną) pożyczkę. WPana nie zastałem – nie mogę zaś prędko z domu się wydobyć, proszę o uprzejmie o łaskawe poinformowanie mnie (w którym kierunku) co do pożyczki.

Przechodzą wszelkie terminy w ciągu miesiąca – gdyby (jednak) w tym razie wpłynęła do Kasy suma (jakiej potrzebuję) musiałaby być złożona [illegible] dla oprocentowania, to czy nie mogłaby od czasu zgłoszenia się (który WPan by oznaczył) płacić od niej procentów, aby mogła być zatrzymana do czasu pożyczki? Zdaje mi się, choć nie wiem pewnie że to się praktykuje.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, i wyrazy głębokiego szacunku łączę

Wł. Orkan-Smreczyński.

14/1.

Siedlce.

– przyślę się [illegible] [illegible]

Proszę uprzejmie o przysłanie mi za zaliczką pocztową „Ze skalnego Podhala" (tom II gi) Tetmajera. Przypominam że list mój z dnia 22/8. dotyczący do [illegible] „Ofiary" i proszę [illegible] o odpowiedź.

Z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan-Smreczyński

– [illegible]

Szanowny Panie,

~~Wobec [illegible] [illegible] zwłoki, [illegible]~~

Wobec tej zwłoki, ~~[illegible] uprzejmie~~ jaka trwa od onegdaj, proszę uprzejmie odłożyć Szanownego przyjazd w sprawie mojej do poniedziałku. Drogi i pola rozmokłe, w każdej bruździe ~~[illegible]~~ stawek, przytem powietrze złe jak pies z najgorszej rasy – możnaby się choroby nabawić. ~~[illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] nie [illegible] łagodny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jutro [illegible], to [illegible] [illegible] [illegible] sędzi [illegible] się [illegible]~~

Gdy się ~~[illegible]~~ powietrze odmieni, to proszę z łaski swojej o powiadomienie mnie listem i oznaczenie dnia i godziny przybycia. Do wójta, sędzi, możnaby ze społeczników mego Franciszka Skórkę wezwać, który nie był przy podziale. ~~Tak~~ [illegible], uwiadamiam, zastępują świadkowie, których ja do domu wezwę.

7. 21/IX. 193

Wielebny Księże Proboszczu!

Zdaje mi się, że się w tym miesiącu kończy rok odnajmu polowania w Wiedzieradzu przez Spółkę (Bobrowski et Co). Przeto ponawiam życzenie, które już ustnie parokrotnie wypowiedziałem, i zwracam się z gorącą prośbą: jeżeli nic ważnego nie stoi na zawadzie, aby Ksiądz Proboszcz był łaskaw mnie na rok nadchodzący odnająć polowanie. Oczekując na odpowiedź (mam nadzieję, że przychylną) zasyłam słowa szacunku

pozostaję

[illegible]

Wielebny

Wiele

# Kwit.

Dnia 3/~~10~~ października 1903 otrzymałem od pana Jędrzeja Krausa sumę 800 ~~kor~~ (wyraźnie ~~800~~ osiemset) Koron, jako pożyczkę na 8%, płatną za wypowiedzeniem ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przynajmniej miesięcznem, co niniejszem stwierdzam własnoręcznym podpisem.

~~Dnia~~ W Porębie Wielkiej d 3/10 903

[illegible]

Zaręczył:

Maciej Smreczek

Świadkowie:

Jan Smreczek

Jan Bulas

Szanowna Pani!

Nie chciałbym w czasie tak ciężkim dla Pani zajmować ~~uwagi~~ ani chwilki umysłu Pani drobiazgami, ale dla niestety muszę się uciec zewnętrznych ~~[illegible]~~ Poproszę też uprzejmie o cierpliwość, bo się krócej powiedzieć ~~nie~~ nie uda.

U Pani znajdują się listy moje, pisane do Poli w różnych czasach i stanach i usposobieniach. Dziś zdaje mi się, że Poli wiedzieć nie było i że źle adresowałem. To nic – powszechnie często się takie pomyłki trafiają. Ale chodzi[illegible] o coś więcej i chodzi mi o pamięć ~~mojego~~ mego imienia w przyszłości, aby zaś ktoś nie powziął myśli nigdy o ~~[illegible]~~ porozumieniach duchowych z Dziewczęciem, które jak wiecie mi zdobyłem, ~~[illegible]~~ (ujawniając moje rękopisy w ~~[illegible]~~ niepowołanych rękach) – (zwłaszcza wtedy, gdy nie będę mógł zaprotestować) ~~[illegible]~~ od świata prosto prawo i żądam najściślejszej tajemnicy (bowiem w pierwszym chyba jestem na podstawie powyżej zaznaczonych obaw o swoje duchowe imię), aby Pani była tak łaskawa odesłać mi wszystkie rękopisy, pisane na ręce Pani do nieboszczki Poli. Rozumiem, że do rękopisów należą

i przesyłam dedykację z Jej imieniem.
Wiadomość o popaleniu nie usunie ~~też~~
mojego niedał wydania, gdyż w to zupełnie
nie uwierzę. Co do mnie, to mam zwykłej
pełnić wszędzie pisania — co zostało,
ustawicznie w zamian przeszło.

Przy sposobności ~~[illegible]~~ proszę też
o podanie wysokości procentu za pobraną
pożyczkę i miejsca, gdzie go mam odesłać —
także o ~~[illegible]~~ wypowiedzenie z góry ~~[illegible]~~
pozostałej kwoty i terminu jej ostatecz-
nej zapłaty.

Życzę Pani wszystkiego dobrego, łączę się
z poważaniem

Ks. Urban-Grzeczyński

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

195

Michowicz ?.                                                    Niedźwiedź d. 30/9 902

Szanowny panie,

Nie na rękę mi to, iż zamiast ~~[illegible]~~ „Sławica" nie ~~[illegible]~~ przyjść wszystko ~~[illegible]~~ do wysokości, ~~jakiej~~ na jakiś chcesz uspokoić – no ale cóż mam robić! Chodzi mi o pośpiech.

Zgadzam się ~~na~~ [illegible] proponowaną sumę 6.000 koron – ~~[illegible]~~ i proszę, aby uprzedzić ..., o ~~[illegible]~~ szybką transakcję, abym polisę mógł jak najszybciej dostać!

Pozdrowienie serdeczne ...

[illegible signature]

Szano

Szano Wr

Szan

Poręba Wielka 14/9 05.

Kochany Panie Feliksie!

Rzecz taka: jeżeli Panu wydawca się nadarzy, to nic nie wadzi nowy wydać

~~Dostaję~~ D. Tak mi schodzi, że dopiero dziś mogę podziękować

22/10 900.

Po wysłaniu wczorajszej kartki otrzymałem trzy pisma z dopiskiem Szanownej Pani. I długo dumałem nad różnicą serc pomiędzy ludźmi, jako i różnicą dusz (choć to jedność, zdaje mi się) a często nadtem przedumuję, odkąd starałem sobie uświadomić sposób mocy dobroci siebie – i siebie w stosunku do niej.

Boli mię zarzut, jakobym się odwracał od Was w ciężkich chwilach życia ~~[illegible]~~.
Zdaje mi się, że nadużywałem Waszej dobroci w tych chwilach – choć one może takiemi nie były, jeno mnie się wydawały ~~[illegible]~~ takiemi. I z ust ~~[illegible]~~ chwile ciężkie, w których nikomu tam sobie jeno ~~[illegible]~~ może [illegible].
A co do zdrowia: To cierpienia Wasze, ~~[illegible]~~ Pani, są wobec moich ostatnich, jako piekło dantejskie wobec czyśca. ~~[illegible]~~ Także ~~[illegible]~~ śmiałbym się skarżyć ~~przed Wami~~. Na częste zapytania pani G. odpowiadałem co do zdrowia ogólnikowo, bo krótko – i może źle umyślam wyrazić, że się trwożę. Właściwie to tak z tem zdrowiem mojem – od początku: Zeszłej jesieni zapadłem, i pragnąłem gdzieś zastrzeż[illegible] się, aż wymarzam do Zakopanego. Tam ~~[illegible]~~ influenza mię ~~[illegible]~~ napadła, ~~[illegible]~~ i osłabiła bardziej, lekarz, którego tu radziłem, powiedział, że mam zakatarzenie płuc i polecił mi ~~[illegible]~~ leżeć do wiosny na werandzie. Ale musiałem wracać do pracy. ~~[illegible]~~ Tu zdrowie

mię ~~[illegible]~~ osmocenia – i lato. Jeśli nadejdzie też cudna

Byłem zdrowy. Ale z wyjściami powoli uporządkowany,

nie szybko [illegible] jesienią) napastować. – i tak też,

raz można jest, i jestem niby zdrowy, ale czuję,

że ~~pa~~ mi potrzeba więcej słońca, innego miej-

scowości ~~itp. [illegible]~~

~~[illegible]~~ pewne niż ważnego.

A że się jedno z drugiem łączy, muszę dla

wytłumaczenia o dwóch jeszcze rzeczach choć krótko

powiedzieć: ~~[illegible]~~ przedewszystkiem

zdrowia schodlenie ~~[illegible]~~ chałupy, w której siedzimy z żoną,

syna jesienią i zimą) – już staremu ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~. Trzeba było koniecznie pomyśleć o niezbędnie-

nych ~~pa~~ [illegible] jeszcze przerobić ściągać ma-

teryał – i całą zimę te roboty trwały aż do wio-

sny. ~~[illegible]~~ Z wiosną dopiero (właściwie

latem) rozpoczęła się budowa i [illegible]

trwa. Chodzi mi jeno o to, aby ~~[illegible]~~

nakryć dachem na zimę, i wnet stoi. Z wio-

sną znowu, jak możność i czas pozwoli

zabiorę się do wykończenia. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ było

Wszystkie te roboty zabierały dużo mojego cza-

su i wszystko, aby je można prowadzić. To jedno.

To w tym roku. – Następnie: od czasu, kiedy się

stałem zgoła nieproduktywny [illegible]. od dwóch

lat prawie, albo więcej, przechodziłem moc wraże-

jasnych wewnętrznych, które się [illegible] denerwowa-

niem [illegible]

~~wielokroć uważał mi mnoje. Najgorszy jest sam~~
Aktem, że kobieta na to musi czekać w sto-
bie - i sukcesem. O tych się chwilach zapomnieć,
przepuszczać z ~~m~~ siły w zwątpienie, w rozstrój -
i naodwrót krótko ~~potem~~ opowiedzieć trudno.
~~Po~~ Wiem, ~~że~~ jasno, uświadomiony trochę, że wszystko to
praca: odkopywanie się z niewoli pozycji, z na-
mułu, który wieki narosił, itd. - i walka ~~z tłu-~~
~~tłumami, z ogółem, z podstaw kasy~~ zajęta w sobie.
o tem nie można wprost pisać. Zaznaczam
też ~~pisząc~~ pomimo, choć nie przez to niż mówię, Ano,
tem, że lepiej tworzyć się, niż tworzyć. Stąd
nieproduktywność moja - wszystkie wszyst-
ko przerwanie Domowe etc. Najgorszej tych
rzeczy. ~~Najgorzej~~ trzeba przebyć przewodnia w tym
roku, ~~przez to~~: „Błogosławione niech będą te
chwile" - dla Duszy. Zdawna to mi pomagało.
To się powierzchni nazywa: próżniactwo.
Teraz jestem spokojniejszy i pracować

chcę – nie mam woli. Z Stronzie ~~warunki~~ przed-
wszystkiem warunki, w których mógłbym
pracować. Mam dużo do powiedzenia. Odwy-
kałem się trochę przyzwyczajonej.

Skwaczam się jednak bardziej, by się dostosować
rzeczywistości. To musi być, dopóki ~~się robi~~
budowa ~~ustrojem~~ się po wszystkiem nie skończy.
Sław dramaturgiem pracuje – ~~i Ofiary~~ na gorą-
dzieci już przestałem pojechać gdziekolwiek,
by mógł robić – i nie wiem, nie widzę wyjścia.
Od dalekich czasów mój brak środków – i oba-
wa trudów fizycznych tam z samotności po-
trzebnych – i to, że muszę zawsze wstrzymać
wracać do końca z domu ~~[illegible]~~ to mnie
na drugi raz aż do końca.

Ukł.
W. Sch.

4/XI. 48

Szanowny Zarządzie!

Z drukarni ~~[illegible]~~, iż dowiaduję się, iż książka moja („W Roztokach”) będzie ~~gotowa~~ w tym tygodniu (4 lub 5 ~~[illegible]~~) gotowa. Wobec tego zwracam się do Szanownego Zarządu z następującemi prośbami:

a) O łaskawe powiadomienie mnie, czy Towarzystwo ~~czy Pan Wydawca zwrócone zostało samo, którą pobrał zaliczkę pieniężnie w roku 1901 pobraną.~~ zwróciło panu Wyszomirskiemu ~~kwotę~~ sumę, którą pobrał zaliczkę pieniężnie w roku 1901 pobraną – i czy w ogóle cała ta sprawa jest uregulowana.

b) O ~~wypłacenie~~ łaskawe przesłanie mi ~~reszty ho-~~ ~~norarjum~~ jaknajszybciej reszty honorarjum za 4½ arkusza (bez strącania należytości za poprawki Towarzystwu, który to rachunek ~~po~~ ~~[illegible]~~ chciałbym po rozprawie „Komorników” uiścić)

c) O łaskawe poinformowanie mnie, kiedy mniej więcej ~~wyczerpie~~ poprzednich dwóch moich książek przypuszczalnie się wyczerpie i będzie mógł być wysłany.

c) O polecenie drukarni, by mi zaraz po wyjściu z introligatorni ~~przesłano~~ wysłano przyjętą przez Tow. ilość egzemplarzy autorskich ~~książki~~ „W Roztokach”!

~~Ostatecznie~~ Z głębokiem uszanowaniem

~~Wł. Orkan-Smr~~
Wł. Orkan – Smreczyński.

Listy: ~~[illegible]~~
p. Wysp[illegible].
(Księga codzienna)

12/VI.

Przypominam treść listu z dnia 4-go b.m. i proszę o szybką odpowiedź (na punkta ~~[illegible]~~ pod a/ c/) zaś [illegible] i ~~[illegible]~~ niezwłoczne uskutecznienie zwrotu (pod b/ d/) ~~[illegible]~~ wymienionych.

O[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. [illegible]

Dn. 9/11 903.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Kochany Panie Feliksie!

Czekam na przysłanie pań-
skie prace – już długo – czemu ta zwło-
ka? Może wykończacie co nowego?
A możecie stabi

Poręba w. 6/11 905.

Istnie mi będzie trudno z końcem listopada, wolałbym, aby dramaty wtedy grano w grudniu

Poręba W. 6/11 900.

Karze mię Pani niesłusznie za milczenie, któremu różne bywały powody. Pisałem o nich do Adolfa w początku paździer-nika. Zresztą

Boryku W. 12/XI 903.

Kochany Bernardzie!

Zwracam się do Ciebie z takiemi oto otwartemi słowy, w tej nadziei, że również szczerze mi odpowiesz:

Od roku przeszło, a może już od zimy, spędzonej owej we Lwowie mam zakatarzenie płuc. Już zeszłej jesieni, jak Ci wiadomo, zapadłem gdzieś nie wiedząc, tem powodu osłabienia. Kaszlałem całą zimę, dopiero w Zakopanem dowiedziałem się przyczyny. Lato przebyłem dość znośnie, ale teraz znów ku zimie osłabienie wraca. Postanowiłem wyjechać do Szwajcaryi (najpewniej do Montreux) i wyleczyć się porządnie, by gorzej nie zapaść. W tym zamiarze udaję się do Ciebie z gorącą prośbą: Bądź tak wyrozumiałym, patrzącym dalej na przyszłość i przyjacielskim — i ofiaruj mi na czas pobytu (od 1go grudnia — do 1go kwietnia włącznie) po 100 złr miesięcznie, a oddam Ci to z procentami pracami swemi — i właściwym Ci sposobem zwrot, żeby Ci nie gotówką wypadało to pokryć, to Ci solennie przyrzekam zdążyć w następnym roku: dwa dramaty, tom poezyi i powieść. Żeby zaś nie przesadzić w przyrzeczeniu (jak dotąd nieszczęśliwy byłem) mówię o nich w części już lub prawie wykonanych.

Żal mi, powiem Ci szczerze, że zbliżam się na nastopić w tych (takich dwóch) odstępach, gdy byłem zgoła improductive, a z dwóch przyczyn: osłabienia i ewolucyi wewnętrznej, którą (od samego tego roku) przechodziłem.

Żal mi: bo za pomoc Twą przyszłą nie mogłem Ci ofiarować prac swoich, kompletnych dla Ciebie, jeno jedno dwie rzeczy, dworskiej (niewiele wartości) jedynie. Wygląda to, jakobym świadomie nadużywać pragnął Twej życzliwości — bez odpłaty. Dlatego też nie narażam.

Tem się do Ciebie przez całe prawie godziny) mimo- zwłaszcza ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

(jako wyszedłem w którym Twoich z ostatniego listu) ~~[illegible]~~ „Radbym być dla was

pożytecznym, i dobrym, osłonić was od przyszłości i pomódz

w tym wszystkiem życiu!" Choć życie było niedołężne (marne).

Ale teraz się zwracam, bo mam drugiej wagi - adresie.

I co zatem z możność lub niemożność pracy.

Namyśl się w sercu i odpowiedz. ~~[illegible]~~.

Całuję Cię serdecznie!

Władysław.

PS. ~~[illegible]~~ obudowaniem (wszystkim) nie potrzebuję mówić, z jakim wysiłkiem. Z wiosną niewątpliwie się ukończy i na lato już będzie gotowy. Absorbowało mi to dwa miesiące. Przytem ~~[illegible]~~ przeżyłem wiele przeżyć - wszystkie [illegible], gorzkiej jednak - pomnożyło się o lata całe: i odnalazłem tę wiosnę w sobie całkiem. Chciałbym teraz pracować ~~[illegible]~~. Oby mi rok, który nadchodzi, był sprzyjający! Przez lato ukończyłem teorię, którą omówiłem z Chmielowskim - i on ją pragnie wydać jak najprędzej. [illegible] Teraz moje nowele - w przekładzie, a Kostoski dał do tłómaczenia. Jednocześnie przygotowuję „Ofiarę" na scenę (do Krakowa) i pracuję dotąd wciąż nad dramatem (drugim) (Szmaciarza), który chciałbym Chmielowskiemu (podać) ~~[illegible]~~, aby się starał wystawić go na scenie warszawskiej [illegible] ~~[illegible]~~ - Zresztą chciałbym ~~[illegible]~~ nad poezyami (z Kordeckiego) [illegible] i co się jeno da - a wiosną (nad) [illegible] wypocząć. I dalej - dalej w las, w tę ubocz, którą mam wyjść.

Tyś mnie zrozumiał wiele nieporozumienia przez [illegible]. Pomimo „[illegible]" (powody [illegible]) odrzuciłem mej teoryi - [illegible] nieodrzucenie [illegible] odrzucenie [illegible] Obcego Kiedyś!

~~[illegible]~~ wszystko teraz. ~~[illegible]~~ mam ~~[illegible]~~ pozdrowienia ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Ja również pozdrawiam ~~[illegible]~~ dołączam [illegible] Twoją Panią.

W.O.

D: 12/XI 905.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

~~Kochany Bernardzie! Zwracam się do Ciebie z takiemi oto otwartemi słowy, w tej nadziei, że równie szczerze mi odpowiesz –: Od roku przeszło aż~~

gdybym powieść miał gotową, to owszem – mógłbym jechać do Montreux, a gdy jej nie mam, to mogę spokojnie umrzeć, nim napiszę.

Przeto ten list Twój jest mi dowodem [illegible] nie[illegible] twierdzenia – o odwrócie.

Jak na tem wyjdziesz – przyszłość to okaże. Życzę Ci z serca jak najlepiej. Ja sobie jakoś dam radę. i do Montreux [illegible] w złotej szacie, jak zamierzyłem.

Chcę jeszcze porozumieć się co do rachunku mojego. [illegible] Wszystko [illegible] odebrałem [illegible] otrzymanej [illegible] [illegible], jako wydanej. Proszę: Bądź łaskaw donieść mi, ile książek [illegible] sprzedało się, i za poezje [illegible], bym nie doszedł do [illegible], ile Ci jestem winien. Mam nadzieję, że w krótkim czasie zdobędę się [illegible], co zapewne będzie także i po Twojej myśli. Pozdrawiam Cię serdecznie

Twój szczery[illegible]

PS. Jeszcze raz powtarzam [illegible] (o czem [illegible]) (bo mógłbyś się lękać wyzyskania z mego [illegible] stosunku do Ciebie), iż o pomocy najmniejszej [illegible] nie śmiem marzyć, i nadmieniam, iż Twoje wydawnictwo, nie mogąc mi dać na czas powieści oddzielnie [illegible] zaliczki (po pewnym miesięcznym choćby [illegible]) w wysokości 1200 koron.

PS. W przypuszczeniu, że Cię wyprosić [illegible] mogę moje twórczość, ~~nadmieniam~~ powtarzam, co już [illegible] zaraz po otrzymaniu ~~[illegible]~~ resumowania[illegible] z księgarni iż jest wszystko pod datą 14/V 902 ~~razem o 100 koron czterysta kor.~~ coś o ~~[illegible]~~ 400 kor. ~~[illegible] także [illegible], iż [illegible] dla [illegible] (100 kr.) [illegible] na siebie.~~

---

/. I wszystkim mówię wtedy wiele także [illegible] zamykała ~~Ci się~~ (bez uwagi przedtem) wydatki ~~[illegible]~~ poetyzowaniem [illegible] prądem, co dla księgarza naturalnie grzechem. – Zdarzyło się też, iż przez te dwa lata – ~~jak~~ ~~[illegible]~~ hołdujące we waszej modzie: lepiej tworzyć się, niż tworzyć – nic prawie nie dałem, a inni dali więcej niebo ~~[illegible]~~ potrzeby.

Wszak – odwrót. Postanowiłem się zwolna wycofać z tego poetyckiego interesu (opuszczając Staffa w Paryżu samego w potrzebie etc.) – no i stało wiele już rzeczy.

Nie mówiłbym o tem, ale ~~[illegible]~~ zanadto ~~[illegible]~~ jestem zagrożony, aby mię ~~[illegible]~~ rozczarowanie nie bolało. „Smutek tego wszystkiego” mię smuci.

Pomimo tego: ~~[illegible]~~ odnowię pretensję do tylu koron, którymi Cię doprowadziłem? – Nie. ~~Już~~ ~~Przypuszczam~~ Darmo, ~~[illegible]~~ wiedząc, którego Staffa nakłoniłem przyjść, ~~ale [illegible]~~ – nie chciałem wszystko z tego, ~~[illegible]~~ uprzedzam, tem samym (wnosić, że wypotrzeba) przedtem list ~~[illegible]~~ popsuć, ale odpowiedź Twoja utwierdziła mię w ~~[illegible]~~ mniemaniu. Bo tak:

1) Gdybyś chciał – mógłbyś mi ~~[illegible]~~ odmówić, ~~[illegible]~~ ~~prosimy o wspólnie~~ ~~[illegible]~~; ale bowiem jemu trudno trochę się [illegible] z zachodu.

2) potrzeba uzupełnienia, bo zdrowie ~~[illegible]~~; więc, gdybyś je cenił, jako zdrowie prawa „twego i ~~[illegible]~~ przyjaciela – tobyś znany postęp.

3) Jeżeli ~~[illegible]~~ wymaga Krasińskiego Towarzystwa 20.000 koron, to na ~~[illegible]~~ prace innego [illegible] można dać ~~[illegible] 1000 koron [illegible]~~ przecież [illegible].

To co do pierwszej części listu – Co do drugiej: ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Chciałbym się tu odezwać od każdego innego wydawcy, który odpowiedź mógłby także [illegible]. Zaczynam się:

./.

Poręba w. d. 20/XI.

„Ten smutek tego wszystkiego."

Przypuszczałem takiej odpowiedzi – choć [illegible], przyznam się, wy-
śledziłem też, że głos wewnętrzny inaczej Ci podyktuje. Ale widzę
głos zewnętrzny był tutaj doradcą; a może, kto wie, oba razem
zharmonizowane. Naturalnie – masz rację. Gdybyś nie od nie
odpowiadał, gdybyś krótko napisał: nie mogę – ale, że powody
podajesz, które w pierwszej [illegible] są wskazówkami powodami, a w dru-
giej nawet z obrazu mojego ducha – więc muszę [illegible] od-
powiedzieć – i [illegible]. Że coś od
kilku lat (uświadomiony sobie) [illegible] postanowiłem, [illegible] zaraz
z właściwym [illegible] (świadomym, czy nieświadomym) – i to
[illegible] „Pałuby" – więc, jak w poprzednim [illegible]
[illegible] (choć niedorzeczne, bo z [illegible] [illegible]) tak i
teraz będę szczerym i całkiem otwartym. Nie idzie
mi tu już [illegible] o [illegible] – choć i o nią będzie mó-
wił – ale o stosunek mój [illegible], do Ciebie –
wydawcy. [illegible] [illegible] jedynie [illegible] [illegible], i mojemu
swojemu [illegible] mówił [illegible] [illegible]
[illegible] chcąc nawet [illegible] przyznać po [illegible].)
([illegible] [illegible] wyjaśnił mi, gdy [illegible] jego historyę)
[illegible] odnoszenie się [illegible] [illegible] do nas (i często
wyjście choć pomocy) [illegible], [illegible] zgodzić się w
z Ciebie, wszystkie [illegible] talenty ([illegible] [illegible]) i [illegible]
grać ważną rolę w historyi literatury. Ta opinia, wypowiedze-
nie przez [illegible] i innych, [illegible] [illegible] przyznaną) [illegible]
zbliżył mnie do Ciebie. Rozpowiadaliśmy [illegible], że był na-
[illegible] u nas jedyny wydawca – nie kupiec. I [illegible] było moje
przekonanie. Za pomocą [illegible], jakiejś [illegible] do [illegible]
odczułbym, każdy mógł pragnienie, aby Ci zadośćuczynił (mały
też i doktoralnych) [illegible] mi odwdzięczyć. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible], [illegible], że wy-
dajesz bogato nie [illegible] się [illegible] (poezye, dramaty)–
[illegible] [illegible] kult [illegible])
myśląc o [illegible] (Pomór, [illegible], Chochołowy, [illegible]
[illegible] [illegible] z radością, że Ci odpi-
szę choć w części tem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się wypowiedział [illegible] tej sztuce. Takie myślałem, że
nas wszystkich [illegible], rozumiesz: i że zawsze mię-
dzy nami wyjdzie [illegible] harmonię, porozumienie duchowe
[illegible] i [illegible] między wydawcą i [illegible] nie było./.

Poręba w. d. 21/XI 905.

„I smutek tego wszystkiego."

p. Wyd.

Szan. Drogi Panie! [illegible] Sz. Wz. Redakcji Wydawnictwa:

Proszę, jeżeli można, o łaskawe przesłanie mi [illegible] ([illegible] jako zaliczkę na przedpłatę, którą już zaciągnąłem) [illegible] chciałbym wyjechać [illegible] w [illegible] na [illegible] — [illegible] [illegible] i tyle [illegible] brak, aby [illegible] wyjechać, [illegible] (a wreszcie może tam pobyć ze trzy miesiące) [illegible] przyjedzie — to [illegible] tak w styczniu [illegible] S. Pan [illegible] [illegible] [illegible] kroć. [illegible] w tym wy- padku — prosiłbym o odpowiedź (łaskawą przy tem), abym wiedział, [illegible] jako się mam urządzić.

Więcej jednak od powyższego obchodzi mnie sprawa [illegible] o [illegible] jest taka: Jak wiadomo S. Panu, wyjechał ze Lwowa na wieś do rodziców. Tu spotkało go [illegible] naturalnie — matka koniecznie, aby do klasztoru przyjęcia mniszej wstąpił, jeśli już z księdzem nie będzie — [illegible] wszystka rodzina [illegible] zwartym na niego i całą familię. Chłopak uniósł, poprzeczył [illegible] na dwa — zaraz opuścił dom — wyjechał do Krakowa szukać jakiegoś zajęcia, bo i [illegible] nie [illegible]. [illegible] [illegible] w [illegible] panem. [illegible] został darmo — wielce dobre i cichy — blisko [illegible] czytelni, a w życiu chciałby pracami literackimi zrobić. Ale że prace te w większej [illegible] trzeba — więc rozchodzi się o to: aby mógł na [illegible] [illegible] [illegible] ... przeto sam się [illegible] (i w imieniu jego) [illegible] sposób gorący: Czyby S. Pan [illegible] mógł być łaskaw posłać mu co [illegible] pierwszego po [illegible] [illegible] — a on by to odrabiał: [illegible] nowelkami, [illegible] do Tygodnika i korespondencjami do Kurjera. [illegible] jeśli się [illegible] [illegible] nie zdoła odpracować, to później [illegible] pracami nagrodzi. — O łaskawą odpowiedź w tej sprawie też proszę, abym mógł wiedzieć przed wyjazdem i ewent. jakiego sposobu szukać.

I. prace literackie.
II. Konkurs [illegible].
III. Księgarnia ludowa.

(dla Tygodnika)

Za kilka dni wyślę panu ~~nowel~~ krótkich nowel, które Pani ~~[illegible]~~ napisać, aby dodrukować do zbiorku zdąży, wiemy od pana Marchlewskiego – gdyż, jak donosi, są skompletowane.
~~„Ofiarę" wyślę w styczniu, [illegible], bo [illegible]~~
Jeżeliby też Pan zechciał Drukowi „Ofiarę" w Tygodniku, to ją wyślę w Styczniu – muszę zabrać ją ze sobą, by poczynić zmiany pewne i korektury; poczęłam ~~[illegible]~~ ją przygotowywać na gwałt do teatru, ale odrzuciłem ~~[illegible]~~ na później, bo ~~[illegible]~~ i tak zawsze.

Pragnąłbym się wykazać kontaktami o nagrodę Kocha, mam w tym roku ~~[illegible]~~ — ale nie wiem – nie wiem nawet, gdzie mam egzemplarz ~~[illegible]~~ tej powieści posłać – i kto ~~tam~~ zajmuje się, jest jaka nadzieja — — proszę też i o tej sprawie o łaskawe słów kilka objaśnienia.

Serdeczne pozdrowienia Tym – przy sposobności i szanownej Pani – i pozostaję zawsze przyjacielem

Władysław Orkan.

Poręba W. d. 24/XI 905

Kochani!

Jest taka rzecz: Nie mogę do Zakopanego pojechać – choć chciałbym do Was – gdyż jestem chory i muszę, uchodząc, prawie zmuszony pojechać gdzieś do słońca – ku południu.

Natomiast chcę Wam posłać Gwidka. Jest mi tak drogi, jak brat mój młodszy – więc co uczynicie jemu, jakobyście mnie uczynili. Jest on w takiej ciężkiej biedzie i zgoła bezradzie, że oddawać go samemu nie poradzę. Oto w krótkości dzieje jego:

Chłopak nad wiek rozwinięty, wrażliwej duszy, nie mógł się nagiąć do systemu szkoły; powiedziawszy pedagogom przykrych słów kilka – musiał opuścić gimnazyum przed zdobyciem matury; przytem [illegible] już w lecie; chłopak przerastał wprost gimnazyalne mury – i [illegible] się zdawało, aby tam dłużej popasał – pojechał potem do Lwowa, szukać [illegible] [illegible]. Dostał na [illegible] korektę w [illegible] [illegible], za co mu w [illegible] [illegible]. Koniecznością [illegible] [illegible] nie [illegible] na razie – pojechał [illegible] na wieś – do [illegible]. Tu zrozumiał się [illegible]: matka w krzyk, aby [illegible] do klasztoru wstąpił, jeżeli [illegible] [illegible] [illegible] nie wybierze. No – i wrażliwy chłopak (ba, chorby i [illegible]!) musiał z domu po paru dniach – o [illegible] paru [illegible] – wyjechać. Do Krakowa podążył szukać pracy, albo jakiego oparcia. Tam [illegible] nic nie [illegible].

Najlepiej byłoby dla niego, żeby miał kąt jakiś spo-
kojny – blisko Kasieńki – i by mógł pracować. Tchdem mi
się widzi miejsce, które mnie-dzie naśla. Bo i Szyfelów
niedaleko. * Na utrzymanie i mógłby zarobić pracami
literackiemi w Dalonych

T. Pawlikowski.

208

D. 23/XI

Wielmożny Panie!

Przesyłam równocześnie ostatecznie sztukę moją („Wina i Kara") z prośbą o łaskawe przeczytanie i osądzenie, czy ~~[illegible]~~ ~~sztuka moja~~ ~~może wystąpić na scenie~~ jest godna wystawienia. W razie przychylnej decyzji proszę o wystawienie w czasie rychłym, ~~bo~~ ale przypuszczam, bowiem, by nigdzie ~~[illegible]~~ może ~~[illegible]~~ być grana na teatrze lwowskim.

O łaskawą odpowiedź proszę uprzejmie pod adresem: W. Orkan. Blonay (sur Vevey) ~~[illegible]~~ pension Mme Bürki Suisse., gdzie w pierwszych dniach grudnia ~~wyprowadzam~~ przyjadę i pozostanę przez zimę.

Wyrazy głębokiej czci i szacunku dla Pana

Władysław Orkan.

u ~~Wielmożnego~~

Wi W Wi

Szanowny Panie
W sprawie

Szanowny, Drogi Panie!

I jeszcze nowel nie odczytam; piszę je bowiem dorywczo – czas pochłania mi natłoczenie pracy biurowej, a wieczorami dramat. Dziwnie mi też trudno – przyznam się – wracać do tych drobiazgów rodzajowych. Ale, [illegible].

Wyślę dopiero za dwa tygodnie tych nowel kilka (sądzę, że w tym miesiącu), ale wypada mi uprzedzić: Zwracam się do Was z takiem zapytaniem:

Czy nie zechcielibyście [illegible] dramat – do [illegible], ale z rękopisu? Czy moglibyście się postarać, aby ten dramat mógł być grany na scenach niemieckich jeszcze w tym sezonie? Proszę o rychłą odpowiedź na powyższe i kiedy najpóźniej mógłbym przysłać Wam rękopis? (Rozumie się, pytania te stawiam pod warunkiem, gdyby Wam się dramat mój spodobał.)

Co do tego dramatu: rzecz to nie lokalna – może się dziać w Polsce jak i w Finlandji, wyjąwszy pewien koloryt językowy; wypowiadam bowiem to, co chcę, przez dusze chłopskie, [illegible] tło [illegible]. Dramat ten jest rozwiązaniem odwiecznego problemu: wina i kara. [illegible]

Zwracam się do Was z tem, [illegible] mi to, jako [illegible] [illegible] w takich [illegible] dalej [illegible]. Tak że [illegible] [illegible], że jest [illegible] [illegible] – bo co z nieba nie spadnie. To, gdyby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible].

Przeto proszę [illegible] uprzejmie i o [illegible] odpowiedź [illegible]

V Od dwóch lat jestem w [illegible] Przez ostatnie dwa lata nic nie zrobiłem, bo przechodzę ciężką wewnętrzną ewolucję, a to wyczerpało mi [illegible]. Zadłużyłem się – dwa razy płacić, a to [illegible]. Do tego chory jestem i nie pisałem ostatnio [illegible] chcę wyjechać do [illegible] na zimę, bo inaczej trzebaby przeleżeć całą, jak zeszłej zimy. – A [illegible] – to już nie umiem. Także zaś mi [illegible]

V Zwracam się do Was z tem, gdyż [illegible] jestem, byłby to jedyny dla mnie ratunek, [illegible] zawdzięczam mi to wszystko, jako jed. wytłumaczenie [illegible] z biedy. Piszę [illegible] się: Podziemne idzie niewesoło. Przez dwa ostatnie lata, szarpiąc się i przechodząc różne ewolucje wewnętrzne, nic nie zdołałem zarobić – zmuszony byłem żyć, utrzymywać gospodarstwo i budować [illegible] – kredytem. Ostatnio wyczerpałem wszystkiem, aby [nawet] [natychmiast] wyjechać na zimę do słońca, i wydobyć się z kąta [illegible], kłótni, troski. I wreszcie wszystko się urwie. – Aby wybrnąć potrzeba mi skądś [illegible] – jakiejś sumy wyższej; inaczej nie wiem, co będzie.

Nie wiem, czy wam to, gdyby się powiodło, mogłoby mi taką pomoc przynieść; [illegible] przedstawiam, czy się to da [illegible]. Mam wątpliwości w [illegible], że uczyniłem wszystko, aby pomóc.

Proszę: rozważcie w rozumie i w sercu swojem i odpowiedzcie mi łaskawie.

Dramat po [illegible] [illegible] przed wyjazdem (trzeba [illegible] 15-ście godzin), i jeśli nie podałem, to [illegible] dłużej.

Serdeczne pozdrowienia [illegible]
[illegible] serdecznym [illegible]

Wł. [illegible]

24/XI Sokoli

Szanowny Drogi Panie!

~~Proszę o łaskawe~~ Ośmielę się zwrócić z prośbą gorącą do k. Pana o łaskawe wydobycie od ~~Dyr.~~ pana Dyr. Pawlikowskiego sztuki mej, złożonej przed dwoma laty ~~przez~~ przez p. Kasprowicza pt. „Oficer" i polecenie wysłania mi jej pod wyżej podanym adresem. Jest to ~~takie~~ ~~zaległy szkic~~ właściwie szkic do dramatu, który chciałbym przy czasie rozwinąć – z brulion mam, ale niewyraźny. Wiem, ile ~~takich~~ kłopotu ma pracy ~~codziennie na głowie~~ ~~dramaturga~~ i pracowitego myślenia na głowie, ~~ale może sposobności nie mam~~ i dlatego z niecierpliwością się zwracam, ale ufam dobroci ~~Pańskiej, że~~ k. Pana, iż prośbie mojej nie odmówi!

Z głębokim szacunkiem oddany

[illegible]

Borsk w. 7/XI 905

JWPanie!

Muszę sprostować pewne niezgodne z prawdą uwagi w liście [z d. 6. b. m.] pańskim, pomiędzy któremi zarzuca mi Pan, iż pan „całkiem odemnie nie targuje", kiedy przeciwnie, tego lata targował pan odemnie więcej, niż ~~[illegible]~~ lat poprzednich, [i to wszystko prawie za gotówkę] a że wszystkich zakupów u Pana nie czyniono, to wina pańska lub pańskich subiektów. Gdyż ja polecałem [stanowczo] wszystkie towary ~~brać od~~ kupować w sklepie pańskiem. A pan lub pańscy subiekci traktowaniem ~~ich~~ [służących] ~~[illegible]~~ a ~~często~~ nawet grubijaństwem zmuszali ich do tego, iż ~~często~~ [najczęściej] odchodzili (nie mogąc się niczego dopytać) i brali towary w innym sklepie. Muszę zaznaczyć, iż działo się to w większej części bez mojej wiedzy – ale gdym się od nich o tem [ostatnio] dowiedział, muszę ich postępowanie aprobować, gdyż ja służących traktuję grzecznie jak [zresztą wszystkich ludzi] i nie mogę naturalnie znieść, aby ich ktoś [także] inaczej traktował. I to mnie [illegible]

obraża, gdyż tem samem okazywano w pańskim sklepie ~~we~~ lekceważenie mnie samemu, postępując tak z memi książkami; jakobym był od pana zależnym i musiał ~~u pana~~ wszystko wyłącznie u pana kupować.

Co zaś do należytości, a jaką panu za pobrane dawniej towary winienem – że chciał pan ~~pieniędzy~~ od pana ~~dać~~ doliczać procenty, póki tej kwoty nie uiszczę – ~~a pan, ...~~ ustępca, na to się ~~nie~~ uprzejmie nie zgodził, uwzględniając, iż ~~procent~~ mimo, iż procent leży się w towarach – a pański zastępca nie zgodził się uprzejmie – więc czemuż pan teraz podnosi, iż „cenna ~~pan~~ leży kwota bez żadnego profitu"?

Niniejszej kwoty nie mogę, jak pan żąda, odesłać panu odwrotnie, gdyż jej pieniędzy nie trzymam w domu, jedynie na potrzebne ~~konieczne~~ wydatki – ale postaram się w niedługim czasie uwolnić panu w całości lub w ratach, jak będę uważał.

Nadmienić w końcu jeszcze muszę, iż pan postępowaniem swojem omal mnie nie zmusił; doszło do tego, abym ~~...~~ zerwał wszelkie stosunki, ni z panem nie przyszło — a czy to panu na dobre wyjdzie, to pan sam zobaczy.

Z poważaniem Fr. [illegible]

Szanowna Pani!

Nie pisałem dotąd, bo miałem być w Zak. w tym miesiącu z odczytami [illegible] ciągle poinformowany o [illegible] [illegible] — nie wiem na kiedy — więc piszę. Nie mam tu jakie spokoju ani żadnej wygody — ludzi się przewija dosyć — i roboty wewnątrz domu [illegible] [illegible] mogę być nie gościnnym i nie [illegible] przyjaciela [illegible], [illegible] wyszukiwaniu. Może [illegible] kiedy [illegible] [illegible] powoli [illegible] się ~~[illegible]~~ tu [illegible] z Panią na tej [illegible] — bo [illegible] do [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] wyjdzie [illegible] [illegible] nad [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible].

A [illegible] [illegible] będzie o [illegible] myślał [illegible] jako [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] i [illegible] Boże! [illegible] Pani przy [illegible] Sobotę, o której Pani wspo~~[illegible]~~ [illegible] — a może mi sposobność pozwoli wnet osobiście [illegible].

~~[illegible] pozdrowienia [illegible]~~
Wyrazy serdecznych pozdrowień i [illegible] [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~
Wiktor.

pozdro

Szanowna Pani,

List ciąg zastał mnie — dziś dopiero mogę odpowiedzieć. A odpowiadzieć muszę dlatego, iż 1º, treści mojego listu wcale Pani nie zrozumiała, co zresztą nie jest dziwnem. Chodziło mi tylko o przypadkowe [illegible] o skuteczności różnic nas [illegible] drobiazgowych rzeczy, mogących coś ważyć, chyba w obu razach nie było, naszej [illegible] usposobień. II 2º: nie wspomniałem Pani o procentach, choć wyraźnie o to pytałam, a je zaś samowolnie nie mogę obliczać. Pieniądze natychmiast odeślę (chociażby dziś), skoro tylko porozumiem się w Tarnowie, ile brat i siostra za mnie [illegible]. III 3º: Co zaś do jakichś tam plotek, to chyba ich nie usprawiedliwiać nie będę.

Z poważaniem

Kochany! Przeraziłem się okropnie, przeciwny pierwszej karty „Skąpanego świata"! Skandalicznie wprost poprzestawiane strony!! czy to tylko próbny egzemplarz – czy we wszystkich tak samo! Sprawdź i zobacz i napisz co, aby to zmienić, bo tak nie może zostać żadną miarą!

Przytem opuszczona na ~~[illegible]~~ samym końcu datę pisania, rok 1897 – a to dla mnie ważne.

Szanowny Panie!

Proszę zrobić, co się da, aby ~~[illegible]~~ [illegible], co jest, można zmienić, bo dalszy ciąg będą wszyscy kolejno [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] – a ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] „[illegible]" [illegible] poprawić, a tego mi nie [illegible] [illegible] [illegible].

Z serdecznym podziękowaniem i głębokim szacunkiem

[illegible]

Sz Wza Kochan

Kochany

√ Ko

K pros

Kocha

proszę zaś

Do Świetnej c. k. Dyrekcyi kolej państw.
w Krakowie.

(Do Świetnej c. Dyrekcyi [illegible])

Dnia 9/5 b. r. zwróciłem się o zwrot 10 koron zatrzymanych mi przez ~~pomyłkę~~ niewczas ~~[illegible]~~ przy kupnie biletu w kasie kolejowej w [illegible], zatrzymując ~~[illegible]~~, na dowód kwitu [illegible], na tej stacyi – i dotąd nie otrzymałem od Świetnej c. k. dyrekcyi żadnej odpowiedzi!

Ponawiam więc ~~[illegible]~~ prośbę o zwrot [illegible] tej kwoty i pozostaję w oczekiwaniu

Z wysokim szacunkiem

[illegible]
w Porębie [illegible]
J. Mierzyński

~~Przekleństwo~~

S do Świetnej

Zobrzyn[illegible]
Jordan[illegible]

Szanowny Panie!

Jeżeli zbyt ~~[illegible]~~ wyższe czasy nad tym „Sprawozdaniem" Pana, wynikło to z tego, że zapadłem na influenzę i przez ~~[illegible]~~ przyczyna niemożliwość wysłania od[illegible] [illegible] – co mnie [illegible] więcej przygnębia, niż sama choroba – ~~[illegible]~~ Pana, do tego [illegible] felieton ~~[illegible]~~ (i może to niesprawiedliwie w części pomieszczę), bo felieton, [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ wystarczy ~~[illegible]~~ ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ i [illegible] się [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] czytelni[illegible] [illegible] – z [illegible] z tej powieści gotowa się [illegible] tragedya. Z [illegible] [illegible]

[illegible]

Szanowny Pan

[illegible]

H. Sienkiewicz

W. Orkan

H. Sienkiewicz

W. Orkan

[illegible]

Sienkiewicz

Sienkiewicz

W. Orkan

H. Sienkiewicz

W. Orkan

W. Orkan

H. Sienkiewicz

W. Orkan



Seweryn Konowiewski

Księgarnia Seyfertha

~~Kr~~ Lwów

Rynek.

[1903 ?]

Korekta! 215

Szanowny Panie!

Nie otrzymałem ostatniego ~~numeru~~ (23go) numeru „Głosu": Nie wiem, czy Szan. Redakcya z umysłu odstrzymuje. Ze wszystkiego, wszakże przypuszczam przypomnienie (Sprawa prosi uprzejmie Szanownego Pana o łaskawe polecenie wysyłki, nie pominiętego Wm. A gdyby — to rozumiałbym się w takim razie dalej.) Wprawdzie nazywam Wam zawód, ale ~~[illegible]~~ przyczyny być bardzo ważne — i to zarówno jedynie ze względu na czytelników. A z tego samego względu Autorowi, że współpracownictwo — ~~[illegible]~~ przydałoby się jednym, którego [illegible] zwolennikiem. A gdyby umieszczenie to mogło być wyjątkowo — proszę o parę odpowiedzi [illegible] pisania prac manuskryptu.

Z głębokim ostatnim szacunkiem

Wł. Orkan-Smreczyński.

[illegible]

Władysław Orkan.

# Jesienne liście.

## I.

Samotnym ja, bojaźliwy jak dziecię

WPanie!

W odpowiedzi na list p. Batowskiego i ~~druki~~ przesłane mi Pisarskie druki, dotyczące nowo-powstałej „Księgarni ludowej" – ~~od~~ donoszę: ~~N~~ podpisać odezwy na razie nie mogę, z ~~pow~~ powodu braku monety. ~~[illegible]~~ Uderzyło mię zaś ~~[illegible]~~ zdanie w ~~[illegible]~~ „Odezwie", podpisanej przez kilkunastu nauczycieli, iż „Księgarnia ludowa będzie bazą, „z której, gotowe na wyrośnięcie ~~kresów~~ posterunków wschodnich!" Więc ~~[illegible]~~ i tu ślady ~~Hakatystów~~. ~~[illegible]~~ Ja takich posterunków nie uznaję ~~i nie tu pracy w duchu ani nie uznaję~~ i w myśli mej, (ponieważ p. Batowski ~~wsp~~ nadmienia coś o mojem współautorstwie projektu) inaczej cała ~~rzecz~~ [illegible] wyglądała.

Od współpracownictwa jednak nie usuwam się, a ~~[illegible] Pracę Bożą przygotowuję~~ w przekonaniu, że odezwa, to nie czyn. Pracę Bożą przygotowuję,

~~i prowadzę o [illegible]~~

~~[illegible] Taskawe i jakiej objętości tomiki zamierzacie wydawać, a potem odstęp kiedy [illegible] i podejmie ich druk wykreślić to, co nie powinno pokazać się, a [illegible] (objętość może do 200 stron ósemki)~~ – i proszę o ~~łaskawe~~ mnie odpowiedź: Czy to pójdzie ~~[illegible]~~ jako pierwsze wydawnictwo Księgarni i kiedy? Następnie proszę o łaskawe informacye: Jakiej objętości zamierzacie wydawnictwa? Czy stały format i jaki mniej więcej? Jakie macie przed oczyma plany wydawnictw ~~na przyszłość~~? Proponowałbym: po ~~[illegible]~~ „Piosnkach i modlach” Bożka (czy taki tytuł wyjdą) – nowele Włodz. Jarocza, F. Gwiżdża i Ziemianina Stefańczyka (lub Łepkiego), wszystko to mniej chłopskie, przez chłopów pisane. Z chęcią zajmę się ich przygotowaniem ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ napiszę przedmowy w razie potrzeby.

Z głębokim ostaję szacunkiem

Wł. Orkan

D. 18/X 904.

217

Blonay (sur Vevey)
pension Mme [illegible]
(Suisse).

B

Jak sobie życzyliście, przesyłam rzecz, która tu [illegible] – dla ~~Was~~ krytyki, z prośbą o pomieszczenie w ~~[illegible]~~ najbliższym zeszycie. Do następnych dam przesłać nowego wyjdą i po kolei X, które tym wreszcie jakby zapowiedź dam. Z tego względu (iż książka nad [illegible]) dobre by było, abyście w tym zeszycie dali ~~sprawozdanie~~ łaskawie sprawozdanie z tomiku X, 2 tej [illegible] Ziemi!

Także bym rad gdybyście wzmiankowali o „Fantazy" rzecz o [illegible] – a to znowu ze względu, iż może ~~[illegible]~~ w tych dniach na scenie krakowskiej „Ofiary", a o moich dotychczasowych wycieczkach w krainę ~~dra~~ dramaturgji w Krakowie prawie nic nie.

Zważałem tu wiele i jakie mi [illegible] było po latach [illegible] Takiego wypoczynku [illegible] nie [illegible]. ~~[illegible]~~ Przeto powiedz tu [illegible], chciałbym [illegible] moc [illegible] podwoić, aby móc iść dalej. Obecnie, ~~[illegible]~~ prócz innych [illegible] i nad dramatem pracuję, i ~~[illegible]~~ coś w rodzaju [illegible] [illegible] na [illegible] w formie ~~tragedji~~ tragedji [illegible] greckich. ~~[illegible]~~ obacz [illegible] ~~[illegible]~~

O najważniejszej rzeczy nie wspominam – [illegible] o niej ~~[illegible]~~ lata, to i te [illegible] [illegible] [illegible] – do czasu. Jednak ~~[illegible]~~ pierwszym będę [illegible] ~~[illegible]~~ i drugim [illegible], także ~~[illegible]~~ potem), [illegible] z Wami [illegible] chciałbym [illegible] ~~[illegible]~~ móc, o ~~[illegible]~~ Chciałbym jednak z Wami [illegible] – ~~[illegible]~~ ale nie w mieście – w [illegible].

Serdecznie pozdrawiam ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

[illegible]

PS. Jeśli [illegible] obok Was, to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], który mi się bardzo [illegible], ale jakoś [illegible] – i [illegible].

[illegible]

Władysław Orkan.

# Herkules nowoczesny.

Szan. Redakcyo!

Wysyłam niniejszem ~~[illegible]~~ nowelkę z prośbą o umieszczenie w najbliższym [illegible] [illegible] może po ukończeniu utworu [illegible].

1. [illegible]

218

Blonay, sur Vevey
pension Mme Burki
(Suisse).

D. 23/I 909.

Szanowny panie,

[illegible], co [illegible] list otrzymałem dopiero w dniach ostatnich, przeadresowany z Poronina. Nie wiem, nie mam nic godnego, co mógłbym dla „Sztuki" podać. [illegible] jeśli mi się coś utworzy — chętnie. Sądzę, iż w niedalekiej przyszłości będę mógł z życzeniem Pana [illegible] uczynić zadość — nim [illegible] nie wyjdzie [illegible] poemat pa-sterski: zbiorem z melodyjami, [illegible] nadaremnie [illegible] — zdaje się, panie, na przedwiośnie [illegible] zbiorek (tam [illegible]) i [illegible] godzien porozumienia. Tetmajer [illegible] o to „Na skalnym Podhalu". [illegible] Co do projektu wydania w Krainie [illegible] mogę wspomnieć: [illegible] szczęś-[illegible] być [illegible], powiedzieć iż okolica [illegible] nie podobna — „za [illegible] w [illegible]". My wszyscy [illegible] góry [illegible] Kraj nasz w sobie — może ten, gdy odejdzie ten jeszcze nie był — w [illegible] nierzeczywistości, ziemia [illegible] nawet [illegible] leśna — i wiem, że obcym sercem obojętna: [illegible] nawet może przybrana, „tam", „rodzinny ton", gdy się go sercem nie odczuje.

O [illegible] przeczytam [illegible] z powrotem. Ta zabawny do [illegible] — [illegible].

Z głębokim [illegible] [illegible]

Wł. Orkan [illegible]

Mościwy Kochany!

Zwracam się do Was z prośbą: Będziecie wyrozumiali i polecicie łaskawie Administracyi [illegible] p. Feliksowi Jaworskiemu (Zakopane, Urania) 10 koron, jako zaliczkę na pracę, [illegible] już [illegible] konwersacyi ze wydrukowaną nowelką wśród naszej [illegible] ..!)

[illegible] najlepiej się w dobrej [illegible] – do pracy jest ochoczy i talent ma wielki. [illegible] Wam będzie i [illegible] odrobi, a [illegible] w[illegible], [illegible] nie odrobić – to ja się obowiązuję [illegible] ten dług odpracować. [illegible] prośbę,

[illegible] serdecznie pozdrawiam Was i ostaję z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan

219

Brzeżany 31/I 904.

Kochany panie Feliksie! Kartkę otrzymałem dziś-
nie, gdzie zatrzymano. Za dodatkowe egzemplarze [illegible]
Zaraz napisałem do Dasz. do „Słowa", aby polecił admini-
stracji przesłać panu zaliczkę 40 kor. w mem imieniu
i honorarjum za nowelkę. Napisałem też do Dra Wojciechowsk.,
aby ~~[illegible] panu 40 kor.~~ (jeśli kasa jego dość zasobna) wys-
łał panu 40 kor. (wedle mego porządku), co się pan
[illegible] zwróci. ~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ (znów) nie mogę — ~~[illegible]~~
Wystylizowałem tak, że już na ten ~~[illegible]~~ [illegible] godność
[illegible] nie ustąpi. Proszę jeno donieść mi kartką
~~[illegible]~~, jaki ~~[illegible]~~ skutek moich wróceń się
pomysłu — w przeciwnym razie ~~[illegible]~~ zwrócę się [illegible],
[illegible]. Co do stosowania, niech się pan umówi z p. Bełzą,
bo on ~~[illegible]~~ lepiej stosunki (wszystkowe) zna). Radzę wszakże, niech
pan dramat odda na czas sprostowany ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ bo i tak [illegible]
wyd., a jeśli wyjdzie w całości, ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] nowele będzie można [illegible]. I następnie
niech pan [illegible],

List otrzymałam. Dziękuję za uwiadomienie mnie o ~~[illegible]~~ swoich ~~[illegible]~~ jak zamierzacie. Cóż ja to mogę powiedzieć – chyba przytoczyć sprawdzone w życiu przysłowie, że „każdy jest kowalem swojego losu." Życzę Teklusi szczęścia i powodzenia dobrego na tej zmiennej drodze żywota.

Co się tyczy dalszego pobytu u nas: to ja ~~[illegible]~~ Teklusię zawsze chętnie radbym widział w domu, ale nie wiem, czy się to da ~~przy tak zmienionych warunkach~~; z dala od domu ~~z oddali [illegible]~~ nie mogę o tem decydować i pozostawiam to mamie.

Cobądź wypadnie, że mam nadzieję, że Teklusia zachowa ~~[illegible]~~ o ~~[illegible]~~ zawsze ~~taką samą~~ życzliwość dla nas, jak dotychczas.

Pozdrowienie ~~[illegible]~~ dorzucam i pozostaję ~~[illegible]~~ szczerze życzliwym

przyjacielem

E. Winter.

Błonie d. 24/II 901.

Szanowny Drogi panie! Dziękuję za odpowiedź [illegible] w sprawie medalu Sienkiewicza. Nad czym przykro mi, że się już nic dziś nie zrobi. – U mnie nic nowego; pracuję mało, ~~[illegible]~~ pragnąc ten czas stracony w domu na jakiejś wyprawie wynagrodzić. Wiele [illegible] powodów [illegible] – dlatego proszę mię w wyrozumiałem sercu wytłumaczyć, iż dotąd nic ~~[illegible]~~ dłuższego jeszcze w [illegible] [illegible], który mi w pamięci wisi, ostatecznie pokoju; ledwo na pensję starczy.

[illegible] prośbę polecam życzliwej pamięci [illegible] i [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] nie wiem, czy co więcej potrzeba. [illegible] [illegible]: w takim razie proszę o przesłanie blankietu do podpisania. Może [illegible], jakie w [illegible] [illegible], wystarczy?

A proszę też w chwili ~~[illegible]~~ swobodniejszej o [illegible] ~~[illegible]~~, jak się Drogi pan [illegible] [illegible] z Rosyi [illegible] żywe będzie [illegible]. Bo też [illegible] rok w historyi przyrody ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] i jeden z najciekawszych.

Słyszałem, że [illegible] [illegible] [illegible] ostra. I tutaj [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ zimniej, niż zeszłego roku, ~~[illegible]~~ tylko ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] – ale też [illegible] wychylam się z domu, chcę wykorzystać czas do pracy.

[illegible] [illegible]

[illegible]

Władysław Orkan.

Jędrzej Baja i powsinogom

Ję Jędrzej Ję Ję

Jędrzej Baja

Błonia

Modrzewy Sianowski

Szanowny i Drogi Panie!

Donosi mi moja siostra między innemi, że otrzymała wezwanie do ~~zapłacenia~~ hipoteki, że to sporządzone jest z wielu trudnościami dla niej, wydostawanemi metodą (Szuba, chrzest) etc. Proszę wszystko najpilniejsze łaskawie pozostawić u mnie na kartce. ~~co się rozchodzi~~ w której to sprawie — nie uczynilibyśmy odłożyć do mego powrotu. Jeżeli w sprawie spadku spółki (retencja), to ten jest zgodnie [illegible]. ~~[illegible]~~ odnośnie do tej sprawy pełnomocnictwo moje — ~~ale~~ zostało w Kancelaryi WPana i nie, to by je da wniesione do sądu. Jeżeli ~~[illegible]~~ zginęło — to, ~~[illegible]~~, proszę, jeśli możliwe, odłożyć zatrzymanie ~~[illegible]~~ intabulacji (bo wiem, że o to chodzi) do marca, gdy powrócę.

Proszę też przy sposobności, aby przysyłane [illegible] (jako współ. właściciela) na rachunek [illegible] ~~[illegible]~~ zaciągniętej pracowni [illegible] w Kasie Waszej nie zostało zrealizowane (chyba w wersji nie spieniężenia) — ~~[illegible]~~ o to już prosiłem ~~[illegible]~~ przed zaciągnięciem pożyczki i pod tym tylko warunkiem zgodziłem się korzystać z Waszej [illegible]. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ Bardzo przepraszam za utrudzenie WPana — ośmiela mnie ~~[illegible]~~ do tego życzliwość okazana, z jaką się WPan zawsze do mnie odnosił, ~~za~~ co ~~[illegible]~~ też zawsze z wdzięcznem sercem — i ~~[illegible]~~ łącząc po-zdrowienie serdeczne, ostaję z prawdziwym szacunkiem

M. Curie-Skłodowska [?]

57/ [illegible] (M. Wysłouchowa)

[illegible] w [illegible] bożej [illegible] ; [illegible] [illegible] unmiędzy.
Całem ~~w~~ sercem się pragnę, aby się [illegible] nadszedł ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ że mogę się ~~tam~~ [illegible] zdrowszy i [illegible]
mi się dobrze. Spokojność mój otacza, jego ~~[illegible]~~ pamięć [illegible]
serdeczne pozdrowienia! W. O.

[illegible] w ~~[illegible]~~ – Kłosy.

adres: Błonie.

Dr. Jan Bruchnalski. d. 6/III.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Równocześnie wysyłam w opasce poleconej do redakcyi „Kuryera warszawsk." jedną nowelę (raczej humoreskę): wrażenia ~~górala~~ chłopa-górala z podróży do Wiednia (pt. „Jak Jędrek Skulan po Wiedniu jeździł") i proszę Pana o zamieszczenie tej rzeczy w „Kuryerze" w części że można wychodzi ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ bo chciałbym rzecz tę ~~[illegible]~~ redakcyi do zbiorku który ma się ukazać ~~[illegible]~~.

Proszę uprzejmie o Pana pięć słów odpowiedzi po ~~poprzednim~~ — w razie wydrukowania, o które polecenie wysyłanie mi Nru, w którym rzecz będzie zamieszczona.

Wyrazy głębokiego szacunku składam

Wł. Orkan-Smreczyński.

„Ogniwo" d. 5/III

„Głos" d. 5/III

– nie jako do literackich [illegible], ale jako do [illegible] wyrozumiałego, który z pewnością też nie po kwiatach w życiu chodzi

— Treść —

c)

Jam [illegible], ~~[illegible]~~ Ma [illegible], oczywiście...

Jesienią – [illegible] do p. [illegible] [illegible]...

Powody odmowy.

Więc obecnie do WPana [illegible] samemu.

d) Położenie moje jest [illegible] [illegible].

[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]... Dom – zadłużone.

W [illegible] [illegible] się już w [illegible] wszelkich; gdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] się do [illegible] [illegible]. [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]...

Obecnie. Ani pracować...

prosto proszę... ... ... ...

[illegible], że WPan czas nie [illegible]...

W W W Wi

wielmo wielmożny

wielmożny pani

Bronay 12/III 905

Kochany Bernardzie,* 223

Cóż – bardzo jesteś na mnie zażalony? ~~Wiktoriu~~, to przy-
szedłszy do zdrowia i spokojności umysłu, przyznasz, iż niepo-
trzebnie rzuciłem ~~[illegible]~~ owo wyrażenie „gracowie," gdyż
wszakże każdy ma swoje racje i swój kodeks i odpowie-
dzialność jest tylko przed sobą. Zdaje mi się: jak Twój wewnętrz-
ny ~~[illegible]~~. Trybunał z Twoim
wewnętrznym obrońcą jest w zgodzie, to jesteś, jak to mówią,
człowiekiem na miejscu.

Ja, niestety, nie mogę tego o sobie ~~[illegible]~~ powiedzieć
w stosunku do Ciebie. Ciężko mi bowiem pobieżnie załatwić,
~~[illegible]~~ choćby mój adwokat wewnętrzny powiada, że Ty na tem
nic nie straciłeś, owszem, odniosłeś korzyść w przyszłości –
jednak mnie to nie rozgrzesza, bo dotąd ponosisz szkodę.
Tem bardziej jednak wierzę, abyś na Twoją uczciwość mógł
naciskać ~~[illegible]~~ – bo ja właśnie tę powierzenie w życiu
wtedy ~~[illegible]~~ przed wszystkimi innymi cenię.
~~[illegible]~~!

~~[illegible]~~ Chciałbym w tym roku rachunek wyrównać.
I o tem chcę pomówić. Jak wiemy ~~[illegible]~~
„Skrz. Szyx." i „Poezye"? Ja nie mogę wnioskować, gdy
nie znam kosztów druku i ilości ~~[illegible]~~ wydrukowanych
egzemplarzy. A może by Ci było dogodniej opłacić depe-
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, itd. – ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ wydać w [illegible]
~~[illegible]~~. Następnie: Czy zechcesz wydać tom
nowel (w rodzaju „Herkulesa" w najbliższym „Ogniwie"),
dramat z roku '96.-go, który niebawem będzie grany w Kra-
kowie, i jeden dramat (Wina i Kara – tragedya), który
~~[illegible]~~ w sezonie ~~[illegible]~~ przyszłym będzie grany w „Deut-
sches Theater" w Berlinie. * Powiedz otwarcie. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ O tych nie mówisz, które mam
gotowe. Chciałbym jednak przed wydaniem „Ofiary" wydru-
kować w „Tygodniku", nowelę ~~[illegible]~~ po jednem zamieścić,
a „Winę i Karę" w Chimerze.

Przy sposobności: Czy „Skrz. Szyx" i poezye wyprzedane,
że je wypuściłem naraz dwóch wydawców? Czy też
w ten sposób ~~[illegible]~~ bojkotujesz ~~[illegible]~~ swojego autora?

~~Brak odpowiedzi na powyższe będę musiał uważać za chęć zerwania stosunków –~~

Oczekuję ~~odpowiedzi~~ [illegible] szybkiej odpowiedzi – pod adresem, jak wyżej podany, bo pozostaję do ~~końca tego miesiąca~~ 28^go marca. ~~Brak odpowiedzi uważać będę za chęć zerwania stosunków.~~

Pozdrawiam serdecznie

W. Orkan

Kochany Jędrku!

Donieś mi odwrotnie, czy ostajesz ~~na Święta Wielkanocne~~ na Święta Wielkanocne w Kie-[illegible], gdyż miałbym wielką chęć, przyjechawszy, odwiedzić Cię i Tobą, a jeśli się uda – ~~[illegible]~~ zabawić z ~~jaki~~ dzień lub noc. W ~~[illegible]~~ razie, gdybyś ~~[illegible]~~ był, to gdzie Cię mam szukać? Podaj mi adres [illegible] Daleko od [illegible] kościoła P. ~~[illegible]~~? – ~~[illegible]~~

Czemu nic żadnego odezwania? A może nie uważasz potrzeby? Ściskam ~~[illegible]~~ serdecznie! Twój

Władź Franek

Blonay (sur Vevey)
chez Mme Burki
(Suisse)

2 1/III 904.

Szanowny Redaktorze!

Zwracam się do Was z prośbą: Bądźcie tak uprzejmi [illegible] i przyślijcie mi 150 rubli, (lub, jeśli możecie) w czasie do ~~[illegible]~~ 28 b.m., (a ja) się postaram z wdzięcznością w najbliższym czasie odpracować. Muszę wyjechać ~~[illegible]~~ [illegible] dziś, a nie obliczyłem się z góry — i brak mi.

~~[illegible]~~ Ostaję w oczekiwaniu, z głębokim szacunkiem

Wasz oddany [illegible]

---

W odpowiedzi na list: wydaje mi się, że te certyfikaty ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] nie mogą [illegible] o ~~[illegible]~~ Szwajcarii [illegible] w ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, że nie ~~[illegible]~~ (tak [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible].

[illegible] nie [illegible] ciekawego a u nas [illegible] o [illegible] — [illegible], że [illegible] o [illegible], nie [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] nie [illegible].

~~[illegible]~~ Serdecznie pozdrawiam Pana i ostaję, ~~[illegible]~~

(pełen wdzięcznego przywiązania [illegible])

Za [illegible] [illegible]. [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ z [illegible] [illegible] smutku i [illegible].

1 [illegible]
[illegible] Blonay
[illegible]

nie mogę się nastrajać (duchem) ~~[illegible]~~ w zupełności ~~[illegible]~~ do-
brej rady, której słuszność widzę – ale, choć wszystko. To naprawdę nie
mogę tu pozostać do maja – ale ~~[illegible]~~ do Polski nie dojadę wcześniej
jak ~~koło 20 go kwietnia~~ koło 15 go kwietnia. Wtedy już u nas
wiosna. / Do maja nie mogę przewlec pobytu, bo drogę zajęłoby
mi [illegible]: gdzie musiałbym się zatrzymać w ~~[illegible]~~
~~[illegible] w Zurichu [illegible] choć [illegible] te wyże-~~
~~[illegible]~~ w Zurichu i Monachium ~~[illegible] z Franklem [illegible]~~ potem
w Krakowie, i do pani Gurskiej (na ostatek) zajrzeć – ~~[illegible]~~ – a ~~[illegible]~~ do-
mu prace się rozpoczną z kwietniem, przy których ko-
niecznie być muszę. Z Blonay więc powrócę do koń-
ca miesiąca – dzisiejszym wśród ~~do 20 go [illegible]~~
~~prace się rozpoczną z kwietniem~~, przy których ~~[illegible]~~ do
maja nie mogę przewlec tu pobytu, bo prace w domu
mają, przy których być muszę, [illegible] już mi pisano, chyba
koniecznie na drugą połowę ~~[illegible]~~ (z Blonay) więc ~~[illegible]~~ wy-
jadę z końcem b. m. (~~30~~ 30 lub 31) (przed dwudziestym 20 go) ~~[illegible]~~ się zatrzy-
mam w Zurichu (u Frankla) i w Monachium (u [illegible],
[illegible] i dla galeryi), co ~~[illegible]~~ zajmie 2 tygodnie, z drogami;
potem w Krakowie, i do pani Gurskiej (na ostatek) chciałbym jeszcze
zajrzeć. ~~[illegible]~~
~~[illegible] (po [illegible] z domu) 22 go~~
mam się na Pustki dostać, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~. Tu już niewiele (i tak) tylko zrobić, bo
to się [illegible] studenci (po większej części Rosjanie), i te-
raz na wakacje [illegible] i cicho dotąd [illegible] pozyska-
łem [illegible] godziny ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Przez wiersze, [illegible], wygotowana
„Ofiary" i drugich wielu dramatów; ~~[illegible]~~ „Wróg i Karę"
[illegible] (tragedyi [illegible]), ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i co się [illegible] do „[illegible]".
[illegible] I będę [illegible]
[illegible], aby się w drodze nie zgubić.

Pieniądzy bo mi trzeba na drogę; [illegible]
miesiąc po ~~[illegible]~~ 100 fr., a to wypada z opałem i światłem po 120
i coś. Jeśli [illegible] (10) [illegible] z „Ogniwa" za nowelki i [illegible]
mam po drodze. Bardzo się ~~[illegible]~~ [illegible] wydatkami, jak
[illegible]. Dlatego byłbym bardzo wdzięczny, jeśli ~~[illegible]~~
mógł otrzymać z ~~[illegible]~~ zaliczki ~~[illegible]~~
przynajmniej 50 [illegible], choć poprzednie, jako [illegible] przedstawiciel,
[illegible] i [illegible].

Blonay d. 10/III 904.

Kochany Panie Feliksie! Nie odpowiedzia-
łem zaraz na list Pański, bo się wyczyniło było
na niebie błękitnie, na ziemi zaś słonecznie -
i puściłem się na wędrówki i na przejażdżki je-
ziorne - co zaś czasu zostało, tom nad pracami drze-
mił. Byłem też i rozmarkocony w sercu ze złe dni,
jej milczenie - przypomniałem już Bóg-że mi wie co-
kiem Pan zaraz nie napisze

Błony 22/III 904

Szanowny i Drogi Panie!

Poleciłem [illegible] w Krakowie, aby oddał w ręce WPana wyciąg ~~[illegible]~~ raty i procent (w wysokości 70 kor.), jako i weksel z podpisami i proszę b. uprzejmie, iżby Drogi Pan będzie tak łaskaw ~~i sprawę z prolongacyą w kasie~~ wypełnić weksel do raty i sprawę z prolongacyą w imieniu ~~mojem~~ załatwić. Termin prolongaty przypada dnia 6 kwietnia.

Nie zrobiłem to zaś sam, bo w owym czasie będę się włóczył po różnych miejscach, wracając ku Podhalu — jak mówię, [illegible] i mógłbym o tem zapomnieć.

Przepraszam bardzo za ambaras — jeśli ~~[illegible]~~ uprzejmie sobie sprawiam: ale do kogóż się udam?

Za odpowiedź uprzejmą b. dziękuję, jak równie za [illegible] i [illegible]. Wierzę, iż rychło Drogiego będę ~~[illegible]~~ miał Drogiego Pana oglądać.

Tymczasem — serdecznie pozdrawiam ~~[illegible]~~ Go i wyrazy głębokiego szacunku dla [illegible] odrazu [illegible]

Wł. Orkan-Smreczyński

Wielm. [illegible]

Wielmożny

Wł. [illegible]

[illegible]

d. 19/III 907.

Blonay (sur Vevey)
Pension Mme Bürki

Szanowny Drogi Panie,

Proszę uprzejmie o doniesienie, czy ~~[illegible]~~ ostatecznie [illegible] Święta Wielkanocne w Monachium – czy moje [illegible] jako zaplanowane, bo przyjechałbym, [illegible] zatrzymać się z Dziećmi i z Wami czy obecnie.
Czy adres Firmy ~~pod nazwą~~ wydawniczej jest zarazem adresem Waszego mieszkania?

~~Ja~~ W Blonay pozostanę do 30. bm.

Jeżeliby Tomik mój w tym czasie wyszedł, to proszę o łaskawe przysłanie 2 egzemplarzy.

Serdeczne pozdrowienie – i wyrazy szacunku Wasz

Wł. Orkan

do Kotarbińskiego!

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Przed miesiącem wysłałem ~~mój~~ dramat ~~pt. Ofiara~~ „Zabłocky. Ofiary" na ręce WPana Dyrektora, proszę o łaskawe przeczytanie i zadecydowanie, czy może WPan ~~go~~ nam wystawić na scenie.

W ~~przypuszczeniu~~ przekonaniu, że już WPan Dyrektor ~~z~~ zdążył przeczytać i osądzić – proszę ~~o~~ uprzejmie o łaskawą ~~odpowiedź~~ (zakomunikowanie mi decyzji) pod adresem, a wyżej zaznaczonym (jako i na rękopisie), gdzie pozostaję do końca ~~[illegible]~~ b.m.

Z szczerym szacunkiem

Wł. W[illegible]

a aux

c a

Błonay 24/III 907

Wczoraj powróciłem (o godz. 6.ej) z Montreux, gdzie mi nie przesłano oczekiwanego listu od Was. I powiem [illegible] mimo, że się uciszyłem. Tem, [illegible] [illegible] wyjaśniony pomimo [illegible], jakoś niecierpliwie oczekiwałem, sądząc, że pomoc w sprawie kasy (albo co mię i lekko zatrwożyło — może stąd niecierpliwość w oczekiwaniu), albo mojej delegatury, albo w innej sprawie. Bo dotychczas takie były korespondencye (z mojej i z waszej strony). Od Was [illegible] i o Was mogłem się spodziewać najgorszej wieści na moje krótkie doniesienie. Jednak uśmiecham się: i tak przypuszczałem treść [illegible] mogłem mieć tylko w tej chwili osiągnąć ([illegible] może koncentracyjnie), co się poniżej wyjaśni.

Więc [illegible] (po krótkiem zastanowieniu, niż ten wstęp) otrzymałem list — i — serdecznie Wam dziękuję za te parę słów otuchy. Nie tylko mi [illegible] się ze [illegible], nie [illegible] duszy mej w tej chwili, ale owszem wywołały całą falę uczuć, odstraszając myśli itd. — [illegible]. Wszedłem do pokoju ([illegible] i dłuższą chwilę byłem jakoś z Wami: przeżywałem rozmowy — różnice — porozumienia — [illegible] nawzajem, niemal przemożną chęć bezpośredniego mówienia. [illegible] Wiem, że to nie będzie mówienie, tylko (bo to już przeżyłem w myśli) znaki [illegible], czasem jakiejś osobnej wymowy, to, co chciałbym wyrazić (tylko, bo nawet skonstruowanie myśli już nie jest tą myślą). Przytem musiałem jestem bardzo, więc i tą sprzyja [illegible] — Dnia 22.

Koniec [illegible] (mój zaczynam) [illegible] dziś. Zwracam się na kolegę i —

Z przyjemnością powracam do opisania [illegible] wyrazu (ze sposobności) w tej chwili: 19-go. Gdy wróciłem z Montreux, patrząc zaklęty, [illegible] (zupełnie zmieniony), dzień był [illegible] zdumiony, jako i dziś — [illegible] wybrałem się [illegible] więc do Montreux, skąd wziąłem Tadke i popłynąłem na pełne jezioro. [illegible] Przeżyłem nie zatłoczonych [illegible], [illegible], których opisać [illegible], bo wpadłoby się w poetyzowanie, dalekie od bezpośredniości wrażeń [illegible], niżej [illegible] zachód z [illegible] zachodu.

Wróci to kiedyś w reminiscencyach (barwach), ale to, co przytem przeżyłem – nie wróci. Inne stany duchowe zdarzą się może z bladem przypomnieniem – i pozostaną [illegible] „przeżyciem poezyi". I wszystko to życie, takie intymne, niemożliwe do oddania nawet w najlepszych utworach – to jest ów świat duszy każdego indywiduum, jej sanctuarium, niedostępne, [illegible] na oddanie tych stanów, jak wiemy, [illegible] jedni twierdzi, że takiego niema słów, niema nerwów – nauczy pozostał niezmarwane.

[illegible] Zbliżą się może w jakiejś duszy chyba wypowiedzeniem – ale absolutnie nikt jej nie zrozumie, i naturalnie, bo każdy ma swój świat duszy i te światy te są poza granicą ludzkich porozumień. (każdy z nich porozumienie rozumie)

Wszystko, co się o tych wewnętrznościach (w literaturze) mówi jest poetycką (bez bezświadomą), a czasem świadomą) blagą – nawet to, że twórca sam sobie mówi, jeśli jest nie tym bo posługuje się słowami, które są słowami oddzielnie uproszczonej symbolicznej myśli, stanów. Każda myśl skonstruowana, jeśli nie jest tą myślą. [illegible] ne [illegible] Dlatego śmieszne mi się wydają spekulacye metafizyczne, uważam je za jakąś mozolną zabawę, zbieraniny wyrazów, określenia, formułki, absolutnie nic nigdy żadnego znaczenia, chyba jako miłe złudzenie dla tego, co je tworzy. Niemcy doszli w tej zabawie do perfekcyi nowomodnej – myśli że jeśli wieżę Babel wzniesie z tych gruzów tomów. (Ta alegorya „o pomieszaniu języków" nie jest taka naiwna, jakby się zdawać mogło w rzeczywistości jej tradycyjnej niezaradności stworzyć).

Zamknij to potoczne ten, że określa pewnie „świat" [illegible] dla wyrazistości wszystkiego indywidualnego każdego rozkładu. Więc mój „świat" dla nikogo nie istnieje – też „zasady" nie mogą dla mnie (które zawdzięczam, choć nie przypominam te wyrażenie indywidualnej „światami" – może tylko chwile, dla wielu może momenty).

Natomiast pozostaje dla rozumów, rozumień, porozumień cały świat, czyli wiara, zewnętrzniej etycznej moralnej społecznych i całe to t. zw. życie – przestronny rynek dla

turniejów przeróżnych światopoglądów.

Widzę, że wchodzę w traktat, a chcę tylko w ~~kilku~~ paru krótkich słów zamienić a tylko powiedzieć o sobie. (~~Wyjaśnienia~~, wszystkie wyrazy, jak w handlu). ~~Powiedziałem, że wystarczam sam sobie i tego mi nikt nie zabierze~~ ~~[illegible]~~ i zdanie w ostatnich latach dość często obrażały. ~~[illegible]~~. Powiedziałem, że wystarczam sam sobie — i tego nie nadużyję. Dlaczego? ~~Oto~~ Kwestya szczegółowości. Do tej kwestyi wszystko się sprowadza ~~[illegible]~~ — i to jest brama otwarta do po- i nieporozumienia.

Parę ~~[illegible]~~ (osobistych wyznań i) drobnych ~~[illegible]~~ okoliczności i lenistwo (które w tym wypadku było ~~[illegible]~~ (ani dobre) zdrowiem: otóż i względność tzw. wad) nie ulegam żadnym wpływom filozoficzno-społeczno-moralnym — ~~[illegible]~~ przyjmuję mniej o tyle, aby im nie móc z pod nich wydobyć. W ostatnich latach ~~[illegible]~~ przechodziłem moc przykrych wewnętrznych, ~~[illegible]~~ przekonywałem się — dążyłem, aby zrozumieć t. zw. życie, stosunek mój do ludzi i tych między sobą — pchało mnie naturalnie (jak każdego) dążenie do szczęśliwości (może i ~~bezwiednie~~ (takiego)) czysto osobistej. Zaś smutne warunki (dziś ub. dość z perspektywy) jako to: sytuacyjne (tzw. bez wyjścia), charaktery, tysiące i ~~[illegible]~~ inne dramaty, jakie z mniejszym lub większym cierpieniem przeżyłem, przyczyniły się niemało do ~~tego~~ zrozumienia tych pogmatwanych ~~[illegible]~~ (zwanych przez niemy) stosunków. Ale i — wybrnęliśmy. Żyję cicho pomocy niczem w ~~[illegible]~~ samotności ~~[illegible]~~, w ~~[illegible]~~ jedynej, w dość częstej pustelni.

~~Wyniki~~ Wyniki tych przemyśleń (raczej przeżywań) dam w ~~[illegible]~~ najbliższym czasie. Czy to będzie teorya ~~[illegible]~~ sucha, czy inne [illegible] więcej. ~~[illegible]~~ Zaś ~~[illegible]~~ refleksy ~~[illegible]~~ przeżytych ~~[illegible]~~ odbiją się w dramatach, powieściach [illegible]. Jedna nowa już z tego czasu drukuje się w [illegible] pod t. Herkules nowoczesny?

Dla mnie jest ~~[illegible]~~ najsłuszniej — a i chwilowo [illegible] podług tej maxymy a chcę też (Bogactw(?) intrygi i przestępstw — nic innego) pełni mi tu duszom, z któremi mógłbym ~~[illegible]~~ być dobrze.

I wiedzie że ostatnio [czasy] mile wysłałem o Wro-[illegible]
śnieto ten miłosny był [illegible] odezwanie się.
~~[illegible]~~ Serdecznym więc podziękowaniem kończę na razie —
[illegible] (tzn. wszystko) ostawiam do czasu, gdy (będę ~~[illegible]~~) widzieć, odejmie.

~~D. 17/III 904.~~

~~Blonay (sur Vevey)
chez Mme Burki
(Suisse).~~

~~Szanowna Redakcyo!
Zwracam się do Was z ~~prośbą~~ : Bądźcie
tak wyrozumiali i pobłażliwi~~

K. Tetmajer.

Bronży. 21/II

Szanowny i Drogi Panie!

Wobec wypadków, w jakich się znajduję, [illegible] mi będą [illegible] potrzebne, przeto nie piszę do p. [illegible] (na którego odpowiedź musiałbym może długo czekać), lecz zwracam się do Pana Drogiego z usilną prośbą: Niech Pan będzie tak łaskaw oświadczyć p. Kork., iż nowelę ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zostawiam Red. Gońca pod warunkiem, [illegible]. Drukuje do mojej ~~[illegible]~~, po 7 kop. od wiersza, i prześle mi bezwłocznie należność ([illegible] w podróż), a resztę [illegible] po wydrukowaniu. Jeżeli tego ~~[illegible]~~ uczynić nie może lub nie zechce, to niech [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] u siebie ~~[illegible]~~ Pan [illegible] — i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ w takim razie [illegible] by [illegible], ~~[illegible]~~ zamiast oddać mi takiej [illegible], raczej przesłać ją (od siebie) do Redakcji „Kuryera codziennego", dla którego [illegible] gotowiłem, a ~~[illegible]~~ wyjeżdżam [illegible] na [illegible] Pańskiego.

[illegible] O pracy [illegible] po [illegible], w której [illegible] serdecznie dziękuję, [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~, [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ odmówić.

W dziele [illegible], [illegible] pod redakcją Pańską, [illegible] współpracownictwie; obecnie jednak jestem tak zajęty, ~~że~~ [illegible] nie mogę wygotować.

Wyrazy prawdziwej [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ oddaję w [illegible] [illegible] dobrej [illegible] ~~[illegible]~~.

[illegible] [illegible] [illegible].

J. [illegible] Stano

Pamięci ~~W. D.~~ M. ~~W.~~

[illegible]

Gdy ktoś bogaty sercem i duszą — ze świata odchodzi, to będzie wiele ubogich

Smutek przemożny...

. . . . . . oto widzę gromadkę w chacie... [illegible]...

~~a Duch Twój jest z nami~~ — przyjdzie... i obejmie ich z duchem Twoim...

Duch Twój, który ~~[illegible]~~ wszędzie... i budzi...

Bo Duch pozostał — z nami.

Suisse

Blonay (sur Vevey) d. 22/III 904

Szanowny i Drogi Panie!

Poleciłem siostrze w Krakowie, aby na ręce Wpana wysłała ratę i weksel

Telegram

Franciszek Pik — Zagórz - Krakau

Przyjedźcie w niedzielę południe

Orkan.

Szanowny, Drogi Panie!

Świadectwo o [illegible] potrzebne, może być tylko w formie [illegible], którego szablon załączam. Właściwiej zaś, jeśli mu chodzi o uzyskanie stypendium, byłoby, aby do podania załączył rysunki [illegible] — ciekawym, jak je też wykonał?

Korzystając ze sposobności proszę, żeby Szanowny Pan będzie tak wyrozumiale dobry i przesłał mi łaskawie przyobiecaną pracę [illegible], nie ~~[illegible]~~ czekając ostatecznego [illegible] — notabene jeżeli Szanowny Pan będzie w możności wystarczyć — gdyż w tym przechodzę piekło z powodu na~~[illegible]~~ najrozmaitszych potrzeb. Teraz mi chyba najciężej.

Bardo ~~przepraszam~~ Drogiego Pana ~~[illegible]~~ przepraszam! Łącząc serdeczne pozdrowienia, ściskam dłoń i przepraszam raz jeszcze

Wojciech [illegible]

~~9~~ 930

(żadn-szkodna rzecz)
Chłop (gdy go osaczą prześladowcy) wskakuje, jak gdyby się też z tego wydobyć?!

Mechelewski:

Blonay 23/III

Tak długo ~~prawnie od~~ dowiadywałem się o Pisarzu (że tu zostaję 3 do 30ᵗᵉ ~~mu~~ wieczorem), jak Wam ne dostało wypadnie, iżbym podług tego uplanowałbym se powrót. Przygotowałbym ~~od Dziewiczej Waszego~~ użyć Wam ossądek co do domatu, ~~że~~ aby - w razie pomyślnej decyzji - przyjmijmy się z tem przeniesieniem wrócić do hidropatów, jakie mi w domu należą.

Bośniecka.

23/III Blonay

Łaskawa Pani! Bardzo mię zmartwiła wieść o krajskim zdrowiu Bernarda. Tem więcej sobie wyrzucam przysłowie, iż Wam mogłem oprawić listem przedstawiam, przysyłanym z Paryża. Adres mój od 15ᵗᵉ kwietnia: Rozbo Wrocław - p. Wodzisław.

Wyrazy szczerego szacunku dołączam Wł. Wl.

Kochem! Domovské choí kartky, jého si neveu vaeli Kochan

k Kochem Domovsi

Moni Mo

[illegible]

[illegible]

Ale Drogiej bardzo w kartki – ~~[illegible]~~ wymownej nie nadziei, że Pani może się lepiej: Dobrze – to „Ogniem" z powieści do pisma przeszło. Proszę od tego nad „Ogniem i krwią". Zegara dwa-naście zmian, ale nie wiem, czy wszystkie. „Herkules" nie był pewien w „Ogniowe" – może w tym numerze będzie – ~~[illegible]~~ Donoszę o tem kartką do Administracji.

[illegible]

Zmuszony jestem wszystkimi nakazami oświadczyć, że pobyt mój ostatni (wyjazd koło 20 r.m.) ~~[illegible]~~ jest wobec ~~[illegible]~~ wszystkiego [illegible] mojego [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] pewnego nie [illegible]. Bywają chwile, w których człowiek staje się [illegible] [illegible], albo innym [illegible] [illegible]. Mam ~~[illegible]~~ jednak ~~[illegible]~~ wiarę, że w przyszłości już nie dam sobie powodu do podobnych odwołań i gorszej myśli ~~[illegible]~~ uspokajającej ~~[illegible]~~.

~~[illegible]~~ Wyrazy szacunku ~~[illegible]~~ i pozdrowienia [illegible]

[illegible]

Miriam: My

D. 2?/III 907.

Blonay (sur Vevey)
Pension Mme Bürki.

Szanowny Panie!

Dawno już zbierałem się podziękować za życzliwą pamięć i łaskawe przesyłanie mi zeszytów „Chimery": każdy był dla mnie ~~zdar~~ zdarzeniem niezwykłem, że nastąpił ~~na pustce~~ królewsko na pustce. Ostatni zeszyt otrzymałem już w Blonay, przeadresowany z Poręby. Siedzę tu w tym cudownym kącie od grudnia, nabywszy zdrowia, które się było nadwerężyło, i duchowej spokojności. ~~Z końcem [illegible] mogę wrócić~~ w ~~[illegible]~~ [illegible] kwietnia mogę wrócić do swojej dziedziny.

Dotąd nie wydarzyło mi się nic godnego drukowania w Chimerze. Teraz wykańczam dramat, naszej tragedyi ~~[illegible]~~ - jeżeli mi się chce zupełnie ~~[illegible]~~ po wykończeniu, to ją prześlę z Poręby Szanownemu Panu do osądzenia, czy będzie godny pomieszczenia.

Wyrazy czci za święte prace, jako też wyrazy szczerej [illegible] [illegible] [illegible]

z Wł. Orkan-Smreczyński.

Wł. Orkan-Smreczyński

Wł. Orkan Smrecz

Wł. Orkan-Smreczyński

Szanown Pan Szan

Wł. Orkan Wł

Jz Szanowny Panie!

Szanow Szan Mi

Sza

9 – 23 –
1 – 33 ½ –

x6 – 41½
3 – 40 ½

10 – 41½
3 – 40
1 – 40½
1 – 39½

16 – dozy 41½ | over
4 – dozy ½

10 – 41 ½ dozy | 33½
3 – 40 dozy | 33½
1 – 40 ½ | 33 ½
1 – 39 ½ | 33 ½

6 – 41 ½ | 33
3 – 40 ½ | 33

24 . 18
2.40
1 92
4.32

40 . 15
4...
2
6
4 10'32

D. 25/2 233

Dębniki ~~Kraków~~ Nr 92.

Wielmożny Panie Rejencie!

Z polecenia brata („Francuzka") wysyłam na ręce WPana w załączeniu weksel z podpisami (~~[illegible]~~ do prolongaty, (której termin przypada dnia 6go kwietnia) i ratę w wysokości 50 koron, oraz procent (20 kor, bo nie wiem dobrze, jaki ~~[illegible]~~ % wypada)

Z głębokim szacunkiem

Marya Monowa.

Akt I. Akt Akt

Scena I. Wro

( Pokój obszerny, półsalon, półjadalnia.

pokój Pokój

Akt II.

Akt II Akt

M quote

Akt

ikt Akt A Akt

Akt III

Akt Akt

Akt

Akt Ak Akt

Akt

Ar

A

Dnia! Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.
Stacja: Mszana Dolna

D. 26/IV 907.

Szanowny Panie!

Proszę uprzejmie o odpowiedź (odwrotną pocztą), w jakiej cenie mógłbym od Pana otrzymać mniejszą ilość cegły wypalonej (około 2 tysiące 300), względnie: ile u Pana kosztuje tysiąc cegły?

W razie odpowiedniej ceny i gwarancji, że cegła będzie dobra, zamówiłbym niezwłocznie.

Z poważaniem

[illegible]

adres

Szanowny Panie!

W ofercie swojej zaznaczył Pan, iż będzie mógł cegłę [illegible] z końcem 6. m. Umyślnie więc zaczekałem – i proszę o wysłanie ~~do~~ pod wyżej podanym adresem (~~[illegible]~~)

3 tysiące 200 sztuk cegły zwykłej i 400 sztuk ~~cegły~~ prasówki (razem półczwarta tysiąca). Gdyby ~~[illegible]~~ wagon tyle nie umieścił, to można tedowi o 100 lub nawet 200 sztuk ~~[illegible]~~ mniej ~~[illegible]~~ (cegły zwykłej). Proszę o wiadomość kartką odwrotnie (w niedzielę), kiedy [illegible] ~~wagon~~ ~~[illegible]~~ oczekiwać wysyłki. Jeżeli potrzeba zadatku – także proszę zaznaczyć, a wyślę natychmiast.

Z poważaniem

[illegible]

Fracht z [illegible] [illegible] 5 fl.

Poręba Wielka
p: Niedźwiedź!

D: 12/V 904.

Kochany Synu! List od Ciebie

Mr

Josef Smreczak

Hager Pa

Westmoreland Co

Box 14.

Nord-America

1/p. [illegible].

10/6. [illegible]

Szanowny, Drogi panie!

Prośby o zaliczkę przesłanie mi Kor. — do 20ego 100 kor. — jeżeli niemożliwe, choć niezbędnie ~~[illegible]~~ (w drobnych) gdyż uwijam się w kłopotach; chciałbym wykończyć dom, aby się przenieść, bo tu mocno niezdrowo (pierwsze stare wybrano (z pod podłogi) ~~[illegible]~~), ~~[illegible]~~ wilgoć się czuje) — wielkim wysiłkiem mi roboty, dopóki ~~[illegible]~~ ([illegible] [illegible] — zapoczynam się [illegible])

Wiedząc, że w tygodniu [illegible] mi ,,[illegible] Salon". może już wydać do Ofiary; a czy [illegible] będzie się drukowało w razie!

Serdecznie pozdrawiam Pana (i dla Szan. Pani) i ściskam

Z głębokim — [illegible]

[illegible]

Niniejszem czynię wiadomem, iż p. Jan Bułas, uczeń ~~[illegible]~~ Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, projektował mi plan willi w stylu zakopiańskim, był kierownikiem artystycznym przy budowie, wykonał we fragmentach ozdoby (rzeźbiarskie) ~~w stylu~~ [w stylu] polskim, i ~~pomalował wnętrze~~ w tymże stylu pomalował we wnętrzu ściany domu, przyczem okazał ~~[illegible]~~ w pełni zdolność twórczą, i ~~[illegible]~~ zdumiewające bogactwo pomysłów. Z prac, zaznaczonych powyżej ~~[illegible]~~ wnoszę, iż p. Bułas (przy pomocy ludzi dobrej woli, tj. gdyby miał możność dalszego kształcenia się) (mógłby) ~~[illegible]~~ wielkie rzeczy stworzyć w kierunku [illegible] i w zdobnictwie polskiem.

Poręba Wielka dnia 15 czerwca 1904.

Władysław Orkan Smreczyński

JB

Ni

Ni

Ni

Poręba W. 10/6 905.

Kochani!

Ułożysz otwarcie - Niema rady. A strasznie chciałbym Was mieć blisko.

Taki

Listy:

AB: meble, [illegible] (wszystkie) [illegible]

Staff

(Marchlewski)

Bimunde [illegible] Grzegorzowi

800 kor. zmienić!

tytoń

oliwa

wódka

chleba 2

kawy za 20

cukrowej

[illegible]

2 kwarty

fasola kwarty

Poręba Wielka 10/6 904.

~~Szanowny, Drogi Panie!~~

~~Proszę o T~~

Szanowny Panie!

Jeszcze więcej. Wypada mi koniecznie w niedzielę pojechać do Krak., ale nie przyjdzie żadnej sprawić sobie, obuwia i odzieży, których bez to wyjść ~~[illegible]~~ – gdyż nie wypada ~~[illegible]~~ brać zgorszenia z rodziny, ~~[illegible]~~ i więcej niewłaściwego okazywać!

Uprzejmie proszę o odpowiedź listowną odwrotnie (na sobotę rano), czy mogę w niedzielę wybrać się, licząc na ~~pa~~ pewne otrzymanie od WPana ~~kwoty [illegible]~~ kwoty do 200 kor. – jeśliby zaś rzeczą było WPanu – o przesłanie listowne omawianej kwoty na sobotę (na rano), ~~[illegible]~~, w razie zaś jakiejś niemożności – o ~~[illegible]~~ jeszcze odpowiedź odwrotnej, czy mogę w niedzielę wybrać się, licząc na pewne otrzymanie tej kwoty na środę. (Gdyż jeszcze napisać muszę do Krak. o moim przyjeździe)

Na wyjazd do lekarza [illegible] z przyje-
mnością się wyprawię, ~~gdy~~ tylko jeśli będę
mógł do poniedziałku [illegible] się [illegible];
tem do gorszej porze o wyjeździe i powrocie odpo-
wiedź, abym, ~~[illegible]~~ z tygodnia się [illegible],
z góry mógł ułożyć plan wyjazdu.

Do [illegible] w sprawie [illegible] Jakubowskiego
pisałem już dawniej. Dziś powtórnie przypo-
minam [illegible], że jakoś tam będzie.

Dziękuję serdecznie za życzliwość pana,
[illegible] przesyłam pozdrowienia i ukłony

Józef [illegible]

Wielmożny Panie Dyrektorze!

W załączeniu przesyłam fragment w 3 aktach z 46 roku z prośbą uprzejmą o łaskawe wystawienie na scenie Krakowskiej.

Nazwałem tę rzecz fragmentem – bo jest fragmentem tylko z dramatu całego, jakim jest dla nas rok 46 ty. Chodziło mi o oddanie nastroju przed wybuchem – następnie o pokazanie, że jak jednostki i idealiści, wypatrując w dal, nie widzi rzeczywistości, i giną w [illegible] wypadkach [illegible]

I sądzę, że temu zadaniu odpowiedziałem.

[illegible] Rzecz oparta jest na realnym fakcie – który utkwił mi jeszcze jako studentowi [illegible] czytając w [illegible] Opadanie p. Gurskiej z domu [illegible] Henryka Gurskiego, który [illegible]

Proszę o łaskawe przeczytanie.

Jeśli WPan zdecyduje się rzecz tę wystawić, przeto proszę bardzo, aby mogła być wystawioną w marcu, gdyż w późniejszych miesiącach [illegible] wyglądałoby mi szczególnie sobie, a na jesieni znów [illegible] nową, nad którą obecnie pracuję.

W każdym razie o odpowiedź się uprzejmie proszę – i pozostaję w oczekiwaniu

Z głębokim szacunkiem

W. Orkan

(wypatrując w dal, a nie widząc [illegible]) [illegible] jak jednostki o najidealniejszych porywach [illegible] stają się ofiarą czy rozpętanej namiętności ludzkiej, czy nadzwyczajności, czy też ogółu – czy też wszystkiego razem.

Moi Kochani!

~~[illegible]~~ odpowiedzi
— Nie mogę kartki Waszej zostawić bez odpowiedzi, [illegible], że Was nas zabiciem — przebaczcie. Pisaliście mi o tle [illegible] sprawozdanie z [książce] mówił Koszak: [illegible] pragnieniem, aby nigdy się [illegible] o rzeczy [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ popędzeniem ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Mimo to, że list wyszedł późno, że nie mógł być (tak!) wszystkim przy układaniu [illegible] pod uwagę — jednak myśl o [illegible] liście (prawdziwie [illegible]!) trzyma mnie i [illegible] się mi ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ dokumentu. Wtedy wyszedł kartkę ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ dla przypomnienia, jak sam ów list upokarzający ~~[illegible]~~ [illegible]. Na to otrzymuję od Was słowa: „Dlaczego chcecie wszyscy wtrącić [illegible] tylko mój dzień, w którym ~~[illegible]~~ [illegible] chwili [illegible] wszystkim [treść] ~~[illegible]~~ kartki [illegible] o [illegible] przeciwnym.

Chyba tam kartki [illegible], to [illegible] co [illegible]. W ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]. ~~[illegible]~~ Dla mnie nie ma wartości, ~~jako~~ rzeczy to, co [illegible], [illegible] w [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ Dla ~~[illegible]~~ ludzi może nie mieć żadnej wartości.

(Wiem, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible]) V V V

Na [illegible] [illegible]. Dla [illegible] [illegible] [illegible] nigdy nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

~~Jan~~

~~Zaraz... Jakie słowa użyć, aby was sło- wem wstrzymać... Co czynicie? Zastanówcie się~~

Chyba ton krytyki mojej – to mowa co innego. W powieści[illegible] liście [illegible] wiersz 6. strofy (dla mnie on tylko może mieć [illegible] wartość, więcej to, co z nim związane, tj. etap w [illegible] się wewnętrznym) Sądzicie iż [illegible], że twórczość moja obecna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nie dla krytyki wartości i ~~[illegible]~~ że ~~[illegible]~~ [illegible] z [illegible] współpracownictwa, nie [illegible] mi zresztą. Prosty wniosek, który mnie natomiast mógł dotknąć.

~~To jest tylko [illegible] odnośnie do Waszej krytyki.~~

~~[illegible]~~ Tyle – odnośnie do Waszej krytyki. Wskazanie do zniwelowania [illegible] powtórzyć nigdy na przyszłość po- nieważ [illegible] do [illegible] [illegible] Wam po- wiedzieć o swoim [illegible], który zdobyłem w ostatnich latach milczenia, [illegible] się, samotności, [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ „~~[illegible]~~" cale boję się słowa: „Co mnie to obcho- dzi?", ~~[illegible]~~ którebym nawet na [illegible] mógł być i [illegible]. Oddalam się ~~[illegible]~~ w [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~. wolę obrzucić – ~~[illegible]~~ ze zbytniej [illegible] [illegible] a aż nadejdzie czas. [illegible] i na [illegible] zgodę.

Serdecznie pozdrawiam Wam wszystkim!

[illegible]

~~Kochany~~ ~~Pa~~ Drogi Panie !! O nowelach jeden jest: że się muszą bez ozdób obejść; drukiem, ~~[illegible]~~ przypuszczam, już w ukończeniu i lada chwila się ukaże. ~~[illegible]~~ A co do kartek: ~~[illegible]~~ ~~tych 11 rysunków i okładki, [illegible] Pan tych wyciągi. [illegible]~~ ~~[illegible]~~ tedy, że p. Mehlhornowi rozchodzi się o dwie karty klisz, ~~[illegible]~~ gdyby do każdego rozdziału był dany rysunek, przedtem mogłoby powstać dla każdy rysunek podwójnie. [zamawiając z góry!!] I na to się trzeba zgodzić, za to, mając mniejszy zakres, ~~do pomysłów~~ może Pan wyczerpująco [szczęśliwszych] pomysłach ~~[illegible]~~ ornamentacyjne. ~~Także okładkę może Pan obmyślić jakimś pięknym, [illegible]~~ [illegible] Nad okładką niech Pan pomyśli rzetelnie i ~~[illegible]~~ Winieta owa ~~powinna [illegible] całej książki~~ powinna być myślą książki, jej treścią od najskromniejszej, w ubiorze stylizowanej od do ~~[illegible]~~ malarstwie [illegible] – [illegible], mówiąc ściśle: ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ w jednym momencie spojrzenia, co się zawiera ~~za okładką~~ wewnątrz za okładką. Przytem nie przesadzana ~~[illegible]~~ prosta. To ~~[illegible]~~ wszystko powinna wyrazić winietka rodzajowa. A winieta ornamentacyjna nie może tego wszystkiego wyrazić i więc powinna być tylko piękna, jednak ~~[illegible] podobną~~, że rodzajem piękności ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ winna być zbliżony do piękna ~~[illegible]~~ utworu. Tu już naturalnie przez rodzaj (samorodnej sztuki, ~~[illegible]~~ t. zn. ~~[illegible]~~ pierwotnej, [illegible]) zbliżony będzie do ~~[illegible]~~ pierwotności, ~~[illegible]~~ utworu o kulturze samorodnej.

—

Szanowny, Drogi Panie! „Herkulesa" jako i ~~pa~~ powieści „Wszystko ~~[illegible]~~" dotąd jeszcze nie wydrukowano, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ W „Ogniwie" ~~[illegible]~~ nowela [illegible] zaczęła się na dwa numery – więc [illegible] ~~[illegible]~~ tygodnie jedna się ~~[illegible]~~ przerwano. ~~[illegible]~~ Pamiętam o tem [illegible], że może jeszcze ~~[illegible]~~ nie za późno, by się umieścić zaznaczenie: „przekład z rękopisu". Żądanego podziękowania [illegible]

[illegible]

d. 22/8 904. — Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Szanowny Panie!

Przesyłając w załączeniu manuskrypt „Ofiary" do przejrzenia, zwracam się do Sz. Pana z zapytaniem, czyby Sz. Pan był skłonny wydać tę rzecz — i to w niedługim czasie — ze względu, że ma być wystawiona na scenie lwowskiej (a może i krakowskiej) w jesieni.

Proszę o rychłą decyzyę — i w razie odmowy o zwrot manuskryptu.

Z pełnym szacunkiem pozostaję

Władysław Orkan

Bibl. Warszawska. 23/9 905.

Szanowna ~~[illegible]~~ Redakcyo! ~~Zwracam się do~~ ~~[illegible] z zapytaniem, czyby [illegible].~~ Redakcya nie byłaby ~~skłonną wydrukować w Bibl.~~ Mając przygotowany do druku manuskrypt trzyaktowej tragedyi p.t. „Wina i kara" (~~[illegible]~~ prozą i częściowo wierszem), ~~[illegible]~~ zwracam się do Szan. Redakcyi z uprzejmem zapytaniem czyby Szan. Redakcya ~~nie~~ była skłonną wydrukować tę rzecz w „Bibliotece", jeśliby się ~~[illegible]~~ n.b. spodobała. W takim razie prześlę manuskrypt. ~~[illegible]~~ Z głębokim Sza[cunkiem]

Wł. Ork...

J. Mortkowicz 23/9 905.

Szanowny Panie!

Słysząc z różnych stron o ruchliwości Pańskiej jako wydawcy, zwracam się z uprzejmem zapytaniem, czyby Szan. Pan nie był skłonnym wydać w nakładzie swoim pary moich rzeczy – mianowicie: tomiku nowel i szkiców (wchodzą „Herkules ~~[illegible]~~ nowoczesny", drukowany w Ogniwie) i ~~[illegible]~~ trzyaktowej tragedyi (p.t. „Wina i kara"); która ta będzie grana, sądzę, i w Warszawie w tym sezonie i ~~[illegible]~~ wydaje tę rzecz po niemiecku (z manuskryptu tłóm.) firma [illegible] et Co w Monachium i stara się o wystawienie jej ~~[illegible]~~ na scenach niemieckich.

Nowele wystawiłbym na łaskę [illegible]. Zaś co do tragedyi, to chciałbym ją wydać nawet w Bibliotece [illegible]; jeśli to wydaniu nie zawadzi.

Proszę też nie sądzić, jakobym w braku wydawcy na te rzeczy zwracał się do Szan. Pana; składam mu [illegible] wyraz w skłonności [illegible] wydawniczej i [illegible] [illegible], jakiem powziąłem o Panu z opinii znajomych mi osób.

i Szan.

Z pełnym szacunkiem pozostaję

Wł. Orkan-Smreczyński

244

25. 18 –

250
200
4500

D. 22/8 902.

Poręba Wielka
p. Niedźwiedź.

Szanowny Panie!

Przesyłając w załączeniu manuskrypt „Ofiary" do przejrzenia, zwracam się do S. Pana z zapytaniem, czy S. Pan byłby skłonny wydać tę rzecz – i to w niedługim czasie i ze względu, że ma być wystawiona na scenie lwowskiej (a może i krakowskiej) w jesieni.

P.

Drzewiej

siedem obrazów.

— –

I. Burza

II. Osiedle.

III. Emanuel

~~IV. Kanty~~ Kanty.

V. Kiołbia i Sąd

~~VI. Sąd.~~

dobre

VII. Kwiat paproci: Ojciec i Towiański.

VIII. Żale Dziewczyny.

xx

25.60

~~425~~ = 100

115 = 100.

244a

Dyr. Teatru Ludowego. d. 25/9

Szanowny Panie!

~~Już~~ Już od początku tego sezonu zwrócił moją uwagę repertuar Teatru Lud. – poważniejszy od poprzedniego. Wystawienie dawnego utworu Kasprowicza uważam ~~za~~ za szczególny dowód. Stwierdzić(?) trzeba, że w niesłychanie trudnych – powiedzmy, – powodowany szczerą sympatyą dla Teatru Lud. – przesłałem(?) moje uwagi i nieproszone rady co do repertuaru oryginalnego, ~~dla~~ odpowiednich przekładów itd.

~~Nareszcie~~ Dziś zgłaszam się do ~~odpowiedzi~~ osobistej sprawy ~~na list Pański~~ Właśnie, powyżej zaznaczone zdanie skłania mnie też do przychylnej odpowiedzi na propozycyę Lubańca(?). Ochotnie więc zezwalam na wystawienie „[illegible]".

Zważając zaś na wielkie trudności finansowe Teatru Lud. żądam tylko 100 koron jako honorarium płatne, gdyby sztuka szła więcej niż 6 razy – drugie tyle.

Na próby przybyć nie mogę, chyba, gdyby odbywały się w tym, ~~kiedy~~ czasie, kiedy będę przejeżdżał na regencję(?), t.j. z końcem październike. ~~Informacye dokładne prześlę, skoro [illegible]~~ W razie chęci(?) prześlę dokładne informacye [illegible].

Tyle co do „[illegible]". Teraz ja zwracam się z propozycyą. Oto mam ~~[illegible]~~ dramat ~~gotowy~~ [illegible] z 46 roku pt. „Opiekun"(?), który ~~[illegible]~~ drukuję właśnie w „Tygodniu Ilustrowanym" i mam wypuścić niebawem w książce.

Grażyny może będzie niedawne. Pan Kotarbiński
wzdryga się – ze względu na cenzurę, jakichś [illegible] obaw
nie podzielam. Proponuję więc Panu, jeśli
wystawienie [premierowe] tej rzeczy, po „Skap. [illegible]" i [illegible]
tego samego, gdyż zrzędę – nam [illegible] będzie ze sceny
dwie powodzenie, i przytem tantiema, bez której wy-
starczy. Co do tego, musimy mówić się osobiście,
gdy będę przejeżdżał, po rozmowie.

Ucałowania dłoni [illegible], i [illegible]
z [illegible] uszanowania

[illegible]

~~Poręba Wielka~~
~~p. Niedźwiedź.~~
~~Galicya.~~

~~d. 14/1 904.~~

~~Szanowny Panie!~~
~~Słysząc z różnych stron o ruchliwości Pańskiej jako Wydawcy~~

3/X.

~~Informacye od „Skapanego świata".~~

Szanowny i Drogi Panie,

Sprawy, jakich [illegible], o łaskawe przesłanie mi odręcznie choć 50 koron; zapożyczyłem się na składkę – i teraz mię naciska ~~[illegible]~~ wyjątkowo głęboko, a nie mam już ~~gotowego~~ takiego z pracy literackiej, cobym mógł na razie sprzedać.

Ocenę ~~[illegible]~~ poezji Jadłowa, jako recenzję z książki ~~[illegible]~~ Anatola France'a, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ w przekładzie Stena – wyślę w tych ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Tygodnia. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Zdaje mi się, że o „Na skalnym Podhalu" Tetmajera (2 tomy) nie było recenzji w „Tygodniu". ~~[illegible]~~ Zechciej być o tem napisać.

Łączę serdeczne pozdrowienia, ~~[illegible]~~ i wyrazy głębokiego szacunku

Wł. Orkan

Tow. Wydawnicze. Lwów. Chorążczyzny 6.

Zwracam się do Szanownego Zarządu z uprzejmem zapytaniem i prośbą o łaskawe ~~[illegible]~~ przesłanie ~~[illegible]~~ wykazu: Ile dotychczas egzemplarzy z wyszłych ~~[illegible]~~ nakładem Towarzystwa prac mych rozsprzedano? Kiedy ewentualnie nakład ich wyczerpie się?

Z głębokim szacunkiem

Wł. Orkan Smreczyński.

Józef Jedlicz. Słoneczna, Dreźń. [illegible] nakładem księgarni D. E. Friedleina. 1904.

4/X.

Szanowny i Drogi Panie!

Otrzymałem w niedzielę wreszcie potwierdzenie procent [illegible] przekazanych do [illegible] — [illegible] z prośbą o [illegible] o [illegible] oczekiwanie i prolongaty.

Przy sposobności tej proszę ~~Drogiego~~ Was, drogi Panie, jeszcze co do [illegible] onego kontraktu. Jutro [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] się tam tych kilku osób porozstawiło (tj. [illegible]) do podpisu. Ja nie mogę z nimi przybyć, bo [illegible] w tym tygodniu: [illegible] [illegible] od [illegible] ~~od podpisu~~.

I proszę, ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] tych [illegible], [illegible] wszystkiego, abym już nie [illegible], nie mogę z p. [illegible] o [illegible] [illegible], a [illegible] mi mówić jak [illegible] to wszystko [illegible] — [illegible] się [illegible] nie [illegible], [illegible] które ~~[illegible]~~ się [illegible] wydostać ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] od wydawców na [illegible] [illegible], czego [illegible]. Jednak [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]).

Serdecznie ~~Drogiemu Panu~~ ~~[illegible]~~ Drogiemu Panu jestem obowiązany za wszystko — a będę też chciał, ile mogę, wywiązać się w przyszłości!

Marchlewski 246
d. 7/I 904
[1904?]

Szanowny, Drogi Panie!

Wreszcie im przesyłam trzy nowelki: „Kawaler nowoczesny", ~~[illegible]~~ i „Spowiedź u ~~[illegible]~~" w zbiorku [illegible] sądzę, że będzie ze dwa arkusze drukowane. Spóźniłem się z tem setnie, bo dawniej, jak wspomniałem, nie byłem zdolny do roboty – a ostatnio: wyjechałem w pierwszych grudnia z powodu – ~~[illegible]~~, na drodze resztę ~~[illegible]~~ czasu spory, bo tęż krucho wyścigałem, tu zaraz po przyjeździe ciężko chorowałem – dopiero od N. R. ~~[illegible]~~ zabrałem się na dobre do pracy: i odwalam po kolei, co najpilniejsze. Teraz przygotowuję „Ofiarę" na scenę krakowską – potem zaraz zabiorę się do oddzielnego dramatu, o którym do Was pisałem. Nie spieszyłem się z wykończeniem ~~[illegible]~~: po pierwsze: wyrozumiałem, tem z Waszego ostatniego listu, iż trudno, aby w tym sezonie mógł być ~~[illegible]~~ sztuka wystawiona – po drugie: lepiej, ~~[illegible]~~ gdy ją ~~[illegible]~~ starannie opracuję. (Jedno zapytanie: czy nie niemożliwe to przeszkodzi, iż główne osoby dramatu będzie mówić ~~[illegible]~~ wierszem, a reszta prozą ordynarną – bo tak mi ze jej charakterem dziwnie wychodzi.)

A potem ~~[illegible]~~ – ~~[illegible]~~ któryż może wystawić te sztuki, gdy nowele przedtem wyjdą ~~[illegible]~~ tak wszystkie, choć to może nic nie ma do rzeczy.

Ogromnie byłem przejęty, ~~[illegible]~~ żeby „Rozłoki" mogły ~~[illegible]~~ wyjść w przekładzie. Wspominał kiedyś o tem ktoś. Czy to było tylko [illegible] –

wydalibyście je komu do przekładu?

A ten obrazek – z mojej wiejskiej księgi – kiedy będzie mógł być drukowany? ~~czy będzie drukowany~~ Chciałbym wiedzieć – bo za- mówiłem ozdoby, ~~[illegible]~~ (~~[illegible]~~ go (zamówiłem ~~[illegible]~~ porządne deseczki.) i prosiłbym Wam je do oddania, czyby mogły nie przepadać zdobić.

I jeszcze jedno pytanie wraz z prośbą: Czybyście nie mogli „Herkulesa” mojego (~~[illegible]~~ w przekładzie / zamieścić, ~~[illegible]~~ za nim się ~~[illegible]~~ obrazek akcie, w którymś z czasopism niemiec- kich!

Serdecznie wszystkich pozdrawiam, ostrzyżony głębokim oczekiwaniem

Wł. Orkan – [illegible]

Wiadoms

i [illegible]. [przed 15. XI. 1904.]

Szanowny ~~[illegible]~~ i Drogi Panie!

Słyszę, iż Francuzi zdobyli ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] nieumiejętnie ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible]", pomimo przy- dziwnej : ~~[illegible]~~ [illegible] w zupełności tracą wszystko, co niezbędne, aby się mogło dostać na zagraniczną scenę. [illegible], [illegible] [illegible] ,,[illegible] [illegible]" – pisze dramaty, sam wpadam w [illegible] [illegible] bez wyjścia.

Rzecz, gdyby [illegible] się [illegible] [illegible] – zapewni [illegible], bo idzie o wolniejsze tempo i pauzy [illegible] [illegible], jako drugi ~~[illegible]~~ będzie trwać przeszło godzinę, i dwa razy dłuższy, niż zwyczajnie.

Szanowna Pani!

Proszę uprzejmie, niech Pani będzie tak dobra polecić chłopcu przyniesienie z poczty, aby czym prędzej szedł natychmiast na wózek a we czwartek wieczorem przed pociąg przychodzący z Krakowa. Spodziewam się siostry, a nie wiem napewno, czy przyjedzie, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nie wysyłam furki. ~~Może dziś odezwie, będzie~~ Gdyby ~~[illegible]~~ chłopak ~~[illegible]~~ nie mógł sam ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przed pociąg zajść, ~~[illegible]~~ to może poprosić któregoś z sygnalistów, który tam z poczty do pociągu chodzi, aby ją uwiadomił, ~~[illegible]~~ Ale sądzę, że się znajdzie trochę czasu. Ja mu to wynagrodzę. I Kasprowiczowi razem z poprzedniemi wydaniami ~~[illegible]~~ w najbliższych dniach zapłacę.

Posyłam też chustkę, aby chłopak zabrał.

~~Piszę~~ Donosi wprawdzie, że przyjedzie, ale ja kiedyś pisałem, że czy podoła, żeby się wstrzymała. Więc może dziś będzie kartka od niej odwołująca przyjazd. Proszę łaskawie przeglądnąć.

~~Z naj~~ Serdecznie pozdrawiam Ty

[illegible] 17/XI.

248

Mościwi kochani,

Piszę na kolanie prawie na poczcie, wracając się z [illegible] ([illegible]), gdzie jeździłem w sprawach finansowo-[illegible], więc ~~[illegible]~~ wybaczcie, że bez namysłu, logiki i innych po[illegible].

~~[illegible]~~ Żegnając się z Wami, miałem wrażenie, iż byłem tam te wszystkie [illegible], bo sztuka nasza nie znosi, a [illegible] z ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ swoich pewnych (słowami innymi) przyczyn. Czując dość coś i tą zbyteczność, niepotrzebność [illegible], odsuwam się też ciągle od ludzi. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

Dziwiło mnie nastrojenie, iż nie dałbym „[illegible] świata" ~~[illegible]~~ niedzielę o przecie tak gruntownie nie padł — był może [illegible] lub Was wygłosił, niż ze wszystkie. Czego nie biorę ~~[illegible]~~ pod uwagę, ~~[illegible]~~ przedstawiłbym się to [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i wrócić do dawnej tradycji tekstu, wyrzucając „Kościoły [illegible]" i zapamiętując [illegible] w tym [illegible] [illegible]. ([illegible] [illegible] *) —

wszystkie tu dalej nie opatrzności radzę,
[illegible] poleciłem p. Gwozdziowi, aby [illegible]
[illegible] odebrał pieniądze z Dyrekcji mam.
o Ofiarach; może się [illegible] w tym
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z powyższych przyczyn i nie
ocenię więcej. [illegible]
[illegible].

Nie przeczę, iż [illegible] bardzo Wasze
zdrowie ogromnie [illegible]
na wszystko serce – ale przez to obydwa
nie poważnie nie odpada. Chodzi o takiej
rzeczy, nie potrzebnie. [illegible]
[illegible]
[illegible]
O[illegible] – stąd może, dobrość i –
i chwilowym wszystko, to głupstwo.
Oh, [illegible] nie wierzymy jeden
do tego życia – d'inde omnia, co nie
oddziela od ludzi, chociaż się serce [illegible],
[illegible] chciało zbliżyć!

– Szczęściem mogą być zawsze z nami,
wiemy. [illegible]

W [illegible] przyszłym tygodniu chcieliby
bym wyjechać. [illegible]

Dziękuję Wam za [illegible] mile [illegible]
p. [illegible] i p. [illegible].
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] jednakowo [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] Wład. i Aur.

[dn. 8. XII 1904.] 249

Do Św

Do Świetnej Dyrekcji Policji

Do Świetnej

W Krakowie.

~~Świetna Dyrekcjo~~!

Ze strony prywatnej informuję niniejszym, iż u Pani Żychoń (ul. Grodzka 148, III p.) znajdują się papiery moje, które stróżka tej kamienicy ~~[illegible]~~ wieczorem we środę d. 30 listop. b.r., zamiatając schody, ~~[illegible]~~ na schodach [illegible] [illegible] papiery z listu pieniężnego, który w tym samym dniu koło godziny [illegible] zgubiłem w drodze od Bramy głównej – przez Wielopole – na ul. Rycerską, o czem zawiadomienie w tym samym dniu do [illegible]. Są to zapewne dwa wykazy hipoteczne i książeczka udziałowa z Kasy Zaliczkowej w Nowym Targu, tudzież list ~~[illegible]~~ wysłany. Wyszczególniona tam pewnie cyfra pożyczki 2'400 koron), którą po strąceniu udziału i procentu za pół roku z góry w kwocie 2'060 koron wysłano mi w liście pieniężnym a z owymi papierami. — Nie otwierając listu, ~~[illegible]~~ [illegible], iż pieniądze były w [illegible] banknotach. Dziś, ~~[illegible]~~ wiedząc, że te papiery tam się znajdują, przypuścić mogę, że było banknotów więcej na wyższe ~~[illegible]~~ kwoty. ~~[illegible]~~ [illegible], że w Kasie Zaliczkowej, od której wysyłano, [illegible] numery banknotów zapewne.

Donoszę o tem w nadziei, że to może przyczynić się do odszukania ~~[illegible]~~ zguby mojej, względnie [illegible] tego znalazcy, sprawę tę gorąco [illegible] polecam i kreślę z wysokim szacunkiem

Franciszek Smreczyński.

Będziem już Do Kasy; by ~~[illegible]~~ zapisane numery (banknotów) na ręce Prze-
świetnej Dyrekcji przesłane; gdyby dotąd ~~[illegible]~~ nie uczyniono tego,
proszę wyjaśnienie ~~[illegible]~~ z ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ostatecznego urzędu
w tej sprawie.

Autriche – Cracovie (Kraków)

Do Prześwietnej c.k. Dyrekcji Policji

w Krakowie

[illegible]

1/XII Wtorek :

Szanowny, Drogi Panie!

Jestem w Błoniu od przedwczoraj i dobrze, że się tu znalazłem udałem, bo po tych wszystkich historyach nie wiem, czy bym dał sobie z rozstrojem radę. [illegible] Wyjeżdżać też nie mogę, ani mogę tam tu nie wyjechać – z tymi marnymi środkami; co teraz (tj. wyjazdami prawie) – ominąłbym te wszystkie przykrości. [illegible] przewidzieć. Tyle wysiłków, tyle czasu, tyle ludzkiego utrudzenia – i na nic – na wszystkiej kosztem. Ale któż to przewidzieć mógł [illegible]!

Z Krakowa z policyi żadnej wieści dotąd o wyniku poszukiwań. [illegible] Dostałem jeno wiadomość, że znaleziono papiery, dwa [illegible] jakieś kajety i koszyk [illegible], które były zabrane w Łodzi i że stróż ktoś je widział porzucone w sieni jednego domu na Grodzkiej. To może naprowadzi na ślad [illegible]. Wszystko to jednak marne i najwięcej trapi mnie myśl o zaciągniętym w Kasie [illegible] Włoszczyzny długu, ([illegible] wprost nie [illegible]) i myśl, że sprawiłem [illegible] Drogiemu Panu taką nieprzyjemność, jakiej nie godzien. To też o tem jeno nie marzę myśląc, aby to jaknajprędzej pokryć. W Krakowie już policyi; Tem staraniem a wydawców, aby przedłożyć rzeczy gotowe i zaliczki pobrać na te, które tu będę mógł [illegible] wykonać. Wszystkie pieniądze, jakie mi stąd przyjdą (oszczędzony jeno na zapłacenie pensyonatu), prześlę WPanu na pokrycie. Spodziewam się nadzieję, że po niedzieli będę [illegible] już mógł część oddać.

Tem też energiczniej zabiorę się do pracy, bo to jedyne wyjście ze wszystkiego.

A Pana Drogiego błagam: nie miejże urazy do mnie, bo cóż ja temu winien! Jakieś fatum złośliwe. Za wszystkie przykrości serdecznie ...

2/XII. [illegible]

Mości Panie! Donosi mi [illegible] p. Bubs, który z rysunkami jeździł do Was, że pono „Klątwy i Kary" dziś do druku. Ucieszyłem się tą wieścią, bo [illegible] ostać w zawieszeniu. Chciałbym, by [illegible]. A potem nie wiem, czy się zgodzicie na moje warunki co do „Klątwy i Kary", bo stawiam wysokość honorarium (może dlatego, że ~~ostatnio~~ mnie mało. Od Mottkowicza spodziewałem się niemniej 300 rubli.) ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Następnie co do układu: chciałbym, by osoby były na górze ponad tekstem (które wypowiadają) drukowane. [illegible] [illegible] Korektę ostatnią chciałbym przejrzeć. — O nowelach myślę. Przygotowuję. [illegible] i dlatego też, żeby się ukazać ~~[illegible]~~ tydzień najwcześniej przed wystawieniem w teatrze.

---

Będę się starał odpisać!

Proszę o doniesienie mi słów ~~[illegible]~~ kilka i co do powyższego, bo w niespokojności wielkiej.

Jeśli pamięci drogiej Jana polecam [illegible] [illegible] z Kasy [illegible] (aby p. [illegible] [illegible] przeprowadził). [illegible] by mi to ~~[illegible]~~ [illegible] wydobycie się z opadów, i ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] Kasy w [illegible] [illegible].

Bol. wysłano  Święt.  Święt. Św. Błonny  Lwów. d. 9/XII 904.

Święt. Św. Św. 1 B10  251

Szanowny i Drogi Panie!

Udaję się do Was z taką oto sprawą. Smutny wypadek mnie spotkał, który w ostatniej chwili ~~[illegible]~~ zepchnął mnie z toru. Oto z wielkim wysiłkiem, [illegible] i odrzuciwszy wystawienie się ~~[illegible]~~ o posadę (w [illegible] w Łucku) ~~[illegible]~~ innej z tych, chcąc z całej siły obrócić na spłatę niektórych pożyczek, które zaciągnąłem na budowę, a resztę na pobyt w Błonnej(?), by módz wykonać rzeczy, które już dawno wykonania pragną. Były to ~~[illegible]~~ ostatki [illegible] z wydawnictw i z [illegible]. I tę pożyczkę (ponad 2.000 kor.) otrzymawszy we Lwowie, przeniosłem(?), w Krakowie z pociągu w drodze do Redakcji [illegible] zgubiłem. Poczyniłem ~~[illegible]~~ zaraz wszelkie kroki, ale nadaremnie. Zguba pewna. Bo w Muszynie Dolnej (gdy pożyczkę już w Łucku przyjmowano) pożyczyłem z miejscowej Kasy 1.000 kor. tymczasowo (~~[illegible]~~ pokryjemy to z wypłaconej(?), na drugi jeno oszczędzamy)), dając im pełnomocnictwo do podjęcia ~~[illegible]~~ pieniędzy z Kasy Zaliczk. w Łucku, które po otrzymaniu długu ~~[illegible]~~ miano mi odesłać. Tymczasem kasa (w Łucku) wypłaciła ~~[illegible]~~ na moje ręce — i oto po stracie całej tej pożyczki pozostaje mi ~~[illegible]~~ do ~~[illegible]~~ pokrycia (tysiąca) dług w Muszynie, który jakimś sposobem muszę pokryć.

~~[illegible]~~ Wobec tego wszystkiego powrót do [illegible], najkorzystniejszy ze względu na możność życia, byłby najpewniejszy, i wyjechałem tu, ~~[illegible]~~ gnany rozstrojem, ~~[illegible]~~ bo tu jedynie mogę spokojnie żyć i pracować.

Przywiozłem dosyć starannie, ale gotowych rzeczy prócz dwóch dramatów i trochę nowel nie mam. Więc mi trudno, ~~[illegible]~~ na razie [illegible] wydobyć kwotę.

Tu mam zamiar napisać kilka nowel (by z poprzednimi złożyć książkę) i powieść tomową „Drzewo(?)"; już obmyślaną w pospiechu(?). Rzeczy te, które przed(?) do marca wykonać,

chciałbym drukować wręcz w [illegible], wreszcie w oryginale w „Tygodniu" i „Kuryerze".

I zwracam się do Szan. Pana z prośbą, czybym nie mógł otrzymać zaliczki w kwocie 200 koron, – gdyby więcej [illegible] możliwe, byłbym prawdziwie zobowiązany – w ratach lub w całości w czasie dogodnym dla Pana.

Przyjąłbym [illegible] w części nieodłącznie [illegible] mniej [illegible] podmiot(?). I proszę mi wybaczyć(?) przyjąłbym,

[illegible], by Szan. Pan mógł mej prośbie uczynić zadość, czyli przedtem przy wysłowieniu załatwienia swoich konieczności.

Wprawdzie suma zaliczki potrzebnej musi też być duża, ale okupuje ją to, iż w najbliższym lecie mam postanowienie zabrać się do „Ostatniego Wiosennego" (przygotowania [illegible]) i [illegible] w tym roku), który wszystkie zaliczki umorzy.

Wyrazy głębokiego szacunku dołączam i, uścisk podnosząc serdecznie, ostaję z prawdziwym szacunkiem

Wład. Orkan.

PS. Proszę też, jeśli można, o [illegible] polecenie wysyłania mi „Kuryera" tutaj, niezależnie od wysyłanego do poczty, które mnie czyta.

adr. Blonay (sur Vevey)
pension Mlle Buri
Suisse.

Blonay d. 9/XII 04.

Szanowny i Drogi Panie!

Udaję się do Was z taką jak to żałością. Przykry wypadek mnie spotkał, który w ostatnie niewesołe zepchnął mnie położenie. Oko z wielkim wysił-
kiem

O Jasiu Metafizyku.

„Matko Boska – Ty mnie ratuj!"
„Żeby tak ciało do nieba [illegible]?
Wyrok pogardy.
[illegible] księdzem być, to [illegible] do kościoła nie [illegible].
Jednak w zbawienie wiary – przyszedł!

# Przedmowa.

a) Dwojakie ~~[illegible]~~ o.s organizacye artystyczne.
b) Jedne, przychodzą gotowe, ~~[illegible]~~ skrystalizowane (Steff. Jedlin., ) –
c) drugie się mozolnie nurtują (Prus).
d) ~~[illegible]~~ Są i takie, które trudno urzeczywistnić. (podstawa rozwoju.) (Stanowisko rodziców)
Są takie, które [illegible] określił: [illegible] poza obręb sumienia.

F. [illegible] – [illegible] religijne dokumentami. (Rusin)

---

X

Wysyłam równocześnie przesyłkę „Lida" dla „Tygodnika" [illegible] ukaże się w „Gońcu" [illegible] ~~[illegible]~~ pt. „Jednej Nocy" i powieść [illegible] – (a prawdopodobnie) ~~[illegible]~~ w „Kurjerze [illegible]" drukuje nowelę na 8-10 feljetonów pt. „Jak Jędrek Skarżył po Wszelkich Jarmarkach", jeśliby się spodobała, proszę powiadomić – tę ostatnią w ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] w feljetonie „Kurjera"? ~~[illegible]~~ mogę też przesłać ~~[illegible]~~ z „Legend" ~~[illegible]~~ G. Kellera, któreś ~~[illegible]~~ przygotowuję do wydania w przekładzie polskim i opatrzę wstępem „o poezji religijnej". [illegible] do „Dnia"?

Przesyłam 100 [illegible] otrzymanie [illegible].
Na [illegible] o dalsze prosić.
Łączę [illegible]
[illegible]

Blonay (sur Vevey)
Pension Mme Burki
Suisse.

D. 21/XII 903.

Szanowny i Drogi Panie!

Z Doroby

choroby! kochani!.. Znów, widzicie, spóźn.
Myśl o zobowiązaniu w którym jam uwięziony
okolicznościami stronnemi, nie daje mi spokoju.
Jak wspomniałem, ~~przysłała~~ otrzymał tam Tymienieckiemu
à conto (zgubionej) powieści ~~[illegible]~~ 1000 kor. Tak Tymienie-
ckiemu się publika i to mnie gryzie:

Otrzymany tu od Was zaliczki, odesłałem
zaraz 400 kor. ~~Ale to mnie~~ Potrzebuję, gdybym do ostatka:
otrzymać muszę jeszcze, o co prosiłem, 600 koron.

Ale wysyłanie stąd niewygodne, gdyż się musi
zwracać poczta ~~odebrane~~ do Austryi odebrane
stamtąd pieniądze. Bo ~~napewno~~ [illegible] musi,
mieć i ~~na~~ poczta listy tamtej nadawane. Korony,
~~fr~~ frankach, niż ~~[illegible]~~ sama wydaje. ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~.
I dowieść – nawet to dopóki ~~do~~ [illegible] ~~tej samej~~ sumy,
którą dostaję.

Więc zwracam się do Was: Będzie nieprzód
Łaskawi przychylić się do mej prośby, ~~a~~ niestępnie,
zamiast tu wysyłać mi pieniądze, ~~będzie~~ wy-
słać je (o ile można, najszybciej) wprost
do Emanuela Wreitera, notaryusza w Ustrzy-
kach Dolnych, zaznaczając jeno, że to z polece-
nia mojego czyni[...] i ~~tej~~ pozycji ~~[illegible]~~ wys-

[illegible] wydawnictwa jako wyczerpanego. Dowiedzie mi [illegible] (czasem) o dniu wysyłki, [illegible] [illegible] zaraz do pracy.

d. 28/XII 904. Bol. wysłanych. [illegible] Blonay (sur Vevey) [illegible] chez mme [illegible].

(Szanowny Panie!) proszę o słowo odpowiedzi, czy Pan otrzymał list mój wysłany stąd 6. m. — Serdeczne życzenia zdrowia zasyłam na N. R. [illegible] i dla Pani.

Władysław Orkan.

Blonay d.

Szanowny i Drogi Panie

Blonay d. 9/XII 904

Szanowny i Drogi Panie

Blonay d. 9/XII

Szanowny i drogi Panie!

Udaję się do Was z taką oto żałością. Przykry wypadek mię spotkał, który [illegible] w [illegible] zapełnić mię [illegible]. Otóż z wielkim

Udaję się do Was z taką oto żałością. Przykry wypadek mię spotkał. kto

Blonay, d. 9/XII

Szanowny i Drogi Panie!

Mości Dobrodzieju, Szanowny! Jeszcze Was utrudzić muszę. Otóż przyszedłbym odebrać manuskrypt Wizji i Mazy po wydrukowaniu, nie poprosiłem, gdyż wydaje mi się przestał do korekty tekstu polskiego. Chyba, jeżeli korekta wyjdzie z błędami zaraz po złożeniu, w takim razie niepotrzebowałbym manuskryptu. Ponawiam też jeszcze prośbę co do kolorowego papieru: aby podobniej okładka wyglądała. Troszczę się też o błędy, bo dotąd nie otrzymałem korekty. Doniesienie proszę w [illegible] Krakowie, kiedy się zdarzy i ukaże: też [illegible] bym otrzymać jeno kilka egzemplarzy autorskich. [illegible] Oferuję pomocy, bowiem zamieściłbym u p. Bulera odpowiednią ozdobę na okładkę. [illegible] [illegible].

B. Jędrzejowski d. 26/XII.

(~~[illegible] [illegible]; [illegible]~~ pisze tu to ostatni) ~~jest [illegible] jedyny [illegible].~~

Mościwy — w uzupełnieniu do ~~ostatniego~~ listu ostatniego: Z sumy, o którą ~~[illegible]~~ uliczenie prosiłem, gdy iś w życzliwej wyrozumiałości serca przyznawszy, będzie Tekiś[?] przesłać tylko 400 koron na ręce p. Wintera do: ul. [illegible] 8, a resztę (200 kor.) mnie tutaj do Błonej; ~~bo~~ wiem [illegible] [illegible], iż ~~[illegible]~~ nie mam na pokrycie (~~[illegible]~~ którego szczerze nie żałuję) ~~[illegible]~~ życia ~~[illegible]~~ moich [illegible] felietonów. W oczekiwaniu dobrych wieści ~~[illegible]~~ otrzymać, serdeczne pozdrowienie ślę

Wł. Orkan

[illegible]

[1901 ?]

Szanowny i drogi panie!

Z pewną prośbą ~~[illegible]~~ nadużyć ~~[illegible]~~ Was o poparcie mojem przyjacielem. Wszędzie ono ~~[illegible]~~, jednak było wobec terminu najpierwszego. Oto ~~[illegible]~~ ostatnim wypadkiem wy- (aby upierać drugi [illegible] i [illegible]) starałem się o posadę [illegible] posady, [illegible] ~~w Krakowie~~ otrzymawszy w której przewyższy (ponad 2.000 koron); ~~[illegible]~~ i drodze z powodu do Redakcji [illegible] zgubiłem. I dotąd żadnej wieści z powodzenia. Wyjechałem ... prosić mi pomocy, aby ~~[illegible]~~ jako otrzymać, z ~~[illegible]~~ i móc robić. O powodzeniach innych jeszcze nie mówię.

Dlatego tem goręcej polecam swoje sprawy ~~[illegible]~~ życzliwości serca Waszego i energii drogiej dziś wdzięczności. Jeśliby ~~[illegible]~~ zawiodło wszystko, to już chyba nie dam sobie rady. Z przyjaźnią się jako ostatni, by do nowych zabrać się poczynań.

Wyrazy głębokiego szacunku ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] i pozdrowienie serdeczne [illegible]

ks. Orkan.

Ogniwo.

Szanowna Redakcyo!

Co za powód, że ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ otrzymałem nie wysyłacie Ogniwa do Rzymu? Czy ~~[illegible]~~ zniechęciła Was może niepunktualność moja dotychczasowa? ~~[illegible]~~ ~~powodu do~~ Chciałbym w najbliższym czasie dać do Ogniwa parę nowel. Przeto, jeśli współpracownictwo moje, choć tak nadkładne, nie jest Wam dowcipnie zbędne, będzie Pan łaskawy polecić administracyi, by ~~[illegible]~~ mi tu wysyłano numery Ogniwa. ~~[illegible]~~ Ostatnie tu do miejsca.

Wyrazy poważania i ~~[illegible]~~ ślę

Władysław Orkan.

255:

Blonay d. 9/XII 904.

Serdeczni moi! Jestem tu od poniedziałku i nijak nie mogę przyjść do siebie. Choć gdzieindziej pewnie radbym się nie miał od rozstroju.

Izdebski[?].

[A30a] 25

okładki – papier
Ozdoby wykona p. Jan Bułas[?].
Prawa manuskryptu wobec obcych zastrzega się.
Prawo przekładu przeniesione[?] na firmę
Dr. J. Machlacki[?] et Co. w Monachium.

Suisse.
Blonay (sur Vevey)
Pension Mlle Burki

---

500 kor. w liście poniższym otrzymałem; uprzejmie po-
kwitowanie i podziękowanie serdeczne za pośpiech. Zaczem proszę,
żeby Panowie mogli dalsze 300. upuścić mi – a[?] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] w [illegible] i [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ – ~~[illegible]~~ [illegible],
dalszej, choć wszelki [illegible] ~~[illegible]~~ jeżeli można, przed ~~[illegible]~~ Nowym Rokiem, byłbym
serdecznie obowiązany. A ~~[illegible]~~ byłoby to i [illegible] [illegible]
[illegible], bo może się [illegible] [illegible] (w [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] o straconej [illegible]) [illegible] i [illegible] [illegible] ten [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
wytworzyć nowych jako i [illegible] [illegible].

Na propozycje wasze godzę się w zupełności:
1§ [illegible] i [illegible]. (~~[illegible] [illegible] „Kotlety"[?], który~~
~~i tak nie będzie [illegible] wcześniej gotowy [illegible] z końcem 908 [illegible]~~)
To jedno mam do nadmienienia, iż rozpo-
wszechnienie szybkie książek zależy nietylko od poczytności czy
popularności autora, ale od takiej ruchliwości w wydawnictwie –
ne – od ruchliwości i energii nakładców. Po-
nieważ zaś dziełko [illegible] (w pewnej mierze [illegible] [illegible]), więc [illegible],
bacznie, iż, nie mając co do [illegible] jako autor wy-
[illegible], ~~[illegible]~~ pewności, nie ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] więc.
Do niedbania ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
wszystkiego co potrzeba ku [illegible] [illegible] się z wydawnictwa
nych samot[?] [illegible], nie mogę z góry wiązać
się na wszystkie ~~[illegible]~~ zamówione rzeczy. To jedno
pomnę, że wydawnictwo chciałbym ~~[illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~. Od was zaś zależeć będzie.

Dla uwzględnienia w planach wydawniczych [illegible]
Wam, co w ciągu roku chciałbym. [illegible] oddać 3. [illegible]

drogę, prócz dramatów, które już ~~[illegible]~~ oddam, ~~[illegible]~~ koło na Roku tomik Nowel — następnie w kolejności najdalej Legendy Kellera (w przekładzie, z przedmową moją, z ozdobami) — następnie [illegible] powieść Nietoty a gdyby drukowanie ~~[illegible]~~ w której ~~[illegible]~~ odwlokło, to na jesieni!) — wreszcie ~~także~~ tomik [illegible] mych poezji. ~~[illegible]~~ Na jesieni też, tedy, będzie można dać drugie wydanie ~~[illegible]~~ „[illegible]" (ozdobne i „Nad urwiskiem" [illegible]). Możliwem jest teraz, że będę mógł zdobyć Wam jeszcze powieść pt. Pomór (już [illegible] przed [illegible]) ~~[illegible]~~ — i jeszcze epilog [illegible] jako dramat — , dorzem, to wykonawszy, to [illegible] „[illegible]" się zabiorę.

Ale wracam do najbliższych. [illegible] mogę [illegible] się z tym [illegible] i pewnie już nie [illegible]. A zależało mi, by „Ofiara" ~~[illegible]~~ naprzód poszła, zaczem dopiero „[illegible]", by następnie w tej ostatecznej drukowane były osoby ~~[illegible]~~ [illegible], lecz [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], by się już nie da ~~[illegible]~~?

Co do wydawniczej strony: [illegible] sobie, by [illegible] był ~~[illegible]~~ wytworny, jak w [illegible] Verhaerena, ~~by~~ i papier że by był gruby. Zwłaszcza „[illegible]" ~~[illegible]~~ [illegible] widzieć przy ozdobach w [illegible] poważnej a wabnej.

Korektę ostatnią chciałbym sam zrobić, bo tam są błędy ~~[illegible]~~ przepisania. [illegible] przesyłać lub polecić [illegible] [illegible].

Serdeczne ~~[illegible]~~ [illegible] pozdrowienia [illegible] [illegible]

z [illegible]. [illegible]

11. Proszę w (manuskrypcie) ~~[illegible]~~ i „[illegible]" dopisać dla wydrukowania:

a/ Na stronie odwrotnej wewnętrznej karty tytułowej:

Prawa manuskryptu sobie zastrzega się.

b/ a niżej:

Prawo przekładu zastrzeżone i przekazane Firmie Dr. J. Merckle et Co w Krakowie

c/ na ostatniej stronie wolnej karty u dołu:

1 Odbito w tłoczni ~~[illegible]~~ [illegible] Jan Bulas.

2 Powyższy wielkiej:

Kochani Moi! Wczoraj wysłałem przekazem na ręce Marysi 100 kor. I proszę niech Jaś z tego pokryje należytości w urzędzie podatkowym. ~~[illegible]~~ Przy tej okazyi, ~~[illegible]~~ niech też będzie dobry wstąpić do Ajentury Szewc. (zaraz nad kościołem ajent. szewc St. Michałczyk) ~~[illegible]~~, mając przy sobie polisę asek. i niech się, ~~[illegible]~~ przedstawiwszy, w rozmowie poinformuje co do wysokości terminu zapłaty. ~~[illegible]~~ Dobrze by było, gdyby to można było pokryć. — Co słychać? Czemu mi nie donosicie? p. Antas pewnie już w [illegible]; niechże napisze słówko.

Gwozda.

Szanowna, droga Pani! Znowu jestem tu, ~~[illegible]~~ w tym cichym kącie — po wielu, wielu trudach, ~~[illegible]~~ kłopotach, nieszczęściach. Nie chcę o nich mówić, bo i tak nikłemi ~~[illegible]~~ się zdają wobec tych, ~~[illegible]~~ które ~~[illegible]~~ dusze jaśniejsze cierpieć muszą — i zresztą uchyliłem się od nich w to zacisze spokojne, kojące. Zamierzam pilnie tu pracować. Zdrowszy jestem, mimo wszystko, mimo ~~[illegible]~~ gwałtownej zimy. „Ofiarę" grano w Krakowie, z powodzeniem. Ale to głupstwo. Trapi mnie, iż nie mam wieści o Pani od czasu ~~[illegible]~~ ostatnich serdecznych, promiennych listów, skreślonych ~~[illegible]~~ Jej Kochaną ręką do po- ~~[illegible]~~ [illegible]. Proszę choć o słówko..

Najserdeczniejsze pozdrowienia! Wł. Orkan.

Kochany Stefku!

Przy ostatniem widzeniu ~~się~~ ~~[illegible]~~ mówiłem Ci, że prawdopodobnie zwrócę się do ciebie o pomoc. Gdy przyjechałem, sądziłem, że może mi się ~~uda~~ dać dramat na sezon na scenę miejską. Nie dało się. Mam jeszcze [illegible] nagrody Kochanowskiego, ale po [illegible] — gdyż powieść [illegible] dobrych, między innymi Przepiórki; które mają większe potrzebę. ~~[illegible]~~ To rzecz, co ta wykonałem, jako i ~~[illegible]~~ To, co Mortkowicz ~~[illegible]~~ wyda, ~~[illegible]~~ nie [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]. A mnie najwyższe wydatki codzienne [illegible].

Przeto się zwracam zaraz:

Czy możesz ~~[illegible]~~ wystarać się o pożyczkę do 500 zł. — i [illegible] ci [illegible], czy przed [illegible], czy po-

albo… [illegible], że wystąpię [illegible], jak [illegible], by [illegible] się [illegible]

[illegible]: czy to [illegible] bez [illegible], i [illegible] nie będzie ~~[illegible]~~ [illegible].

Choć mi powiemy. Bo [illegible] ~~[illegible]~~

Co najwyżej, [illegible] ([illegible] ci [illegible]), choć i to nie [illegible]; jak ~~[illegible]~~ ci będzie nie [illegible],

~~[illegible]~~ to [illegible] się [illegible].

[illegible], ~~[illegible]~~

Jeśli mi odpowiedz, czy nam [illegible]. — ~~[illegible]~~,

aby ~~[illegible]~~, gdyż ~~[illegible]~~ do [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] 6-go ~~[illegible]~~

Kochani! Więcej - od owego, gdy otrzymałem list - tydzień myś-
ląc wciąż o nim i o Was wszystkich. Dumam i [illegible], dumam - i nic wydumać nie mogę. Cóż za psi Los!..

Nie dziwota, gdy poczciwego [illegible] (wśród „Ogniwa") życie [illegible] i niespodzianek, gdy chce zrozumieć - [illegible] mu pokazuje, nie dziwota, że to [illegible] zestawił się do tego [illegible] - nie-
wiadomieniem.

Także zrozumieć, gdy przeciwności [illegible] się w tych [illegible], [illegible] (np. [illegible]), i trudno mu się z niej wydostać przez samego wszystkiego ~~[illegible]~~ organizmu. Taki - homo ~~[illegible]~~ przypomina [illegible], który otoczony ze wszystkich stron przez [illegible], [illegible] zaciska ręce i mówi sobie z niemiecka: „Ciekawym, jak ja się teraz z tego wydobędę?.."

Ale Was - [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] zadziwiła. Który zawsze ~~[illegible]~~ nowe, nawet ~~[illegible]~~ [illegible], trzymał głowę nad powierzchnią ~~[illegible]~~ fal, aby się [illegible] i [illegible] by tak życie po-
[illegible] w naturze...

[illegible] Przedewszystkiem cieszę się z Wami - i [illegible] pozdrawiam...

Dumam o wytworzeniu się społeczeństwa (które się [illegible]), które by było kommunistycznym duchowo [illegible] materialnie. (Wobec ludzi na [illegible] rozwoju - komunizm nie [illegible].) Tj. o ludziach, którzy się ze sobą porozumieć mogą wzajemnie, i którym ze sobą dobrze, oto podstawa społeczeństwa. ~~[illegible]~~ [illegible] tak [illegible] społeczeństwa ~~[illegible]~~, [illegible] od siebie duchowo niezależnie, rozpadnie się to społeczeństwo. A jeśli ludzie nie [illegible] o [illegible]!

Nb. [illegible] w Was podejrzliwość, gdy się [illegible] - naturalnie - wobec...

Ale [illegible]: [illegible] filozofia [illegible],
jak [illegible]



